

Sekretarz Poseł Małgorzata Golińska

— do Spraw Petycji – godz. 9,
 — Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.10,
 — Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9.30,
 — do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
 — Finansów Publicznych – godz. 10,
 — Infrastruktury – godz. 10,
 — Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10,
 — Łączności z Polakami za Granicą – godz. 11,
 — Ustawodawczej – godz. 11,
 — Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 11,
 — Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,
 — do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
 — Finansów Publicznych – godz. 12,
 — Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
 — Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
 — Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 13,
 — Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,
 — do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 — Finansów Publicznych – godz. 14,
 — Zdrowia – godz. 14,
 — Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,
 — Finansów Publicznych – godz. 15.30,
 — Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
 — Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15.45,
 — Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
 — Infrastruktury – godz. 16,
 — Polityki Senioralnej – godz. 16,
 — Spraw Zagranicznych – godz. 16,
 — Finansów Publicznych – godz. 17,
 — do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 18,
 — do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 18,
 — Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 18.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Budowy Drogi Ekspresowej S74 – godz. 9.30,
 — Parlamentarnego Zespołu Energii Odnawialnej – godz. 9.30,
 — Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 10,
 — wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii i Parlamentarnego Zespołu ds. inwestycji: „Złoczew – eksploatacja złoża węgla brunatnego jako element bezpieczeństwa energetycznego kraju” – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu do spraw równości i sprawiedliwości społecznej – godz. 11,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 12,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 12,
 — Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej – godz. 14.30,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Monitorowania Przestrzegania Praw Człowieka i Obywatela – godz. 15,
 — Parlamentarnego Zespołu na rzecz Prawa do Życia – godz. 15. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka (druki nr 1629 i 1681).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Borysa Budkę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Borys Budka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej i posłów wnioskodawców przedstawić wniosek o wyrażenie przez Sejm wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka.

Ale na początku kilka kwestii formalnych, o których była tutaj wcześniej mowa, a do których pan marszałek odniósł się w sposób bardzo lakoniczny. Chciałem panu marszałkowi podziękować. Panie marszałku, bardzo dziękuję za to, że jest pan człowiekiem, który umie przewidywać przyszłość, że jest pan człowiekiem, który bezpieczeństwo nie tylko Polaków, ale również naszych zagranicznych gości stawia na pierwszym miejscu. Bardzo panu dziękuję za to, że właśnie ta debata odbywa się dzisiaj i tutaj, bo dzięki temu pan minister Błaszczak i pan minister Zieliński są tu, a nie próbują wkładać swoich łap w Policję. (*Oklaski*) Dzięki temu bezpieczeństwo jest zagwarantowane. Dopóki pan minister Błaszczak, dopóki pan minister Zieliński będą na tej sali, będą w tym budynku i nie będą mieszać się w profesjonalne działania Policji, dopóty – jestem pewien – zarówno bezpieczeństwo tej wizyty, jak i bezpieczeństwo Polaków będzie zagwarantowane. (*Oklaski*) Dlatego liczę, że pan marszałek spowoduje, że pan minister Błaszczak i jego zastępca, charyzmatyczny pan Zieliński, będą tu z nami nie tylko dzisiaj, ale również jutro, mniej więcej do godzin popołudniowych, kiedy ta wizyta się skończy, kiedy polskie służby wykonają swoją

Posel Borys Budka

profesjonalną pracę, że panowie pozostaną z dala od tego wydarzenia, bo to jest gwarancja tego, że bezpieczeństwo prezydenta Trumpa i warszawiaków, Polaków będzie na najwyższym poziomie. *(Okłaski)*

Szanowni Państwo! Nie wiem, od czego zacząć...

(Głos z sali: Od końca.)

(Posel Michał Wojtkiewicz: Skończ.)

(Głos z sali: Lepiej skończ.)

...dlatego że staram się zawsze unikać spraw personalnych, ale wotum nieufności dla ministra zawsze ma charakter personalny. Zawsze jest to odniesienie się do konkretnych działań, zaniechań, wypowiedzi, formułowanych myśli, ataków. Dlatego, starając się znaleźć najlepszy klucz, według którego można by opisać pana ministra Błaszczaka i oczywiście jego nieodłącznego zastępcę, czyli pana ministra Zielińskiego – ten tandem rządzący polskimi służbami, Policją, Strażą Graniczną i innymi – wpadłem na taki pomysł, żeby rozszyfrować nazwisko Błaszczak. Wiem, że gdzieś tam w Internecie, po tym jak Kuba Błaszczkowski tak świetnie grał dla polskiej reprezentacji, próbowano wmówić Polakom, że Błaszczkowski to jest takie zderzenie, scalenie pana ministra Błaszczaka i ministra Waszczykowskiego, ale doszukałem się, że to nie jest prawda, że to nazwisko... Nie chodzi o dwóch ministrów, więc skupmy się na panu ministrze Błaszczaku. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Eee...)

„B”...

(Posel Piotr Kaleta: „B” jak Budka.)

„B” jak buta – buta, która wczoraj została pokazana na posiedzeniu... *(Gwar na sali)*

(Posel Grzegorz Schetyna: Panie marszałku...)

...Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Po raz pierwszy w historii Sejmu nie zjawiał się nikt – nikt z rządu – by bronić pana ministra Błaszczaka. Nikt z rządu nie raczył wypełnić konstytucyjnego obowiązku...

(Posel Jolanta Szczypińska: Miał swoje obowiązki.)

...jakim jest rozliczenie się przed Wysoką Izbą z działań, które podejmowane są przez konstytucyjnego ministra.

Pan minister Mariusz Błaszczak bardzo często odwołuje się w swoich publicznych wypowiedziach do tego, że opozycja dąży do konfrontacji na ulicy, poza parlamentem.

(Głos z sali: Bo dąży.)

Dostał pan wczoraj szansę, panie ministrze, żeby odpowiedzieć w sposób merytoryczny, jasny na pytania, które chcieli zadać panu posłowie. Niestety pana nie było, nie było również ministra Zielińskiego. Ale nie było żadnego przedstawiciela rządu. Nikt nie raczył przyjść na posiedzenie komisji, która została zwołana tylko po to, by zaopiniować wniosek. Konkluzja jest tylko jedna. Szanowna pani premier, panie marszałku, widać doskonale, że nikt nie chce podjąć się obrony pana ministra Błaszczaka. Z prostej przyczyny – pan minister jest nie do obrony. Ta kompromitacja

przez ostatnie 19 miesięcy pokazuje, że nawet pani premier nie przysyła przedstawicieli na posiedzenie komisji, dlatego że wstydziecie się swojego ministra.

Chyba że jest drugi klucz. Jak już wspomniałem, „B” jak buta pokazuje, że państwo potraficie rozliczać swoich ministrów tylko podczas plenów partyjnych. Nazwisko pana ministra Błaszczaka nie padło w określonej konfiguracji myślowej pana posła prezesa Kaczyńskiego, w związku z czym rozumiem, że po tym sobotnim plenum KC PiS...

(Głosy z sali: Ooo...)

...pan Mariusz Błaszczak może być pewny swojej pozycji. Rozumiem, że państwo próbujecie wrócić do tego...

(Posel Piotr Kaleta: Czyli ty tam byłeś.)

...co w Polsce skończyło się w 1989 r. Państwo próbujecie wrócić do tego, by ministrów, sekretarzy stanu rozliczać nie tu, w parlamencie, nie według konstytucyjnego modelu trójpodziału władzy i funkcji kontrolnej...

(Posel Piotr Kaleta: Tylko przed Polakami.)

...Sejmu nad rządem, tylko wy wolicie swoich ministrów rozliczać podczas partyjnych zjazdów – przez osobę, która nie sprawuje żadnej konstytucyjnej funkcji, przez osobę, która nie ma żadnego mandatu do tego, by mówić, kto w Polsce może być ministrem, a kto nie.

(Posel Beata Mazurek: I jeszcze gdzieś pod Radomiem.)

Ale niestety tak jest, że ta buta to klucz, słowo klucz do działań...

(Posel Marek Suski: O was, o was.)

...pana ministra Błaszczaka.

„Ł”. „Ł” jak łgarstwo. „Ł” jak łgarstwo niestety w bardzo smutnych okolicznościach.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Cienias jesteś.)

Pan, panie ministrze, okłamał ojca Igora Stachowiaka. Pan, panie ministrze, okłamał człowieka, który stracił syna. Pan, panie ministrze, zarzekał się, że pan osobiście wyjaśni tę bulwersującą sprawę. Dzięki właśnie tej pana obietnicy, którą pan złamał, ojciec Igora Stachowiaka doprowadził do rozładowania bardzo potężnych emocji, które miały miejsce we Wrocławiu po tym bulwersującym zdarzeniu na komisariacie Policji. Pan okłamał ojca Igora Stachowiaka, mówiąc, że dopilnujecie wspólnie z panem ministrem Zielińskim tego, by ta sprawa została szybko wyjaśniona. Pana zastępcę, panie minister Zieliński, okłamał posłów podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych ponad rok temu, 9 czerwca ub.r., kiedy pan, panie ministrze Zieliński, doskonale wiedział, jakie są bulwersujące okoliczności tej sprawy, ale udawał pan przed Wysoką Izbą, udawał pan przed posłami, że chcecie cokolwiek wyjaśnić.

To łgarstwo to drugi element działalności tego resortu. To łgarstwo, to kłamstwo najlepiej widać właśnie w tej bulwersującej sprawie, która gdyby nie media, ale nie te pseudomedia telewizji rządowej, tylko niezależne media... Gdyby one nie pokazały tego filmu, to do teraz winni tej sprawy, winni tej

Posel Borys Budka

śmierci patrolowaliby polskie ulice, do teraz funkcjonariusze odpowiedzialni za nadzór pieliby się w karierze w Policji dzięki swoim protektorom z PiS-u i nic nie zostałyby wyjaśnione.

„A” – kolejna litera. „A” jak agresja. Pan już przeszedł do historii, niestety tej niechlubnej historii – swoimi wypowiedziami, tą niesamowitą agresją, butą w stosunku do adwersarza pokazuje pan, jaki pan jest naprawdę. Tę agresję widać w wypowiedziach, które formułuje pan w stosunku do byłych prezydentów, działaczy opozycji antykomunistycznej. A jak w soczewce tę agresję pana języka widać w stosunku do tych wszystkich, którzy potrafią mieć inne zdanie niż pan i pana jedynie słuszna formacja. Kwintesencją tej agresji, tego języka nienawiści, pogardy, którą pan prezentuje, jest pana wypowiedź na temat legendy „Solidarności” Władysława Frasyniuka, kiedy pan na antenie rozgłośni radiowej, mówiąc o tym, jak legenda „Solidarności” mogłaby się zachowywać, potrafił przytoczyć słowa, które niegodnie, w sposób niegodny ministra zostały przytoczone. Tylko z szacunku dla Wysokiej Izby nie będę tego przytaczał. Ale myślę, że ktoś, kto panu pisał te wypowiedzi, powinien się wstydzić.

No i oczywiście „A” to również pewne przeciwieństwo – oprócz agresji są jeszcze anioły. Tak, to pana zastępca zasłynął z tego, że kazał doklejać skrzydła aniołów polskim policjantom, bo to jest kwintesencja waszego patrzenia na służbę. Dla was służba publiczna to jest wypełnianie jakiejś ideologii, ideologii jedynie słusznej partii, ideologii, do której doczepicie elementy czasami groteskowe, czasami bardzo ważne z punktu widzenia wartości, ale w tej sytuacji hańbiące polski mundur, bo tak naprawdę zrobiliście z polskich policjantów marionetki tylko dlatego, żeby komuś się przypodobać.

Ta agresja w połączeniu z tą butą i z tym łgarstwem pokazuje prawdziwy obraz i prawdziwe powody, dla których pan minister Błaszczak powinien zostać odwołany.

Kolejna litera to „S”. I tu, uwaga, trudne słowo: serwilizm, ale to słowo można bardzo łatwo wyjaśnić na przykładzie. Pan, jak również niektórzy pana bardzo wysoko postawieni partyjni koledzy, do teraz wykorzystujecie wyjątkowo tragiczne zdarzenie w polskiej historii: śmierć 96 osób, w tym śp. prezydenta Rzeczypospolitej pana prof. Lecha Kaczyńskiego, do tego, by budować wśród Polaków podziały, by budować wśród Polaków agresję, niechęć do innych, ale przede wszystkim, by bazować na skrajnych emocjach, na smutku, na utracie osoby najbliższej przez pana szefa i szefa pana partii.

Pan potrafi tysiące polskich policjantów sprowadzać na Krakowskie Przedmieście, by chronić, i do końca nie wie: z jednej strony mówicie o imprezie religijnej, ale z drugiej strony, jak słyszę państwa wystąpienia na tych teoretycznie religijnych imprezach...

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Nie ma takiego pojęcia jak „impreza religijna”, człowieku.)

...to tak naprawdę polska policja chroni partyjne imprezy, na których pan i pana partyjni koledzy...

(Poseł Andrzej Melak: Kłamczuch!)

...wykorzystujecie śmierć 96 osób do tego...

(Głos z sali: Zejdź już, zejdź już z tej mównicy!)

(Głos z sali: Kłamiesz.)

...by nadal wśród Polaków czerpać z podziałów i nadal dzielić Polaków na lepszych i gorszych. (Oklaski)

(Poseł Anita Czerwińska: Nie kłam!)

Ale jednocześnie policji nie ma w Radomiu, policji nie ma w tych miejscach, gdzie w sposób legalny, pokojowy Polacy chcą demonstrować swoje poglądy. Nie ma policji tam, gdzie powinna czuwać nad bezpieczeństwem polskich obywateli.

Chcę panu pokazać symbol z Radomia, symbol tego, w jaki sposób pan i pana partyjni koledzy dbacie o bezpieczeństwo Polaków. Otóż ten symbol miłości, ten gwóźdź został znaleziony w plecakach tych pseudopatriotów, pseudopatriotów, którzy w koszulkach hańbiących pamięć Polski Walczącej, hańbiących pamięć Polaków poległych w powstaniu warszawskim, atakowali niewinnych ludzi tylko dlatego, że z pana strony jest na to przyzwolenie. Z pana strony jest przyzwolenie na język nienawiści. Z pana strony jest przyzwolenie na ksenofobię. Z pana strony jest przyzwolenie na to, by agresja stała się narzędziem, które służy jedynie słusznej partii do eliminowania osób, które mają inne poglądy niż wy. (Oklaski)

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Platformie Obywatelskiej.)

Serwilizm to pana traktowanie polskiej Policji. Pan bardzo chętnie, panie ministrze, bawi się...

(Głos z sali: Antykomor.pl!)

...w prokuratora, sędziego, ale również w tego, który chce oceniać policjantów wówczas, kiedy dla pana to jest wygodne.

Proszę zwrócić uwagę na to, że do tej pory nie wyjaśniliście państwo bulwersującej sprawy narażenia życia prezydenta Rzeczypospolitej pana Andrzeja Dudy na skutek zaniedbań w Biurze Ochrony Rządu. 5 godzin wcześniej, zanim chciał pan rozwiązywać BOR, dał pan podwyżki funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu, więc rodzi się takie proste pytanie: To kiedy pan jest prawdziwy – kiedy pan chce tę formację rozwiązywać czy kiedy pan chce tę formację nagradzać? Pan nie stanął po stronie policjantów, polskich policjantów, którzy wykonując swoje ustawowe obowiązki, zatrzymywali zachowującą się w sposób karygodny córkę radnej PiS, tylko pan stanął po drugiej stronie – stanął pan po stronie łamiących prawo, obwiniając polskich policjantów działających zgodnie z procedurami o to, że działali zbyt agresywnie.

Tylko chcę panu zwrócić uwagę na to, że wyjaśnienia, które uzyskał komendant główny Policji, przeczą pana tezom. Przeczą pana tezom i co więcej, do tej pory polscy policjanci nie usłyszeli za to zdanie z pana ust słowa „przepraszam”. (Oklaski)

Posel Borys Budka

To pan i pan Zieliński hańbicie polskie mundury, a nie tysiące polskich policjantów zmuszanych do wykonywania idiotycznych poleceń, które płyną z waszych gabinetów.

(*Głos z sali: Partyjnych.*)

„Z” jak zarozumiałość. No, myślę, że tego nie trzeba wyjaśniać.

(*Posel Jolanta Szczypińska: Znowu o sobie?*)

Kwestia pana wypowiedzi, kwestia tego, w jaki sposób odnosi się pan do tych, którzy mają inne zdanie niż pan, którzy potrafią w sposób jasny, czytelny pokazywać, z czym się nie zgadzają – to opisuje tę pana cechę, która jednak powinna być obca politykowi, który sprawuje tak ważną funkcję.

Przytoczyłem już przykłady pana wypowiedzi, ale tu to się miesza agresja, zarozumiałość. Myślę, że Polacy, którzy tylko i wyłącznie sięgną do Internetu po cytaty z pana, będą doskonale rozumieli tę cechę i nie trzeba tutaj więcej mówić.

„C” jak cynizm. Niestety, panie ministrze, pan w sposób wyjątkowo cyniczny doprowadził do tego, że Polacy...

(*Głos z sali: Cyniczny to pan.*)

...zrównują w tej chwili – przez pana wypowiedzi – nielegalnych imigrantów...

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Żałosny jesteś.*)

...z osobami, które uciekają przed wojną, przed bombami. Pan zrównuje nielegalnych imigrantów z matkami i dziećmi, które uciekają przed wojną i szukają w Europie bezpiecznego schronienia.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Gdzie? Jakiego, człowieka?*)

Pan jest do tego stopnia cynicznym człowiekiem, że potrafi pan w jednym zdaniu mówić: Nielegalni imigranci zwani uchodźcami. Ja mam na to prostą odpowiedź: Pan Mariusz zwany ministrem. Prosta rzecz.

Panie ministrze, pana cynizm spowodował...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Pan Budka zwany posłem.*)

...pana cynizm spowodował, że Polacy po tej 18- czy 19-miesięcznej propagandzie kłamstwa są skłonni wyjść z Unii Europejskiej tylko dlatego...

(*Posel Jolanta Szczypińska: Co?*)

...że wmówił im pan i postawił znak równości pomiędzy matkami, dziećmi, osobami uciekającymi z terenów zagrożonych i z terenów objętych wojną a nielegalnymi imigrantami.

„Z”...

(*Posel Grzegorz Matusiak: Już było.*)

Widzę, że posłowie PiS-u bardzo skrętnie notują, bardzo dziękuję. Mówią, że „Z” już było, ale tak się składa, że „Z” dwa razy występuje w nazwisku pana ministra Błaszczaka, a nie chciałbym później być poświadczony o to, że którąś z liter pominąłem...

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Żałosny jesteś, żałosny.*)

(*Głos z sali: Król kabaretu.*)

...więc proszę wybaczyć, ale drugie „Z” jest równie ważne jak pierwsze.

Niestety, zakompleksienie. To cecha nieobca również innym osobom państwa formacji, które w sposób wyjątkowo zły podchodzą do działalności publicznej. Pana zakompleksienie widać przede wszystkim w wypowiedziach o wszystkich, którzy osiągnęli coś więcej aniżeli pan. Pana wypowiedzi o byłym premierze, przewodniczącym Rady Europejskiej, też przejdą do historii, dlatego że w sposób wyjątkowo zakompleksiony nie umie pan zrozumieć, że przegraliście 27:1 właśnie przez wasze kompleksy. (*Oklaski*)

(*Posel Waldemar Andzel: A wy chcieliście sprzedać Polskę.*)

Przegraliście 27:1 w Unii Europejskiej dlatego, że wasze kompleksy rządzą tym, co robicie...

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Zdrajców nie popieramy.*)

...że nie możecie przeboleć tych wielokrotnych porażek, których doznaliście, ale przede wszystkim nie możecie przeboleć tego, że Polakom nie z waszego obozu udaje się osiągnąć określoną pozycję na arenie międzynarodowej.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Zdrajców nie popieramy.*)

Ale to zakompleksienie widać również w momencie, kiedy pan wchodzi na inne pola, kiedy pan stara się rozszerzać swoje wypowiedzi w tym przypadku na elementy związane z kulturą. Tutaj pan minister Gliński, pan premier Gliński powinien się zaniepokoić.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Bardzo słaby dowcip, słaby.*)

Proszę sobie przypomnieć słowa, kiedy pan minister Błaszczak recenzował polskie filmy, przypomnieć sobie słowa o „Idzie”. Otóż oburzenie wywołało u pana ministra to, że taki film mógł być nominowany do największych nagród filmowych na świecie.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Żałosny jesteś.*)

Ale co pan proponuje w zamian? Otóż nie tylko pan krytykuje, ale podaje taki wyjątkowy pomysł, otóż pan chciał nakręcić film o wielkich Polakach i pan już nawet robił casting.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Z Budką na czele.*)

Na szczęście ten casting był robiony tylko i wyłącznie w mediach, bo chyba nikt poważnie tego nie traktował, ale przypomnę pana wypowiedź: Trzeba zatrudnić Cruise’a, Gibsona czy kogoś, kto jest znany na całym świecie – aktora hollywoodzkiego, który wcieliłby się w postać Polaka w czasie II wojny i pokazał historię.

Panie ministrze, z całym szacunkiem, ale Cruise sejentolog absolutnie do Polski nie pasuje, co więcej, Gibson... Proszę prześledzić jego historię. Nie idźcie tą drogą.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Przestań gadać głupoty.*)

Nie idźcie tą drogą. Wiem doskonale, że przemoc wobec kobiet nie jest akurat tym, o czym państwo chcecie rozmawiać czy co potraficie zwalczać, ale nie idźcie tą drogą.

(*Posel Paweł Szefernaker: Na każdym posiedzeniu wotum.*)

(*Posel Ryszard Terlecki: Codziennie Budka w Sejmie, mamy 100%.*)

Posel Borys Budka

W tym zakompleksieniu, niestety, trochę wszedł pan na minę.

„A”. Proszę państwa, drugie „A”, przypomnę, ale „A” też występuje w pana nazwisku dwa razy.

Arogancja. Proszę państwa, kolejny cytat: Tchórzliwy mord dokonany przez bezwzględnego terrorystę to efekt galopującej politycznej poprawności. Organizowano marsze, malowano kwiatki na chodnikach. Uwaga! Te kwiatki malowano w różnych kolorach kredkami o kolorach całej tęczy. Dla mnie to jest bardzo wyraźne nawiązanie do LGBT.

Brawo, panie ministrze. Ta arogancja pokazuje, że pan wszędzie, jeśli już nie zobaczy pan nielegalnych imigrantów czy terrorystów, to widzi środowiska, które po prostu niestety jakoś nie potrafią, pana zdaniem, wyrażać odpowiednio poglądów, które panu by się podobały.

Ale niestety ta arogancja w pana przypadku dotyczy nie tylko środowisk, które mają inne poglądy. Ta arogancja jest w stosunku do każdego, kto pana zdaniem ma czelność spierać się z pana obozem władzy.

Tę arogancję najlepiej widać na przykładzie Przystanku Woodstock. Dopóki pan nie został ministrem spraw wewnętrznych i administracji, dopóty ta impreza była bezpieczna, dopóty setki tysięcy młodych i starszych ludzi potrafiło w sposób bardzo fajny, być może nieodpowiadający pana standardom, bawić się, dziękować wolontariuszom za to, że potrafią wspierać finansowo rząd – niezależnie od tego, kto rządzi – i polską służbę zdrowia. Dopiero pan musiał nastać, żeby politycznymi poleceniami zmuszać polską policję do tego, by „wysadzić” Przystanek Woodstock.

Ale proszę się nie obawiać. Woodstock przetrwa, dlatego że Woodstock to ludzie, a Polacy słyną z tego, że potrafią przeciwstawić się każdej władzy, która chce zawłaszczać ich wolność. Woodstock jest symbolem polskiej wolności. Woodstock jest symbolem tego, że Polacy potrafią się bawić w sposób bezpieczny, pokojowy, niepolityczny. Rozumiem, że gdybyście mogli tych ludzi gdzie indziej skierować, to na pewno wolelibyście, żeby to był jeden narodowy festiwal, tylko akurat tak się składa, że nawet tych narodowych festiwali państwo nie potraficie zorganizować. (Oklaski)

Ostatnia litera, litera „K”. Tutaj też mam zgryz, dlatego że pasuje zarówno kolesiostwo, i o tym będę więcej mówił, bo to jest kwintesencja tego, co było widoczne w sprawie wyjaśniania bądź też niewyjaśnienia sprawy Igora Stachowiaka, ale to również jest „K” jak konfetti. To konfetti to symbol pana zastępcy, pana ministra Zielińskiego, który doprowadził do tego, że polscy policjanci byli zmuszani, by w sposób iście PRL-owski witać waszych partyjnych dygnitarzy, zamiast zajmować się tym, co jest najważniejsze, czyli bezpieczeństwem Polaków. Anielskie skrzydła i konfetti stały się symbolami, które na zawsze będą przy pana zastępcy, panu ministrze Zielińskim, przy zastępcy, którego już dawno powi-

nien pan odwołać, ale myślę, że o tym będzie mówił pan poseł Paweł Kukiz, który wczoraj przypominał, za co pan Zieliński powinien zostać odwołany.

Kolesiostwo, panie ministrze, to jest coś, za co pan osobiście odpowiada. Otóż w polskiej Policji zostały złamane wszelkie zasady. Polską Policją zaczęli rządzić komendanci gabinetowi. W polskiej Policji doprowadziliście do tego, że zwolniliście wszystkich generałów, z wyjątkiem jednego. Jego nie zdążyliście zwolnić, dlatego że przedtem zwolniliście innego generała i po prostu nie mieli byście już komendanta głównego Policji. Tylko i wyłącznie dlatego on się ostał. Natomiast największą groźbę wśród polskich policjantów, z którymi się spotykamy, którzy piszą do nas maile, budzi nie to, że państwo promujecie swoich, że awanse kadrowe odbywają się w zaciszu gabinetów, że wystarczy – wiem, że nie jestem autorytetem, jeśli chodzi o fryzjera, ale muszę się odwołać do tego – że żona policjanta jest fryzjerką znaną w określonej miejscowości z tego, że czesze określoną osobę, i jej mąż awansuje w Policji. Natomiast awansujecie osoby, które krzywdzicie, bo ci funkcjonariusze być może zasłużyliby wkrótce na awans, ale Policja jest instytucją o dużej hierarchiczności. Tyle że ta hierarchia ma powodować właśnie to, że na stanowiskach kierowniczych będą osoby, które potrafią zarządzać. Państwo nie bierzecie dobrych przykładów tego, w jaki sposób doprowadzać do szkolenia w Policji, do awansów w Policji, tylko bierzecie funkcjonariuszy, czasami w sposób zupełnie przypadkowy, i awansujecie ich tylko dlatego, że jakiś poseł PiS-u w sposób lepszy lub gorszy będzie lobbował za określoną osobą.

Weszliście również z tymi awansami do Straży Granicznej. Słynna jest tzw. metoda „na kangura”. Otóż nie wiem, czy pan minister wie, podejrzewam, że wie, ale tak w slangu służb mundurowych określa się sytuacje, kiedy ktoś awansuje z bardzo niskimi kwalifikacjami, z niskiej pozycji na wyjątkowo eksponowane stanowisko. Ta metoda „na kangura” jest widoczna w Straży Granicznej na przykładzie jej szefa. I o to właśnie chcieli pytać pana posłowie, ale do tego przejdę za chwilę.

Kwintesencja kolesiostwa to słynna koperta, którą pan minister Błaszczak na oczach milionów Polaków otrzymał od pana ministra Szyszki. Ta córka leśnika staje się symbolem tego, w jaki sposób podchodzicie do polityki kadrowej.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale co z tym kangurem?)

Oczywiście będziecie tłumaczyć ustami pana ministra Szyszki jakąś legendę, którą staracie się stworzyć...

(Poseł Piotr Kaleta: O kangurze coś powiedz.)

...ale tu Polska mogła zobaczyć, Polacy mogli zobaczyć, w jaki sposób prowadzona jest polityka kadrowa. Przed posiedzeniem Rady Ministrów na oczach kamer minister środowiska daje w kopercie list od córki leśniczego, zupełnie bez żenady mówiąc, że oczekuje załatwienia tej sprawy. Gdyby nie kamera jednej ze stacji telewizyjnych, mogłoby się okazać,

Posel Borys Budka

że mamy w jakiejś komendzie powiatowej Policji bądź na jakimś posterunku Straży Granicznej być może zasłużoną córkę leśniczego, ale być może osobę, przez którą bezpieczeństwo Polaków byłoby po raz kolejny narażone na niebezpieczeństwo.

Oczywiście zabrakło w tym alfabecie litery „T”. Bardzo smutna litera, bo na nią zaczyna się słowo, o którym mówił pan poseł Wójcik: tchórz. Pan wczoraj stchórzył, panie ministrze. Pan wczoraj nie wykorzystał okazji do tego, by z otwartą przyłbicą odpowiedzieć...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Ile można pozwolić, żeby człowieka obrażał?)

...na pytania, które posłowie chcieli zadać. Pozwoliłem sobie zebrać te pytania od posłów, dlatego że nie było im dane zadać ich wczoraj, dlatego zostaną przeze mnie zadane. Czy zechciałby pan odpowiedzieć na pytanie dotyczące tzw. prywatnych paralizatorów? (*Oklaski*) Co pan zrobił jako minister spraw wewnętrznych po wystąpieniu rzecznika praw obywatelskich, który zwracał uwagę, że policjanci stosują prywatne paralizatory, by nimi traktować osoby zatrzymane? Przypomnę, że zdarzenie dotyczące śmierci Igora Stachowiaka nie było jedynym. W nocy z 3 na 4 czerwca 2017 r. obywatel Francji został potraktowany właśnie takim prywatnym paralizatorem.

Drugie pytanie, które chcieliśmy panu zadać, to pytanie przygotowane przez pana przewodniczącego Wojciecha Wilka. Chodzi o zdarzenia w Lublinie, o wyjątkowo haniebne dla Polski, dla Polaków, dla naszej ojczyzny zdarzenia, o wyjątkową agresję w stosunku do osób, które były inaczej ubrane, w stosunku do obcokrajowców, którzy zwiedzali Lublin, którzy chcieli poznać polską kulturę, tradycję, przede wszystkim zwiedzali Polskę, by poznać odwagę polskiego narodu w ratowaniu z Holocaustu Żydów. I co się dzieje? Czy pan, panie ministrze, podjął jakiekolwiek działania, żeby nie doszło do powtórki sytuacji, w której policjanci pozostają bierni, w której to Polacy muszą pomagać osobom poszkodowanym, bo policjanci boją się podjąć jakąkolwiek interwencję, dlatego że z pana ust przecież słyszą co chwila o zagrożeniach, słyszą te ksenofobiczne wypowiedzi?

(*Posel Sylwester Tułajew*: Nie było takiej sytuacji w ogóle, fake news.)

Ostatnie pytanie od pana przewodniczącego Wojciecha Wilka dotyczyło odejść funkcjonariuszy podległych MSWiA.

Szanowny Panie Ministrze! Ten przykład tego kangurzego skoku pana Marka Łapińskiego, szefa Straży Granicznej, obrazuje jeszcze inną rzecz. Otóż w 2016 r. z budżetu pana ministerstwa, a więc z kieszeni polskich podatników, wydano 112 mln zł na odprawy dla odchodzących ze służby funkcjonariuszy. Nigdy w historii nie trzeba było wydać tylu pieniędzy. Ale co więcej, w budżecie pana ministerstwa

zabrakło tych pieniędzy. Kto musiał, szanowni państwo, pożyczyć panu ministrowi Błaszczakowi 20 mln, by móc zwalniać polskich policjantów? Otóż pan minister Macierewicz. Otóż z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej wypłacane są pieniądze na zwalnianie polskich funkcjonariuszy. Tak wyglądają wasze rządy, tak wygląda istota pana zarządzania polską Policją.

(*Posel Ewa Kopacz*: Skandal.)

Kierowcy BOR-u. Otóż nie dalej jak wczoraj dowiedzieliśmy się, że na skutek pana działań odchodzą najbardziej wartościowi funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu. Niedługo okaże się, że nie ma was kto chronić, nie ma kto organizować waszych przejazdów. Ja rozumiem, że mogą zdarzyć się wypadki, ja rozumiem, że pan może, by ukryć swoją niekompetencję, pisać nową ustawę, zamiast wytłumaczyć się ze zdarzeń sprzed blisko 20 miesięcy, ale to nie powód do tego, by narażać bezpieczeństwo prezydenta Rzeczypospolitej, pani premier, najważniejszych osób w państwie tylko dlatego, że nie potraficie w sposób dobry zarządzać polskim BOR-em.

Kolejne pytanie, które wczoraj miało zostać zadane, to pytanie pani poseł Janyskiej: Czy pan w ogóle nadzoruje podległe służby, ile czasu poświęca pan na nadzór? Z obserwacji pana aktywności można wyciągnąć wnioski, że przede wszystkim zajmuje się pan polityką atakowania opozycji oraz osób, które ośmielają się upominać o respektowanie praw obywatelskich, demokracji, prawa do wolności osobistej. I gdyby zapytać Polaków, z czego pan jest znany, to zdaniem pani poseł Janyskiej wysuwa się jeden motyw przewodni: bo Donald Tusk musi odejść, polityka multi-kulti, poprawność polityczna, czyli to, że wszystko kojarzy pan z ruchami LGBT. Proszę powiedzieć – o to chciała zapytać pani poseł Janyska, ale nie było jej to dane, bo pan, tak jak już wspomniałem, abdykował już wczoraj – czy pan czasem nie cierpi na jakieś manie prześladowcze? Takie można odnieść wrażenie, a także takie, że jest pan zakodowany na „nie” wobec każdego, kto ma inne poglądy.

Kolejne pytanie, które chciała zadać pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, na które mógłby pan wyczerpująco odpowiedzieć podczas wczorajszego posiedzenia komisji, było o to, czy ma pan świadomość, że wymuszając posłuszeństwo i wprowadzając atmosferę ciągłego poczucia strachu i niepewności awansowanych przez siebie ludzi, których charakteryzuje brak profesjonalizmu, przypadkowość, brak doświadczenia, ale oczywiście wsparcie przez osoby, które posiadają partyjną PiS-owską legitymację, a także wywierając presję i chęć chwalenia się w blasku fleszy osiągnięciami i wzrastającymi słupkami poparcia, jakie powinna nieść za sobą tzw. dobra zmiana, zniewalacie tym samym tych ludzi i stajecie się jednocześnie współsprawcami tych wszystkich katastrofalnych i tragicznych wydarzeń. Na to pytanie również pan nie zechciał odpowiedzieć.

I ostatnie pytanie, które posłanka Platformy Obywatelskiej pani Małgorzata Pepek chciała panu za-

Posel Borys Budka

dać. To pytanie może wydać się dosyć banalne, ale pokazuje kwintesencję państwa rządów. Otóż jak to się stało, że najpierw w pana imieniu pan sam został nagrodzony nagrodą zasłużonego dla pożarnictwa, postanowieniem ministra spraw wewnętrznych i administracji podpisanym przez pana Zielińskiego, a później to postanowienie trzeba było anulować, ponieważ pan nie przyjął tego odznaczenia? Panie ministrze, naprawdę, wy nawet taką prostą rzeczą potraficie pokazać brak jakiegokolwiek profesjonalizmu. To pana podwładny bez pana wiedzy nagradza pana taką nagrodą, a później pan przyjęcia tej nagrody odmawia? O ile się nie mylę, trzeba tam taką ankietę wypełnić. Mam jedną nadzieję: że w całym tym zamieszaniu pan minister Zieliński jeszcze tam się za pana nie podpisał, bo to oznaczałoby, że rzeczywiście pan o tej nagrodzie nie wiedział.

I ostatnie z pytań, które chcieliśmy panu zadać, to pytanie od pana posła przewodniczącego Marka Wójcika. Otóż wczoraj podczas posiedzenia jedna z pań posłanek, zresztą osoba, co do której żywię bardzo duży szacunek za jej naukowe dokonania, usiłowała lansować taką tezę, którą zresztą pan wymyślił na potrzeby swojej politycznej narracji, że w sprawie Igora Stachowiaka nie jest ważne to, co zdarzyło się na tym komisariacie, nie jest ważne to, że przez ponad rok nie wyciągnął pan żadnych konsekwencji, ale najważniejsze jest to, że policjant, który dokonał tego bulwersującego aktu, został przyjęty 7 lat wcześniej do Policji i był szkolony w poprzednich czasach. Otóż, panie ministrze, chciałbym przypomnieć, że procedury szkoleniowe, które obowiązują w Policji do teraz, pochodzą z 2007 r., że rozporządzenie to wydał wasz rząd, a dokładnie wasz minister spraw wewnętrznych i administracji. Skoro przez 19 miesięcy było tak źle, to dlaczego pan tego rozporządzenia nie zmienił? Dlaczego pan pozwala, żeby, zdaniem pana partyjnej koleżanki, tak nieudolne szkolenia były nadal prowadzone w Policji, skoro państwo atakujecie polskich policjantów za rzekomy brak wykształcenia?

Również podczas posiedzenia tej komisji inny pana partyjny kolega wyciągnął zdjęcie pokazujące interwencję polskiej policji podczas zamieszek z udziałem pseudokibiców, chuliganów, którzy starali się podpiąć pod osoby walczące o swoje prawa pracownicze w Jastrzębiu kilka lat temu. I ten pan poseł mówił o tym, że to był przykład nieprofesjonalnego działania Policji, że to obciąża poprzedników, no i była cała ta narracja, którą znamy, bo pan jest przecież symbolem tej narracji przez 8 lat. Tylko dlaczego pan nie był na posiedzeniu komisji, żeby obronić komendanta głównego Policji, bo przypomnę, że zajścia w Jastrzębiu zostały wyjaśnione wówczas, gdy komendantem wojewódzkim Policji był pan generał, który w tej chwili jest komendantem głównym Policji? I w tych wyjaśnieniach jasno powiedziano, że nikt w Jastrzębiu nie naruszył prawa. Co więcej, prokuratura postępowa-

nie umorzyła. Dlaczego nie był pan na posiedzeniu komisji, by dać odpór temu, że atakuje się polskiego generała, którego pan zrobił komendantem głównym Policji, i to atakują go pana partyjni koledzy, mówiąc nieprawdę, mówiąc to, co jest fałszem? I właśnie na tym polega wasze tchórzostwo, że gdy przychodzi do bronięcia wartości, gdy przychodzi do bronięcia polskiego munduru, wy chowacie głowę w piasek, ale gdy przychodzi do bronięcia partyjnych kolegów, to wtedy stajecie się bohaterami dla swojego środowiska. (Oklaski)

Śmierć Igora Stachowiaka to wydarzenie, które nigdy nie powinno mieć miejsca, wydarzenie tragiczne, wydarzenie, które pokazuje, że również w polskiej Policji są osoby, które nie powinny nigdy założyć munduru polskiego policjanta. Ale wniosek o pana odwołanie jest spowodowany nie tym, co stało się 15 maja 2016 r., ale tym, co stało się, a raczej nie stało się przez rok od tego tragicznego zdarzenia. Nie byłoby możliwe zmiatanie tej sprawy pod dywan, gdyby nie bliżej nieokreślony parasol polityczny, który w tej sprawie mógł zostać rozpięty. Dlatego Platforma Obywatelska niezwłocznie po tych zdarzeniach złożyła wniosek o powołanie sejmowej komisji śledczej do wyjaśnienia bulwersujących wątków osobistych, które pojawiają się w tej sprawie. Pan z tej mównicy próbując występować i składać wyjaśnienia w tej sprawie, popełnił kolejny dyskwalifikujący pana błąd. Otóż z całego wystąpienia na posiedzeniu Sejmu zaledwie 3 minuty poświęcił pan sprawie śmierci człowieka, zaledwie 3 minuty poświęcił pan śmierci człowieka, która nigdy nie powinna mieć miejsca, natomiast pozostałe kilkanaście minut zajęło panu atakowanie przeciwników politycznych. Pan ze śmierci niewinnej osoby jest w stanie zrobić wydarzenie polityczne tylko po to, by ukryć własną niekompetencję i niekompetencję podległego panu pana ministra Zielińskiego, zamiast przyznać się do błędu, zamiast zdymisjonować ministra odpowiedzialnego za nadzór nad polską Policją. I w dalszym ciągu każdego dnia polscy policjanci są zarządzani i nadzorowani przez osoby, których cechy wymieniałem wcześniej w tym alfabecie Błaszczaka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Pan minister Mariusz Błaszczak, co przed chwilą zostało przeze mnie wykazane, nie powinien ani dnia dłużej pełnić funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Pan sekretarz stanu Jarosław Zieliński nie powinien ani dnia dłużej sprawować szaczytnej funkcji zastępcy pana ministra. Państwo doprowadziliście do tego, że bardzo duże zaufanie do polskiej Policji topnieje, jednak nie na skutek tego, że polscy funkcjonariusze, tysiące polskich funkcjonariuszy, narażają życie i zdrowie każdego dnia, by dbać o bezpieczeństwo Polaków, ale tylko i wyłącznie dlatego, że nadzór nad nimi mają osoby niekompetentne, osoby, które nigdy nie powinny znaleźć się na tych miejscach, osoby, które w działalności publicznej przede wszystkim kierują się odwetem politycznym, kierują się uprzedzeniami, a nie

Posel Borys Budka

dobrem Polski i jej obywateli. W jaki sposób podchodzi pan do misji publicznej, było widać na przykładzie Sebastiana z Oświęcimia. Miałem okazję być obok tego młodego człowieka, który w sobotę, dzień po tym tragicznym zdarzeniu, obserwował pana konferencję prasową. Nigdy nie zapomnę tego spojrzenia, nigdy nie zapomnę tych łez w oczach, kiedy dowiedział się z pana konferencji...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie rozplacz się.*)

...że potrafi pan w to wydarzenie wciągnąć Komitet Obrony Demokracji, partie opozycyjne, śmierć człowieka z 2010 r., kiedy podawał pan nieprawdziwe informacje na temat tego wypadku, i wreszcie kiedy, bawiąc się w prokuratora, sędziego, próbował pan skazać człowieka, co do którego winy do teraz nie ma żadnych, ale to żadnych dowodów. I to pokazuje, jak państwo jako formacja traktujecie Polskę.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Amber Gold!*)

To pokazuje, w jaki sposób traktujecie trójpodział władzy. Wy chcielibyście, żebyście zarówno oskarżali, jak i osądzali. Państwo chcecie, by Polacy byli inwigilowani, by to złudne poczucie bezpieczeństwa było w waszych głowach, a nie w głowach Polaków. I właśnie dlatego powinien pan odejść. I właśnie dlatego pan powinien sam złożyć ten urząd i zająć się tym, co panu najlepiej wychodzi, a więc działalnością opozycyjną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Słabiutkie, słabiutkie.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Cienki jesteś.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Borys, słabo.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie opinii komisji.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Opinia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka, druk nr 1629.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 9 czerwca 2017 r. powyższy wniosek do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu zaopiniowania. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2017 r. stosunkiem głosów 19 za, 12 przeciw, przy braku głosów wstrzymujących postanowiła przedłożyć wniosek zaopiniować negatywnie.

Wysoki Sejmie! Podczas posiedzenia komisji odbyła się dyskusja. Wszyscy panie i panowie posłowie,

którzy wyrazili wolę zabrania głosu, brali udział w tej dyskusji.

(*Posel Rafał Grupiński: Tylko minister nie brał.*)

Podczas posiedzenia komisji zgłoszono cztery wnioski formalne. Wszystkie cztery wnioski zostały na posiedzeniu komisji przegłosowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister spraw wewnętrznych i administracji. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Kaczyńskiego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Uuu...*)

Posel Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czasem maski spadają. Ja sądzę, że przemówienie pana posła Budki było naprawdę bardzo pożyteczne z punktu widzenia naszego życia publicznego. Otóż po części mówił on o tym, jak Platforma widzi w Polsce prawa obywatelskie. Krótko mówiąc, jedni je mają, np. mają prawo demonstrować, a inni nie mają i wolno im przerywać, a jeżeli ktoś wykonuje tutaj swoje obowiązki, choćby jako minister spraw wewnętrznych, to oczywiście czyni źle, łamie prawo etc., etc.

Po drugie, pan poseł Budka był łaskaw mówić w wielkiej mierze o Platformie Obywatelskiej (*Oklaski*), bo te wszystkie cechy, które tutaj przypisywał, ta arogancja itd., to jest to wszystko, co przez 8 lat widzieliśmy. A jeśli chodzi o nadzór, to przypomnę Amber Gold, przypomnę aferę warszawską (*Gwar na sali*), ale przypomnę także jeszcze...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho być!*)

...że to są tylko i wyłącznie drobne sprawy w porównaniu np. z VAT-em czy aferą paliwową. (*Oklaski*)

(*Posel Czesław Mroczek: SKOK.*)

Jeszcze tym się zajmiemy.

To tyle, jeżeli chodzi o to przemówienie, które, powtarzam, jest bardzo instruktywne z punktu widzenia każdego obywatela, który chciał poznać rzeczywiste poglądy, rzeczywiste spojrzenie na rzeczywistość Platformy Obywatelskiej. Tak, powtarzam, prawa ma ta lewa część, te wszystkie tam literki itd., a ci, którzy mają inne poglądy, w tym większość Po-

Posel Jarosław Kaczyński

laków, np. katolików, praw nie ma. Tak to ma wyglądać. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Przypomnę, że pod tymi rządami ci, którzy próbują uniemożliwić demonstracje, właśnie spod znaku kilku liter czy też tęczy, są jednak wynoszeni, a za waszych rządów było tak, że jednych atakowano, a innych nie.

(*Posel Rafał Grupiński:* O Barbarze Blidzie coś powiedz.)

Jeszcze jedna naprawdę bulwersująca sprawa. Na pewno śmierć, o której dzisiaj mówimy, pana Stachowiaka, była niepotrzebna, była tragedią – temu nikt nie przeczy. Ale czy śmierci tych wszystkich, którzy zginęli choćby w tych czasach, kiedy pan Schetyna, pan poseł, pan przewodniczący Schetyna był ministrem spraw wewnętrznych, były potrzebne, były uzasadnione? A zajęliście się tym? Co wtedy zrobił pan Schetyna? Czy odpowiadał tu, przed Sejmem? Czy w ogóle cokolwiek w tej sprawie zrobiono? (*Oklaski*) Powtarzam więc: jeżeli chodzi o Ewangelię, to tam jest mowa o żdźbale i o belce.

(*Głos z sali:* Właśnie.)

Wy tej belki we własnym oku nie widzicie. (*Oklaski*) Ale to jest oczywiste, oczywiste, biorąc pod uwagę całą waszą postawę. Natomiast jeżeli chodzi o ministra Błaszczaka, to rzeczywiście jest on winien. Jest winien temu, że przywrócił program modernizacji służb mundurowych, w tym Policji. Jest winien temu, że odbudowuje komisariaty, które wyście zlikwidowali niemalże w połowie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

No i wreszcie ta jego największa zbrodnia – że broni Polski przed katastrofą społeczną... (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Tak jest.)

...przed tym wszystkim, co może nam przynieść otwarcie granic wobec tych, którzy nie z naszej winy i nie na mocy naszej decyzji dzisiaj przybywają do Europy w ramach przemysłu, który został stworzony – przemysłu przemytu ludzi. Otóż my rzeczywiście tego przemysłu nie mamy zamiaru popierać i nie mamy zamiaru niszczyć bezpieczeństwa Polaków. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wiem, że to was boli. Wiem, że chcecie polskie społeczeństwo przekształcić tak, żeby można było nim manipulować, jak się chce... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Czesław Mroczek:* Cały czas kłamiecie.)

...żeby grupki mniejszościowe mogły nim rządzić. (*Wesołość na sali*) Otóż to się wam nie uda. To się wam nie uda! (*Oklaski*)

Minister Błaszczak to jest jeden z najlepszych ministrów, najlepszych ministrów tego rządu. To jest człowiek, który rzeczywiście pracuje dla Polski i który ma, oczywiście, poglądy. Wiem, że te poglądy według was są nielegalne, że poglądy naszej strony to jest mowa nienawiści, ale niedoczekanie wasze

– tego, co jest dzisiaj rzeczywiście w wielu państwach Zachodu, nie wprowadzicie w Polsce.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze poseł Krzysztof Brejza, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali:* Sprostowanie, wywołany był z nazwiska.)

Nie, nie. Proszę umożliwić posłowi... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krzysztof Brejza:* Padło nazwisko.)

Proszę posłowi Krzysztofowi Brejzie umożliwić wystąpienie.

(*Posel Grzegorz Schetyna:* W trybie sprostowania. To możemy to zmienić, proszę podzielić czas.)

(*Posel Krzysztof Brejza:* Podzielimy czas. Tak.)

To już proszę bardzo. Proszę uzgodnić między sobą.

(*Posel Dominik Tarczyński:* Ale w jakim trybie?)

(*Posel Izabela Kloc:* Nie ma trybu, panie Schetyna.)

Głos ma poseł Krzysztof Brejza, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Iwona Arent:* Zamiast Brejzy.)

(*Głos z sali:* Regulamin Sejmu.)

(*Posel Grzegorz Schetyna:* Uderz w stół, a nożyczki się odezwą.)

Chwileczkę, chwileczkę...

Panie pośle, przepraszam bardzo.

(*Głos z sali:* Czy to jest pan Brejza?)

Była zmiana.

Głos ma poseł Grzegorz Schetyna, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Schetyna:

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Obrzydliwe jest to, co pan robi, panie prezesie Kaczyński. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Jesteście obrzydliwi, bo nawet nie potraficie się bronić.

(*Głos z sali:* Ooo...)

Gdzie wasz wdzięk? Gdzie wasze rozumienie polityki? Gdzie wasza przyzwoitość?

(*Głos z sali:* W Sowie i Przyjaciółach.)

Jesteście na poziomie Błaszczaka. Jesteście jak kabaret. I pan w tym odgrywa główną rolę. Wstyd! (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent:* Ośmiorniczki wyłażą.)

Posel Grzegorz Schetyna

Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że polityka polega na argumentacji, przyzwoitości i też na tym, żeby mieć poczucie, że mieszkamy w jednym kraju i że jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za bezpieczeństwo naszego kraju...

(Głos z sali: Właśnie Budka był przykładem.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Smoleńsk.)

Chcieliśmy normalnej debaty, nie odpowiadacie na pytania...

(Posel Ryszard Terlecki: Jakie pytania, Budki?)

...atakujecie nas. To jest wstyd. Kompromitujecie się po raz kolejny. Chcę powiedzieć o tym bardzo wyraźnie...

(Głos z sali: Nie masz nic do powiedzenia.)

...bo wszystko, co zostało powiedziane, to jest kłamstwo – bezcelne kłamstwo w pana ustach. Wszystkie nazwiska, wszystkie rzeczy...

(Posel Teresa Wargocka: Kłamstwo.)

...moje 2-letnie funkcjonowanie jako ministra spraw wewnętrznych... Gdzie były wtedy wasze wnioski? Gdzie były wnioski o wotum nieufności? Pytam się. *(Oklaski)*

Więc dzisiaj... Mieliście rok na wyjaśnienie sprawy tragicznej śmierci we Wrocławiu. Nic pan nie zrobił.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Smoleńsk.)

Pan ma krew na rękach, panie Błaszczak! To jest pana odpowiedzialność! *(Oklaski)*

A pan, w ten sposób występując, panie prezesie Kaczyński, pokazuje, że toleruje tych ludzi, którzy łamią prawo, tak jak Błaszczak. Zapłacisz za to! *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Pięć osób.)

Marszałek:

W tej chwili pozostało...

W trybie sprostowania pan poseł Jarosław Kaczyński.

Proszę. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Posel Ewa Kopacz: Ale w jakim trybie?)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska uderzają w pulpity)

Posel Jarosław Kaczyński:

Korzystam z prawa do sprostowania, chodzi o moją wypowiedź. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Pan też ma krew na rękach. Za Smoleńsk.)

(Głos z sali: Sprostowanie!)

(Głos z sali: Regulamin.)

Panie pośle, a kiedy były te filmy, które pokazano za naszych czasów, z tych waszych zbrodni? Pan ma krew na rękach. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

(Posel Grzegorz Schetyna: Jakich zbrodni, człowieku?)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę nie pokrzykiwać, proszę państwa.

Głos ma poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! KNF, Amber Gold pan prezes wywołał... To przypominę panu, panie prezesie, liderze PiS-u, że 21 lipca 2006 r. z tego miejsca głosował pan przeciwko objęciu nadzorem KNF takich instytucji jak późniejsze Amber Gold *(Oklaski)*, bo chronił pan SKOK-i. Chronił pan interesy członka swojego klubu – klubu PiS. To ze środków SKOK-u udzielane były pożyczki na rozruch Amber Gold.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Do rzeczy.)

I pan zagłosował przeciwko poprawce Platformy Obywatelskiej, według której KNF miał objąć nadzorem instytucje takie jak SKOK-i i Amber Gold. Taka jest prawda. Takie było pana głosowanie, taka była decyzja pana i PiS. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Do rzeczy, prosimy.)

To wszystko, co działo się z Igorem Stachowikiem, jest tragedią. To było dręczenie, torturowanie młodego człowieka, to było jego zamordowanie i pan, panie ministrze Błaszczak, ponosi za to pełną odpowiedzialność. Dążyliście do tego, żeby to ukryć. Od początku: zaginięcie monitoringu, skandaliczna sprawa rzekomego postępowania dyscyplinarnego – po to, żeby to ukryć, a nawet łapanka świadków tego zdarzenia na rynku we Wrocławiu – po to, żeby to ukryć. Chodziło wam tylko i wyłącznie o ukrywanie prawdy, a prawda ujrzała światło dzienne dzięki wolnym mediom. *(Oklaski)* Bo to śledztwo dziennikarskie wolnych mediów, które chcecie zniszczyć.

(Głos z sali: A was rozliczyć.)

Chcecie zrewitalizować inteligencję, zrewitalizować media na swój sposób. Wolne media ujawniły prawdę o waszych zaniedbaniach. Jaka była rola w tej sprawie Beaty Kempy i tzw. układu sycowskiego? Mnie i pana posła Budkę straszyliście. Mówiliście, że kłamiemy, groziliście nam. Znowu wolne media pomogły.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Groziliście? Zwariowałeś?)

Zdjęcie pani poseł w Sycowie. Była tam dzień po ujawnieniu tego w wolnych mediach. Po co?

(Głos z sali: Skandal!)

Na herbacie, na kawie? Z tego powinna być sporządzona notatka służbowa. To wszystko będzie panu, panie ministrze, zapamiętane, pana bezczynność, pana szybki osąd Sebastiana z Oświęcimia. Pan młodego chłopaka, który zbierał pierwsze zarobione pieniądze, żeby kupić stare cinquecento, osądza po

Posel Krzysztof Brejza

kilku godzinach. Sprawę Igora Stachowiaka tuszują pan przez ponad rok. Tak traktujecie gorszy sort.

(Głos z sali: Skandal!)

Tak traktujecie suwerena, ludzi, którzy nie mają układów, którzy nie znajdują się w tych białych kopertach. To też będzie symbol, nie tylko „Ucho prezesa”. Symbolem pana rządów będzie ta biała koperta przekazywana przez pana ministra Szyszko.

(Poseł Piotr Kaleta: Naprawdę się nie przygotowaliście.)

To nie jest przypadek, że ta biała koperta trafiła do pana, na pana ręce. To jest system, to jest pas transmisyjny awansów w Policji, bo wy zniszczyliście apolityczność Policji. Miejsce awansów w Policji jest biurko ministra Zielińskiego, to są te białe koperty. To, co jest bulwersujące, to zniszczenie świętości, to uderzenie w mundur polskich policjantów...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: W samo serce.)

...w mundur, który przez 25 lat był wolny od polityki. *(Dzwonek)*

(Poseł Iwona Arent: Czas minął.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Krzysztof Brejza:

Nie mam wątpliwości, że po tym głosowaniu zachowa pan stanowisko...

(Głosy z sali: Czas!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Krzysztof Brejza:

...bo odwoływanie się do honoru to jest walenie głową w mur w państwa przypadku.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Brejza:

Apeluję do pana o jedno, żeby pan nigdy nie przedkładał interesu partyjnego...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...nad zwykłą ludzką przyzwoitość. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

Głos ma pan poseł Paweł Kukiz, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Słucham tych popisowych rzeźni. Za moment, za chwileczkę końmi mnie nikt nie zaciągnie do tego Sejmu.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Paweł, powtarzasz się.)

Panie pośle Budka, to jest tak, przyganiał kocioł garnkowi. Następny? Dwie kadencje mieliście na zreformowanie Policji. Dwie kadencje mieliście na to, by rozwiązać problem Policji. Problem jest problemem strukturalnym, a nie personalnym. Wielokrotnie z panem przewodniczącym Schetyną rozmawiałem o konieczności reformy Policji. Panu przewodniczącemu pewnie mówią coś takie nazwiska jak Letkiewicz, jak Rokita z Krakowa itd. Bardzo szybko się ich pozbyliście, kiedy rzeczywiście zaczęli robić, próbować robić reformy strukturalne, czyli odurzędniczać KGP, decentralizować Policję. Bardzo szybko się tych ludzi pozbyliście.

Funkcjonariusz, który przyczynił się do śmierci pana Stachowiaka, sprawdzałem to, pracował w czasie waszych rządów. Kto wie, czy nie był zatrudniony w czasach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u.

(Poseł Dominik Tarczyński: Był.)

(Poseł Sławomir Neumann: No i co?)

Panie pośle Neumann, jeżeli chce pan pogadać, to niech pan przyjdzie do mnie, bo pan przerywa po prostu.

(Poseł Sławomir Neumann: Grałeś koncerty dla Platformy?)

Licytujecie się, kto bardziej bił, kto ma krew na rękach, kto jej nie ma. Ustalmy, że ja mam krew na rękach, ale wy sobie zadajcie jedno pytanie. Jeżeli tak kochacie Polskę, skoro tu jesteście, bo przecież z miłości do ojczyzny jesteście w Sejmie, zadajcie sobie wspólnie jedno sakramentalne pytanie, co zrobić, by tacy funkcjonariusze nie znaleźli się w Policji.

(Poseł Bartosz Artukowicz: Wyjaśnić sprawę.)

Wyjaśnić, proszę pana, wyjaśnić sprawę. To po pierwsze. Po drugie, powiem panu, co trzeba zrobić. Przeczytam panu: reforma Policji musi przynieść przede wszystkim odpolitycznienie KGP i całej formacji. O tym, że KGP jest upolitycznione, świadczy fakt, że pan Działoszyński, jedynka za waszych rządów, a wcześniej szef Biura Spraw Wewnętrznych, dostał potem nr 1 na liście wyborczej PSL-u. Świadczy to o bardzo bliskim powiązaniu z partią polityczną, co do tego nie mam wątpliwości.

Skuteczność i funkcjonalność Policji powinny być oparte na komendach powiatowych, na komendach miejskich Policji. Komendy wojewódzkie powinny

Posel Paweł Kukiz

koordynować i nadzorować działania KPP w skali województwa. Zadaniem komendy głównej powinny być wsparcie eksperckie terenu oraz koordynacja działań o charakterze ponadregionalnym i zadania kontrolne. Należy zdecentralizować służbę prewencyjną – prewencja jest problemem lokalnym, a nie centralnym – oraz system szkolenia i doskonalenia zawodowego, a co za tym idzie, należy zdecentralizować budżet Policji. Zdecydowanie zwiększyć uprawnienia KWP i KPP kosztem Komendy Głównej Policji. Przeanalizować i zreformować system doboru do Policji. Należy stworzyć trzy rodzaje stanowisk: policjanci, pracownicy Policji, pracownicy cywilni. To są oszczędności, które można przeznaczyć na funkcjonariuszy, którzy pracują na pierwszej linii. W jakimś określonym czasie trzeba dojść w przypadku budżetu Policji, podobnie jak w Wojsku Polskim, do poziomu 2% PKB. To trzeba rozważyć.

O tym rozmawiajcie, a nie o tym, kto ma krew na rękach, bo za chwileczkę tej krwi będzie jeszcze więcej. Jeszcze więcej, bo Policja idzie na dno w czasie, kiedy wy na śmierci Stachowiaka zbijacie kapitał polityczny. *(Oklaski)* To jest hańba, to jest okropne.

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Powiedzcie, jakim prawem? Pomyślcie o tej rodzinie. Już kończę ten wątek.

(Posel Piotr Apel: Zieliński.)

Panie ministrze Błaszczak, byłem pełen szacunku dla pana, kiedy pan osobiście zajął się rozwalonym niestety Biurem Operacji Antyterrorystycznych, które było w stanie fatalnym. Popatrzcie sobie, proszę, jakimi oni śmigłowcami latają, popatrzcie na ich sprzęt do komunikowania się. Oni nie mają elementów...

(Posel Marek Wójcik: Co się zmieniło?)

...instrumentów do swojej pracy.

(Głos z sali: Ale nic się nie zmieniło.)

Nie mają, bo przez 8 lat doprowadziliście tę służbę do ruiny.

(Posel Dominik Tarczyński: Nie dali.)

Panie ministrze, o jedno mam do pana pretensję, i od tego przede wszystkim uzależniamy swoje głosowanie. Jeżeli pan nie odwoła pana Zielińskiego, to z całą pewnością będziemy głosowali za pańską... damy wotum nieufności. *(Oklaski)*

Dlaczego pan Zieliński? Powołuje przede wszystkim pana komendanta Maja, to już był wtedy skandal, przykrywkowca, inspektora Maja na stanowisko komendanta głównego Policji. Przecież powinien sobie zdawać sprawę z tego, że jest to tak *(Dzwonek)* specyficzna praca – przykrywkowiec – że może być później szantażowany, terroryzowany, chociażby przez dawne Biuro Spraw Wewnętrznych KG Policji, że mogą być przeprowadzane przeróżnego rodzaju prowokacje.

Marszałek:

Panie pośle, czas się skończył.

Posel Paweł Kukiz:

W wyniku tych intryg CBA w ciągu 9 miesięcy nie stwierdziło żadnych uchybień w pracy...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Paweł Kukiz:

Już kończę.

...komendanta Maja. I teraz, zostawiliście... Skoro pan Zieliński tak traktuje jedynkę, komendanta głównego Policji...

Marszałek:

Panie pośle, czas skończył się, dziękuję bardzo.

Posel Paweł Kukiz:

...że spuszcza po nim wodę, to jak pan traktuje krawężnika...

(Posel Teresa Wargocka: Czas, czas.)

Marszałek:

Dziękuję panu bardzo.

Posel Paweł Kukiz:

...zwykłego policjanta? I tyle.

Marszałek:

Głos ma pan poseł Mirosław...

Posel Paweł Kukiz:

Mógłbym mówić tu 3 godziny, ale niestety czas mnie ogranicza. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Błaszczak! Jest pan twarzą pogardy i strachu, które rządzą dziś w Polsce. (*Poruszenie na sali*) Gdyby było inaczej, gdyby królowały prawo i sprawiedliwość, to już dawno przestałby pan być ministrem. Niestety rządzi PiS. Pogarda i strach rządzą dziś w Polsce. Pogarda dla każdej inności...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ojej, ojej.*)

...pogarda dla zwykłego człowieka, którego można torturować aż do śmierci, strach, jego sianie w społeczeństwie. I pan, panie ministrze, jest twarzą tej pogardy i strachu.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Pan zwariował?*)

Dlatego koledzy pana obronią i nadal będzie pan ministrem bez względu na to, że przez każdy z 596 dni, kiedy jest pan ministrem, swoją butą, arogancją, rażącym brakiem nadzoru i niszczeniem służb pokazywał pan, że nie nadaje się na to stanowisko. W trakcie tych 596 dni, czarnych dni pana resortu, symbolem pogardy stali się policjanci przebrani za aniołów, konfetti dla ministra Zielińskiego i Frasińki wynoszony przez policję, a pan zorganizował Polakom świat strachu.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Sam nie chciał wyjść, to go wynieśli.*)

W tym świecie pogardy i strachu każdą Polkę, każdego Polaka i każde dziecko mogą spotkać efekty pańskich zaniedbań, tak jak spotkały Igora Stachowiaka we Wrocławiu czy Herberta Moraveca w Częstochowie. Skutkiem pańskich zaniedbań oraz porażającego braku nadzoru, braku odpowiedniego szkolenia i czystki kadrowej jest zagrożenie bezpieczeństwa państwa i obywateli. Są kolejne ofiary na komisarzatach, wypadki BOR i kłamstwa ministra Zielińskiego. Długą listę tych skandalicznych zaniedbań kończy nieobecność policji podczas napaści bandytów z Młodzieży Wszechpolskiej i ONR na ludzi w Radomiu. W państwie pogardy i strachu ci bandyci mogli napisać każdego. Dlatego, panie ministrze, czas najwyższy zrobić to, co za waszych 596 dni rządów pogardy i strachu zrobiono z funkcjonariuszami. Włóżcie z panem ministrem Zielińskim skrzydła aniołów, siadajcie na konia i dla dobra Polski i Polaków galopem opuszczajcie wasze stanowiska, a my już gratis posypimy waszą drogę konfetti. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Szlápka, klub Nowoczesna. Część czasu pozostała dla klubu.

Posel Adam Szlápka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! Pan wie, pan doskonale wie, dlaczego prezes pana trzyma na tym stanowisku. Prezes to wie i wszyscy państwo to wiecie. Prezes trzyma pana na tym stanowisku nie dlatego, że zna się pan na bezpieczeństwie, nie dlatego, że rozumie pan służby, nie dlatego, że pan wie, na czym polega nadzór w państwie demokratycznym, i nie dlatego, że potrafi pan zarządzać taką instytucją. Prezes trzyma pana na tym stanowisku tylko dlatego, że potrzebował, chciał dokładnie takiego człowieka jak pan – człowieka uległego, człowieka bez kręgosłupa, człowieka, który będzie wykonywał wszystkie polecenia, i jak się okazało, człowieka bez honoru.

Panie prezesie, każe nam płacić pan bardzo wysoką cenę za pana decyzję, płacić cenę naszego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa Polski. Bo płacimy tę cenę: mamy szefa ministerstwa spraw wewnętrznych, człowieka, który nie rozumie tego, że 4-krotna zmiana na stanowisku szefa Policji doprowadzi do chaosu i uniemożliwi funkcjonowanie służby, mamy człowieka, który nie potrafi skutecznie nadzorować podległych mu służb w zakresie realizacji np. procedur – mieliśmy wypadki VIP-ów, to jest nierealizowanie procedur – mamy człowieka, który nawet nie potrafi nadzorować swojego najbliższego współpracownika tak, żeby nie wykonywał idiotycznych działań – panie ministrze Zieliński, konfetti to był jakiś absurd – mamy człowieka, który twierdzi, że ma moralne prawo decydowania o tym, czy rodzinie gen. Petelickiego należy się renta rodzinna po ojcu, czy nie, ale przede wszystkim mamy człowieka, który mataczył w sprawie śmierci Igora Stachowiaka, w sprawie jego śmierci i tortur, i któremu zabrakło honoru nie tylko do tego, żeby się podać do dymisji, ale żeby powiedzieć: Przepraszam, mataczyłem, kłamałem.

Takim ministrem jest minister Błaszczak. Pan prezes każe nam płacić za to cenę po to, żeby wykonywał polecenia, żeby wprowadził ustawę inwigilacyjną, żeby tolerował mowę nienawiści, żeby utrudniał organizację imprez niezgodnych z linią partii, takich jak Przystanek Woodstock, żeby utrudniał możliwość realizowania konstytucyjnego prawa do zgromadzeń. Potrzebuje pan, panie prezesie, takiego ministra, bo ceni pan bardziej bierność niż odpowiedzialność i myślenie. Panie prezesie, pan doskonale wie, że płacimy nie tylko cenę naszego bezpieczeństwa, ale pan płaci także cenę polityczną za to. Pan Błaszczak jest po prostu beznadziejnym ministrem. Dlatego, panie prezesie, to pan podejmuje decyzje, proszę zabrać Błaszczaka z powrotem na Nowogrodzką, tam dać mu stanowisko zgodne z kompetencjami, niech skończy z (*Dzwonek*) niszczeniem poczucia naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa Polski. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Polskie Stronnictwo Ludowe nie da się zapędzić do pułapki, którą dzisiaj PiS zastawił na opozycję, i zgodnie z tym, co powiedział prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, nie weźmiemy udziału w dzisiejszej debacie, bo dobro Rzeczypospolitej jest dla nas najważniejsze. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

(Poseł Piotr Kaleta: Jacek, też weź przykład z niego.)

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W pana niedawnej wypowiedzi w jednym z wywiadów radiowych powiedział pan czy zasugerował pan, że chciałby być zapamiętany jako Karol Młot, ten średniowieczny władca, przywódca, wódz, który zatrzymał pochód Saracenów m.in. w bitwie pod Poitiers. Mam jednak wrażenie, że wielu Polakom będzie pan się kojarzył z inną postacią z tamtego obszaru geograficznego, z postacią Louisa de Funèsa, którego żandarm z Saint-Tropez miał takie przygody jak nadzorowane przez pana służby, które gubią granaty na Podhalu i doświadczają kraksy za kraksą służbowymi samochodami, kompromitując swoją służbę i kompromitując pana ministerstwo i pana nadzór nad ich działalnością.

Powiem więcej, jest inna postać, również filmowa, która powinna się kojarzyć z pana refleksjami na temat skuteczności walki z terroryzmem, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej. Słyszałem dokładnie o tym, iż dla wielu Polaków pana refleksje dotyczące bezpieczeństwa, dotyczące skutecznej walki z terrorem mają mniej więcej taką wartość jak wynurzenia komisarza Ryby, znanego tropiciela Kilera.

Oczywiście można byłoby przez 5 minut uprawiać tutaj drwinę z pana działalności, ale nie o to chodzi. Są trzy bardzo poważne punkty, z powodu których koło Unii Europejskich Demokratów będzie dzisiaj głosować za pana odwołaniem.

(Poseł Iwona Arent: Oj, zdziwiłbyś się.)

Po pierwsze, to jest oczywiście historia zadręczenia i zamęczenia na śmierć Igora Stachowiaka we wrocławskim komisariacie Stare Miasto, a zwłaszcza fakt, że gdyby nie niezależne śledztwo dziennikarskie przeprowadzone przez telewizję TVN pewnie do dziś nie dowiedzielibyśmy się, jakie były prawdziwe przyczyny tej śmierci, mimo że podległe panu służby, szefowie tych służb i pana zastępca, co jest udokumentowane wystąpieniem na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pana ministra Zielińskiego, od początku mieli wiedzę o tym, jak wyglądało to przesłuchanie w toalecie owego komisariatu.

Po drugie, drugi powód to są słowa pana ministra, wypowiedziane zwłaszcza po tych niechlubnych, haniebnych zjściach w Radomiu, oskarżające opozycję o to, że dochodzi do aktów przemocy na ulicach polskich miast. Nie, panie ministrze, to nie opozycja jest winna temu, jak zachowują się bojówki ONR-owskie czy Młodzieży Wszechpolskiej. To m.in. klimat tworzony takimi wypowiedziami sprawia, że na polskie ulice wraca atmosfera, o której swego czasu bardzo znany polski poeta, odwołując się do przedwojennego klimatu, pisał tak: „Gdy panowali na ulicy/ Drobnomieszkańscy drobni dranie,/ Już znakomici »katolicy«,/ Tylko że jeszcze nie chrześcijanie;/ Gdy się szczylicili krzepą pustą,/ A we łbie mieli groch z kapustą”. Pan powinien dokładnie widzieć różnicę pomiędzy tymi, którzy są agresorami, i tymi, którzy są ofiarami agresji.

(Poseł Jolanta Szczypińska: Widzimy, widzimy.)

Wreszcie trzecia sprawa to jest zachowanie pana ministra i podległego panu ministerstwa wobec inicjatyw wysyłanych do pana ministerstwa przez samorządy wielu polskich miast gotowe przyjąć prawdziwe ofiary, zwłaszcza z Aleppo, czy to samotne matki, czy to sieroty. Mam przed sobą uchwałę Rady Miasta Bydgoszczy z 29 marca podjętą na wniosek Stowarzyszenia Ster Na Demokrację o gotowości przyjęcia właśnie takiej grupy uchodźców, ofiar przemocy, która ma miejsce na terenie Syrii. Wiem, że ta uchwała została przekazana 3 miesiące temu, 5 kwietnia, do nadzorowanego przez pana ministra MSWiA i do dzisiaj ani ten samorząd, ani żaden inny nie doczekał się odpowiedzi, w tym również samorząd sopocki nie doczekał się odpowiedzi na wniosek, bardzo humanitarny wniosek o pomoc pokrzywdzonym uchodźcom, który nie został przez pana ministerstwo nawet rozpatrzony.

Są to te trzy powody, dla których będziemy głosować za odwołaniem pana dzisiaj z funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma w tej chwili pani poseł Anna Maria Siarkowska, Koło Republikanie.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu koła Republikanie zaopiniować wniosek Platformy Obywatelskiej dotyczący odwołania pana ministra Mariusza Błaszczaka z funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji.

No cóż, głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla pana ministra Błaszczaka to po prostu kolejna część serialu produkcji Platformy Obywatelskiej. Niestety poprzednie odcinki, zatytułowane „Szyszko” czy „Macierewicz”, nie spotkały się z wielkim entuzjazmem widzów. Nic dziwnego, większość Polaków po prostu wydaje się znudzona tym tworzeniem przewidywalnej telenoweli z obrad Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ma się co dziwić temu brakowi entuzjazmu ze strony widzów, ponieważ kolejne wnioski Platformy Obywatelskiej są z góry skazane na porażkę.

Odnosząc się do dzisiejszego wniosku, wniosku o odwołanie ministra spraw wewnętrznych i administracji, chcę powiedzieć, że uwagi Platformy Obywatelskiej w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego mają taką samą wartość jak doradzanie przez Marcina P. inwestycji w złoto. Dlaczego? Dość przypomnieć niesławną akcję „Widelec” (*Oklaski*), w trakcie której funkcjonariusze Policji wymuszali fałszywe zeznania od kibiców Legii...

(*Posel Iwona Arent: Brawo!*)

...wymuszali je, bijąc zatrzymanych na komisarzatach. Dość przypomnieć, że to w trakcie rządów Platformy Obywatelskiej nastąpiło spalenie budki wartowniczej przed ambasadą rosyjską. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie!*)

To spalenie budki było inspirowane przez państwowe służby i miało na celu wywołanie zamieszek i skandalu międzynarodowego. Dość przypomnieć również skandaliczne działania policji względem uczestników Marszu Niepodległości: zastraszanie, zatrzymywanie, szykany czy nawet bestialskie skopanie jednego z uczestników przez funkcjonariusza Policji. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

Powiem krótko: nasze pokolenie wam tego nie zapomni. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

Nie zapomni wam tego, że nas gazowaliście, że do nas strzelaliście. Nasze pokolenie wam tego nie zapomni.

Wniosek o odwołanie ministra Błaszczaka to po prostu krzyk rozpaczy – krzyk rozpaczy Platformy Obywatelskiej, która jest dziś politycznym bankrutem. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Tak! Tak jest! Dobrze, Aniu!*)

Nie stać was nawet na merytoryczną krytykę. A jest kilka rzeczy, które można panu ministrowi przypomnieć. Pierwsza rzecz: kamery na mundurach...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie przesadzaj.*)

...które miały rejestrować interwencje. MSWiA do tej pory nie wywiązało się z obietnicy. Czekamy.

(*Posel Dominik Tarczyński: Będą, będą.*)

Druga rzecz: zmiany w zakresie obrony koniecznej. Zagwarantowanie prawa do obrony jest obowiązkiem państwa polskiego. Należy zlikwidować zapisy dotyczące przekroczenia granic obrony koniecznej, bo ofiara sama doskonale wie, jak musi się bronić w danej sytuacji.

Trzecia rzecz: prawo do posiadania broni. Prawo do posiadania broni wynika oczywiście z prawa do obrony i z fundamentalnego prawa do życia. Dzisiaj Polska ma jeden z najniższych wskaźników posiadania broni na świecie, oscylujący wokół 1,3 na 100 mieszkańców. Wskutek przyjmowania przez Unię Europejską kolejnych idiotycznych dyrektyw dostęp do broni w Polsce może napotkać kolejne ograniczenia. To może uderzyć przede wszystkim w organizacje proobronne. Należy również zmienić zapisy, które pozwolą na pełny dostęp żołnierzy i policjantów do broni. Panie ministrze, nie może być tak, że policjant nie może strzelać z broni służbowej na strzelnicy. Nie może być tak, że żołnierz nie może przechowywać broni w domu. Przecież dostęp do broni mają kolekcjonerzy, sportowcy, a polski żołnierz tego nie może, ma tutaj ograniczone prawa. To należy szybko zmienić.

W związku z tym Republikanie nie poprą wniosku Platformy Obywatelskiej o odwołanie pana ministra Błaszczaka. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani posel.

W tej chwili głos zabierze pan posel Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przedłożony Wysokiej Izbie wniosek klubu Platformy Obywatelskiej o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra Mariusza Błaszczaka to kolejny przykład głębokiej frustracji totalnej opozycji, frustracji wynikającej przede wszystkim z braku konstruktywnego programu, jaki mogłaby przedstawić dzisiaj Polsce i Polakom Platforma Obywatelska. Jedyne, na co stać w tej chwili Platformę, to personalne ataki na przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy i uporczywe, kolejne próby odwołania ministrów. Przedmiotowy wniosek jest być może wyrazem tęsknoty za stylem pełnienia funkcji ministra spraw wewnętrznych przez Bartłomieja Sienkiewicza, dla którego Polska jest państwem tylko teoretycznym, po którym została jedynie kamieni kupa.

Posel Ireneusz Zyska

Warto zauważyć dobrą zmianę, jaka zaszła w tym obszarze w porównaniu do czasów ministra Sienkiewicza. Według badania CBOS przeprowadzonego wiosną bieżącego roku aż 89% ankietowanych uważa, że Polska jest państwem, w którym żyje się bezpiecznie. To wynik najwyższy od 30 lat. Z kolei wiosną 2015 r. bezpiecznie czuło się tylko 66% ankietowanych.

Dowodem profesjonalizmu służb kierowanych przez ministra Mariusza Błaszczaka były przede wszystkim dwa wielkie przedsięwzięcia logistyczne, z jakimi mieliśmy do czynienia w minionym roku. Pierwszym z nich był szczyt NATO, drugim zaś były Światowe Dni Młodzieży. Ofiarnej pracy funkcjonariuszy, doskonałemu planowaniu i przeprowadzeniu wszystkich działań oraz skoordynowaniu prac wielu służb podległych ministrowi Błaszczakowi zawdzięczamy bezpieczny przebieg ważnych dla Polski wydarzeń, podczas których – jak na szczycie NATO – zapadały przełomowe dla naszego kraju decyzje i których wzorowa organizacja wzmocniła nasz wizerunek jako państwa poważnego i dobrze zorganizowanego.

Obecnie, kiedy w Europie Zachodniej obserwujemy ataki agresji ze strony islamskich terrorystów wymierzone w mieszkańców m.in. Brukseli, Paryża czy Londynu, wymierzone w kulturę i cywilizację Zachodu, Polska jest postrzegana jako kraj bezpieczny, a nawet polecany przez zachodnie organizacje turystyczne jako spokojne, interesujące miejsce do spędzenia wakacji. To zasługa rządu pani premier Beaty Szydło, zaś w zakresie bezpieczeństwa publicznego – pana ministra Mariusza Błaszczaka.

Pod kierownictwem ministra Błaszczaka policja nie strzela dziś do demonstrantów gumowymi kulami – mimo szeregu prowokacji ze strony środowisk opozycyjnych – a tak było za rządów PO–PSL. Nie przypominam sobie też, aby od kiedy minister Błaszczak sprawuje swoją funkcję, zamaskowani bandyci w kominiarkach będący na etatach w Policji kopali demonstrantów (*Oklaski*), jak to miało miejsce za rządów Platformy Obywatelskiej, podczas święta niepodległości 11 listopada w Warszawie. To był atak wymierzony również w niepodległość Polski. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Niestety w Policji znajdują się czasem funkcjonariusze, którzy nigdy nie powinni do niej trafić, którzy plamią mundur polskiego policjanta. Dotyczy to zarówno nagannych zachowań i przekraczania uprawnień w stosunku do zatrzymanych, jak i uczestniczenia w generowaniu patologicznych zależności w lokalnych środowiskach, gdzie funkcjonariusze stali się sługusami lokalnych włodarzy. Będziemy wspierać ministra Mariusza Błaszczaka w działaniach na rzecz wprowadzenia najwyższych standardów w polskiej Policji, aby takie sytuacje nie mogły mieć miejsca.

Chciałbym wspomnieć także o wyjątkowo pięknej inicjatywie pana ministra, jaką jest akcja „Młody

Bohater”. Służy ona nagradzaniu i promowaniu bohaterkich postaw wśród dzieci i młodzieży. To dobry przykład edukacji z obszaru bezpieczeństwa oraz wychowania obywatelskiego.

Chciałbym też podziękować osobiście panu ministrowi za osobiste zaangażowanie w akcję ratowniczą w czasie katastrofy budowlanej w dniu 8 kwietnia bieżącego roku w moim rodzinnym mieście, w Świebodzicach na Dolnym Śląsku. Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję również w imieniu ofiar tej katastrofy i ich rodzin. (*Oklaski*)

Są to przykłady pozytywnych działań, w przeciwieństwie do gloryfikowania przez pana posła Budkę festiwalu Woodstock jako rzekomego symbolu polskiej wolności. Nie, panie pośle, to nie jest symbol polskiej wolności, bo wolność to także odpowiedzialność. Woodstock obecnie to miejsce zgorszenia, demoralizacji i upadku ludzkiej godności (*Oklaski*), na co dalej nie może być przyzwolenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni opowiada się przeciwko wnioskowi o wyrażenie (*Dzwonek*) wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł niezrzeszony pan Janusz Sanocki.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie Policja jest bardzo szeroką organizacją jest wielu funkcjonariuszy, te zjawiska niewłaściwego działania, nadużywania uprawnień występują i one narastały przez lata. To nie jest tak, że przyszedł pan minister Błaszczak i nagle policjanci gdzieś tam we Wrocławiu, w Nysie czy gdzieś zaczęli nadużywać swoich uprawnień. Było tak przez lata i tych faktów jest wiele. Oczywiście zawsze można w tak ogromnej organizacji znaleźć przypadki złego funkcjonowania. Ja mam nadzieję, że pan minister Błaszczak będzie kontynuował swoją dotychczasową pracę i będzie zwracał, będzie bronił obywateli przed tego rodzaju zjawiskami. Natomiast nie poprę tego wniosku o odwołanie pana ministra, bo przekonał mnie do tego pan Budka w swoim absolutnie skandalicznym wystąpieniu. (*Oklaski*) Absolutnie skandalicznym wystąpieniu...

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

...na poziomie, na jakim nie powinno się w polskim Sejmie wygłaszać. Nawiązywanie do nazwiska, znęcanie się nad nazwiskiem... Nad nazwiskiem pana Budki też mógłbym się tu poznęcać ot tak, à l'improviste. Dlatego...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest! Raz, Sanocki ma rację!*)

Posel Janusz Sanocki

Nie raz, pani poseł, nie raz. Dlatego apeluję do wszystkich, żebyśmy zachowali pewną powagę tej Izby i nie tworzyli takich sytuacji, w których wyrażenie z powodów politycznych, demagogii, powodów partyjnych – nawet nie politycznych, tylko partyjnych – stawiamy tego rodzaju wnioski. Nie poprę tego wniosku jako poseł, który stara się przed swoim sumieniem odpowiadać, i zachęcam pana ministra do kontynuowania pracy i dyscyplinowania policjantów, tak jak to do tej pory, mam wrażenie, się dzieje. Dziękuję.

(*Posel Dominik Tarczyński: Super, dzięki.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku dwa słowa krytyki. Panie ministrze, w pańskim funkcjonowaniu jako ministra spraw wewnętrznych i administracji, zwłaszcza jeśli chodzi o służbę, jaką jest policja, trudno dostrzec jakąś fundamentalną dobrą zmianę. Jest lepsza kontynuacja, tak bym to raczej określił, dlatego że służba, jaką jest zwłaszcza policja, domaga się radykalnej, fundamentalnej zmiany, domaga się fundamentalnej reformy, zarówno na poziomie szkolenia, jak i na poziomie zadań. Ja w imieniu Ruchu Narodowego deklaruję, że jesteśmy chętni i gotowi do debaty na ten temat, na temat gruntownej reformy charakteru polskiej policji, która niestety po roku 1989 tę cezurę czasową przeszła cały czas w logice wojska wewnętrznego. Jest wojsko do obrony granic i jest wojsko, było za PRL-u, do pacyfikowania obywateli. Taki charakter miała Milicja Obywatelska i niestety z myślenia bardzo wielu policjantów, z kształtowania tej służby bardzo wiele pozostało.

Tyle, jeśli chodzi o krytykę na tym stanowisku akurat w tym punkcie. Natomiast chciałbym również podziękować za to, co dzieje się w tej kontynuacji, ale jednak lepszej, przez ostatnie 1,5 roku. Mianowicie dziękuję za to, że polska Policja nie jest już co roku używana do pacyfikowania największej manifestacji narodowej 11 listopada, jak to było za czasów rządów Platformy i PSL-u. Za to serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Dziękuję za to, że nie mamy do czynienia z prowokacjami służb mundurowych, że nie mamy do czynienia z takimi historiami, jakie chociażby pan Wojtunik przytaczał w rozmowie z panią minister Bieńkowską w czasie słynnej afery taśmowej (*Oklaski*), kiedy mowa była o...

(*Posel Dominik Tarczyński: Tak jest. Dobrze.*)

...ministrowie Sienkiewicz, że wysyła policjantów do podpalania budki pod ambasadą rosyjską, służąc tym samym wewnętrznej, ale i międzynarodowej prowokacji. Dziękuję również za to, że... w imieniu tej strony sali, w imieniu Platformy, Nowoczesnej dziękuję za to, że manifestacje antyrządowe nie są pacyfikowane w taki sposób, jak miało to miejsce za czasów Platformy i PSL-u, że wszyscy są traktowani równo.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Dziękuję za to, że dzisiaj w Polsce wszyscy są traktowani równo, jeśli chodzi o manifestowanie swoich poglądów. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Faszyści też!*)

Niestety, kiedy wybuchła afery taśmowa i Ruch Narodowy wyprowadził na ulice ludzi w proteście przeciwko korupcji, w proteście przeciwko arogancji władzy, w proteście przeciwko temu, co działo się, jeśli chodzi o afery za rządów Platformy i PSL-u, wtedy manifestacje opozycyjne, wtedy manifestacje antyrządowe, wtedy manifestacje skierowane przeciwko aferzystom były rozbijane przez policję pierwszego dnia po wybuchu afery taśmowej, drugiego dnia po wybuchu afery taśmowej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Były procesy, ludzie ładowali na komisariatach. Tak właśnie było. Po pokojowych manifestacjach.

(*Posel Leonard Krasulski: Tak było.*)

Dziękuję za to, że dziś manifestanci z różnych stron sceny politycznej, z różnych stron sporu światopoglądowego, który istnieje w Polsce, są traktowani równo przez polską Policję.

Podkreślając, że wymaga ona gruntownej reformy, gruntownej zmiany, chciałem jako poseł reprezentujący Ruch Narodowy w Sejmie zadeklarować, że będę głosował przeciwko wnioskowi o wotum nieufności. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale zaskoczenie.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W tej chwili proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów panią Beatę Szydło. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

(*Posel Sławomir Nitras: Ale premier już mówił, panie marszałku.*) (*Gwar na sali*)

**Prezes Rady Ministrów
Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno dzisiaj oprzeć się pewnej refleksji. Otóż okazuje się, że totalna opozycja, która przyjęła niszczącą jakość...

(*Głosy z sali: Ooo...*)

...debata politycznej...

(*Posel Jakub Rutnicki: 8 lat...*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...publicznej w Polsce, nie mając dla Polaków żadnej oferty programowej, nie mając dla Polaków żadnej oferty merytorycznej...

(*Głosy z sali: Uuu...*)

...postanowiła, że zgłaszając ciągle wota nieufności wobec członków rządu, będzie próbowała w jakiś sposób w przestrzeni publicznej zaznaczyć swoją obecność. Tyle tylko że zaczynam się zastanawiać nad pewnym faktem. Dlaczego najczęściej zgłaszanym wotum nieufności jest wotum nieufności wobec ministrów odpowiadających w rządzie Prawa i Sprawiedliwości za bezpieczeństwo? W czym imieniu to robicie? (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Szumilas: Walczymy o bezpieczeństwo.*)

Dlaczego rozmowa o bezpieczeństwie polskich obywateli, rozmowa, debata o bezpieczeństwie Polski wywołuje u was taką agresję i histerię? Dlaczego zawsze wtedy, kiedy rozmawiamy o tym, co trzeba zrobić, by Polacy czuli się bezpiecznie, co trzeba zrobić...

(*Posel Urszula Augustyn: Właśnie o tym rozmawiamy.*)

...żeby wprowadzić zmiany właśnie w służbach, również i w Policji, w tych służbach, które wy przez 8 lat zniszczyliście, niestety zniszczyliście... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Zwolnić swych ministrów, proste.*)

(*Posel Urszula Augustyn: Ojoj.*)

...zawsze wtedy rodzi się u was agresja i wściekłość?

(*Posel Rafał Grupiński: Polska w ruinie.*)

Dlaczego to robicie? Dlaczego uderzacie w bezpieczeństwo polskich obywateli? (*Oklaski*)

(*Posel Urszula Augustyn: Jak w bezpieczeństwo? W pana ministra.*)

Rzeczywiście dzisiaj wieczorem do Polski przybędzie prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump...

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Posel Marzena Machałek: Tak, brawo.*)

...w tej chwili przybywają głowy państw, które będą brały udział w bardzo ważnym wydarzeniu, jakim jest konferencja Trójmorza, i będzie to również rozmowa o bezpieczeństwie. Nie tylko o bezpieczeństwie Polski, ale również o bezpieczeństwie regionu. Bo dzisiaj Polska wyrasta na kraj, który zaczyna właśnie w regionie mieć tę szczególną rolę (*Oklaski*), o którym mówi się, że jest krajem bezpiecznym, który jest krajem dobrze zarządzanym i który jest krajem, który dla wielu grup interesów zaczyna być solą w oku. Bo oto skończył się ten czas, kiedy można było Polskę lekceważyć, nie liczyć się z polskimi obywatelami. Ten czas się skończył. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

I traktuję właśnie ten wniosek jako efekt pogłębiającej się ostatnio frustracji wynikłej z odsunięcia przez Polaków Platformy i PSL-u od władzy. Frustracji tym, że Polacy zdecydowali się na skutecznych po-

lityków, dbających o nasz kraj (*Wesołość na sali*) i jego mieszkańców...

(*Posel Małgorzata Pepek: Ale dowcip.*)

...a nie o swoje własne partykularne interesy polityczne. (*Oklaski*)

Mieliśmy tego doskonały przykład w ostatnią sobotę. My rozmawialiśmy o Polsce, o projektach na przyszłość, o rozwoju, o nowoczesnej Polsce...

(*Posel Tomasz Siemoniak: Pani się nagała szczególnie.*)

(*Posel Sławomir Neumann: Kto rozmawiał?*)

...a wy rozmawialiście (*Gwar na sali, dzwonek*) o Prawie i Sprawiedliwości. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Mielicie długie wystąpienie.*)

Mówię o tym z troską, dlatego że Polska potrzebuje również opozycji, ale opozycji konstruktywnej, która potrafi spierać się na argumenty, rozmawiać o programach i debatować merytorycznie. Dzisiaj w Polsce takiej opozycji, co z przykrością stwierdzam, nie ma.

Minister Mariusz Błaszczak to pierwszy od lat szef resortu, który zajął się rzetelną pracą nad realnym zwiększeniem poziomu poczucia bezpieczeństwa w Polsce. I robi to skutecznie. Sumiennie i konsekwentnie odbudowuje to, co przez 8 lat zostało zniszczone przez koalicję Platformy i PSL-u. (*Oklaski*)

Przez 8 lat...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

...waszych rządów zlikwidowaliście... (*Wesołość, gwar na sali*)

Przez 8 lat waszych rządów (*Wesołość na sali*) zlikwidowaliście (*Gwar na sali, dzwonek*) ponad połowę spośród istniejących wtedy posterunków Policji – z 817 zlikwidowaliście ich 418.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Zlikwidowaliście oddziały Straży Granicznej sudecki i karpacki.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Bo do Schengen weszliśmy.*)

To wy używaliście policji... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę o spokój. (*Dzwonek*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

...tej niezwykle ważnej służby stojącej na straży bezpieczeństwa wewnętrznego Polski, do antagonizowania niewygodnych dla was grup społecznych. Zamiast bronić obywateli, wysyłaliście ją do walki z tymi, którzy ośmielali się was krytykować. Przypomnijcie sobie...

(*Głos z sali: O sobie mówisz?*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...choćby wspominaną już tutaj akcję „Widelec” skierowaną przeciwko kibicom piłkarskim. (*Oklaski*)
Dziś to wszystko się zmieniło. Ludzie biją polskiej policji brawo, tak jak było to podczas Świątowych Dni Młodzieży. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: W Radomiu biją brawo.*)

I dzisiaj, co najważniejsze... (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

I dzisiaj, co najważniejsze...

(*Posel Ewa Kopacz: Wstańcie z kolan.*)

...Jan Kowalski jest tak samo równy wobec prawa...

(*Posel Krystyna Szumilas: Co z Igorem?*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A Igor?*)

...jak Donald Tusk czy Hanna Gronkiewicz-Waltz. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Jak Mariusz Kamiński.*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Jak radna z Gdańska!*)

Nie chcieliście uchwalić ustawy antyterrorystycznej ani nowelizować ustawy o Policji. Tym samym prawie pozbawiliście nasze służby i Policję możliwości działań operacyjnych. Prawie, ponieważ dzięki skuteczności działań ministra Błaszczaka już w tej kadencji te przepisy zostały wprowadzone. Dzięki nim, m.in. ustawie antyterrorystycznej, z Polski wydano osoby, które były podejrzane o związki z organizacjami terrorystycznymi. Dzięki tej ustawie minimalizujemy w Polsce ryzyko zamachów terrorystycznych... (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

...eliminujemy zagrożenia ze strony ludzi przeżartych ideologią dżihadu. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Tak, brawo!*)

Spójrzcie na ulice Francji, Niemiec, Szwecji czy Anglii.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Tarczyński na premiera.*)

Instrumentalnie i politycznie wykorzystujecie śmierć Igora Stachowiaka, domagając się dymisji ministra Błaszczaka i chcąc w ten sposób pozbyć się najlepszego szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji od lat. (*Wesołość na sali*)

Minister Błaszczak wyciągnął konsekwencje względem osób odpowiedzialnych za to nieszczęśliwe wydarzenie. Ta sprawa jest wyjaśniana. Ta sprawa nigdy nie powinna się była zdarzyć. Konsekwencje będą wyciągnięte.

Policja jest od tego, aby chronić obywateli. Musimy doprowadzić do tego, żeby również wyciągnąć wnioski, by w takim stopniu wyszkolić polską policję, by bezpieczeństwo Polaków było jak najwyższej miary i by takie zdarzenia nie miały miejsca.

Ale dzisiaj, jeżeli traktujecie w ten sposób... Jeszcze raz chcę powiedzieć bardzo wyraźnie: ta śmierć boli nas wszystkich. I jeszcze raz chcę wyrazić wyrazy współczucia dla rodziny Igora Stachowiaka, bo ta śmierć nie powinna się była zdarzyć. Ale ona nie po-

winna się była zdarzyć tak jak również 42 takie przypadki w czasach, kiedy wy rządziście. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie tak, dokładnie tak.*)

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

Jeżeli państwo sobie życzycie, to przypomnę.

(*Głos z sali: Proszę bardzo.*)

Czerwiec roku 2009. Na komisariacie w Kłobucku...

(*Posel Sławomir Nitras: To jest wykorzystywanie...*)

...ginie młody mężczyzna. Nie ma żadnej reakcji MSWiA, mimo że rodzina wnosi prywatny akt oskarżenia.

(*Posel Joanna Mucha: Nie byliście jako opozycja...*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Skandal.*)

Również 2009 r. Śmierć...

(*Posel Urszula Augustyn: Mamy 2017 r.*)

...na komisariacie w woj. śląskim.

Marszałek:

Pani poseł Mucha, proszę nie pokrzykiwać.

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Marzec 2009 r., Nakło. Dwóch funkcjonariuszy patrzy, jak ich pijany kolega bije zatrzymanego. Oprócz reakcji lokalnego komendanta nie ma żadnych działań ze strony szefa MSWiA.

Zwróć się teraz do pana przewodniczącego Schetyny. Był pan szefem MSWiA w tym czasie, kiedy te wydarzenia miały miejsce. Co pan wtedy zrobił?

(*Posel Urszula Augustyn: Dzisiaj mamy mówić o ministrze Błaszczaku.*)

Podał się pan do dymisji? Według pana teorii powinien pan się zdymisjonować już pięciokrotnie. (*Oklaski*) Ale idźmy dalej.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Gdzie był wasz wniosek?*)

Ale idźmy dalej. Reszta rządów Platformy, kiedy pan Schetyna nie był już ministrem spraw wewnętrznych. 2011 r., Alwernia. Śmierć na komisariacie. Żadnej reakcji MSWiA.

2014 r., Zawiercie. Śmierć dwudziestojedynolatka. Mimo protestów mieszkańców brak jakiegokolwiek reakcji MSWiA.

(*Posel Anna Nemś: Wyjaśniona!*)

Marzec 2015 r., Legionowo. Podczas interwencji Policji zginął dziewiętnastolatek. Oprócz informacji minister Piotrowskiej na posiedzeniu Rady Ministrów MSWiA nie podjęło żadnych konkretnych kroków.

(*Posel Dominik Tarczyński: Żadnych działań.*)

Wałbrzych, 2013 r. Śmierć na komisariacie. Oprócz działań prokuratury – żadnej reakcji MSWiA.

(*Posel Joanna Mucha: ...funkcjonariuszy, którzy byli za to odpowiedzialni.*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Można by te przykłady przywoływać bardzo długo, bo tylko w latach 2012–2015 prowadzono 42 postępowania w tego typu sprawach.

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak!)

Co zrobiliście, żeby tak się nie działo?

(Poseł Dominik Tarczyński: Nic!)

Zarzucacie ministrowi Błaszczakowi, że nie odwołał ministra Zielińskiego. Jakie prawo, pytam, ma Platforma do oceniania i do dobierania pracowników ministrowi Błaszczakowi?

(Poseł Urszula Augustyn: Zginał człowiek.)

Może chcielibyście państwo polecić zastępcę pana ministra Schetyny Witolda D., tego, który stracił resztę nazwiska, zyskując zarzuty karne? (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

A może pana Andrzeja M., byłego szefa Centrum Projektów Informatycznych w pana resorcie, panie Grzegorzu...

(Poseł Magdalena Kochan: Jakim prawem w ten sposób, koleżanko?)

...w czasie tzw. infoafery, która kwitła w czasach, kiedy pan rządził tym resortem? (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

Ministrowi Błaszczakowi przypadła w udziale bardzo trudna praca, kiedy przejęliśmy rządy – odbudowanie powagi resortu, sprawności podległych służb, tego, co zniszczyliście w czasie, kiedy rządziliście.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Gdzie są generałowie?)

Odbudowa powagi resortu i sprawności podległych MSWiA służb oraz bezpieczeństwa Polaków po tych rządach, nieudolnych waszych rządach, to jest zadanie trudne, ale zadanie, z którym minister Błaszczak świetnie sobie radzi. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak jest.)

A stan, w jakim zastaliśmy państwo po wyborach, najlepiej oddał kolejny z poprzedników...

(Poseł Urszula Augustyn: Polska w ruinie.)

...ministra Błaszczaka, kolejny minister odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne w waszym rządzie. Chodzi oczywiście o Bartłomieja Sienkiewicza przywoływanego tutaj również, który zasłynął przede wszystkim tym, że podczas jednej z wytrawnych kolacji u Sowy...

(Poseł Dominik Tarczyński: Za publiczne.)

...knajackim językiem wprost podsumował stan państwa za waszych rządów.

(Poseł Rafał Grupiński: Może o Barbarze Blidzie coś pani powie?)

Było to państwo teoretyczne i kamieni kupa – to jedyne, co z jego słów da się dzisiaj tutaj zacytować.

To za kadencji Bartłomieja Sienkiewicza podległe mu służby – policja i służby urządziły nalot na redakcję jednego z tygodników tylko dlatego, że ta odważyła się opublikować kompromitujące was rozmowy...

(Poseł Dominik Tarczyński: Proste.)

...ujawniające kulisy sprawowania przez was władzy. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Poseł Urszula Augustyn: Dzisiaj mówimy o ministrze Błaszczaku.)

To za waszych rządów podległe wam służby najbardziej naruszały wolność, o której z taką lubością się rozwodzicie. To za waszych rządów doszło do skandalicznego, nielegalnego podsłuchiwanie dziennikarzy przez specjalną grupę Biura Spraw Wewnętrznych Policji.

(Poseł Sławomir Neumann: Jakież wnioski do prokuratury czy coś?)

I mimo to żaden z ministrów spraw wewnętrznych rządu...

(Poseł Magdalena Kochan: Kłamstwo!)

...Platformy i PSL-u nie podał się do dymisji.

Jeśli mówimy o standardach państwa Platformy, to przypomnę tylko sprawę Antykomora. Pamiętacie zapewne państwo? Wtedy łamaliście wolność słowa, dzisiaj z kolei gwałcicie wolność zgromadzeń, nie pozwalając ludziom modlić się za swoich zmarłych...

(Wesołość na sali)

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Magdalena Kochan: Kłamstwo.)

...śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkie ofiary katastrofy smoleńskiej, również waszych politycznych przyjaciół.

(Poseł Teresa Piotrowska: Na cmentarzu.)

Wspieracie ludzi, którzy wprost przyznają, że ich celem jest łamanie prawa. Na trasie legalnego zgromadzenia pojawiają się nielegalne blokady. Wy je pochwalacie, a Mariusz Błaszczak na bezprawie nie pozwala. Polska musi być państwem prawa. (Oklaski) Dopóki rządzi Prawo i Sprawiedliwość...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

...nie będzie powrotu do łamania prawa i gwałcenia wolności obywatelskiej, jak to miało miejsce za czasów rządów koalicji PO i PSL. Waszym sposobem na rządzenie były rozliczne prowokacje. Te prowokacje, o których również była tutaj już mowa, m.in. mogliśmy dowiedzieć się o nich ze słynnej już rozmowy pani minister Bieńkowskiej i pana Wojtunika, którzy wprost rozmawiali o tym, co należy i w jaki sposób ministrowie działali. Ja przypomnę te słowa. Pan Wojtunik mówił wprost: Poszli, spalili budkę pod ambasadą, bo minister osobiście wymyślił taką... wiesz z takiego. Na co pani Bieńkowska odpowiada: Taką koncepcję, tak, tak.

To jak to było z tą budką pod ambasadą? To była taka koncepcja ministra na rządzenie polską Policją? (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

To była koncepcja na zapewnienie Polakom bezpieczeństwa...

(Poseł Magdalena Kochan: Wstyd.)

...urządzanie prowokacji, podpalanie budek? A może właśnie używanie policji wtedy, kiedy strajkowali górnicy czy rolnicy w Zachodniopomorskiem?

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale o czym pani mówi, pani premier?)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Jak to było wtedy?

(*Posel Dominik Tarczyński*: Jak strzelali.)

A może na koniec usłyszymy o skandalu, jakim była gwiazdka generalska dla pana Janickiego przyznana po tragedii smoleńskiej.

(*Głos z sali*: Właśnie.)

Panie przewodniczący, czekamy na odpowiedź. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: To jest skandal.)

(*Głos z sali*: Zdrada.)

W tej konkretnej sprawie tragicznej śmierci we Wrocławiu konsekwencje zostały wyciągnięte wobec odpowiedzialnych za to zdarzenie.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Po roku.)

Czy za późno?

(*Posel Joanna Mucha*: Awanse.)

Być może tak. Ale nie można było postąpić inaczej, jeśli chciano przestrzegać procedur. Policja i prokuratura zadziałały zgodnie z nimi.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Tylko dzięki dziennikarzom.)

Jednak okazały się one niewystarczające, pojawiły się błędy, stąd gdy tylko je pokazano, natychmiast były decyzje o dymisjach. Podjęto też działania, by takich wydarzeń nie było, by procedury były odpowiednie.

Tak, minister Mariusz Błaszczak...

(*Posel Czesław Mroczek*: Trochę przyzwoitości.)

...miał odwagę stanąć tutaj, w Wysokiej Izbie, przed państwem, przed nami wszystkimi...

(*Posel Czesław Mroczek*: Nie miał odwagi.)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: A gdzie był podczas posiedzenia komisji?)

...i powiedzieć o tym, co się wydarzyło i jakie kroki podejmie.

(*Głos z sali*: Przed komisją nie miał odwagi.)

I co więcej, wyciągnął wnioski i wprowadza takie procedury, które mają uchronić przed kolejnymi...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Strach się bać.)

...tego typu zdarzeniami. Stąd m.in. projekt dotyczący obowiązkowych kamer przy mundurach czy modyfikacja procedur sprawdzających wewnątrz, w samej policji.

Nie ma przyzwolenia i nie będzie przyzwolenia na to, co wydarzyło się we Wrocławiu. Musi być to dogłębnie i do końca wyjaśnione. Było to oburzające i nieakceptowalne. I nie ma, i nie będzie zgody na przemoc. Policja ma za zadanie z nią walczyć, a nie ją bez potrzeby stosować, i to robi. Wrocław nie może się powtórzyć. Polska policja to są ludzie służby dla obywateli...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Radom.)

...i to każdego dnia udowadnia. Każdego dnia tyśiące policjantów narażają swoje życie i zdrowie, by służyć i chronić, by dawać Polakom spokój i bezpieczeństwo. I tu, z tego miejsca, chcę im za to podziękować.

I zwracam się do opozycji, byście nie szargali i nie niszczyli opinii policji, jaką ma wśród obywateli. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo.)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Wy to robicie.)

Naszym zadaniem jest wspólne potępienie tego, co się we Wrocławiu wydarzyło, ale także, a może przede wszystkim naszym wspólnym celem powinno być budowanie poczucia, że obywatele na policję mogą liczyć, że mogą jej ufać, że mogą mieć pewność, że nie zawiedzie ich ona w potrzebie.

Proszę państwa wszystkich na tej sali, byśmy wspólnie budowali i dbali o zaufanie Polaków do policji.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

To jest niezwykle ważne. Nie można tego podważać i niszczyć w imię prostych politycznych celów. Proszę, byście państwo to czynili, bo to jest w interesie...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Sami to robicie.)

...naszych obywateli i to jest w interesie naszego państwa. Dla obywateli tu jesteśmy...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...a nie dla politycznych zysków. (*Oklaski*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym teraz powrócić do samej Policji i do tego, jak ta służba była przez ostatnie lata pozostawiona sama sobie.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale my nie mówimy o ostatnich latach.)

Zadanie, które zostało postawione przed ministrem Mariuszem Błaszczakiem, było ogromnie trudne. Miniony czas to dla modernizacji Policji i innych służb czas stracony. Te lata to zatrzymanie programu unowocześniania Policji, Straży Granicznej czy straży pożarnej. To rząd Prawa i Sprawiedliwości i minister Mariusz Błaszczak wrócili do tej koncepcji i wprowadzili kompleksowy plan modernizacji polskich służb. To dzięki determinacji Mariusza Błaszczaka na sprzęt, wyposażenie i unowocześnienie polskiej Policji, polskiej straży pożarnej i innych służb zostanie przeznaczonych 9 mld zł do 2020 r. Już w tym roku to prawie 1,5 mld zł. Te pieniądze to realne wsparcie służb, a co za tym idzie, zwiększenie bezpieczeństwa Polaków. Za te pieniądze powstają nowe komendy, np. w Wałczu i Sochaczewie, zakupione zostaną nowe śmigłowce, radiowozy, motocykle, a także wyposażenie ochronne dla policjantów. Te pieniądze to nowe komendy straży pożarnej. Straż pożarna dostanie...

(*Posel Teresa Piotrowska*: A wcześniej nie powstawały?)

...nowe wozy ratowniczo-gaśnicze. Polskie służby otrzymają także sprzęt...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Co ty mówisz, kobieto?)

...informatycznej łączności, który skróci czas interwencji i zapewni lepszą koordynację działań. Te inwestycje są niezbędne.

Ponadto policjanci i strażacy, którzy tak wiele poświęcają codziennie, którzy ryzykują życie i zdrowie,

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

by chronić Polaków, nie mogli doczekać się należytego docenienia ich pracy. I dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości – minister Mariusz Błaszczak – doprowadził do podwyżek dla wszystkich funkcjonariuszy Policji, straży pożarnej i innych służb.

(*Posel Sławomir Nitras*: A tym z Wrocławia to nawet dał awanse.)

Od 1 stycznia 2017 r. pensje funkcjonariuszy wzrosły o 253 zł, a pracowników cywilnych – o 250 zł. W następnych latach plan modernizacji zakłada kolejne podwyżki dla policjantów, strażaków czy funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Po drugie, Mariusz Błaszczak musiał, po tych wszystkich straconych latach, naprawiać służby pod względem osobowym i infrastrukturalnym. Decyzja o zamknięciu komend, posterunków Policji w mniejszych ośrodkach realizowana przez Platformę była nie tylko pomyłką czy błędem, była działaniem, które dramatycznie obniżyło codzienne bezpieczeństwo Polaków. To było działanie przeciwko bezpieczeństwu Polaków. I wy to robiliście. (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Piotrowska*: Bzdura!)

Nasi poprzednicy zlikwidowali połowę jednostek Policji, komisariatów i posterunków, połowę.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Kto pani to napisał?)

W latach 2007–2015 zlikwidowano 418 z 817 takich jednostek. To decyzja tak absurdalna, że trudno ją zrozumieć.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani czyta to, co Błaszczak pani napisał, to nie są pani słowa.)

Minister Błaszczak do dziś przywrócił 49 z nich. To są fakty.

(*Posel Rafał Grupiński*: Zamiast być na ulicach, siedzą za biurkami.)

Dzięki takim działaniom mieszkańcy m.in. Blizanowa, Liskowa, Lubczy, Drawska czy Nowego Miasta nad Wartą mogą znów czuć się bezpieczni.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale o Wrocławiu rozmawiamy, o mieszkańcach Wrocławia.)

Marszałek:

Panie pośle Nitras, proszę nie pokrzykiwać.

(*Posel Sławomir Nitras*: Mówię ciszej niż pani premier.)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

To codzienne poczucie spokoju ma też dawać obywatelom skutecznie uruchomiony program „Dzielnicy bliżej nas”. Pieniądze, o które tak walczył minister Błaszczak, idą właśnie na to. Policyjne służby są lepiej wyposażone i o wiele lepiej zarządzane – zarządzane tak, aby móc szybciej i lepiej pomagać Polakom.

Mówiąc o dokonaniach ministra Mariusza Błaszczaka, trzeba również powiedzieć o ustawie dezubekizacyjnej.

(*Posel Magdalena Kochan*: Oj, trzeba.)

Blisko trzy dekady po upadku systemu komunistycznego w Polsce przywrócono elementarną sprawiedliwość. Funkcjonariuszom, którzy utrzymywali aparat opresji PRL-u, służyli zbrodniczemu systemowi, zostały obniżone świadczenia, i to jest sukces właśnie ministra Błaszczaka. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo.)

To jego zaangażowanie, jego determinacja spowodowały, że sprawiedliwość została przywrócona.

Teraz kolejna kwestia, o której chcecie państwo bardzo często rozmawiać i którą w dyskusji publicznej staracie się wytaczać jako ciężkie działa przeciwko polskiemu rządowi – to jest oczywiście kwestia imigrantów. Trzeba wrócić tutaj do kolejnego ministra z waszych rządów, a właściwie pani minister – pani minister Teresy Piotrowskiej, która niespecjalnie wsławiła się jakimiś swoimi wielkimi działaniami...

(*Posel Ewa Kopacz*: A skąd to pani wie? Skąd to pani wie? Wstyd.)

...ale z jednego ją Polacy zapamiętają.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Dokładnie.)

Zapamiętają ją z tego, że zgodziła się podpisać decyzję o tym, że Polska ma przyjmować imigrantów...

(*Posel Ewa Kopacz*: Wstyd! Co ty gadasz, kobieto? Katoliczka!)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Uchodźców, pani premier.)

...że Polska ma zgodzić się na tę fałszywą ideologię, którą wymyśliła Bruksela po to, żeby poprawić swoje samopoczucie. (*Oklaski*) Pani Teresa Piotrowska zgodziła się wbrew jasnemu stanowisku polskich obywateli, i jednocześnie łamiąc solidarność Grupy Wyszehradzkiej.

(*Posel Ewa Kopacz*: O czym pani mówi?)

(*Głos z sali*: Jak można?)

(*Posel Sławomir Nitras*: Kard. Nycz powiedział, że twarz Chrystusa ma uchodźca.)

Dzisiaj pan minister Mariusz Błaszczak jako odpowiedzialny w polskim rządzie za sprawy związane z migracjami potrafił doprowadzić do tego, że na forum międzynarodowym, na forum Unii Europejskiej wreszcie ten punkt widzenia polskiego rządu – ten punkt widzenia, który już wtedy, kiedy wy rządziście i kiedy zapadały te fatalne decyzje, kiedy Ewa Kopacz godziła się na tę chorą ideologię...

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie koleżanka pani.)

...kiedy Teresa Piotrowska podpisywała się pod tymi chorymi decyzjami, tutaj z tej mównicy...

(*Posel Ewa Kopacz*: Na pewno nie koleżanka.)

(*Posel Anna Paluch*: Ale nie mówi, że koleżanka.)

(*Głos z sali*: Pani premier!)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...premier Jarosław Kaczyński powiedział wyraźnie, że Polska musi pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują, ale że ta pomoc ma być niesiona tam, na miejscu.

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale pani, katoliczka, udzieli tej pomocy.)

Wtedy, kiedy Prawo i Sprawiedliwość było w opozycji, nie chcieliście tego przyjąć do wiadomości, tylko i wyłącznie przytakiwaliście narzucanym wam rozwiązaniom, które doprowadziły do wielu nieszczęść w Europie, jak się okazało po bardzo krótkim czasie.

(*Posel Ewa Kopacz*: A wy tylko wygrywacie w Europie 27:1.)

Zgodziliście się na te rozwiązania i teraz minister Mariusz Błaszczak potrafił doprowadzić do tego, że dyskusja na forum Unii Europejskiej idzie w tym kierunku, o którym mówiliśmy od początku.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale po jakimu on to powiedział?)

Pomagamy i będziemy pomagać. Będziemy pomagać, będziemy nieść pomoc humanitarną, bo to jest nasz obowiązek.

(*Posel Andrzej Kobylarz*: Tak, oczywiście – swoim.)

Ale nie pozwolimy doprowadzić do tego, by bezpieczeństwo Polaków było w jakikolwiek sposób zagrożone. (*Oklaski*) Nie ulegniemy temu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Wstyd robicie w Europie.)

(*Posel Ewa Kopacz*: Już kończ, kobieto.)

Nie będę dziś mówiła o zamachach terrorystycznych. Wszyscy wiemy i pamiętamy o ofiarach z Paryża, Nicei, Brukseli, Berlina, Monachium, Manchesteru czy Londynu.

(*Posel Teresa Piotrowska*: I oby nas to nie spotkało.)

To tylko te najbardziej wstrząsające przykłady. Wiemy, że część ze sprawców tych ludzkich tragedii przybyła do Europy wraz z falą migracji w 2015 r. Nikt nie wie, ile jeszcze takich krwawych doświadczeń z ich udziałem czeka nas w przyszłości. Nie będę rozwijała tych wątków, bo zaraz pobieglibyście pewnie skarżyć do mediów i zgodnie z partyjnym przekazem dnia (*Gwar na sali, dzwonek*) mówilibyście, że straszmy Polaków.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: To wy macie przekazy dnia.)

Ich nie trzeba straszyć. Do Polaków docierają informacje o tym, co dzieje się w niektórych krajach w Europie, gdzie nawet dzieci nie są już bezpieczne.

Nie będę więc dzisiaj na ten temat mówić, ale zawsze i wszędzie, i w każdym miejscu – nie powstrzymacie mnie i nie zabronicie mi tego – będę mówić o bezpieczeństwie Polaków (*Oklaski*), bo to jest mój obowiązek. To jest mój obowiązek i to jest obowiązek rządzących, ale to jest również wasz obowiązek...

(*Posel Ewa Kopacz*: Wstyd, wstyd.)

...bo Polacy dali wam mandat m.in. do tego, byście się tym zajmowali.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani udaje, że pani konstytucji przestrzegała.)

Do tego m.in. jesteście zobowiązani przez obywateli.

Marszałek:

Panie pośle Nitras, proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Sławomir Nitras*: O konstytucję się upominam, panie marszałku.)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Kryzys migracyjny w Europie, przed którym rząd Prawa i Sprawiedliwości broni Polskę, to przecież nie tylko akty terrorystyczne. Porozmawiajcie ze zwykłymi Polakami o tym, co niepokoi ich najbardziej. To historie, które nie przewijają się na medialnych czołówkach tak dobrze jak martwe wiewiórki czy padłe konie. Chodzi o nienotowany dotąd wzrost pospolitej przestępczości. W niektórych krajach odnotowano niemal 100-procentowy wzrost, szczególnie przestępstw seksualnych z udziałem imigrantów. (*Oklaski*) Poczytajcie artykuły. Poczytajcie książki, pooglądajcie zachodnią prasę.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Konkret.)

Porozmawiajcie z ludźmi, zastanówcie się nad tym...

(*Posel Sławomir Nitras*: Chrześcijanin.)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Dane, konkretne.)

...choć prawdziwe dane często nie są podawane lub są świadomie zaniżane.

(*Posel Sławomir Nitras*: Tylko wy znacie prawdziwe dane.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Kto zna prawdziwe dane? TVP zna.)

Polacy nie chcą takich historii, a naszym obowiązkiem jest ich przed tym bronić. I to jest właśnie zadanie ministra Błaszczaka, w duchu odpowiedzialności i troski o bezpieczeństwo Polaków, by nigdy nie byli oni niewolnikami osobistych interesów jednego człowieka. To jest właśnie dzisiaj nasz problem.

(*Posel Magdalena Kochan*: Właśnie.)

To jest wasz problem, ponieważ wy jesteście zakładnikami ambicji...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: Jezu...)

...i interesów jednego człowieka.

(*Posel Sławomir Nitras*: Jarosława Kaczyńskiego.)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Nie, Tuska.)

I mam pytanie do pana, panie Grzegorz Schetyna. Czy największym pana marzeniem jest zakładanie marynarek brukselskim elitom, jak robi to Donald Tusk? (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Czy pan również chce, żeby internauci nazywali pana lokajem Europy?

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak!)

(Poseł Sławomir Nitras: Strzeptywanie łupieżu Kaczyńskiemu z marynarki.)

Polski rząd przeznacza na pomoc dla imigrantów, dla uchodźców bardzo duże kwoty. Przeznaczamy kwoty 2-krotnie wyższe, niż przeznaczaliście wy.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: 200 mln dla Rydzyka.)

Przeznaczamy kwoty, które są dedykowane jako pomoc tam, bezpośrednio na miejscu. I tym m.in. zajmuje się również Mariusz Błaszczak.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: A ile dla Rydzyka?)

Pan minister Błaszczak nie tylko nie wymyślił sobie zagrożenia, jakie dla bezpieczeństwa Polaków niesie mechanizm przymusowej relokacji, ale on ten mechanizm po prostu doskonale poznał. Fakty są bowiem takie, że żaden z migrantów, którzy przebywają dzisiaj we Włoszech lub w Grecji, nie może być skutecznie zweryfikowany.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale to my zablokowaliśmy automatyczną relokację.)

Mimo że polscy strażnicy podchodzą do weryfikacji migrantów z pełną dobrą wolą, to nie są w stanie skutecznie zapewnić, że osoby, które mają być do Polski relokowane, dają gwarancję bezpieczeństwa. We Włoszech polska Straż Graniczna nie może do tej pory nawet porozmawiać z ludźmi, którzy mają być relokowani. Polska nie ma żadnej możliwości weryfikacji tych osób. Do tej pory monity Straży Granicznej zostają bez odpowiedzi. W Grecji polskie służby co prawda mogą przesłuchiwać osoby do relokacji, ale jaki jest tego wynik? Nikt nie przeszedł tej weryfikacji...

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

...ponieważ w żaden sposób nie da się stwierdzić podstawowych faktów dotyczących tożsamości i przemożności tych osób. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Proste.)

Falszywe paszporty, podawanie wieku nieodpowiadającego rzeczywistości, podawanie się za obywateli innych państw – to jest codzienność. Nie ugniemy się pod waszą presją, nie zrobimy czegoś, co jest realnym zagrożeniem dla Polski. Nie zrobimy tego. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Generalnie nic nie zrobicie, bo nic nie robicie poza psuciem.)

Natomiast doskonale pamiętamy o tym, że naszą powinnością, naszym obowiązkiem jest pomoc w potrzebie tym, których dotknęła wojna.

(Poseł Magdalena Kochan: Boże, jak można być takim hipokrytą?)

W rządzie to nie kto inny, tylko właśnie Mariusz Błaszczak był tym, który sformułował zasadę, że nie ma zgody na mechanizm przymusowej relokacji, ale trzeba nieść pomoc na miejscu. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, to jest to.)

To właśnie pan minister Mariusz Błaszczak był orędownikiem współpracy i wsparcia misji Papieskie-

go Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, które od długiego już czasu skutecznie niesie pomoc ofiarom wojny w Syrii. Zarzucanie więc Mariuszowi Błaszczakowi, że jest bezduszny czy nie zajmuje się pomocą dla uchodźców, jest po prostu hipokryzją. Z waszej strony to jest hipokryzja. Dzisiaj każdy, kto ma odrobinę rozsądku, wiedzy i dobrej woli, wie, że jedynym bezpiecznym i skutecznym rozwiązaniem jest pomoc tam, na miejscu, dlatego my pomagamy skutecznie i w wymiarze o wiele większym, niż czynił to rząd naszych poprzedników. Nasza pomoc jest rzeczywista i jest skuteczna.

Polska pomoc humanitarna w 2016 r. osiągnęła poziom blisko 125 mln. W stosunku do 2015 r. było to ponad 2-krotnie więcej. Większość tych środków trafiła na pomoc dla ofiar wojny w Syrii. Poza obowiązkową składką na tzw. instrument turecki Polska dobrowolnie zaangażowała się w pomoc Syrii w kwocie ponad 50 mln zł. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Cztery razy więcej dla Rydzyka.)

(Poseł Dominik Tarczyński: I cztery razy więcej, niż wy płaciliście, dokładnie.)

Te środki zostały przeznaczone przede wszystkim na leczenie poszkodowanych, w tym również dzieci. W tym roku te kwoty będą jeszcze zwiększone. Uruchomiliśmy już projekty, których zadaniem jest wyposażenie szpitali tam, na miejscu, zakup protez dla dzieci, a w tej chwili zaangażowaliśmy się w program, który ma na celu odbudowę mieszkań dla rodzin syryjskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że spośród tych zarzutów... Właściwie trudno to nazywać zarzutami, ponieważ zgadzam się z panem posłem, który mówił, iż wystąpienie posła Platformy Obywatelskiej, wnioskodawcy, było po prostu żenujące i karygodne i nie powinno się tutaj zdarzyć. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Beata, kompromitujesz się.)

Mam jeszcze prośbę właśnie do pana posła Budki i do państwa posłów z Platformy, moją osobistą prośbę. Nie wiem, czy pan Budka ma dzieci, ale jeżeli pan ma dzieci, to mówię do pana jako do ojca, mówię jako matka, żeby pan przestał wreszcie wykorzystywać Sebastiana. Naprawdę niech pan przestanie i państwo przestańcie. Dajcie temu chłopakowi spokój. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak, bo to jest skandal.)

(Poseł Sławomir Nitras: A pani występuje w obronie Sebastiana? Pan minister Błaszczak powinien wystąpić w obronie Sebastiana.)

(Poseł Ewa Kopacz: Wstydl!)

Szanowni państwo, co jest obowiązkiem rządzących? Jednym z najważniejszych obowiązków rządzących jest właśnie to, żeby zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Zwłaszcza na drogach.)

Bardzo szerokie bezpieczeństwo, w szerokim tego słowa znaczeniu. I to jest obowiązek nas wszystkich.

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Dzisiaj jesteście państwo w ławach opozycji, ale jeszcze do niedawna, jak widzieliście, tutaj przytoczyłam fakty z czasów waszych rządów, mieliście możliwość decydowania o tym, czy polska Policja powinna być odpowiednio wyposażona, przeszkolona, czy powinna mieć odpowiedni sprzęt, czy też nie.

(*Posel Krystyna Szumilas: Odwołajcie Błaszczaka, wtedy będzie można to zrobić.*)

Wy wybraliście tę drugą drogę, która doprowadziła do tego, że dzisiaj trzeba zmodernizować polskie służby, że trzeba je odpowiednio wyposażać, również odbudować kadrowo. To jest wielkie zadanie, z którym zmierzył się Mariusz Błaszczak.

(*Posel Magdalena Kochan: Po co kłamać tak strasznie?*)

Pan minister jest jednym z najlepszych ministrów w rządzie Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Prosimy nie kłamać.*)

Ale mogą też z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że jest najlepszym ministrem spraw wewnętrznych od 2007 r. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

To właśnie pan minister Mariusz Błaszczak nie tylko odbudowuje polskie służby, nie tylko odbudowuje polską Policję, ale przede wszystkim robi to w taki sposób, by Polacy czuli się bezpiecznie, żeby Policja, wszystkie służby miały odpowiednie i godne warunki pracy i żebyśmy wszyscy mieli poczucie obowiązku...

(*Posel Magdalena Kochan: Słowa, słowa, słowa.*)

...na koniec, kiedy będziemy rozliczali się przed obywatelami, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by mogli rzeczywiście czuć się bezpiecznie. I Polska jest bezpiecznym krajem, i Polska jest krajem, o którego bezpieczeństwie mówi się już bardzo powszechnie, również w Europie, ponieważ nie zajmujemy się zakładaniem marynarek elitom brukselskim...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

...tylko rzeczywistą pracą. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Pan minister Błaszczak pozostanie ministrem spraw wewnętrznych...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Pozostanie.*)

...ponieważ chcę, żeby Polska była bezpieczna...

(*Posel Adam Sztapka: Bo prezes chce.*)

...i Polacy byli bezpieczni, a Mariusz Błaszczak to gwarantuje. (*Oklaski*)

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, długotrwale oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani premier.

(*Posel Borys Budka: Można?*)

(*Posel Dominik Tarczyński: W jakim trybie?*)

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy za chwilę.

Proszę opuścić mównicę, panie pośle. Panie pośle, zwracam panu uwagę. Proszę opuścić mównicę. W myśl art. 175 proszę opuścić mównicę.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale zaraz, to kiedy sprostowanie?*)

Wszelkie wnioski formalne i sprostowania będą po głosowaniach.

(*Posel Borys Budka: Pan poseł Kaczyński mógł sprostować.*) (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Budka, daj spokój.*)

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, druk nr 1668.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o drugie czytanie tego projektu.

Są to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego o projekt ustawy z druku nr 1677 oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę w tym przypadku na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy dotyczącej ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 260, przeciw – 170, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji dotyczącym ustawy Prawo ochrony środowiska.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie

Marszałek

ustawy Prawo ochrony środowiska, druki nr 1661 i 1668, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 200, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad dodanymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość ustawowa wynosi 231. Za głosowało 194, przeciw – 236, 5 posłów wstrzymało się.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, długotrwałe oklaski)

(Głos z sali: Wstyd!)

Stwierdzam, że wobec niez uzyskania wymaganej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Mariuszowi Błaszczakowi.

(Poseł Dominik Tarczyński: Super-Mario.)

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 55 do godz. 11 min 59)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druki nr 1562 i 1645).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, druk nr 1562.

Marszałek Sejmu na 43. posiedzeniu Sejmu w dniu 7 czerwca 2017 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu jego rozpatrzenia.

Komisja po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Przypominę, że projekt dotyczy wprowadzenia udogodnień w zakresie sposobu uiszczania grzywny nałożonej w drodze mandatu karnego przez wprowadzenie formy bezgotówkowej i wykorzystania w tym celu karty płatniczej lub innego instrumentu płatniczego.

W czasie prac w komisji wprowadzono poprawkę do art. 2 wydłużającą okres *vacatio legis* z 14 dni do 30 dni od dnia ogłoszenia. Wydłużenie to ma na celu, z jednej strony, lepsze przygotowanie techniczne do wprowadzenia w życie przepisów tej ustawy przez różnego rodzaju służby publiczne stosujące mandaty karne w postępowaniu wykroczeniowym, a z drugiej strony – wprowadzenie urządzeń do autoryzacji rozliczeń.

Wysoki Sejmie! W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu.

Projekt tej ustawy dokonuje zmian w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, wprowadzając możliwość uiszczania grzywny nałożonej mandatem karnym w formie bezgotówkowej za pomocą karty płatniczej lub innego instrumentu płatniczego. To jest kolejna forma obok mandatu gotówkowego, kredytowanego i zaocznego.

Posel Andrzej Matusiewicz

To uregulowanie ma szczególne znaczenie dla osób przebywających czasowo w Polsce, które dotychczas zobowiązane są do uiszczenia grzywny określonej w mandacie karnym w formie gotówkowej funkcjonariuszowi, który wystawił mandat. Jednocześnie do skorzystania z tej formy uiszczenia grzywny uprawnione zostaną osoby, które stale przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo mają stałe miejsce zamieszkania lub pobytu na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, które w obowiązującym stanie prawnym mogą otrzymać wyłącznie mandat kredytowany, co wiąże się z koniecznością jego uiszczenia w terminie 7 dni od pokwitowania odbioru.

Funkcjonariusz ma obowiązek poinformowania ukaranego o możliwości uiszczenia grzywny w formie bezgotówkowej i o ponoszeniu kosztów przez ukaranego związanych z autoryzacją transakcji i przekazaniem środków na właściwy rachunek bankowy. Obowiązuje więc zasada dowolności przy wyborze przez ukaranego uiszczenia grzywny w formie bezgotówkowej. Do tej pory w polskim systemie prawnym tylko inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego mogą pobierać wymaganą kaucję w formie bezgotówkowej za pomocą karty płatniczej na podstawie art. 94 ust. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym. To rozwiązanie pozwoli na stosowanie mandatu karnego w formie bezgotówkowej przez kilkanaście służb, inspekcji i straży.

Wysoki Sejmie! Klub Prawa i Sprawiedliwości zdecydowanie popiera ten dobry, praktyczny projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Rutkowską, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska od czasu pierwszego czytania nie zmieniło się. Projekt nowelizacji Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia tak naprawdę ma wprowadzić ułatwienia dla Polaków, ale przede wszystkim dla obcokrajowców. Ułatwienia mają wprawdzie dotyczyć płacenia mandatów, ale mandaty trzeba płacić. Jeżeli sposób płacenia będzie prostszy, to oczywiście takie projekty należy popierać, tym bardziej że jest to kontynuacja procesu ułatwień rozpoczętego przez nas, przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Przypomnę choćby zmianę w Ordynacji podatkowej, która umożliwiła płacenie kartą w urzędach skarbowych i innych organach administracji podatkowej. Mamy

oczywiście wątpliwości, jak to będzie wyglądało w praktyce, bo wiemy, że ten proces będzie następował etapowo. Rozumiem, że wydłużenie okresu wejścia w życie ustawy, który został zaproponowany przez komisję kodyfikacyjną, ma umożliwić sprawniejsze dostosowanie się do nowych przepisów, ale obawiamy się oczywiście tego, że przepisy będą istniały, natomiast funkcjonariusze mogą nie być na czas wyposażeni w terminale do płacenia kartami. Chcielibyśmy się też dowiedzieć czegoś o stanie przygotowań do wejścia w życie tej ustawy. Podczas pierwszego czytania pan minister wspominał o tym, że finansowanie zakupu terminali będzie się odbywało na podstawie porozumienia między rządem a Krajową Izbą Rozliczeniową. To jest dość tajemniczy dokument. Jeśli pan minister mógłby nam przybliżyć troszeczkę bardziej to, w jaki sposób ten zakup będzie się odbywał, bo on ma nie obciążać budżetu państwa, natomiast terminale trzeba zakupić i trzeba na nie pieniądze wydać... Proszę także o informację, jeżeli pan minister taką dysponuje, jakie jest zainteresowanie innych niż Policja służb, innych podmiotów, które będą mogły z tej formy płacenia mandatów korzystać. Czy te służby są zainteresowane, czy są również przygotowywane do wprowadzenia takiej formy płatności?

Jak powiedziałam na wstępie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, jeżeli tylko może poprzeć coś, co ułatwia życie, oczywiście tak zawsze postępuje. I w tym przypadku będziemy ten projekt popierać, tym bardziej że, mam nadzieję, również poprawi to ściagalność mandatów w ogóle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 popierał tę zmianę dotyczącą Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w pierwszym czytaniu i poprze ją również w drugim czytaniu. Istotne jest to, że zmiana dotyczy dobrowolności, bowiem można będzie płacić i gotówką, i kartą, a także istotne jest to, że dotyczy dużej ilości, szczególnie w samej Policji, praktycznie 5 mln mandatów rocznie. Zatem zmiana idzie w dobrym kierunku, będziemy ją popierać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko co do sprawozdania o rządowym projekcie nowelizacji ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Tak jak podczas pierwszego czytania klub stoi na stanowisku, że umożliwienie uiszczenia grzywny w formie bezgotówkowej za pomocą karty płatniczej lub innego instrumentu płatniczego w sposób istotny ułatwi regulację tych należności zarówno przez obywateli polskich, jak i cudzoziemców, na których te grzywny zostaną nałożone.

Podczas drugiego czytania tej ustawy, podczas prac komisyjnych wprowadzono poprawkę dotyczącą wydłużenia okresu *vacatio legis*, co należy powitać z zadowoleniem. Z całą pewnością ułatwi to wdrożenie tej zmiany, która jest zmianą oczekiwaną i potrzebną. Stąd też Klub Poselski Nowoczesna poprze niniejsze przedłożenie rządowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, chcę poinformować, że stanowisko to jest podobne do tego, które przedstawiałem podczas pierwszego czytania.

Jako klub poprzemy w głosowaniu ten projekt. Uważamy go bowiem za właściwy i idący – że tak powiem – z duchem czasu, rozwiązujący problemy w pewnych obszarach. To nie szkodzi, że dotyczy to płacenia mandatów, które nieraz kojarzą się z sytuacjami mało przyjemnymi, ale jest to obszar, który winien być uregulowany, winien być tak zorganizowany w formie organizacyjnej, prawnej i mechanizmu uiszczenia tych należności, aby wychodzić naprzeciw i iść z duchem czasu. Stąd myślę, że dobrze, iż ten okres został wydłużony. Pozostaje tylko życzyć resortowi i panu ministrowi, aby znalazły się środki i mechanizmy umożliwiające wprowadzenie rozwiązań, które pozwolą na wyposażenie stosownej służby, szczególnie mamy na myśli Policję, ale dotyczy to również innych służb, w sprzęt i instrumenty, aby można było w ten sposób realizować to zadanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Furgo.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W art. 101 § 3 mowa jest o przypadku uchylenia mandatu i pojawia się wątek opłaty transakcyjnej w tym kontekście. Jeśli jest taka sytuacja, to nakazuje się, aby zwrot uiszczonej opłaty nastąpił na rachunek, z którego pobrano grzywnę, natomiast ogólny przepis stanowi, że koszty związane z autoryzacją transakcji ponosi ukarany. Czy w związku z tym koszty autoryzacji też będą zwracane?

W przepisach Ordynacji podatkowej dotyczących zaległości podatkowych przyjęto, że w miejscu zapłaty innym instrumentem płatniczym organ podatkowy jest zobowiązany zamieścić informację o pobieraniu opłat i prowizji z tytułu płatności za pomocą tego instrumentu. Czy w omawianej ustawie również powinno to być zapisane? Wydaje mi się, że tak. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o terminarz, harmonogram wyposażania radiowozów, i w ogóle wydziałów ruchu drogowego, w terminale, które pozwolą korzystać z udogodnień wynikających z proponowanej ustawy.

Czy jest tu jakieś założenie dotyczące końcowego terminu, w którym już na pewno wszystkie radiowozy będą wyposażone w tego rodzaju urządzenia, czy też jest to proces, który jeszcze dzisiaj ciężko przewidywać, na pewno będzie jakieś przyspieszenie, ale... Czy możemy dzisiaj już powiedzieć, jaki jest termin ewentualnie pełnego wyposażenia funkcjonariuszy w te urządzenia? Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do tego, że ta ustawa jest dobra i rzeczywiście może usprawnić w znaczący sposób pobór mandatów, nie mamy wątpliwości. Będziemy popierać tę ustawę.

Natomiast mam pytanie, jeśli chodzi o koszty. Tutaj mówimy o terminie, kiedy zostanie to wprowadzone. To jednak będzie trochę kosztowało i dobrze by było wiedzieć, jakie to są obliczenia.

Drugie pytanie: Jeżeli rzeczywiście wprowadzenie tego systemu obciąży budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy nie będzie pokusy, czy nie zrodzi się pokusa, żeby wywierać presję na policjantów, aby, korzystając z widełek, rzeczywiście wymierzali najwyższe mandaty, żeby odrobić te pieniądze, które zostaną wydane? Pytanie jest takie: Czy rzeczywiście jest taka obawa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.
(Chwila przerwy)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Konsultowałem z panią marszałek, czy obecny tutaj wiceminister rozwoju pan Tadeusz Kościński mógłby też zabrać głos i odpowiedzieć na pytania techniczne, które tutaj padły. Bo tak się składa, że my stwarzamy w tej chwili tą ustawą możliwość prawną uiszczania grzywn w formie bezgotówkowej poprzez wykorzystanie instrumentów płatniczych, które na to pozwalają, natomiast nie zajmujemy się sprawami technicznymi, sprawami związanymi z tym, jak to będzie funkcjonowało od strony technicznej, finansowej, związanej z opłatami: kiedy, w ramach jakiego programu, co będzie możliwe do realizacji. To jest tworzenie podstaw prawnych i właśnie mówiłem o tym na posiedzeniu komisji, że to jest istota całej rzeczy. Nie chciałbym wchodzić w pewne szczegóły – tu padły szczegółowe pytania – dlatego że nie jest to moja dziedzina.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

To może na piśmie tym razem.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Nie chciałbym o czymś powiedzieć w sposób mało precyzyjny. O tym programie Ministerstwa Rozwoju, który spowoduje pierwsze wyposażenie Policji w 2 tys. terminali, już wspominałem. Chcę potwierdzić, że to rzeczywiście będzie pierwszy etap. Konsultowałem to przed chwilą z panem ministrem Kościńskim. Będzie to gotowe zaraz po wejściu w życie ustawy, czyli ten instrument, krótko mówiąc, zacznie działać. To będzie korzystne dla Policji finansowo, bo jest to program rządowy, który da tę możliwość w tym pierwszym etapie.

Proszę panią marszałek, byśmy na pytania o szczegóły, o wszystkie techniczne i finansowe uwarunkowania mogli odpowiedzieć na piśmie po konsultacji międzyresortowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Oczekujemy odpowiedzi na piśmie, na pewno posłowie będą zadowoleni z wyczerpujących odpowiedzi. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druki nr 1605 i 1640).

Proszę pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Czy jest pan poseł Śniadek na sali?

Czekamy na pana posła. Przed chwilą go widziałam na sali. Mam nadzieję, że zaraz się znajdzie.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 19 do godz. 12 min 21)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Jeszcze raz proszę pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Janusz Śniadek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 1605 i 1640, wnosi do Wysokiej Izby, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić załączony projekt ustawy, która poprawia i zwiększa bezpieczeństwo pracowników.

(*Głos z sali:* Może minutę oddechu dla posła sprawozdawcy.)

Nie mogę złapać oddechu, przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Trzeba dbać o zdrowie, panie pośle, bo to bardzo niepokojąco wygląda po prostu.

Posel Sprawozdawca Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o przyjęcie załączonego projektu ustawy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, dziękujemy za poświęcenie. Bardzo proszę.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kozanecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 1605, wprowadzającego uregulowania prawne, których celem jest rozszerzenie ochrony roszczeń pracowników, którzy w sytuacji niewypłacalności pracodawcy zostali pozbawieni zatrudnienia oraz świadczeń przysługujących im z tego tytułu, a także przyspieszenie trybu udzielania po-

mocy finansowej pracownikom w związku z faktycznym zaprzestaniem działalności przez pracodawcę.

Rozszerzenie ochrony roszczeń pracowniczych osiągnięte zostanie dzięki: po pierwsze, wydłużeniu okresów referencyjnych między rozwiązaniem stosunku pracy a datą wystąpienia niewypłacalności pracodawcy z 9 do 12 miesięcy, co pozwoli na objęcie ochroną roszczeń pracowniczych tych pracowników, których uprawnienie do świadczenia nie mieściło się w obecnie obowiązujących okresach referencyjnych, tj. w 9 miesiącach, z uwagi na dość długi okres oczekiwania na wyroki sądu pracy i na rozstrzygnięcia sądu gospodarczego w zakresie złożonego wniosku o ogłoszenie upadłości, często uniemożliwiający utrzymanie obecnie obowiązującego okresu referencyjnego, który wynosi 9 miesięcy, między rozwiązaniem stosunku pracy a datą wystąpienia niewypłacalności pracodawcy; po drugie, zaproponowanemu rozwiązaniu umożliwiającemu w przypadkach oddalenia przez sąd wniosku o ogłoszenie upadłości w sytuacji, gdy majątek pracodawcy nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania lub wystarcza jedynie na zaspokojenie kosztów postępowania, wypłatę świadczeń, również w sytuacji, gdy ustanie stosunku pracy mało miejsce w okresie nie dłuższym niż 4 miesiące następujące po dacie wystąpienia niewypłacalności pracodawcy; po trzecie, rozszerzeniu katalogu wypłat niezaspokojonych roszczeń pracowniczych o świadczenie z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy za rok poprzedzający rok, w którym ustał stosunek pracy – według nowej propozycji wypłata świadczenia z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy będzie możliwa również w sytuacji, gdy ustanie stosunku pracy nastąpiło w okresie nie dłuższym niż 4 miesiące po dacie wystąpienia niewypłacalności pracodawcy; po czwarte, rozszerzeniu definicji pracownika, bowiem projektowana nowelizacja przewiduje, że ochroną roszczeń pracowniczych zostaną objęte również takie osoby zatrudnione u pracodawcy, jak małżonek pracodawcy, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka, dzieci przysposobione, a także rodzice, a więc osoby obecnie wyłączone z tej ochrony jako te, które mogłyby mieć wpływ na działalność osoby fizycznej prowadzącej własną firmę.

Z kolei przyspieszenie trybu udzielania pracownikom pomocy finansowej osiągnięte zostanie dzięki: bardziej precyzyjnemu zdefiniowaniu pojęcia faktycznego zaprzestania działalności przez pracodawcę, a więc dookreśleniu przypadków, w których możliwa będzie szybka wypłata zaliczek na poczet przyszłych świadczeń pracowniczych; odformalizowaniu procedury wypłaty zaliczek – ponieważ zaliczka ma mieć charakter natychmiastowej pomocy, zrezygnowano z występowania przez marszałka województwa do pracownika o dostarczenie kolejnych dokumentów i określania terminów ich dostarczenia; doprecyzowaniu, że podstawę wypłaty świadczeń stanowić będzie przeciętne miesięczne wynagrodzenie obowią-

Posel Ewa Kozanecka

zujące w dniu złożenia wykazu lub wniosku o wypłatę świadczeń. Poprzednie zapisy były nieprecyzyjne, bowiem stanowiły, że ma to być przeciętne miesięczne wynagrodzenie z poprzedniego kwartału, od dnia jego ogłoszenia przez prezesa GUS. Przy tak sformułowanym przepisie zdarzały się przypadki wstrzymywania wypłaty świadczeń do chwili publikacji stosownej przeciętnej. Zaproponowana w nowelizacji zmiana pozwoli na skrócenie czasu oczekiwania na wypłatę świadczeń.

Kolejną pozytywną zmianą zaproponowaną w przedkładanym projekcie ustawy jest zwolnienie z opłat stosunkowych w sprawach z zakresu prawa pracy dotyczących dochodzenia zwrotu należności powstałych w wyniku realizacji przepisów z zakresu ochrony roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, w przypadkach gdy wartość przedmiotu sporu przewyższa kwotę 50 tys. zł. Zaproponowane rozwiązanie pozwoli na bardziej racjonalne gospodarowanie środkami Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, które powinny być przede wszystkim przeznaczane na wypłaty świadczeń przysługujących pracownikom, nie zaś wydatkowane na opłacanie kosztów sądowych w ramach prowadzonych postępowań windykacyjnych w stosunku do niewypłacalnych pracodawców.

Zaproponowane zmiany mają charakter doprecyzowujący, doprecyzowanie niektórych przepisów pozwoli na wyeliminowanie przypadków niejasności.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Projekt zawarty jest w druku nr 1605, natomiast sprawozdanie – w druku sejmowym nr 1640.

Projektowane zmiany są wynikiem bieżącej analizy realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Ze sprawozdania z wykonania planu finansowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wynika, że w 2015 r. świadczenia wypłacono na rzecz 19 tys. pracowników w związku z niewypłacalnością 889 pracodawców.

Projekt ustawy wprowadza regulacje, które mają przyspieszyć udzielanie pomocy finansowej pracownikom, którzy w przypadku niewypłacalności pracodawcy zostali pozbawieni pracy oraz świadczeń przysługujących im z tytułu zatrudnienia. Celem proponowanej zmiany jest również zapewnienie pełniejszej ochrony roszczeń pracowniczych, m.in. poprzez rozszerzenie katalogu wypłat, wydłużenie z 9 do 12 miesięcy okresów referencyjnych między rozwiązaniem stosunku pracy a datą wystąpienia niewypłacalności pracodawcy. Z praktyki wynika, że często odmawiano wypłaty świadczeń pracowniczych z uwagi na przekroczenie dotychczas obowiązujących okresów referencyjnych. Zaproponowane zmiany umożliwią wypłatę świadczenia, w przypadku gdy ustanie stosunku pracy nastąpiło w okresie nie dłuższym niż 4 miesiące po dacie wystąpienia niewypłacalności pracodawcy. Obejmuje to ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, ale również wynagrodzenie w przypadku oddalenia przez sąd wniosku o ogłoszenie upadłości.

Projektowana nowelizacja przewiduje również rozszerzenie definicji pracownika w art. 10 ustawy. Aktualnie artykuł pozbawia statusu pracownika osoby połączone z pracodawcą stosunkiem małżeństwa, pokrewieństwa czy powinowactwa. Proponowane brzmienie ma na celu zapewnienie pracownikom ochrony. Oznacza to, że ochroną roszczeń pracowniczych zostaną również objęte m.in. takie osoby zatrudnione u pracodawcy, jak małżonek pracodawcy oraz dzieci własne, które dotychczas były wyłączone z tej ochrony.

Wobec niejednolitego orzecznictwa sądów powszechnych projekt przewiduje zmianę art. 35 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zmiana polega na zwolnieniu z opłaty stosunkowej od pozwów w sprawach z zakresu prawa pracy dotyczących dochodzenia zwrotu należności Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ze sprawozdania zawartego w druku nr 1640, ze zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Porwich:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 1605.

Projekt ustawy wprowadza korzystne zapisy zarówno w odniesieniu do pracowników, pracodawców, jak i pracowników będących członkami rodzin pracodawców, którym dotąd nie przysługiwała ochrona z mocy ustawy. W związku z tym zapisy są szczególnie ważne dla małych rodzinnych przedsiębiorstw. Doprecyzowano też definicję zaprzestania działalności oraz procedurę przyznawania zaliczek na poczet należności z funduszu. Wprowadzono rozwiązanie, że z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych będą wypłacane również ekwiwalenty za urlop za rok poprzedzający ustanie stosunku pracy. Obecnie płaci się tylko, przypomnę, za rok, w którym stosunek ten ustał.

Dobrobrojono także administrację samorządową. Marszałek województwa będzie miał odtąd prawo do uzyskiwania informacji o deklaracjach, opłacanych składkach i podatkach od urzędu skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także o kontrolach Państwowej Inspekcji Pracy. Otrzyma również, co ważne, prawo wglądu do postępowania upadłościowego i do postępowań egzekucyjnych prowadzonych przeciwko pracodawcy.

Doprecyzowano także termin na wniesienie do sądu pracy o rozstrzygnięcie sporu w zakresie wypłaty świadczeń: 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie wypłaty świadczenia.

Kolejna istotna rzecz: roszczenia z funduszu będą wypłacane, jeśli ustanie stosunku pracy nastąpiło w okresie 12 miesięcy od ustania stosunku pracy. Obecnie, przypomnę, jest to 9 miesięcy. Określono również tryb objęcia układem wierzytelności funduszu na linii dłużnik – minister pracy.

Reasumując, projekt ustawy wprowadza korzystne rozwiązania w zakresie roszczeń pracowniczych i niewypłacalności pracodawcy, poszerza uprawnienia, precyzuje definicje i terminy, wprowadza zasadne rozwiązania. Pozytywnie modyfikuje i odświeża dotychczas obowiązujące przepisy. Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za przyjęciem tej dobrej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prezentowany projekt ustawy zmienia szereg uregulowań ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, na mocy której to ustawy wypłacane są świadczenia z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Ponadto zmienia ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wprowadza zwolnienie funduszu z opłat sądowych, co jest bardzo słuszną zasadą.

Zmieniona ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych reguluje funkcjonowanie funduszu i wypłacanie środków dla pracowników z tego funduszu. Jest to dobry projekt ustawy, który ma usprawnić i przyspieszyć proces wypłacania odszkodowań dla pracowników w wypadku niewypłacalności pracodawców, doprecyzować nieprecyzyjne zapisy oraz rozszerzyć katalog świadczeń, wydłużyć okresy referencyjne objęte ochroną.

Projekt ustawy usuwa nieprecyzyjną definicję zaprzestania pracy przedsiębiorstwa, zmienia definicję pracownika w rozumieniu niniejszej ustawy, który może korzystać z ochrony, likwidując dotychczasowe wyłączenie członków rodziny pracodawcy. Projekt rozszerza ochronę dotyczącą ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, doprecyzowuje definicję składek ubezpieczeniowych, jakie podlegają ochronie, poszerza zakres sytuacji, kiedy przysługują roszczenia, o przypadki ustania stosunku pracy do 12 miesięcy przed wystąpieniem niewypłacalności pracodawcy. Oprócz dookreślenia definicji zaprzestania działalności projekt precyzuje formułę składania wniosków o wypłacanie przez marszałka województwa zaliczki i określa zakres danych, jakie trzeba podać. Projekt także uogólnia zasadę niewypłacenia środków z funduszu na te same roszczenia u pracodawcy, kiedy po raz kolejny staje się on niewypłacalny. Projekt także doprecyzowuje zasady dochodzenia roszczeń i umarzania roszczeń przez dysponenta funduszu wobec niewypłacalnych pracodawców, przez których wypłacono świadczenia z funduszu.

Klub Nowoczesna popiera ten projekt ustawy i będziemy głosowali za przyjęciem projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko

Posel Krystian Jarubas

wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 1605 i 1640.

Szanowni Państwo! Procedowany przez nas projekt zakłada przyspieszenie udzielania pomocy finansowej pracownikom, którzy w przypadku faktycznego zaprzestania działalności przez pracodawcę zostali pozbawieni pracy i świadczeń związanych z zatrudnieniem. Cel ten można osiągnąć przez doprecyzowanie przepisów o zaliczkach na poczet roszczeń pracowniczych, czyli rozbudowę katalogu świadczeń przysługujących pracownikom, oraz wydłużenie okresów referencyjnych.

Nowe propozycje dotyczą m.in. kwestii ekwiwalentu za urlop. Chodzi o możliwość wypłaty ekwiwalentu za rok poprzedzający w stosunku do roku, w którym utracono stosunek pracy, albo w przypadku gdy stosunek pracy ustanie w czasie nie dłuższym niż 4 miesiące po dacie niewypłacalności. Będzie też zmiana co do okresów referencyjnych, dzięki czemu ochrona obejmie większą liczbę osób.

Jak zakładają wnioskodawcy, nowela ma też uporządkować i usprawnić tryb wypłaty świadczeń przez wojewódzkie urzędy pracy. W stosunku do tych samych pracowników danego pracodawcy te same zaległe świadczenia pracownicze mające charakter jednorazowy będą mogły być wypłacone tylko raz, a zaległe świadczenia okresowe, w tym wynagrodzenie – za okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Ponadto zaproponowano, aby przy wypłacie świadczeń podstawę stanowiło przeciętne miesięczne wynagrodzenie obowiązujące w dniu złożenia wykazu lub wniosku o wypłatę świadczeń.

Na nowelizacji skorzystają także osoby związane z samym pracodawcą. Ochroną roszczeń pracowniczych objęte zostaną również osoby takie jak małżonek czy dzieci pracodawcy lub małżonka, czyli osoby dotychczas wyłączone z ochrony, ponieważ mogły mieć wpływ na działalność osoby fizycznej prowadzącej własną firmę. Rozumiemy, że celem nowelizacji ma być przede wszystkim pełne dostosowanie przepisów krajowych do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za dalszymi pracami nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jest pani poseł?

Nie ma, w takim razie pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprawdzie rozwój gospodarczy, z którym mamy aktualnie do czynienia, powoduje, że upadłość jakiegoś pracodawcy nie jest już taką tragedią dla pracowników, jak jeszcze kilka lat temu, ale zawsze sytuacja pracowników upadającego pracodawcy jest nie do pozazdroszczenia, dlatego kwestia wypłaty należnych świadczeń tym pracownikom jest tak ważna.

Ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy uregulowała te sprawy, niemniej jednak mieliśmy do czynienia z wieloma problemami, jeśli chodzi o prawidłową realizację tych roszczeń.

Czy proponowane zmiany przyczynią się do wyeliminowania takich problemów, jak np. przewlekłość procedur umożliwiających wypłatę należnego wynagrodzenia z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, co powodowało, że pracownicy ci czasami zbyt długo pozostawali bez środków do życia? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda o udzielenie odpowiedzi.

Było jedno pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie ustawy. To bardzo ważna ustawa dla pracowników, którzy mają możliwość skorzystania z niej w trudnej sytuacji, jak pan poseł Duda powiedział, gdy zakład przestaje funkcjonować, upada i wtedy pracownicy mają szansę skorzystać ze zmian w tej ustawie.

Ta ustawa oczywiście poprawia sytuację pracowników, umożliwia im szybsze i łatwiejsze otrzymywanie należnych świadczeń, wynagrodzeń czy innych świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W tym kierunku idą te zmiany. Jest również możliwość otrzymywania zaliczki, w przypadku gdy jeszcze nie ogłoszono upadłości firmy. Ta sprawa też jest tutaj regulowana. Te sprawy, o których mówił pan poseł, dotyczące przewlekłości, na

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

pewno ulegną zmianie, ale też nie ma co tutaj ukrywać, że w sytuacji gdy decyzję podejmuje pracodawca, który musi złożyć wniosek o upadłość czy o postępowanie restrukturyzacyjne, jak również w przypadku gdy sąd nie rozstrzyga jeszcze, te sprawy niejednokrotnie trwają dość długo. W samym urzędzie, gdzie decyzje są podejmowane na podstawie oświadczeń, będzie możliwość szybszego podejmowania decyzji, ale podobnie jak w przypadku innych kwestii, w tej również ciągle pracujemy nad zmianami, aby jeszcze w ramach tej ustawy znaleźć rozwiązanie, w sytuacji gdy pracodawca traci firmę z powodu jakiejś klęski żywiołowej. Mieliśmy takie przykłady dotyczące pożaru czy powodzi, stąd chcemy jeszcze się zastanowić nad przepisami, żeby w takim przypadku również znaleźć rozwiązanie, by pracownikom, i poprzez to też pracodawcy, w jakiś sposób pomóc. Myślę, że do końca roku takie zmiany przygotowujemy, aby jeszcze raz do tej ustawy wrócić. Za tę dzisiejszą debatę i poparcie wszystkich klubów bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna (druki nr 1603 i 1660).

Bardzo proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o projekcie ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna, zawartym w druku nr 1603.

Podczas prac komisji przyjęto poprawkę mającą na celu usprawnienie procesów zakupowych, które

realizować będą odpowiedzialne za realizację promocji gospodarczej biura. Trzeba też dodać, że takie rozwiązanie obowiązuje w placówkach dyplomatycznych i wojskowych znajdujących się poza granicami kraju.

Jak czytamy w uzasadnieniu, celem samej ustawy jest skupienie zadań proeksportowych i proinwestycyjnych w jednej instytucji działającej na zasadzie one-stop shop. Agencja będzie funkcjonować w ramach grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, co zapewni sprawną współpracę agencji z pozostałymi instytucjami rozwojowymi podległymi ministrowi rozwoju i finansów, ale o tym więcej w dalszej części wystąpienia.

Proponowane rozwiązania mają także na celu poprawę koordynacji promocji polskiej gospodarki za granicą poprzez zamianę nieefektywnie funkcjonujących wydziałów promocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej podległych bezpośrednio ministrowi właściwemu do spraw gospodarki na sieć nowych, zagranicznych biur handlowych podległych agencji.

O potrzebie wprowadzenia zmian i samej koordynacji działań mówi też bardzo wyraźnie raport Najwyższej Izby Kontroli, który opublikowany został w IV kwartale ub.r., a analizą obejmował lata 2010–2015. Znaleźć tam można informacje m.in. o tym, że w latach tych nie stworzono odrębnej, ogólnokrajowej strategii promocji gospodarczej Polski. Do obowiązujących przepisów prawnych nie została przyjęta jednolita definicja takiej promocji. Działalność promocyjna podmiotów państwowych nie była skoordynowana. Próby podejmowane w tym zakresie przez ministra właściwego do spraw gospodarki były nieskuteczne. Swojej roli nie spełniła powołana przez prezesa Rady Ministrów Rada Promocji Polski pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych. Rada ta w praktyce nie podejmowała działań na rzecz promocji gospodarczej naszego kraju. Nie przekazywała Radzie Ministrów rekomendacji i nie proponowała ani nie opiniowała rozwiązań legislacyjnych w tym zakresie. W latach 2010–2015 rada zebrała się 16 razy i podjęła siedem uchwał, w tym tylko trzy merytoryczne. Myślę, że to w znakomity sposób podsumowuje sposób prowadzenia promocji gospodarczej Polski w latach ubiegłych.

Omawiany dziś projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Najwyższej Izby Kontroli i polskich przedsiębiorców. Agencja stanie się punktem pierwszego kontaktu dla eksportera i inwestora i stanowić będzie centrum wiedzy dla przedsiębiorcy planującego rozwój działalności inwestycyjnej bądź eksportowej, a w swojej działalności agencja wykorzystywać będzie sieć nowych zagranicznych biur handlowych.

Oferta PAIiH dla przedsiębiorców ma obejmować wspólny system promocji polskich firm i towarów za granicą, wsparcie analityczne, doradztwo kooperacyjne, doradztwo lokalizacyjne oraz pełnienie roli rzeczownika inwestora. Polska Agencja Inwestycji i Han-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski

dlu obok Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Funduszu Rozwoju, Agencji Rozwoju Przemysłu oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości będzie wchodziła w skład grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. W tym kontekście PAIiH dzięki opracowanym procedurom wymiany informacji między członkami grupy PFR będzie nie tylko oferować swoje usługi doradcze i promocyjne, ale także promować wśród swoich klientów instrumenty pozostałych instytucji grupy PFR, takie jak finansowanie obrotowe i inwestycyjne w kraju i za granicą, ograniczenie ryzyka, wsparcie dla systemu innowacji w celu przygotowania kompleksowej oferty dla przedsiębiorcy. PAIiH będzie także w ścisłej współpracy z ministrem właściwym do spraw gospodarki pośredniczył w oferowaniu instrumentów wsparcia państwa dla inwestora.

Wysoka Izbo! Połączone komisje zapoznały się z projektem ustawy w dniu 20 czerwca i wnoszą o przyjęcie przedstawionego projektu i zaproponowanych w nim rozwiązań wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą rządowego projektu ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna.

Projekt ma przyczynić się do osiągnięcia ważnego celu, jakim jest dobrze skoordynowana, dynamiczna i odpowiedzialna promocja polskiej gospodarki za granicą, poprzez zamianę nieefektywnie funkcjonujących wydziałów promocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, tzw. WPHT, na sieć nowych zagranicznych biur handlowych podległych Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA. Cel regulacji to skupienie zadań proeksportowych i proinwestycyjnych w jednej instytucji, działającej na zasadzie one-stop shop. Agencja ma funkcjonować w ramach grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, co umożliwi pełną koordynację działań agencji z działaniami pozostałych instytucji

rozwojowych, które polegają Ministerstwu Rozwoju i Finansów. Dotychczas działająca w sferze promocji gospodarki Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA, odpowiedzialna także za problematykę inwestycyjną, niedostatecznie wspierała przedsiębiorców na tym polu działań. Trzeba powiedzieć, że wykazywała instytucjonalną słabość i brak profesjonalizmu. Istotnym problemem jest także obecna struktura WPHT – o czym już mówiłam, chodzi o te placówki dyplomatyczne i konsularne – która nie jest dostosowana do potrzeb polskich przedsiębiorców i nie odpowiada wymogom nowej polityki rządu ukierunkowanej na wzmocnienie aktywności polskich przedsiębiorców na rynkach pozaeuropejskich.

To główne argumenty za przebudową instytucji rządowych odpowiadających za promocję polskiej gospodarki. Teraz, po likwidacji PAIiIZ polski przedsiębiorca będzie mógł uzyskać pełen dostęp do informacji i doradztwa w zakresie ekspansji na rynki zagraniczne. Dodatkowo agencja w nowym kształcie będzie odpowiadała za wzmocnienie działań promocyjnych zarówno w kraju, jak i za granicą, i to w sposób bardziej efektywny, bardziej skuteczny. Będzie wzmocniona w swych działaniach poprzez sieć nowych, wyspecjalizowanych zagranicznych biur handlowych.

„Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, przyjęta przez rząd w lutym tego roku, zapowiada koncentrację instytucji wsparcia przedsiębiorczości i handlu zagranicznego w ramach tworzonej grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. W jej skład wchodzić będą: Polska Agencja Inwestycji i Handlu SA, Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA, Bank Gospodarstwa Krajowego, Polski Fundusz Rozwoju SA, Agencja Rozwoju Przemysłu i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. To są doskonałe argumenty właśnie za tym, żeby zupełnie zmienić, zupełnie przebudować strukturę tych placówek, które dotąd odpowiadały za politykę gospodarczą właśnie na tym polu, dotyczącą inwestycji i promowania polskich przedsiębiorców.

Do tego projektu ustawy wniesiono poprawki w Komisji Energii i Skarbu Państwa, a także Komisji Gospodarki i Rozwoju. Trzeba powiedzieć, że po tych poprawkach ten projekt powinien zostać przyjęty.

Mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, w pełni popiera zapisy projektu ustawy, druki sejmowe nr 1603 i 1660. Ja jako przedstawiciel tego klubu rekomenduję państwu uchwalenie tego projektu ustawy w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Nemś, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna, druki nr 1603 i 1660, to w naszej ocenie niestety – i mówię to z ubolewaniem – kolejny projekt kadrowy. Zapisy ustawy nie zapewnią realizacji przedstawionych w uzasadnieniu celów, w tym zwiększenia wspierania polskiego eksportu i promocji, z wielu powodów. Jednym z nich jest zachowanie dotychczasowego poziomu finansowania w kolejnych latach mimo zwiększenia ilości zadań agencji, zadań przedstawionych jako epokowo ambitne. Wątpliwe prawnie – co podkreślaliśmy też na posiedzeniu komisji – jest również ustalenie zadań spółki w ustawie. Mało tego, że w naszej ocenie jest to nieprawne, to przed wszystkim jest to niepraktyczne, gdyż niemożliwe będzie reagowanie elastycznie, na bieżąco. Przeczy to zamiarom wielkiej ekspansji, wręcz ofensywy eksportowej, o której zapewnijają przedstawiciele rządu.

Wątpliwa jest dobra obsługa polskich firm jeszcze z innego powodu. Założono likwidację dotychczasowych wydziałów promocji handlu i inwestycji, a nie reorganizację istniejącej bazy. Tym samym zwolnieni będą wszyscy pracownicy, wyrzucone zostaną dobre kompetencje i doświadczenie, wiele z nich do kosza. Patrząc na dotychczasowe kadrowe działania PiS-u, nie ma wątpliwości, że ta ustawa ma przede wszystkim dać posady kolejnym działaczom, aktywistom, sympatykom PiS-u. To kolejny polityczny skok na stołki. Ten rzeczywisty cel jest podpierany dobrem przedsiębiorców. Istnieje wielka obawa, że tym dobrem zajmą się kolejni Misiewiczze.

Kolejnym przykładem wskazującym na niejasny cel tej ustawy jest odstępianie od konsultacji publicznych i opiniowania, bo, jak napisano w OSR, zakres podmiotowy projektu ustawy jest wąski. Tak więc przedsiębiorcy, dla których ponoć jest ta ustawa, nie mieli okazji się wypowiedzieć. To wyraźnie pokazuje – jeszcze raz podkreślę – jedyny cel, niestety kadrowy. Bo zakres zadań dla spółki akcyjnej powinien być umocowany w statucie spółki, ale gdzieś trzeba było umocować zwolnienie dotychczasowych pracowników wydziałów promocji handlu i inwestycji, i stąd się usuwa ich właśnie w ten sposób – ustawą.

Szanowni państwo, promocja polskiej gospodarki to wieloletnie działania. To nie jest tak, że naszą przeszłość da się odciąć i nakleić naklejkę jakiejś jednej partii, bo promocja gospodarki i przedsiębiorcy nie mają żadnych naklejek partyjnych. Oni chcą dobrej, profesjonalnej pracy. I tym sposobem, który państwo teraz prezentujecie, właśnie wyrzucacie całe lata doświadczeń do kosza, nie dając szansy budowania na tym. Przecież warunki otoczenia gospodarczego ciągle się zmieniają i mamy obowiązek dostosować do tego nasze działania.

W naszej ocenie państwa propozycja jest na ten czas daleko niewystarczająca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji ESK o projekcie ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu SA.

Tutaj trzeba by było się zastanowić generalnie nad kosztami prowadzenia takiej działalności przez państwo polskie. 35 mln zł, które tam są zapisane, to koszty jednorazowe związane z przekształceniem agencji w podmiot, który obok inwestycji będzie zajmował się także promocją eksportu. Chodzi o jednorazowe koszty zakładania biur handlowych – umów najmu, zakupu wyposażenia, ekspertyz prawnych na rynkach lokalnych, podróży. Trzeba by się zastanowić, czy naprawdę takie koszty są konieczne. Tu akurat trzeba by to ewentualnie zweryfikować.

Kolejna sprawa – 100 mln zł to był dotychczasowy koszt utrzymania biur wydziałów promocji handlu i inwestycji, z których w chwili obecnej podatnik nie miał zbyt wiele korzyści. Dla informacji, w roku 2016 sieć 49 placówek WPHI wygenerowała praktycznie zaledwie trzy potencjalne inwestycje zagraniczne w Polsce, w 2017 r. – jedną. Praktycznie na palcach jednej ręki można wymienić polskie formy, które dzięki WPHI pozyskały jakiegokolwiek kontrakty międzynarodowe. I w tych 100 mln zł i dotychczasowej dotacji dla PAIiIZ, czyli 11 mln, ma zamknąć się cały koszt funkcjonowania agencji – teoretycznie nowej, wzmocnionej, merytorycznej centrali oraz 69 biur handlowych na całym świecie.

Generalnie reforma dyplomacji handlowej jest neutralna dla podatnika, racjonalizuje natomiast sposób wydatkowania państwowych funduszy i przyniesie dużo większe efekty. Mam nadzieję, że takie one będą. W WPHI dotychczas zatrudniano wieloletnich pracowników Ministerstwa Gospodarki, także działaczy niektórych ugrupowań i po prostu w pewnym momencie osiągnęły stan, w którym ich działanie było dramatycznie nieefektywne. Zreformowana dyplomacja handlowa powinna iść ręką w rękę z MSZ, i pytanie, czy MSZ otwiera drzwi i działa na poziomie dyplomatycznym. Trzeba się zająć twardą sprzedażą polskich towarów i usług. Tutaj potrzebne jest także jasne zdefiniowanie obszarów odpowiedzialności, powinno to ułatwić funkcjonowanie MSZ. Jest to model, który od lat sprawdza się u Włochów i Brytyjczyków, Francuzów i chociażby Australijczyków, gdzie

Posel Krzysztof Sitarski

generalnie całe ministerstwa poświęcają się temu, żeby szerzyć i promować swoją gospodarkę.

Bardzo ważne powinno być prowadzenie zintegrowanego działania wszystkich placówek dyplomatycznych, tzw. polityka bezpośredniego wspierania gospodarki przez państwo polskie za granicą. *(Oklaski)* I co powinny robić te biura? Biura powinny mieć za zadanie wyszukiwanie okazji dla polskiego biznesu, na zlecenie polskiego biznesu powinny pomagać w wyszukiwaniu kontrahentów, nabywców, budować lokalne relacje z biznesem. Na podstawie pracy pierwszych kilkunastu biur w chwili obecnej widać, że powinno to zadziałać dobrze. I tutaj jeszcze potrzebne jest wsparcie dla polskich przedsiębiorców.

Mam nadzieję, że reforma ta będzie to tchnięcie jakby nowego ducha, nowa reorganizacja systemu promocji gospodarczej, którego korzenie kadrowo i mentalnie generalnie w chwili obecnej tkwią jednak w latach 80. W tej chwili powinna nastąpić rekrutacja nowych, dynamicznych, młodych ludzi z rynku, mam nadzieję, że nie z klucza partyjnego, ale faktycznych ekspertów. I powinno to być pierwsze otwarcie od 1989 r. dla promocji polskiej gospodarki za granicą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o wykonywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna.

Polska Agencja Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna funkcjonuje pod tą nazwą – przypomnę – od początku lutego tego roku. Zastąpiła poprzednio istniejącą Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Jak rozumiem, w zamiarze ministerstwa budżet Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu mają zasilić także środki z likwidacji wydziałów promocji handlu i inwestycji, dodatkowo – o czym wspominał mój przedmówca – kwota 35 mln pochodząca z dotacji, która ma ułatwić organizację nowych biur agencji.

Tutaj rzeczywiście pojawia się problem właściwego wykorzystania tych funduszy, bo z jednej strony są to środki stosunkowo niewielkie, dodatkowe, natomiast dotychczasowe, wydatkowane na wydziały promocji, handlu i inwestycji – jak mówili przedmówcy – dosyć nieefektywnie, są już znaczące. Projekt przewiduje, że sieć nowych zagranicznych biur pod-

ległych agencji powstanie w miejsce właśnie likwidowanych WPHiI. Mają one zostać zlikwidowane w ciągu 3 lat od wejścia w życie ustawy. Do zadań agencji włączono promocję eksportu polskich firm, promocję polskich branż, wspieranie napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a także, w drugą stronę, inwestycji polskich za granicą, z czym mamy coraz częściej do czynienia. Te nowe zadania należy uznać za pozytywne, bo rzeczywiście musimy troszkę odwrócić dotychczasowy trend i promować przede wszystkim polskie przedsiębiorstwa, które zaczynają swoją ekspansję za granicą, zarówno tę działalność handlową, jak też inwestycyjną. Przejmowanie firm zagranicznych przez polskie firmy to dzisiaj już przecież fakt.

Działanie agencji w ramach grupy Polskiego Funduszu Rozwoju według projektu ma zapewnić koordynację działań z pozostałymi instytucjami rozwojowymi podległymi ministrowi rozwoju i finansów. Tutaj pojawia się sporo wątpliwości, czy ta koordynacja będzie właściwa. Dotychczas z tym tematem nie radziliśmy sobie najlepiej.

Generalnie trzeba powiedzieć, że projekt uznajemy za celowy, gdyż – tak jak wspominałem – dotychczasowy PAIiIZ koncentrował się wyłącznie na przyciąganiu i obsłudze firm z kapitałem zagranicznym, które zamierzały inwestować w Polsce. Pomocą firmom na rynkach zagranicznych miały służyć wydziały promocji handlu i inwestycji, które nie spełniały tego zadania. Rozmawiałem z wieloma przedsiębiorcami i najczęściej wypowiadali taką gorzką prawdę, że lepiej, żeby ambasady i wydziały nam nie pomagały, bo ta pomoc była mało profesjonalna i mało przydatna. A więc rzeczywiście trzeba tutaj dokonać bardzo, bardzo istotnych zmian, by nasi przedsiębiorcy – tak jak przedsiębiorcy z innych krajów – jeżeli są za granicą, czuli to wsparcie polskich instytucji, tak żeby wiedzieli, że mogą na tym rynku otrzymać to wsparcie ze strony polskich instytucji.

Co jest istotne? Rzeczywiście sama zmiana szyldu nie wystarczy. Pewnie najbardziej istotną kwestią będą kadry, które znajdą się w tej agencji. To muszą być osoby z doświadczeniem, przygotowane, znające rynki zagraniczne, znające języki obce – co nie zawsze jest praktyką – i z całą pewnością nie możemy mieć tu do czynienia z nominacjami politycznymi. Pewnie będą to łakome kąski dla działaczy partyjnych, żeby tam zainstalować swoich ludzi, ale absolutnie tego nie wolno czynić. Tego nie wolno czynić. Tam muszą trafić fachowcy, bo tylko tacy ludzie będą w stanie rzeczywiście pomóc polskim przedsiębiorcom w ekspansji na rynki zagraniczne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak tutaj przedmówcy powiedzieli, przez samą zmianę nazwy nie zwiększymy naszej efektywności, jeżeli chodzi o ekspansję zewnętrzną i promocję polskiej gospodarki. Niestety jest to ustawa typowo kadrowa, dlatego że już sama formuła i zapisy w niej zawarte pokazują, że głównie chodzi o zwolnienie ludzi. Nawet tutaj ta dyskusja pokazuje, że zaczynamy wszystko od nowa, tak jakby do tej pory niczego dobrego nie zrobiono. Rodzi się więc pytanie, skąd taki wzrost naszego eksportu, jeżeli chodzi o polską gospodarkę, i skąd się wziął napływ inwestycji zagranicznych do Polski. Przecież to jest widoczne już od wielu lat. Być może pojawiały się jakieś patologie, bo to są tylko ludzie. Funkcjonuje 49 jednostek, to zawsze coś się trafi. Ale to nie jest tak, że akurat te jednostki albo nic nie robiły, albo może nawet działały na szkodę Polski. To byli fachowcy, to byli ludzie doświadczeni. Dzisiaj stwarza się furtkę, żeby zrobić czystkę i żeby tych ludzi zwolnić.

Oczywiście trzeba modyfikować zadania, bo życie gospodarcze się zmienia, pojawiają się nowe regiony, gdzie należy tę ekspansję i promocję rozwijać. Natomiast to nie jest tak, że w tej chwili nastąpi jakiś boom gospodarczy. Przyjdą młodzi ludzie, nowi ludzie będą się musieli uczyć specyfiki danego kraju, bo każdy kraj ma inną specyfikę. Jeżeli nie skorzystamy z dodatkowych doświadczeń tych fachowców, którzy byli, to na pewno efektu nie będzie. Dlatego z dużym pesymizmem podchodzimy do takich rozwiązań typowo kadrowych. Dzisiaj w PAIiH czy wcześniej w PAIiIZ, który istniał, ta robota była widoczna i jakoś to się sprawdzało. Teraz może wystarczyłoby tylko dodać „+”, jak jest w innych sytuacjach, i też byłoby dobrze, zamiast zmieniać całość tych rozwiązań, które w wielu sytuacjach się sprawdzały.

Dlatego też w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że podchodzimy z dużą rezerwą. Jeżeli chodzi o te rozwiązania, to na razie jest optymizm, natomiast widać, że nie ma do tego przekonania – poza przekonaniem polityczno-kadrowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o wy-

konywaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna, druki nr 1603 i 1660.

Projekt ustawy dotyczy określenia zadań Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, która powinna odegrać wiodącą rolę w promowaniu eksportu polskich przedsiębiorstw. Agencja będzie również wykonywała zadania wspierania napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski i inwestycji polskich za granicą. Skupienie zadań proeksportowych i proinwestycyjnych w jednej instytucji ma na celu przełamanie instytucjonalnej słabości w zakresie promocji polskiej gospodarki we współpracy z siecią zagranicznych biur handlowych. Dodatkowym atutem jest to, że agencja będzie funkcjonować w ramach grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, co zapewni skuteczną koordynację działań agencji z pozostałymi instytucjami rozwojowymi Ministerstwa Rozwoju oraz Ministerstwa Finansów. Położenie nacisku na eksport polskich firm staje się zatem podstawowym zadaniem wpisującym się w „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” oraz głównym priorytetem gospodarczym rządu. Wicepremier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu na ostatnim programowym kongresie PiS i Zjednoczonej Prawicy uznał eksport za jedno z kół zamachowych polskiej gospodarki, cieszy zatem fakt szybkiego przekładania strategicznych decyzji politycznych na język rozwiązań legislacyjnych.

Warto zwrócić uwagę na adekwatne do realiów gospodarczych obowiązujących na świecie, modelowe rozwiązania organizacyjne sieci nowych zagranicznych biur handlowych agencji. Dotychczasowa struktura wydziałów promocji handlu i inwestycji ambasad Rzeczypospolitej Polskiej była mało efektywna, przy bardzo niskiej sprawności w zakresie wspierania polskich przedsiębiorców. Obecne rozwiązania, oparte na doświadczeniach pracy podobnych placówek w krajach odnoszących sukcesy w eksporcie, wprowadzenie mechanizmów kontrolingowo-motywacyjnych w postaci KPIs – key performance indicators – które wyznaczają trwałe cele sprzedażowe, powinny być silnym stymulatorem dla pracowników agencji oraz wymiernym kryterium oceny ich pracy.

Nowa sieć placówek zagranicznych agencji stanie się ważnym instrumentem polityki gospodarczej państwa polskiego za granicą w zakresie dywersyfikacji eksportu. Przypomnijmy, że stosunkowo niedawno przeważali inwestorzy amerykańscy, niemieccy i francuscy, jednak wraz ze wzrostem wiarygodności Polski w portfolio obok Amerykanów pojawili się Koreańczycy, Japończycy i Chińczycy. Liczymy na to, że kierunek azjatycki będzie się intensywnie rozwijał, a także dojdą nowe rynki w Afryce czy Ameryce Południowej.

Istotną kwestią, która znalazła swoje miejsce w czasie dyskusji podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, jest podejście do promowania polskich branż. O ile w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” mamy fakultatywnie wymienione priorytetowe

Poseł Ireneusz Zyska

branże, o tyle przedłożona ustawa odnosi się do tego zagadnienia znacznie szerzej, uwzględniając dynamikę w kreowaniu polskich specjalności sektorowych. Chciałbym tu zwrócić uwagę na bardzo duży potencjał polskiej chemii w odniesieniu do projektów gazowania węgla oraz nowych możliwości pozyskiwania węglowodorów gazowych z importu.

Proponowana ustawa ma zapewnić nowej agencji stabilne warunki funkcjonowania i tworzenia zagranicznych biur handlowych, co jest ważne dla znacznego wzrostu polskiej gospodarki i przyjętego modelu ekspansji zagranicznej polskich firm. Ustawa ta uwzględnia również kompromisowe zapisy, które zostały przedyskutowane podczas posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poprą przedłożony projekt ustawy o wykonaniu zadań z zakresu promocji polskiej gospodarki przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już w październiku ub.r. ruszyły działania w kierunku rozszerzenia oferty agencji. Niniejszą ustawą rząd likwiduje wydziały promocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów, które docelowo zastąpi sieć zagranicznych biur handlowych. Pierwsze z nich już uruchomiono, docelowo ma ich być 20.

Chciałam zapytać o koszty funkcjonowania tych biur w porównaniu z wcześniejszym systemem. Czy są już widoczne efekty ich funkcjonowania, a może nawet jakieś sukcesy w promocji polskiego biznesu za granicą? Czy w porównaniu z wcześniejszym funkcjonującym systemem na bazie konsulatów i ambasad wzrośnie zatrudnienie w nowo tworzonych biurach i jakie to będą koszty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Minister Morawiecki krytykował poprzedni rząd za nadmierne uzależnienie polskiej gospodarki od kapitału zagranicznego. Minister mówił nawet o grabieży Polski. I tutaj pytanie: Jak zmieniła się aktualnie ta sytuacja? Jak jest dzisiaj, ponieważ międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto Polski, czyli różnica między zagranicznymi inwestycjami w Polsce a polskimi inwestycjami za granicą, była ujemna? Niestety, szanowni państwo, w roku 2016 ta różnica wzrosła do 18 mld i jak widzimy w statystyce roku bieżącego, w roku 2017 ta różnica osiągnęła już 30 mld. A więc uzależnienie Polski od kapitału zagranicznego nie zmniejszyło się, ale wzrosło, czyli mówiąc językiem pana ministra, doprowadziliście państwo do zwiększenia grabieży narodu polskiego przez międzynarodową finansjerę. Pytam więc: Jak jest dzisiaj? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W czasie posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju, gdzie omawialiśmy projektowaną ustawę, wiele czasu poświęcono na analizę, dlaczego państwo nie zapisaliście zadań agencji w statucie agencji, tylko zapisaliście je w ustawie. Zwracali na to uwagę zarówno posłowie, jak i Biuro Legislacyjne, ale nie zostało to wyjaśnione. Dlatego jeszcze raz stawiam to pytanie. Proszę powiedzieć, dlaczego zgodnie z porządkiem prawnym nie zapisaliście zadań agencji w statucie, tylko zapisaliście je w ustawie. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: Dlaczego państwo nie poddaliście tego projektu konsultacjom z przedsiębiorcami, z instytucjami zrzeszającymi przedsiębiorców? Czego obawialiście się, nie poddając projektu konsultacjom społecznym? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest dobra, dlatego że rzeczywiście przy

Posel Jerzy Meysztowicz

zmieniającym się systemie handlu i wymiany gospodarczej na świecie potrzebna jest agencja, która będzie wspierać polskie firmy. Nie bójmy się tego. Robi to cały świat. My zawsze zastanawialiśmy się, czy wypada nam promować polskie firmy. Trzeba to robić i bądźmy w tym skuteczni.

Natomiast Prawo i Sprawiedliwość przyzwyczaiało nas do tego, że przy takich nawet całkiem niezłych ustawach pojawiają się oczywiście sprawy kadrowe. Niedobrze by było, gdyby ta ustawa została kolejny raz wykorzystana do tego, żeby zatrudnić swoich znajomych. Dlaczego? Nie chcę bronić osób, które do tej pory pełniły funkcje w wydziałach promocji handlu i inwestycji, dlatego że w dużej mierze rzeczywiście te osoby nie spełniały wymogu odpowiednich kwalifikacji ani nie były najlepszymi orędownikami polskiej gospodarki.

W związku z tym mam pytanie, czy są przewidziane (*Dzwonek*) jakieś specjalne wymogi kwalifikacyjne dla osób, które będą przyjmowane do tych nowych biur. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Będę kontynuował ten wątek personalny, bo rzeczywiście, tak jak powiedziałem w wystąpieniu klubowym, dla mnie to jest element fundamentalny dla sukcesu tego przedsięwzięcia: dobre kadry, które tam się znajdują, kadry przygotowane do pracy, kadry znające języki i znające lokalne uwarunkowania, prawo, tak żeby te osoby rzeczywiście mogły służyć profesjonalną pomocą naszym przedsiębiorcom.

Pytanie, w jaki sposób podejmiemy do tego tematu, czy nie sięgniemy do już sprawdzonych metod, choćby konkursowych. Rozumiem, że konkursy w polskiej rzeczywistości rzeczywiście często się zdewaluowały, dlatego że były jakieś naciski, zawsze były jakieś próby ustawiania tych konkursów, ale wśród komisji konkursowych – proszę mi wierzyć – spotkałem w swoim życiu wiele uczciwych komisji, które wybierały naprawdę najlepszych kandydatów. Nawet jak tych (*Dzwonek*) komisji było kilka procent, to zawsze warto tę linię kontynuować, bo wtedy rzeczywiście mamy przynajmniej jakąś podstawę, by żądać kwalifikacji, by żądać umiejętności, certyfikatów itd. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam króciutkie pytanie: Czy w programie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Spółka Akcyjna jest plan działania na wzór mapy drogowej celem wsparcia rozwoju polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zadaje pan Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie firmy, polscy przedsiębiorcy dysponują ciekawymi, dobrymi pomysłami, chcą się rozwijać, chcą zdobywać nowe rynki. I tak się dzieje. Ja tylko na przykładzie swojego okręgu wyborczego powiem, że firma Wielton z Wielunia z powodzeniem zdobywa rynki zachodnie, przejmuje firmy francuskie, niemieckie czy włoskie.

Ale w tym temacie można zrobić jeszcze dużo, dużo więcej i cieszę się bardzo, że również opozycja popiera także w moim przekonaniu dobrą ustawę, która otwiera nowe możliwości, nowe propozycje promocji polskiego przemysłu, polskich przedsiębiorców za granicą.

Miałbym tylko jedno pytanie, panie ministrze, bo zadań wiele, wpisane są te zadania w ustawę, wiele wyzwań. Czy te 35 mln i tylko na 1 rok, które są zabezpieczone w budżecie państwa, wystarczy na te zaplanowane (*Dzwonek*) przez państwa działania na najbliższe 10 lat? Bo te działania są jak najbardziej potrzebne. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
I na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan minister Tadeusz Kościński. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Tadeusz Kościński:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szczegółowe odpowiedzi na te pytania dam na piśmie, ale tak na bieżąco wskazałbym następujące sprawy. Jest bardzo dużo zmian, chcemy to zmienić, tak żeby administracja była dla rynku, a nie rynek był dla administracji. Już czas, żebyśmy zrozumieli tę dużą zmianę.

Takie pojęcia jak zarządzanie projektami i zarządzanie przez cele czy matrix management, czy też, jak wspomniał tutaj pan poseł, KPIs, key performance indicators, są praktycznie nieznane w administracji. To są rzeczy, które wdramy, które nam umożliwią odpowiednie zarządzanie tym całym procesem dotyczącym oddziałów zagranicznych PAIiH.

Kolejną taką dużą zmianą jest to, że na dzień dzisiejszy 70% eksportu z Polski jest do krajów Unii Europejskiej, gdzie mamy bardzo podobne prawo, mamy dostęp do Internetu, możemy za godzinę praktycznie, za dwie samolotem za te małe pieniądze tam dotrzeć i spotkać się z kontrahentem i się dowiedzieć, jak tam robić biznes.

My chcemy teraz wejść na nowe rynki zagraniczne, tam, gdzie gospodarka często rośnie prawie i dwucyfrowo corocznie, a w Unii to mamy 1% co roku, i promować polską gospodarkę na tamtych dalekich rynkach. Małe firmy nie tego chcą, tam są za duże koszty, żeby dowiedzieć się, jaka jest tam kultura pracy, jakie są prawa, znaleźć kontrahentów. Dlatego właśnie chcemy likwidować nasze czy większość naszych wydziałów handlu i inwestycji w Europie i otwierać je na nowych perspektywnych rynkach w Azji i Afryce Południowej, południowej Ameryce.

Co do kadry tutaj liczymy, że będzie ta duża zmiana. Na dzień dzisiejszy kadry WPHI pochodzą z Polski. Byłem osobiście kilka miesięcy temu w Stanach Zjednoczonych, gdzie osoba, która pracowała w WPHI, która była już tam kilka lat, ani słowa po angielsku nie mówiła. No troszeczkę trudno robić biznes, jak nawet się nie zna języka. A więc tutaj intencja jest taka, że większość osób, która będzie zatrudniona, to będą osoby zatrudnione na lokalnych rynkach, tam, gdzie będą pracować, gdzie już wykazały się, że mają bardzo dobre rozeznanie, znają ludzi, znają tematy i już coś zrobiły w życiu biznesowo, że mogą pociągnąć to dalej.

Co do kosztów spodziewamy się, że w porównaniu do tych kosztów, które są obecnie przy tym, co już stworzyliśmy – chyba 12 mamy – będą trzykrotnie niższe koszty. To wynika z tego, że my płacimy za lokalne biura i zatrudniamy lokalnie, a nie tak, jak jest na dzień dzisiejszy, że musimy całe obstawy wysyłać z Polski, więc nawet księgowia takiego biura wyjeżdża z Polski i trzeba całość opłacić: za wodę zapłacić, za mieszkanie zapłacić, za przelot tam zapłacić, a to nic nie wnosi do polskiej gospodarki. A więc koszty, tak jak się spodziewaliśmy, są trzykrotnie niższe, ilość

ludzi zatrudnionych z tego samego powodu – na dzień dzisiejszy zatrudniamy ok. 300 osób – jak się spodziewamy, będzie docelowo wynosiła w nowym PAIiH za granicą 150 osób, o połowę mniej. I znów te osoby będą wyłącznie do tego, żeby robić biznes, a nie, żeby było wsparcie tam tego biura lokalnie.

Co do podziału kompetencji między ministerstwem rozwoju ekonomicznego i Ministerstwem Spraw Zagranicznych Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest od tego, żeby wykonywać politykę gospodarczą. To jest po to, by rozmawiać z administracją lokalną danego kraju, żeby podpisywać umowy bilateralne, a nie żeby wspierać konkretnego przedsiębiorcę. Co do planu działań plan działań też jest jak najbardziej częścią całego planu rozwoju odpowiedzialnego i tutaj mamy, które branże będziemy promować, w których krajach będziemy istnieć. I to chyba mniej więcej wszystko już. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze, dziękuję. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin (druki nr 1625 i 1641).

Proszę bardzo panią poseł Krystynę Rusecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Urszula Rusecka: Urszulę Rusecką.)
Urszulę.

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadło mi w udziale przedstawienie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin, druk nr 1625. Sprawozdanie komisji to druk nr 1641.

Sejm na 44. posiedzeniu w dniu 22 czerwca 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Projektowana ustawa jest realizacją wniosków i rekomendacji zawartych w „Przeglądzie systemów wsparcia rodzin”, gdzie znalazły się propozycje zmian w obszarze świadczenia wychowawczego, świadczeń rodzinnych, ściągłości alimentów, opieki nad dziećmi do lat 3 oraz Karty Dużej Rodziny.

Zmiany dotyczą następujących ustaw: ustawy o świadczeniach rodzinnych, ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, ustawy o opiece nad

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka

dziećmi w wieku do lat 3, ustawy o Karcie Dużej Rodziny. Główne założenia niewątpliwie przełomowego programu polityki rodzinnej „Rodzina 500+” pozostają bez zmian. Proponowana ustawa ma za zadanie likwidację nielicznych, aczkolwiek niepożądanych zjawisk.

Zmiany polegają na wprowadzeniu do ww. ustawy wyłączenia stosowania mechanizmu utraty dochodu w przypadku utraty zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w tym pozarolniczej działalności gospodarczej, przez daną osobę oraz ponownego zatrudnienia tej osoby w krótkim odcinku czasu u tego samego pracodawcy, zleceniodawcy lub zamawiającego dzieło lub ponownego rozpoczęcia pozarolniczej działalności gospodarczej; ustalenia dochodu osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą podlegającą opodatkowaniu na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne; przepisów dotyczących warunków przyznawania świadczenia wychowawczego osobom deklaruującym samotne wychowywanie dzieci; organizacji sposobu rozpatrywania spraw z zakresu unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego; sposobu określania wzoru wniosku o świadczenie wychowawcze oraz załączników do wniosku; wydłużenia okresu składania wniosków o świadczenie wychowawcze na kolejny okres świadczeniowy, ich rozpatrywania i wypłaty przyznanych świadczeń wychowawczych; ustalania prawa do świadczenia wychowawczego na dzieci pozostające pod opieką naprzemienną rodziców nie tworzących rodziny; katalogu okoliczności uznawanych za utratę i uzyskanie dochodu; zakresu danych zawartych we wniosku o świadczenie wychowawcze; sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z wykonywania zadań z zakresu świadczenia wychowawczego; weryfikacji spełniania warunków uprawniających do świadczenia wychowawczego, w szczególności dotyczących zamieszkiwania w Polsce; umożliwiania ministrowi właściwemu do spraw rodziny przekazywania osobom pobierającym świadczenia wychowawcze informacji związanych z uprawnieniami dla rodzin.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych, dotyczą one anulowania planowanego od 1 listopada 2017 r. wzrostu kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych oraz wzrostu wysokości świadczeń rodzinnych; uzupełnienia katalogu dochodów niepodlegających opodatkowaniu podatkiem od osób fizycznych, składających się na dochód, na podstawie którego ustalane jest prawo do uzależnionych od dochodu świadczeń rodzinnych, o finansowane ze środków Unii Europejskiej stypendia przyznawane osobom bezrobotnym; ustalenia dochodu osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą podlegającą opodatkowaniu na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby

fizyczne; doprecyzowania art. 6 ustawy poprzez wskazanie, że zasiłek rodzinny na osoby w wieku powyżej 18. roku życia przysługuje do końca roku akademickiego, w którym nastąpiło zakończenie nauki w szkole wyższej, nie dłużej niż do ukończenia 24. roku życia; doprecyzowania art. 10 ust. 2 ustawy poprzez wskazanie, że z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego przysługuje jeden dodatek do zasiłku rodzinnego niezależnie od liczby dzieci, na które został udzielony urlop wychowawczy; zmiany w art. 15b ust. 4 ustawy przez wskazanie, że jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia dziecka nie przysługuje w sytuacji, gdy osobie samotnie wychowującej dziecko nie zostało ustalone świadczenie alimentacyjne na podstawie tytułu wykonawczego pochodzącego od sądu lub zatwierdzonego przez sąd na rzecz dziecka od drugiego rodzica dziecka; doprecyzowania art. 27 ust. 5 ustawy mającego na celu zapewnienie jednolitości stosowania przepisów ustawy przez organy właściwe i jednoznaczne wskazanie, że nie jest możliwa kumulacja wielu rodzajów świadczeń finansowanych z budżetu państwa, które są związane z brakiem aktywności zawodowej spowodowanym opieką nad dzieckiem lub innym członkiem rodziny; doprecyzowania art. 16a i art. 17 ust. 6 ustawy poprzez dodanie zapisu, że status poszukującego pracy lub bezrobotnego nie ma wpływu na prawo opiekuna osoby niepełnosprawnej do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego.

Projektowane zmiany w ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów są zmianami doprecyzującymi analogicznymi do proponowanych zmian przepisów ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Zmiany w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 to m.in.: rozszerzenie listy podmiotów, które mogą założyć żłobek lub klub dziecięcy; optymalizacja wymagań w zakresie lokalu, w którym ma być prowadzony żłobek; zmiany w zakresie kwalifikacji kadry zatrudnionej w żłobku lub klubie dziecięcym; doprecyzowanie uregulowań dotyczących żywienia w żłobkach i klubach dziecięcych; zmiany w rejestrze żłobków i klubów dziecięcych; preferencje dla rodzin wielodzietnych oraz dzieci niepełnosprawnych przy przyjmowaniu do żłobków i klubów dziecięcych; zmiany zakresu wykonywania przez podmioty prowadzące żłobki obowiązku dokonywania miesięcznych wpłat na PFRON; zmiany w zakresie sprawozdawczości.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o Karcie Dużej Rodziny, są to m.in.: wizualizacja Karty Dużej Rodziny na urządzeniach mobilnych; rozszerzenie kręgu osób mających prawo do posiadania karty o rodziców, których dzieci nie spełniają już warunków przyznania karty; zmiana w zakresie terminu ważności karty dla pełnoletniego dziecka uczącego się w szkole wyższej; rozszerzenie kręgu cudzoziemców posiadających prawo do karty; zapis o stworzeniu przez

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka

podmiot wybrany przez ministra właściwego do spraw rodziny systemu teleinformatycznego zapewniającego kartę w formie dokumentu elektronicznego.

Komisja w trakcie rozpatrywania projektu przyjęła poprawki dotyczące m.in.: braku potrzeby wprowadzania zwolnień z podatku rolnego i leśnego w przypadku prowadzenia żłobka; doprecyzowania co do ustalenia prawa do świadczeń w oparciu o miesięczny dochód rodziny; doprecyzowania, jakie dane mają być przedstawione w zaświadczeniu naczelnika urzędu skarbowego, aby możliwe było ustalenie dochodu osób rozliczających się na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne; wprowadzenia 3-miesięcznego okresu, w którym osoby samotne będą mogły przedstawić tytuł wykonawczy, z którego wynika, że od drugiego z rodziców przysługują alimenty na dziecko bez utraty za ten okres prawa do świadczeń; rozwiązania umożliwiającego radzie rodziców w żłobku lub klubie dziecięcym zbieranie dobrowolnych składek rodziców lub pozyskiwanie funduszy z innych źródeł i gromadzenie tych funduszy na odrębnym rachunku bankowym; zmiany związanej z koniecznością wyeliminowania z wniosku danych o liczbie zapisanych dzieci na etapie składania wniosku o wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych; doprecyzowania kwestii utrzymania w mocy czynności dokonanych przez samorząd województwa; braku konieczności dołączania do wniosku o przyznanie Karty Dużej Rodziny dokumentów, które gmina może samodzielnie pozyskać.

Komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia jednocześnie na żądanie wnioskodawców siedem wniosków mniejszości dotyczących m.in.: przesunięcia koordynacji z urzędu marszałkowskiego do systemu zabezpieczenia społecznego u wojewody; wydłużenia do 25 lat wieku, do którego przysługuje zasiłek rodzinny; poszerzenia katalogu osób, którym przysługuje preferencyjne przyjęcie do żłobka, o dzieci samotnych rodziców; przyznania dodatku w wysokości 400 zł na każde dziecko będące pod opieką rodzica przebywającego na urlopie wychowawczym.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu projektu ustawy z druku nr 1625 na posiedzeniu w dniu 22 czerwca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył powyższy projekt ustawy. W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie sprawozdania przedłożonego w druku nr 1641. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Duda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin z druku nr 1625.

Od startu programu 500+ minął ponad rok. Jest to najważniejszy priorytet rządu. Można jednoznacznie stwierdzić, iż program skutecznie i efektywnie realizuje zamierzone cele. Jest to przede wszystkim inwestycja w rodzinę, redukcja ubóstwa, nie zapominać, że jest to program prodemograficzny, który przywraca ludziom godność.

Proponowany projekt ustawy jest kolejnym krokiem w kierunku likwidacji barier w posiadaniu większej liczby dzieci. Wprowadza ułatwienia w ich wychowaniu oraz doprecyzowuje niektóre przepisy, które umożliwiają redukcję niepożądanych zjawisk.

Pierwsze zmiany dotyczą ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci i przedstawiają się następująco. Aby skutecznie zapobiegać dopasowywaniu dochodu, wprowadza się wyłączenie stosowania przepisów dotyczących utraty dochodów w przypadku utraty zatrudnienia oraz ponownego zatrudnienia tej osoby u tego samego pracodawcy. W przypadku zryczałtowanego podatku dochodowego od działalności gospodarczej dochód miesięczny będzie w wysokości ogłaszanej przez ministra właściwego do spraw rodziny. Świadczenie przyznawane na dziecko osobie samotnie wychowującej dziecko będzie przyznawane dopiero po wyczerpaniu możliwości dochodzenia świadczeń alimentacyjnych od drugiego rodzica. Ze względu na liczne skargi obywateli, którzy przez kilka miesięcy oczekują na decyzje marszałków województw, jak i duże opóźnienie w realizacji, proponowane przepisy mają zapewnić lepszą organizację i szybsze rozpatrywanie wniosków. Wszelkie spory między wojewodą a organem właściwym będzie rozstrzygał Naczelny Sąd Administracyjny, a skargi na działalność wojewody będą rozpatrywane przez właściwego ministra. W celu szybkiego przebiegu procesu ubiegania się o świadczenie wzór wniosku i załączników będzie publikowany na stronie BIP-u ministerstwa. Aby uniknąć kolejek, wprowadza się wydłużenie w zakresie składania wniosków: wnioski o świadczenie wychowawcze i z funduszu alimentacyjnego – od 1 sierpnia 2017 r., wnioski o zasiłek rodzinny i zasiłek opiekuńczy – od 1 września 2017 r. Doprecyzowuje się przepis dotyczący wysokości świadczenia wychowawczego w przypadku naprzemiennej opieki nad dzieckiem oraz okoliczności utraty dochodów i zakres danych we wniosku. Proponuje się rozwiązanie mające na celu eliminację przypadków pobierania świadczeń przez osoby,

Posel Elżbieta Duda

które nie zamieszkują w Polsce. Likwiduje się trzeci etap weryfikacji wniosków. Uzupełnia się katalog dochodów w przypadku osób bezrobotnych czy otrzymujących stypendia. Następujące zmiany ułatwiają zakładanie instytucji opieki nad dziećmi do 3 lat. Zwiększy to liczbę miejsc opieki nad dziećmi i jednocześnie umożliwi rodzicom łączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Z kolei rozwój instytucji opieki nad dziećmi do 3 lat wpłynie na wzrost zatrudnienia, a więc wsparcie będzie kierowane do samorządów o dużym bezrobociu.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawach są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania programu „Rodzina 500+”. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowany projekt ustawy i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Magdalenę Kochan, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję pani poseł Ruseckiej za tak rzetelne przedstawienie prac komisji, a praktycznie przedstawienie – w czasie znacznie dłuższym niż czas, jaki my mamy, 5 minut – wszystkich zmian, które tej ustawy dotyczą, bo ustawą o wsparciu rodzin zmieniamy 19 ustaw, na jednym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jednym. I wbrew nazwie ta ustawa wcale rodzin nie wspiera, bo wsparcia od państwa potrzebują najsłabsze rodziny, często rodzice samotnie wychowujący dzieci, rodzice najmniej uposażeni, a dzisiaj, po wprowadzeniu tego, co państwo z rządu nazywają porządkowaniem, z tego bardzo uszczelnionego systemu wypadną najsłabsi. Podnieśliśmy najniższą krajową pensję. Dzisiaj nie tak trudno przekroczyć o złotówkę dochód 800 zł na członka rodziny. 500+ dla pierwszego dziecka? Zapomnijmy. Dostęp do funduszu alimentacyjnego dla mamy, która go nie otrzymuje? Zapomnijmy. Świadczenia rodzinne? Zapomnijmy, bo jednocześnie zamroziliśmy progi uprawniające do świadczeń, podnosząc wysokość najniższej pensji. Kto z tego wypada? Rodziny, które mają 2 tys. dochodu na członka rodziny? Nie. Wypadną ci, o których mówiłam. Czy to jest dobry krok, w dobrym kierunku? Państwo mówicie: porządkujemy, a tak naprawdę uszczelniamy. Mama, która boi się tej jednej złotówki, czy tata samotnie wychowujący albo odpowiedzialny za trzyosobową rodzinę... Negocjuje on z pracodawcą i mówi: Słuchaj,

nie dawaj mi tej podwyżki, ja już nie chcę podwyżki, bo przekroczę o złotówkę, jeśli chodzi o świadczenia, 800 zł, a moje jedyne dziecko – a jestem sam żywicielem całej trójki – nie dostanie 500+. Proste? Nie dostanie. A więc nie mówcie państwo, że to, co nazywacie porządkowaniem, porządkowaniem jest de facto. To jest wyrzucenie z systemu najsłabszych ogniw. W związku z tym nie można tych zmian aprobować, nie można.

Jeżeli chodzi o żłobki, czyli o tę drugą część wprowadzanych zmian, to część zmian, można powiedzieć, jest dobra, bo rada rodziców w żłobku to bardzo dobre posunięcie. Czy można zaakceptować zrównanie klubiku dziecięcego ze żłobkiem, jeżeli chodzi o taką samą liczbę godzin, w których opiekujemy się dzieckiem, które nie ukończyło 3. roku życia, więc jednolatkami, dwulatkiem, zwiększenie tej liczby do 10 godzin? Plus 30 dzieci. W klubiku dziecięcym nie ma pielęgniarki, w żłobku musi być. Czy to jest krok w kierunku bezpieczeństwa dzieci? Czy jeśli zrezygnujemy z drugiego pomieszczenia dla dzieci w żłobku, gdzie jest 30 dzieci, to jest to krok w dobrym czy niedobrym kierunku? W niedobrym, bo służącym nie bezpieczeństwu, a niebezpieczeństwu dzieci.

I trzecia rzecz. Bardzo narzekacie na marszałków i na samorząd, którego rząd nie lubi z oczywistych względów. Mówicie, że koordynacja świadczeń trwa za długo, że są liczne skargi. Państwo doskonale wiecie, tak jak ja, że Kodeks postępowania administracyjnego nie obowiązuje ani w Wielkiej Brytanii, ani w Szwecji, ani w Holandii, ani w żadnym innym kraju, z wyjątkiem Polski. W związku z tym, jeśli służby socjalne marszałka zwracają się do odpowiedniego urzędu w Niemczech, to nie ma on obowiązku odpowiadania w ciągu 3 miesięcy ani miesiąca. Ma obowiązek odpowiedzieć lub nie odpowiedzieć. Jeśli jest uprzejmy, odpowiada. Sprawy się ciągną. Czy to oznacza, że to jest nieudolność marszałka? Powiedzcie mi w ogóle, co to jest za konstrukcja prawna, zgodnie z którą nie dość, że odbieracie marszałkom kompetencje, kolejne kompetencje centralizujecie, to jeszcze mówicie tak: odwołanie od decyzji wojewody będzie do samorządowego kolegium odwoławczego. Takiej konstrukcji prawnej w tym parlamencie chyba jeszcze nie było. Jak można mówić, że to jest poprawianie i porządkowanie spraw związanych ze wsparciem rodziny, skoro wyrzucacie najsłabszych, pogarszacie sytuację dzieci i zabieracie kolejne kompetencje samorządom? Ten projekt jest nie do zaakceptowania. *(Dzwonek)*

Oprócz wniosków mniejszości, o których pani poseł sprawozdawca komisji mówiła, składam jeszcze na ręce pani marszałek kolejne poprawki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 podtrzymuje wcześniej wyrażone stanowisko, uznając, że proponowane zmiany zmierzają w dobrym kierunku. Zauważamy jednak potrzebę szerszych zmian, bo tylko takie niewątpliwie utrwalią osiągnięcia programu. Przede wszystkim potrzebna jest klauzula waloryzacyjna, ponieważ aktualna stawka w znaczący sposób odbiega od standardów europejskich. Chcąc zachęcić rodziny z jednym dzieckiem, aby po latach zdecydowały się na drugie, trzeba zapewnić 500+ do czasu zakończenia studiów wyższych na zasadach podobnych do alimentacji.

Śluszne jest rozwiązanie zapobiegające takim nadużyciom jak korzystanie z programu przez mieszkających za granicą czy też pobieranie świadczenia wbrew sytuacji faktycznej, przy zadeklarowaniu samotnego wychowywania dziecka.

W opinii klubu Kukiz'15 pozytywnie ocenić należy również rozwiązania zmierzające do zwiększenia liczby miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 i w konsekwencji umożliwienie rodzicom łączenia ról zawodowych z życiem rodzinnym. Niepokój budzi jednakże pomysł zwiększenia liczby dzieci pozostających pod opieką jednego opiekuna, co może z kolei obniżyć standardy opieki i pogorszyć warunki bezpieczeństwa w żłobkach oraz klubach dziecięcych. Pozytywnie ocenić należy również ułatwienie dostępu do Karty Dużej Rodziny.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Należałoby rozważyć sposób dystrybucji świadczeń 500+ poprzez wprowadzenie rozwiązań systemowych pozwalających np. na zmniejszenie wydatków związanych z utrzymaniem dzieci, m.in. obniżenie stawki VAT na artykuły dziecięce czy też obniżenie kosztów zatrudnienia pracownika i umożliwienie w ten sposób uzyskiwania wyższych dochodów przez rodzinę.

Nasz klub poprze projekt i będzie oczekiwać dalszego rozwijania i utrwalania programu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! 372 dni – aż tyle potrzebowały panie,
pani premier Beata Szydło i pani minister Rafalska,
żeby przyznać opozycji rację, że 500+ ma wady, że
program trzeba zreformować. Problem polega na
tym, że te wady są dużo głębsze niż korekty, których

dzisiaj dokonujemy. Korekty, których dokonujemy, są symboliczne, kosmetyczne.

Dalej udajecie, że nie dostrzegacie tych najważniejszych problemów związanych z 500+. Kłamiecie, że osiągnięto cel dotyczący zmniejszenia skrajnego ubóstwa wśród dzieci. Według waszego przekazu miało zmniejszyć się ono o 94%, tymczasem według GUS wśród dzieci do 17. roku życia skrajne ubóstwo spadło z 9% do 5,8%, a więc o 35%. Kłamiecie, że program świetnie funkcjonuje wśród rodzin wielodzietnych. Wśród rodzin z czwórką i większą liczbą dzieci ubóstwo spadło zaledwie o 4%, 4 punkty procentowe. Odsetek wielodzietnych rodzin żyjących w ubóstwie nadal jest bardzo wysoki, ponieważ zasiłki i życie na zasiłkach nie rozwiążą realnie problemu wychodzenia rodzin z ubóstwa. Kłamiecie, że program nie odbija się negatywnie na sytuacji kobiet na rynku pracy. Smutna prawda jest taka, że aktywność zawodowa w Polsce jest poniżej średniej w Unii Europejskiej, mało tego, po wprowadzeniu programu 500+ spada. W Unii Europejskiej są z nami tylko Chorwacja, Grecja, Rumunia, Włochy i Malta.

Kłamiecie, że 500+ pobudza dietność. To także nie jest prawdą. W kwietniu tego roku, co może być tego najlepszym dowodem, urodziło się mniej dzieci niż w tym samym miesiącu rok wcześniej.

Kłamiecie, że nie podnosicie podatków, by sfinansować 500+, a prawda jest taka, że wprowadziliście podatek bankowy, próbujecie wprowadzić podatek handlowy, a teraz jeszcze planujecie podnieść ceny paliwa, wody, prądu i gazu.

Co zatem zyskaliśmy razem z 500+? Na pewno zyskaliśmy ogromną niesprawiedliwość społeczną. Wielokrotnie to już mówiłam i podkreślę po raz pierwszy... po raz kolejny: program pomija rodziców samotnie wychowujących dzieci, którzy zarabiają powyżej 1600 zł i mają jedno dziecko, a wspiera zamożne rodziny wielodzietne. Pieniądzy nie dostają też rodziny z dwójką dzieci, jeśli jedno z nich ukończyło 18 lat. To absurd, jeśli mówimy o programie rodzinnym. Dostaliśmy też powody do kombinowania i mam tutaj złe wieści. Póki będą istniały progi, rodzice będą próbowali je obchodzić i żadne prawo tego nie zmieni. Dostaliśmy też powody do rezygnowania z pracy, tymczasem w naszej ocenie dodatki prorodzinne nie mogą rzutować na naszą chęć do pracy.

Warto wiedzieć, panie ministrze, że aktywowanie zawodowe kobiet to w zasadzie najbardziej efektywny sposób wychodzenia rodzin z ubóstwa. Zyskaliśmy też frustrację pracowników opieki społecznej, którzy niekiedy zarabiają mniej, niż wypłacają swoim podopiecznym.

Nie tak powinno funkcjonować dobrze zarządzane państwo. Polakom można pomagać lepiej za te same pieniądze, również w zakresie pomocy dla rodzin. Dlatego Nowoczesna jako jedyna partia zaproponowała alternatywny program dla 500+, program „Aktywna rodzina”. Jest lepszy, tańszy i, co najważniejsze, bardziej sprawiedliwy społecznie. To program, którego celem jest realne wyeliminowanie wad

Posel Paulina Hennig-Kloska

programu 500+, program, dzięki któremu osoba pracująca otrzyma ulgę podatkową w kwocie 3 tys. zł na każde dziecko, również na pierwsze dzieci, które wy z 500+ wyeliminowaliście. Te ulgi podatkowe oznaczają także realne pieniądze, które wpłyną na konta Polaków, również tych, którzy nie będą mieli odpowiednio wysokich dochodów, także mieszkańców wsi i młodych rodziców uczących się. To program, który stawia na aktywność, bo aktywność rodziców to nie tylko szanse dzieci na lepsze dzieciństwo, ale to także kształtowanie odpowiednich postaw społecznych i odpowiednich postaw rodzinnych. To program, który zadba o elementarną sprawiedliwość społeczną i równo potraktuje wszystkie dzieci (*Dzwonek*), również te jedyne i również te pierwsze. Co najważniejsze, jest to program, który zapewni oszczędności w wysokości 7 mld zł i stworzy realne zachęty do wychodzenia z bierności rodzin żyjących dziś na zasiłkach.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Tyle, jeżeli chodzi o naszą ocenę ponad roku funkcjonowania programu 500+. Składam również poprawki do państwa dokumentu, do tego, co w naszej ocenie dzisiaj warto jeszcze wyprostować. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin, druki nr 1625 i 1641.

Szanowni Państwo! Nie ma niespodzianki, że pracujemy nad propozycjami zmian w obszarze świadczenia wychowawczego, świadczeń rodzinnych, ściągłości alimentów, opieki nad dziećmi do lat 3 oraz Karty Dużej Rodziny. To dobry kierunek i chyba wszyscy się zgodzimy, że trzeba wspierać programy socjalne.

Polskie Stronnictwo Ludowe w czasie współrzędzenia Polską w poprzedniej kadencji udowodniło, że polityka społeczna jest ważnym filarem jego działalności. Karta Dużej Rodziny, żłobki za złotówkę, program „Maluch”, program „Senior-WIGOR” czy w końcu kosiniakowe, które tak drażni dziś przedstawiciele PiS-u, to najlepsze dowody na skuteczność i czystość intencji Polskiego Stronnictwa Ludowego w tym zakresie.

Mogą tu sobie pomrukiwać – chociaż dzisiaj ich nie ma, cicho jest na sali – pomrukiwać co niektórzy, ale kosiniakowego, szanowni państwo, nie wygumkujecie, nie zniknie ze świadomości młodych mam, bo my nie podzieliliśmy Polek na lepszy i gorszy sort. Każda mama, która nie miała prawa do świadczeń, może z kosiniakowego skorzystać. I korzystają, czy wam to się podoba, czy nie.

Tak samo z programem złotówka za złotówkę. I o to będę apelował nieustannie i będę wam przypominał na każdym kroku. W poprzedniej kadencji, gdy PSL wprowadzało zasadę złotówka za złotówkę do świadczeń socjalnych, PiS głosowało za. I chwala wam za to. Mam jednak pytanie: Co się zmieniło od tamtego czasu? Dlaczego dziś nie chcecie wprowadzić zasady złotówka za złotówkę do programu 500+? Przecież z tego skorzystają ci najbardziej potrzebujący. To będzie nieoceniona pomoc dla wielu samotnych mam, które niejednokrotnie przekraczają o kilkanaście złotych nałożony przez was próg i nie mogą skorzystać z 500+. Dlaczego jesteście aż tak bezduszni? Jeśli chcecie, będziemy mówić, że to wasz pomysł, jeśli nie może wam przejść przez gardło, że PSL jest autorem zasady złotówka za złotówkę. Ale zróbcie ten krok, nie dla nas, tylko dla polskich rodzin, potrzebujących rodziców i ich dzieci.

Raz jeszcze przypomnę, na czym polega ta zasada, bo być może nie zrozumieliście. Nawet osoby, w tym np. samotne matki, które przekroczą ustalony przez was próg dochodowy wynoszący 800 zł na osobę, miałyby szansę na dodatek na pierwsze dziecko. Zostałby on jedynie zmniejszony z 500 zł o tyle, o ile wyższy jest dochód, przykładowo jeśli wynosi on 850 zł na osobę miesięcznie, to na pierwsze dziecko rodzice dostaną 450 zł.

Przypomnę jeszcze, że w ubiegłym roku minister w kancelarii premiera nie wykluczał wprowadzenia tej zasady. Pan Henryk Kowalczyk pochwalił ją, co więcej, zrobiliście nawet wyliczenia. I co wam wyszło? To, że wprowadzenie zasady złotówka za złotówkę do 500+ to koszt nieprzekraczający 5% wartości całego programu. To przecież niewiele, sami to wiecie. Niewiele w budżecie, ale wiele dla 400 tys. polskich rodzin, którym otworzy to szansę skorzystania z pomocy państwa. To w ich imieniu składamy po raz kolejny poprawkę wpisującą zasadę złotówka za złotówkę do programu 500+.

W imieniu tych rodzin proszę was: poprzyjcie te propozycje, bo warto być przyzwoitym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za poprawkę. I proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin.

Omawiany dziś projekt jest kolejnym, cieszącym nas krokiem polskiego rządu w rozwoju polskiej polityki prorodzinnej. Podtrzymuję swoje wcześniejsze stanowisko wobec rozwiązań, które proponują w tym projekcie wnioskodawcy. Uważam, że korzystne jest rozszerzenie listy podmiotów, które mogłyby zakładać żłobki i kluby dziecięce, oraz zniesienie wymogu dwóch oddzielnych pomieszczeń: bawialni i sypialni. Uważam, że te regulacje ułatwią zakładanie oraz prowadzenie nowych placówek tego typu. Dodatkowo zniesienie wymogu posiadania co najmniej dwóch pomieszczeń obniży poziom ponoszonych kosztów przez podmioty prowadzące, co w konsekwencji również zmniejszy obciążenie domowych budżetów.

(Poseł Ewa Drozd: Za jaką cenę?)

Wprowadzane reformy mają służyć zwiększeniu bezpieczeństwa w instytucjach opieki nad dziećmi do 3 lat. Obowiązek sprawdzania nowo zatrudnionych pracowników, czy nie figurują w rejestrze publicznym sprawców przestępstw na tle seksualnym, doskonale wpisuje się w to założenie. Tak jak dodatkowe wymogi dla kadry, takie jak m.in. 80 godzin szkolenia uzupełniającego oraz co 2 lata odbycie szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. Moim zdaniem są to słuszne rozwiązania, które zmniejszą ewentualne niepewności rodziców posyłających dzieci do placówek sprawujących opiekę nad najmłodszymi.

Dużym ułatwieniem, które wpłynie na zmniejszenie kosztów, będzie również możliwość prowadzenia żłobka lub klubu dziecięcego w jednym lokalu z przedszkolem, zaś wprowadzenie opracowanych przez Instytut Żywności i Żywienia norm żywienia oraz powołanie rad rodziców z funkcją konsultacyjną wpłynie na poprawę jakości podawanych posiłków. Podczas prac nad tym projektem w komisji została wprowadzona poprawka, która radom rodziców na wzór rad szkolnych daje możliwość zbierania składek. W mojej ocenie dodanie kompetencji radzie rodziców może przysłużyć się organizacji ciekawszych przedsięwzięć w żłobkach czy klubach dziecięcych.

Projekt zakłada również szereg zmian w Karcie Dużej Rodziny. Dzieci w rodzinach posiadających tę kartę będą miały zapewniony m.in. tańszy dostęp do

rekreacji, co pozytywnie wpłynie na ich rozwój. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest również dostosowanie Karty Dużej Rodziny do najnowszych rozwiązań technologicznych, co umożliwi dostęp do karty od razu po jej przyznaniu przez wójta, burmistrza czy prezydenta. Dużą wygodą będzie dla rodzica posiadanie wszystkich kart swoich dzieci w telefonie. Uprawnienia do karty mają także uzyskać rodzice, którzy wychowali troje dzieci, bez względu na to, że dzieci w chwili obecnej są dorosłe. Moim zdaniem jest to słuszne rozwiązanie ze względu na potrzebę równego traktowania obywateli przez władzę.

Koło Wolni i Solidarni popiera procedowany projekt ustawy i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Punktem wyjścia zmian w zakresie systemu wsparcia rodzin powinno być dobro dzieci. Do proponowanych niniejszymi zmianami rozwiązań należy m.in. określenie, że na jednego opiekuna dzieci, które mają ukończony drugi rok życia, może przypadać do dziesięciu podopiecznych. Czy to jest słuszne rozwiązanie?

Tempo rozwoju dzieci na tym etapie jest bardzo różne. Takie dzieci na ogół wciąż nie potrafią samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, potrzebują pomocy w podstawowych czynnościach życiowych, potrzebują też empatii i bliskiej więzi emocjonalnej, co przy tak dużej dopuszczalnej liczbie dzieci na jednego opiekuna jest wręcz niemożliwe. Proszę o to, aby na dalszym etapie procedowania zastanowić się nad tym zagadnieniem dla dobra dziecka.

W mojej ocenie (*Dzwonek*) dziesięcioro dzieci to jest zdecydowanie za dużo. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wobec wątpliwości co do środków przeznaczanych na wspieranie rodzin chciałabym zapytać, jak zmienia się kwota przeznaczana na ten cel w związku z wprowadzeniem tego projektu ustawy. Według szacunków ubytek z tytułu braku weryfikacji świadczeń rodzinnych będzie dwukrotnie mniejszy niż kwota dodana na programy adresowane do małych dzieci, czyli łącznie kwota na wsparcie rodzin powiększy się o ok. 200 mln zł. Chciałabym usłyszeć, czy te szacunki są prawidłowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co zmieniło się od momentu procedowania i wprowadzenia tzw. ustawy żłobkowej, że tak zmieniliście zdanie? Pamiętam prace nad tą ustawą i wyrażaną przez was troskę, obawy i sprzeciw wobec zaproponowanych przez nas rozwiązań. Ciągłe mówiliście o bezpieczeństwie, o trosce o dzieci, o zbyt dużej liczbie dzieci pod opieką jednego opiekuna, o zbyt dużej liczbie godzin, w ramach których mogą przebywać tam tak małe dzieci, o warunkach lokalowych. A dziś, panie ministrze? Swoimi zmianami zdecydowanie pogarszacie warunki i bezpieczeństwo pobytu dzieci w tych formach opieki. Czy kosztem dzieci chcecie zrealizować swoje wyborcze obietnice, panie ministrze? Gdzie są państwo Elbanowscy, którzy wykazywali tak wielką troskę i aktywność w obronie dzieci? Czy dziś los małych dzieci jest im obojętny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, panie ministrze, czy ministerstwo posiada – pewnie posiada – wiedzę, jak kształtuje się dochód w rodzinach, które korzystają z pomocy w ramach programu 500+. Pewnie nie tylko

mnie interesuje taka rzecz: Ile jest takich rodzin, w których dochód wynosi np. 1 tys., 2 tys.? Czy są rodziny, które korzystają z programu 500+, w których dochód wynosi np. 4 tys. na osobę?

Druga rzecz, która mnie interesuje: Ile świadczeń w ramach programu 500+ w Polsce zamieniono na świadczenia rzeczowe typu żywność, ubrania, opłata czynszu czy nauka języka?

Kolejna rzecz: Czy w związku z wprowadzeniem programu 500+ spadła liczba wypłat zasiłków celowych w ośrodkach pomocy społecznej? Bo przecież to świadczenie nie jest wliczane do zasiłku celowego.

Jeszcze jedno pytanie. Czy w ministerstwie posiadacie państwo wiedzę *(Dzwonek)*, ile osób wystąpiło do sądu w związku z oceną, iż nastąpiło naruszenie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej z uwagi na niewielkie przekroczenie dochodu i niemożność ubiegania się o świadczenie w ramach programu 500+? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Joannę Augustynowską, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam zapytać o kilka rzeczy. Skupiłam się, przyznam szczerze, na części dotyczącej opieki nad dziećmi do lat 3, bo jako matka rozumiem, że warunki bezpieczeństwa, o których głośno mówicie we wszystkich hasłach wyborczych, to podstawa. Dlatego po prostu przecieram oczy ze zdziwienia i zadaję sobie pytanie: Dlaczego w klubach dziecięcych chcecie zrezygnować z obowiązkowych odbiorów z sanepidem i Państwową Strażą Pożarną?

Jeśli w klubie dziecięcym dzieci będą przebywały do 10 godzin, to czym się on różni od żłobka? Właściwie niczym. Będzie to zatem przechowalnia, w której nie będzie standardów: wystarczy jedno pomieszczenie, nie będzie położeń. Czy będzie wyżywienie? Nie ma obowiązku.

Zastanawiam się, do jakich patologii doprowadzi ta ustawa i kto za to weźmie odpowiedzialność, bo rozumiem, że skoro będzie odpowiadał nie wojewoda, tylko samorząd, to odpowiedzialność przerzucicie. Ale nie tak się załatwia kwestię brakujących miejsc *(Dzwonek)* w żłobkach. Trzeba to robić z głową i przede wszystkim myśleć o bezpieczeństwie dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program 500+ to jest szansa na to, żeby wprowadzić dobry, wielowymiarowy program prorodzinny i pro-demograficzny. Z tego programu, szanowni państwo, więcej dzieci nie będzie. To jest program, który jest niesprawiedliwy. Stąd moje pytanie: Dlaczego pułap dochodu jest ustawiony na wysokości 800 zł? Dlaczego ten program dyskryminuje osoby najbardziej potrzebujące, czyli rodziców samotnie wychowujących dzieci, którzy zarabiają najniższą krajową? Dlaczego wprowadzacie w nowelizacji tego projektu ustawy rzecz dobrą, czyli ułatwienia w prowadzeniu żłobków, kosztem jakości tych miejsc, gdzie dzieci będą spędzały czas? Dlaczego rezygnujecie z dwóch pomieszczeń dla dzieciaków?

Kolejne pytanie. Czy jest jakiś program pomocowy dla kobiet, które zrezygnowały z pracy? Dane GUS-u jasno pokazały, że kobiety odchodzą z pracy, żeby otrzymywać 500 zł. Czy jest jakiś program aktywizujący czy zachęcający do powrotu na rynek pracy? Jeśli państwo chcą utrzymać system ubezpieczeń społecznych i sprawić, żeby te kobiety nie miały później (Dzwonek) najniższej możliwej emerytury, to one muszą wrócić na rynek pracy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zamrożenie kryteriów przyznawania świadczeń przy nawet minimalnym wzroście wynagrodzeń oznacza faktyczne pogorszenie warunków życia dla najuboższych, matek samotnie wychowujących dzieci, osób niepełnosprawnych, bowiem wiele tych rodzin straci dotychczasowe zasiłki, w tym dodatek 500+ na pierwsze dziecko, i faktycznie status materialny tych rodzin się pogorszy. A pomysły na żłobki i kluby dziecięce przy znacznym ograniczeniu kryteriów dotyczących otwierania takich placówek – jedno pomieszczenie dla rosnącej liczby dzieci – to przecież bardzo niebezpieczna sprawa. To pogorszenie warunków bezpieczeństwa dzieci, a przecież to są dzieci, jeżeli chodzi o kluby dziecięce, od roku do 3 lat. To jest po prostu brak odpowiedzialności, tak uważam.

Dlaczego rząd, zamiast tworzyć młodym rodzinom szansę na poprawę sytuacji, chce utrzymywać te rodziny na niskim poziomie? (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wątpliwości co do modelu koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Instytucje pomocowe praktycznie sprowadzane są do roli dystrybutora świadczeń społecznych. Przypomina to praktycznie kasjera buchaltera, który nie kontroluje, na co wydawane są środki. I tutaj moje pytanie jest takie: W jaki sposób wojewoda jest w stanie skutecznie zweryfikować, czy konkretny beneficjent, dana rodzina korzysta ze świadczeń rodzinnych równolegle w Polsce i w innym państwie? Czy jest taka możliwość weryfikacji? Teraz świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują generalnie osobie uprawnionej do alimentów. Jakie są propozycje rządowe, by zwalczać postępujący proceder życia ze środków funduszu alimentacyjnego, powszechny wśród klientów ośrodków pomocy społecznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Poseł Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak często mówimy o pomocy rodzinie. Mam pytanie do pana ministra: Czy rząd przewiduje zmiany dotyczące asystentów rodziny? A mianowicie, bo na chwilę obecną przepisy mówią o tym, że asystent pomaga, współpracuje z 15 rodzinami, czy jest możliwość zmiany, żeby asystent współpracował maksymalnie z pięcioma rodzinami?

Dzisiaj to jest na tyle ważne, że wiele rodzin... Bo coraz częściej spotykamy takie rodziny, gdzie odbierane są dzieci z uwagi na to, że rodzice są nieporadni życiowo, nie potrafią zaopiekować się dzieckiem, nie potrafią wykonać podstawowych prac domowych, i tutaj asystent ma bardzo ważne zadanie, ale jest niemożliwe, żeby spełniał tę rolę w pełni z uwagi na to, że nie jest w stanie dobrze zaopiekować się rodziną i pomóc jej (Dzwonek), kiedy ma 15 rodzin. Więc proszę o odpowiedź. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, dziękuję pani poseł Urszuli Ruseckiej za sprawozdanie, bardzo rzetelne, z posiedzenia komisji, i za głosy tych osób, które się odnosiły merytorycznie. Nie będę komentował tych głosów, które mówią o kłamcach, bo naprawdę przy tej debacie dotyczącej polityki rodzinnej to nie ma sensu. Możecie państwo w takiej retoryce zostać. Wiemy i większość społeczeństwa doskonale to rozumie, że program „Rodzina 500+” jest bardzo dobrym programem, to jest pierwszy program w historii Polski, który nic nie zabiera, a tylko daje rodzinom. Nikomu nic nie zabieramy, nikomu nic nie odbieramy, to jest program pozytywny, który daje rodzinom wsparcie. I to wsparcie jest znaczne: zarówno pod względem materialnym, jak i pod względem demograficznym też te zmiany widzimy. I taki jest cel tego programu i również cel tej nowelizacji, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom polskich rodzin.

Jeżeli ktoś nie zauważa, że w tej chwili na politykę rodzinną przeznaczamy ponad 70 mld zł jako państwo, mamy ponad 3% PKB przeznaczone na politykę rodzinną, a mieliśmy jeszcze nie tak dawno 1,7% PKB – jesteśmy na 4. miejscu w Europie, jeśli chodzi o przeznaczane środki – to trudno dyskutować. W ramach programu „Rodzina 500+” ponad 24 mld zł trafi do polskich rodzin. Na żłobki ponad 500 mln zł, ponad 350 mln zł więcej będzie na ich funkcjonowanie. To są te kierunki, w których idziemy jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, aby wspierać polską rodzinę, aby wspierać żłobki, i w tym kierunku idziemy.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, pierwsza rzecz dotyczy ustawy, koordynacji systemu. Jeżeliby ten system dobrze działał w urzędach marszałkowskich, to oczywiście byśmy go nie zmieniali. Mamy zaległości dotyczące transferów na poziomie prawie 40%, jeśli chodzi o świadczenie „Rodzina 500+”. Są województwa, gdzie jest 60% zaległości. Dlatego chcemy poprawić organizację, chcemy poprawić skuteczność, stąd przeniesienie tych zadań w gestię wojewody. Jako państwo odpowiadamy za to zadanie i chcemy te kwestie przyspieszyć.

Przedstawialiście państwo dane dotyczące sytuacji bezpieczeństwa, bezpieczeństwa dzieci. Pierwsza rzecz, i tu wyjaśniam od razu te sprawy, nie ma już propozycji, że zwiększamy liczbę dzieci, jeśli chodzi

o opiekunów. Pozostało ośmioro dzieci na jednego opiekuna, a jeżeli jest dziecko niepełnosprawne, to pod opieką jest pięcioro dzieci. Tutaj nic nie zmieniamy, zostały te zapisy. Była dyskusja, wsłuchaliśmy się w głosy, które mówiły o tym, żeby tej sytuacji nie zmieniać, i nie zmieniamy.

Jeśli chodzi o dwa pomieszczenia, ułatwiamy zakładanie żłobków. Wiemy, że to drugie pomieszczenie było najczęściej przeznaczone na nocleg, na spanie. Teraz proponujemy, aby było jedno pomieszczenie, ale też z możliwością wygrodzenia tej części przeznaczonej na nocleg.

Kwestia ubóstwa. Bank Światowy podawał te dane, którymi myśmy się posługiwali, dotyczące prognozy zwalczania ubóstwa, zmniejszania z poziomu 11,7% do 0,7%, i to są dane. GUS opierał się na danych z 2016 r., jeszcze niepełnych, bo jeszcze program przecież nie funkcjonował, i mówienie o jakimś kłamstwie jest zupełnie bezpodstawne i ta retoryka absolutnie jest nie na miejscu.

Państwo podnosicie kwestię związaną z rynkiem pracy kobiet. Mamy najniższe bezrobocie – 7,4%. Są miejsca, gdzie jest bezrobocie poniżej 2%. Absolutnie nie potwierdzają się dane, że jest jakaś katastrofa, jeśli chodzi o zatrudnianie kobiet. Nie ma takich sytuacji, a jeżeli jest taka sytuacja, że kobieta zrezygnuje z pracy, bo otrzymuje świadczenie i chce się poświęcić opiece nad dzieckiem, nie musi płacić za opiekunkę, to chyba też nie jest złe rozwiązanie.

Pani poseł pytała o opiekunów. W ramach programu „Za życiem” przeznaczamy dodatkowo 70 mln zł na program, którego realizacja może pozwolić gminom, czyli wójtom, na to, aby ta ilość osób podlegająca opiekunom była mniejsza, bo kierujemy tu większe środki. Zobaczymy, jakie będą tego skutki. Ale ten temat jest ciągle otwarty, bo cały problem dotyczący świadczeń opiekuńczych czy polityk senioralnych jest przed nami. Pytał też tutaj kolega o fundusz alimentacyjny. Pracujemy również z Ministerstwem Sprawiedliwości nad tym, żeby ten system z jednej strony inaczej ustawić... Wiemy, jakie są zaległości w odniesieniu do funduszu alimentacyjnego, chodzi o ponad 10 mld zł zaległości, głównie w stosunku do matek i dzieci. Tu też chcemy dokonać zmiany, ale to wymaga czasu.

Złotówka za złotówkę – wyjaśnialiśmy to wielokrotnie. Jest to program, który się nie sprawdza. Sprawy administracyjne koło tego programu, że tak powiem, rozkładają właściwie te możliwości, o których mówił pan poseł, stwierdzając, że to jest jakieś duże wsparcie. Idziemy w tym kierunku, o którym mówiliśmy, wspieramy rodziny poprzez zarówno program „Rodzina 500+”, większe środki na żłobki, jak i poprawę sytuacji, jeśli chodzi o korzystanie z Karty Dużej Rodziny. I tak jak powiedziałem, nikomu tu niczego nie zabieramy.

Padło jeszcze jedno pytanie dotyczące standardów. Nie ma tak... Pani poseł, we wszystkich przypadkach Państwowa Straż Pożarna musi dokonać odbioru...

(Poseł Joanna Augustynowska: Ale w żłobku?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

...a w przypadku inspekcji przełożyliśmy to zadanie na wójta, który będzie sprawdzał tę możliwość. Straż pożarna wszędzie sprawdza, tak że nie ma takiego zagrożenia, że Państwowa Straż Pożarna dopuści jakiś lokal do...

Było też pytanie dotyczące świadczeń rzeczowych. W ubiegłym roku średniomiesięcznie siedemset parę świadczeń pieniężnych zamieniono na świadczenia rzeczowe. W pierwszych miesiącach tego roku kwestia tych zamian miesięcznie średnio dotyczyła 1200 osób, czyli jest to praktycznie zupełny margines, bo to jest 0,03% całego programu.

Tak że dziękuję jeszcze raz za dyskusję i za to, że możemy ten projekt dzisiaj procedować, a w piątek go przyjąć, tym bardziej że chcemy, żeby ta ustawa weszła w życie od 1 sierpnia ze względu na to, żeby już można było składać wnioski w ramach nowej perspektywy programu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz sprawozdawca komisji pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję rządowi Prawa i Sprawiedliwości, panu ministrowi, całemu zespołowi za wprowadzenie ustawy „Rodzina 500+”, ale również za bieżące jej monitorowanie, czego wynikiem jest dzisiaj procedowana ustawa. Te zmiany, które są dzisiaj procedowane, były pożądane, oczekiwane i myślę, że bardzo usprawnią funkcjonowanie programu „Rodzina 500+”, jak również innych ustaw, o których tutaj była już mowa.

Rodzina to fundament narodu i należy o nią dbać. Inwestycja w rodzinę to inwestycja w przyszłość, a program realizuje wszystkie trzy podstawowe cele, jakie zostały przed nim postawione. Wspominał o tym pan minister. Chodzi o redukcję ubóstwa. Również cel pronatalistyczny, jak myślę, będzie osiągnięty. Wiele rodzin właśnie dzięki programowi 500+ odzyskało swoją godność. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim za dyskusję, głównie za głosy merytoryczne, które wspierają usprawnienie tego programu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy Prawo wodne.

Sprawozdanie to druk nr 1679.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania:

— o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1695 i 1701.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1630 i 1669).

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji do

Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski

Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1630.

Komisja rozpatrzyła przedstawiony projekt w dniu 22 czerwca. Podczas prac wprowadziła szereg poprawek.

Wysoka Izbo! W lipcu 2016 r. uchwalono zmiany w ustawie Prawo energetyczne i innych ustawach. Celem wprowadzonych zmian była poprawa bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego poprzez usunięcie uprzywilejowania sprzedaży gazu ziemnego z dostawą na granicy przez nałożenie obowiązku utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego na podmioty dokonujące przywozu gazu ziemnego na własne potrzeby oraz poprzez zmianę możliwości uzyskania zwolnienia z tego obowiązku dla tzw. małych sprzedawców.

Doświadczenia wynikające ze stosowania nowych przepisów dotyczących zapasów obowiązkowych gazu ziemnego wskazują, że konieczne jest podjęcie dalszych działań legislacyjnych w celu wprowadzenia doprecyzowań ułatwiających podmiotom zobowiązanym utrzymywanie zapasów obowiązkowych gazu ziemnego oraz rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjnych sygnalizowanych przez uczestników rynku w stosunku do obowiązującego stanu prawnego tak, aby w nowym sezonie magazynowym możliwe było utrzymywanie zapasów obowiązkowych na nowych zasadach.

Omawiany dziś projekt ma za zadanie m.in. potwierdzić, że zapasy obowiązkowe są utrzymywane od przewozu netto gazu ziemnego, wprowadzić definicję podmiotu przywożącego czy zmniejszyć obowiązki administracyjne.

Wprowadzone podczas posiedzenia komisji poprawki mają w części charakter legislacyjny, doprecyzowujący i redakcyjny. Wprowadzają m.in. czytelny podział obowiązków w przypadku utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego na i poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zmniejszają sankcje za wykorzystywanie zdolności przesyłowych zarezerwowanych na potrzeby dostarczania całkowitych ilości zapasów obowiązkowych gazu ziemnego utrzymywanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do sieci przesyłowej lub dystrybucyjnej krajowej na inne potrzeby.

Podczas prac komisji pojawiły się uwagi ze strony Urzędu Regulacji Energetyki, parlamentarzystów biorących udział w posiedzeniu, jak i innych osób. Cześć przyjętych na posiedzeniu poprawek uwzględniła zgłaszane uwagi i postulaty. Pojawiła się też informacja o możliwości zgłoszenia kolejnych podczas dzisiejszego czytania, co jak słyszałem, ma mieć zaraz miejsce podczas wystąpień klubowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dziś projekt ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa. Wydarzenia ostatnich dni – mam tu na myśli problemy z dostawą gazu ze strony Gazpromu – dobitnie pokazują potrzebę wprowadzenia rozwiązań, które pomogą zapewnić nam stabilne dostawy surowców strategicznych.

Dlatego też w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie projektu ustawy wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Iwona Arent.

Poseł Iwona Arent:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1630 i 1669.

Praktyka wskazuje, iż istnieje potrzeba doprecyzowania zapisów ustawy Prawo energetyczne wprowadzonych 22 lipca 2016 r. Przede wszystkim należy zlikwidować wątpliwości interpretacyjne poprzez wprowadzenie nowych zapisów. Nowe regulacje mają w sposób realny zabezpieczyć Polskę na wypadek kryzysu energetycznego, głównie poprzez ustalenie nowych zasad utrzymywania zapasów obowiązkowych, wprowadzenie przejrzystych zasad dotyczących uruchamiania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, dostosowanie ustawodawstwa do dotychczasowej praktyki, zmniejszenie niektórych obowiązków administracyjnych, dookreślenie kompetencji regulatora w stosunku do podmiotów odpowiedzialnych za utrzymywanie zapasów obowiązkowych gazu ziemnego i wskazanie transparentnych reguł dokonywania rozliczeń z tytułu kosztów powstałych w związku z uruchomieniem zapasów obowiązkowych gazu ziemnego.

Zmiany są konieczne ze względu na bezpieczeństwo energetyczne kraju w razie nieprzewidzianego kryzysu. Proponowane rozwiązanie zakłada, że na potrzeby zapasów obowiązkowych gazu ziemnego

Posel Iwona Arent

utrzymywanych poza Polską niezbędne będzie zazerwowanie zdolności przesyłowych ciągłych tylko i wyłącznie na potrzeby sprowadzenia całości zapasów do krajowego systemu gazowego w okresie nie dłuższym niż 40 dni. Dzięki zmianom możliwe będzie wprowadzenie do systemu krajowego dodatkowych ilości gazu ziemnego w dowolnym momencie powyżej zamówionych ilości kontraktowych. Takie rozwiązanie jest konieczne, bo zdolności przesyłowe nie mogą być wykorzystywane przez podmiot zobowiązany do utrzymywania zapasów obowiązkowych na cele bieżącej działalności handlowej, gdyż w razie kryzysu zmieniłby się jedynie priorytet przesyłu. Zamiast wolumenów handlowych byłyby przesyłane w pierwszej kolejności zapasy obowiązkowe. Ilość paliwa trafiającego do kraju nie zmieniłaby się, bo w razie kryzysu zdolności przesyłowe i tak byłyby prawdopodobnie wykorzystywane w całości do przesyłu wolumenów handlowych. Najprościej rzecz ujmując, paliwo byłoby poza granicami Polski, ale nie można by go było tak szybko wprowadzić do systemu krajowego. Gdyby nie rezerwacja zdolności przesyłowych ciągłych tylko i wyłącznie na potrzeby sprowadzenia zapasów obowiązkowych, sama idea gromadzenia zapasów byłaby w ogóle niepotrzebna, bo sieci przesyłowe nie byłyby w stanie przesyłać jednocześnie wolumenów handlowych ani zapasów obowiązkowych. W razie kryzysu transport zapasów obowiązkowych odbywałby się kosztem wolumenów handlowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważamy, mój klub uważa ustawę za bardzo dobrą, natomiast chcemy przedstawić i złożyć na ręce pana marszałka dziewięć poprawek, które są i merytoryczne, i doprecyzowujące.

1. poprawka ma na celu dookreślenie zawartości umów poprzez określenie celu, a nie ich precyzyjnej zawartości.

2. poprawka, zmiana w zakresie brzmienia art. 24b ust. 1–11, ma na celu zapewnienie świadczenia tzw. usług biletowych wyłącznie przez podmioty profesjonalne, tj. przedsiębiorstwa posiadające koncesję na obrót gazem ziemnym z zagranicą lub obrót paliwami gazowymi. Dodatkowo poprawka ta w zakresie proponowanego nowego brzmienia ma na celu zmniejszenie obciążeń regulacyjnych spoczywających na podmiotach zamierzających zlecić zadania z zakresu utrzymywania zapasów obowiązkowych.

Poprawka nr 3 polega na uzupełnieniu art. 25 o ust. 11, który stanowi podstawę dla prezesa URE do pozyskiwania informacji, w szczególności danych teled adresowych dotyczących podmiotów dokonujących przywozu gazu ziemnego.

Poprawka nr 4 – celem jest zapewnienie narzędzi do skutecznej realizacji zadań monitorująco-kontrolnych oraz sankcyjnych prezesa URE wobec (*Dzwonek*) podmiotów realizujących zadania w zakresie

utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego.

Resztę poprawek będziemy mieli okazję omówić wspólnie na dodatkowym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Arent:

Tak jak mówiłam, są to poprawki merytoryczne, doprecyzowujące, a także legislacyjne. W tym momencie je składam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowiska wobec druków nr 1630 i 1669.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym jest kontynuacją niekorzystnych zmian, zwłaszcza dla rynku gazu, jakie rząd Prawa i Sprawiedliwości zaczął wdrażać od lipca 2016 r. Niepokojące jest, że ustawa, która będzie miała ogromny wpływ na kształtowanie rynku paliw w Polsce, nie została poddana konsultacjom z podmiotami rynku. Ministerstwo Energii, opracowując projekt, nie przedstawiło go również do zaopiniowania prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki ani prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Opinie powstały dopiero po przekazaniu projektu do Sejmu.

Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL od 2013 r. rozpoczął liberalizację rynku gazu. Wprowadziliśmy wówczas zwolnienia z magazynowania gazu dla małych firm, ceny gazu niższe niż wyznaczone przez URE, giełdę gazu. Dzięki tym zabiegom pozycja monopolistyczna PGNiG spadła, na rynek zaczęły intensywnie wchodzić firmy obracające do 100 mln m³ gazu rocznie, wzrosła konkurencyjność, a rynek gazu został zdwersyfikowany. Najważniejsze dla rządu PO–PSL było, aby rynek rozwijał się, a cena gazu spadała.

Zapisy projektu w obecnym kształcie zahamują liberalizację rynku gazu, doprowadzą do znacznej podwyżki cen gazu oraz negatywnie wpłyną na kon-

Posel Tomasz Piotr Nowak

kurencyjność polskiej gospodarki. Zmiany dotyczące obowiązku magazynowania zapasów gazu uchwalone we wrześniu 2016 r. wejdą w życie od października br., jednakże już teraz, ze względu na długoterminowy charakter kontraktów zakupowych gazu, wzrost cen odnotowano niemalże natychmiast i wyniósł on od 4 do 5%. Zmiany z 2016 r. doprowadziły do sytuacji, w której już obecnie ceny gazu na polskiej giełdzie są średnio o 9 zł za 1 MWh wyższe niż na giełdzie niemieckiej. Obecnie projektodawca nakłada dodatkowy obowiązek w przypadku magazynowania gazu za granicą, a mianowicie obowiązek utrzymania rezerwy mocy przesyłowych w punktach wejścia i wyjścia na wypadek sytuacji kryzysowych. Ponadto opłacana przez przedsiębiorcę dodatkowa przepustowość na interkonektorze będzie mogła być wykorzystana wyłącznie w momencie kryzysowym.

Zarówno w opinii UOKiK, jak i Rady ds. Gazu Konfederacji Lewiatan rozwiązanie to nie ma sensu i będzie całkowicie nieopłacalne. Doprowadzi do wzrostu cen gazu o kolejne 5%, co uderzy w odbiorcę końcowego, a w najgorszym przypadku doprowadzi do zaprzestania importu gazu przez firmy i zakończenia ich działalności. Do utrzymania zdolności przesyłowych wyłącznie na cele zapasów obowiązkowych krytycznie odnosi się także prezes URE. W jego opinii przepisy te są niezgodne z prawem Unii Europejskiej, m.in. z dyrektywą 2009/73/WE dotyczącą wspólnych zasad rynku wewnętrznego gazu ziemnego oraz z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego nr 715/2009.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej proponuje wykreślenie z projektu ustawy art. 24a ust. 3 oraz art. 63 ust. 1 pkt 5b. Według prezesa UOKiK wysokie koszty magazynowania gazu poza granicami Polski, a także brak możliwości wybudowania własnych magazynów doprowadzą do sytuacji, w której jedynym rozwiązaniem będzie skorzystanie z tzw. usługi biletowej oferowanej przez spółkę grupy PGNiG. Stawia to PGNiG w roli monopolisty usług magazynowych dla rynku gazu, co z kolei rodzi obawy UOKiK o możliwość pojawienia się nadużyć. Prezes UOKiK wskazuje, że projektowane zmiany stawiają PGNiG w roli jedynego podmiotu, którego nie dotkną nowe obciążenia, a wręcz będzie czerpał z nich korzyści. Urząd Regulacji Energetyki zwraca uwagę, że monopolizacja rynku gazu i uprzywilejowana pozycja PGNiG stają się szczególnie niebezpieczne ze względu na wchodzącą w życie z dniem 1 października 2017 r. deregulację cen gazu dla odbiorców biznesowych.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Projekt został przygotowany bez rzetelnej oceny skutków regulacji. Nastąpi niewyliczony przez rząd wzrost cen gazu zakupywanego za granicą, podniesienie cen gazu dla wszystkich odbiorców w Polsce w wyniku remonopolizacji PGNiG. Ustawa jest procedowana w skandaliczny sposób. Zarówno UOKiK,

jak i URE swoje stanowisko przedstawiły dopiero po pierwszym czytaniu, a to właśnie wtedy powinno się odbyć analityczne procedowanie z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. W związku z tym, że URE nie mogło przedstawić swoich propozycji, nasz klub zgłosi poprawki uwzględniające obszerny materiał analityczny URE. Pośpiech i bylejakość legislacyjna doprowadziły do tego, że nowelizujemy tę ustawę sprzed roku, a wszystko wskazuje na to, że za chwilę (*Dzwonek*) będziemy robić to także z tą ustawą. Przekazuję poprawki zgłoszone przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Tutaj trzeba wskazać na różnicę sytuacji: wolny rynek i konkurencja a utrzymywanie kontroli nad strategicznymi zasobami paliw naturalnych. Tutaj mam wątpliwość, czy jeśli potencjalnie uniemożliwimy konkurencję, generalnie nie doprowadzimy do wzrostu cen. Czy istnieje ryzyko, że konsument detaliczny, jak i przemysłowy dotkliwie odczuje wprowadzone zmiany? Czy prawdą jest, że tylko jedna firma będzie miała swoisty bonus z racji pozyskiwania gazu z krajowego rynku, nie z importu? Czy prawdą jest, że nie ma wymogu tworzenia obowiązkowych zapasów gazu od wolumenu pochodzącego z Polski?

I odniosę się tutaj do stanowiska prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie projektu nowelizacji ustawy w zakresie konkurencji na rynku wydobywania i dystrybucji gazu ziemnego i obrotu tym gazem. UOKiK wskazało na zapis dotyczący krajowego rynku gazu. Skoro obowiązkowe zapasy gazu mogą znajdować się – w myśl projektowanych przepisów – poza terytorium Polski, to mamy do czynienia z sytuacją, że podmioty zobowiązane do utrzymywania rezerw o statusie obowiązkowych mogą gaz składować we własnych magazynach lub poza granicami kraju, lub korzystać z tzw. usługi biletowej. UOKiK wskazuje, że w Polsce jest tylko jedno przedsiębiorstwo, które dysponuje podziemnymi magazynami gazu. Koszty związane z wdrożeniem projektowanej ustawy da radę ponieść tylko koncern PGNiG

Posel Krzysztof Sitarski

z racji bardzo kosztownej budowy zbiorników na gaz. Przedsiębiorca składający gaz poza Polską musi ponieść także koszty rezerwacji mocy przesyłowych po obu stronach interkonektora. Utrzymywanie rezerwacji mocy przesyłowych podniesie ceny gazu finalnie dla odbiorców końcowych.

Zdaniem UOKiK, uchwalając przedmiotowe przepisy, operator systemu magazynowania będzie jedynym podmiotem w Polsce uprawnionym i posiadającym możliwości oraz zaplecze w zakresie magazynowania obowiązkowych rezerw gazu.

No i tutaj należałoby panu ministrowi zadać pytanie, co rząd Rzeczypospolitej robi, by zapobiegać i przeciwdziałać możliwym antykonkurencyjnym działaniom polegającym na nadużywaniu pozycji dominującej na rynku świadczenia usług w zakresie utrzymywania rezerw obowiązkowych przez tylko jedną spółkę.

Pragnę się również odnieść w moim wystąpieniu do opinii o projekcie ustawy prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. URE wskazuje na fakt, że w uzasadnieniu ustawy – o czym, czego byliśmy świadkami, już można było usłyszeć – brakuje wymienionych skutków projektowanych rozwiązań.

Kukiz'15 jako ruch obywatelski oczekuje od ustaw rządowych jakości i spójności z przepisami prawa europejskiego, jak i polskiego. I tutaj kolejne pytania: Dlaczego nie przeprowadzono konsultacji społecznych w sprawie opiniowanego projektu ustawy? Czy prawdą jest, że magazynowanie gazu de facto za granicą w ramach wypełniania obowiązku utrzymania zapasów wpłynie finalnie na koszt nabycia surowca? Czy prawdą jest, że podmioty trudniące się przywozem gazu ziemnego z zagranicy, posiadające na to koncesję, są zwolnione z obowiązku utrzymywania zapasów obowiązkowych? Dlaczego nie wprowadzono w praktyce instytucji audytora w dziedzinie energetyki przemysłowej? Z tego powodu brakuje rzetelnej weryfikacji informacji podanych przez odbiorców operatorom, a co za tym idzie, nie da się rozsądnie oszacować minimalnych ilości gazu ziemnego, których pobór nie powoduje zagrożenia dla bezpieczeństwa personalno-technologicznego infrastruktury przesyłowej i odbiorczej.

W ocenie URE utrzymywanie zapasów obowiązkowych gazu poza Polską powinno mieć przyczyny jedynie technologiczne, takie przedsięwzięcie powinno być rentowne i powinno dawać realną możliwość dostarczenia tego gazu. I tu bym prosił także o zajęcie przez rząd stanowiska w sprawie wymogu rezerwacji zdolności przesyłowych.

Czy prawdą jest, że ograniczając de facto wyżej wymienioną funkcję, pogarsza się elastyczność systemu przesyłu gazu i napełniania nim instalacji w momencie przed zwiększonym zapotrzebowaniem na niego, tzw. sezonem zimowym, oraz obniża się sprawność przepustowości połączeń międzysystemowych?

Wprowadzone rozwiązania paradoksalnie mogą obniżyć zdolność do reagowania na sytuacje kryzy-

sowe, co przynosi odwrotny efekt i zamiast ugaszenia pożaru wręcz zostaje on wznecany.

Klub Kukiz'15 bez entuzjazmu, chłodnym okiem patrzy na przedłożone rozwiązania. Jak najbardziej jesteśmy za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w Sejmie, żeby te ewentualne wątpliwości rozwiązać, i od tego uzależniamy ewentualne poparcie projektu.

I tu należałoby jeszcze zadać pytanie odnośnie do bezpieczeństwa i jakości dostarczanego gazu do Polski (*Dzwonek*) i ewentualnych instalacji, które spowodują, że nie będzie takich konsekwencji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Sitarski:

... jak ostatnio, kiedy jakość dostarczanego gazu do Polski uniemożliwiała jego praktyczne wykorzystywanie w przemyśle. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Przypomnę, że w dniu 22 lipca ub.r. uchwalona została ustawa o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Ta ustawa wprowadziła zmiany do przedmiotowej ustawy o zapasach. Te zmiany polegały na usunięciu dotychczasowego uprzywilejowania sprzedaży gazu ziemnego z dostawą na granicy przez nałożenie obowiązku utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego na podmioty dokonujące tego przywozu na własne potrzeby. Co bardziej istotne, ta ustawa zlikwidowała także możliwość uzyskiwania zwolnienia z tego obowiązku tzw. małych sprzedawców. Te przepisy, przypomnę, budziły wtedy zrozumiałe kontrowersje. Tempo prac legislacyjnych prowadzonych w ubiegłym roku było bardzo duże, no i efekt mamy dzisiaj w postaci wielu błędów czy też braków, które pojawiły się w tamtych regulacjach. Ta nowela jest próbą usunięcia części tych błędów popełnionych w ubie-

Posel Zbigniew Gryglas

głym roku. Ustawa wprowadza w szczególności, dostrzegamy ten zakres, kilka ułatwień dotyczących obowiązku utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, a zwłaszcza zmniejsza obowiązki administracyjne przez zniesienie konieczności przedstawiania operatorowi systemu przesyłowego lub operatorowi systemów połączonych przez podmiot zobowiązany charakterystyki instalacji magazynowej zlokalizowanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w której utrzymywane są zapasy. Zgodnie z tą zmianą obowiązek ten będzie ciążyć na operatory systemu magazynowania.

Projekt nowelizacji potwierdza dotychczasową praktykę, że ilość zapasów jest określana na podstawie wielkości zrealizowanego przywozu netto gazu ziemnego, tj. gazu, który trafia do odbiorców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a nie przywozu brutto. Zmiany przesądza, że na potrzeby zapasów obowiązkowych gazu ziemnego utrzymywanych poza terytorium Rzeczypospolitej będzie wymagane zarezerwowanie zdolności przesyłowych ciągłych. To jest ten element w tej ustawie, który budzi chyba największe kontrowersje. Rozumiem dążenie do zapewnienia w 100%, że te zapasy, które znajdują się za granicą, będą rzeczywiście w momencie kryzysowym dostępne w kraju, doskonale to rozumiem, pewnie to był główny element, który przesądził o tych regulacjach, jednak trzeba pamiętać, że nasz system gazowniczy nie jest jeszcze doskonały i przepustowość gazu na granicy jest ograniczona. Nie dysponujemy też jeszcze taką ilością magazynów w kraju, jakiej byśmy sobie życzyli. Gdyby tych magazynów było więcej, w szczególności gdyby one były budowane nie tylko przez PGNiG, ale też przez inne spółki, byłaby tutaj wystarczająca konkurencja, która w każdym przypadku jest potrzebna. Stąd istnieje uzasadniona obawa, że te regulacje mogą spowodować wzrost cen, bo oczywiście operatorzy będą się starali te koszty dodatkowe, a utrzymywanie zdolności przesyłowych ciągłych to jest wysoki koszt, przerzucić na odbiorców końcowych. Czy będą w stanie to czynić, czy PGNiG im to uniemożliwi – myślę, że nikt w tej chwili nie zna jeszcze odpowiedzi na to pytanie.

Zapoznaliśmy się z uwagami szczegółowymi URE i UOKiK-u. Budzą one nasze wątpliwości, ale już nie chcę się na nich koncentrować, bo moi przedmówcy o tym dużo mówili. To są bardzo poważne zastrzeżenia. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że wyjaśnimy je w toku dzisiejszego posiedzenia komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym zabrać głos w sprawie przedmiotowej ustawy dotyczącej, ogólnie mówiąc, tak obrazowo, zapasów gazu i naszego bezpieczeństwa w zakresie dostaw gazu.

Zaskakuje nagłość co do tego projektu. Niby w uzasadnieniu czytamy, że wynika to z tych wydarzeń, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu, a więc gaz złej jakości, problemy z dostawą gazu, ale to pokazuje również, jak ważne, istotne są sprawy związane z zachowaniem bezpieczeństwa dostaw. Natomiast takie nagle procedowanie, jak już tutaj pokazuje to nam cały proces legislacyjny, powoduje szereg niebezpieczeństw. Otóż z nikim nie skonsultowano tego, a projekt się pojawił. Szereg uwag zgłaszają do niego zainteresowane jednostki, chociażby URE, które będzie musiało w wielu przypadkach realizować zapisy tego projektu. Wątpliwości zgłoszone przez URE są zawarte na 25 stronach, to nie jest jakaś tam sporadyczna rzecz i to pokazuje brak jakiegokolwiek rozsądku. Do tej pory, jeżeli chodzi o zaopatrzenie Polski w gaz, była realizowana polityka dywersyfikacji w sensie dostawców, czyli mieliśmy giełdę gazową, gdzie byli określani dostawcy, były określone ceny, była po prostu konkurencja. Natomiast polityka tego rządu niezmiennie zmierza do umacniania monopolu PGNiG-u. Ten monopol jest cały czas, jako że jest to firma państwowa, ma ona właśnie monopol i ma instrumenty do regulacji tego. Te pierwsze zapisy, które były wcześniej, które żeśmy zdjęli, o tym, że małe podmioty nie muszą utrzymywać rezerw, wynikały stąd, że duży podmiot, jakim jest PGNiG, jest monopolistą i ma możliwości. Po prostu chodziło o danie większej szansy, możliwość wyrównania szans ekonomicznych, a w tej chwili zostało to zdjęte.

Z tego, co przedstawiają dostawcy w tych swoich uwagach zgłoszonych do URE, wynika, że tracą oni całkowicie możliwości konkurowania z tym dostawcą, czyli wypadną z rynku, inaczej mówiąc. Jeżeli wypadną z rynku, to zostanie jeden dostawca. Rodzi się pytanie, jaka będzie rola i sens utrzymywania giełdy gazowej, kto z kim będzie konkurował, gdy będzie jeden dostawca, jak to się przełoży na ceny gazu. Ceny gazu dla przemysłu, dla gospodarki, dla przedsiębiorstw przemysłowych zostaną uwolnione od jesieni, więc to będzie miało wpływ na całą naszą gospodarkę – nie patrzymy tylko przez pryzmat odbiorców indywidualnych. Mało tego, nie przeprowadzono – i to wnioskodawcy, rząd się przyznaje do tego – pełnej oceny skutków regulacji, jaka będzie, czyli tu jest takie stąpanie po wielkiej niewiadomej. Budzi to nasze poważne obawy.

W ostatnich latach udawało się utrzymywać stałą cenę gazu, mało tego, przez ostatnie 8 lat, jak by tu ktoś powiedział, przez 8 lat następował wręcz spadek cen gazu dla odbiorców indywidualnych. Dzięki konkurencyjności udawało się to robić. W tej chwili ceny

Posel Mieczysław Kasprzak

gazu zaczynają rosnąć. Nasze niepokoje są dość duże w tym zakresie i myślę, że przy tak wrażliwym temacie jak bezpieczeństwo energetyczne, jak zachowanie dostaw gazu dla naszej gospodarki i dla odbiorców indywidualnych powinno się bardzo rozsądnie i rozważnie podchodzić do tych wszystkich rozwiązań, dlatego że to jest bardzo wrażliwy temat i nawet jeżeli są jakieś uwagi do dotychczasowego funkcjonowania tego rynku (*Dzwonek*), to należy bardzo szczegółowo to przeanalizować i uwzględnić wszystkie uwagi, a tych uwag, jak widać, jest bardzo dużo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Przedłożony projekt ustawy dotyczy podstawowych zadań państwa w zakresie bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego oraz zbliża Polskę do celu zbudowania pozycji kraju będącego hubem gazowym w Europie Środkowo-Wschodniej.

Uchwalona w dniu 22 lipca 2016 r. ustawa o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw wprowadziła nowe rozwiązania w celu poprawy bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego. Polegały one na usunięciu dotychczasowego uprzywilejowania sprzedawcy gazu ziemnego z dostawą na granicy przez nałożenie obowiązku utrzymania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego na podmioty dokonujące przywozu gazu ziemnego na własne potrzeby oraz usunięciu możliwości uzyskania zwolnienia z tego obowiązku dla tzw. małych sprzedawców.

Analiza doświadczeń stosowania nowych przepisów dotyczących zapasów obowiązkowych gazu ziemnego pokazuje, że konieczne są działania legislacyjne mające na celu wprowadzenie ułatwień dla podmiotów zobowiązanych do utrzymania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, a także rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych sygnalizowanych przez uczestników rynku w stosunku do wprowadzonych wcześniej zmian.

W świetle proponowanych przepisów korzystne będzie dla wymienionych w ustawie podmiotów przeniesienie na operatorów systemu magazynowania obowiązków administracyjnych związanych z koniecznością przedstawienia charakterystyki instalacji magazynowej zlokalizowanej na terytorium Rzeczypospolitej oraz wprowadzenie przejrzystych zasad dotyczących uruchomienia zapasów obowiązkowych gazu ziemnego przez operatora gazowego systemu przesyłowego.

Formuła określenia transparentnych i niedyskryminacyjnych zasad dokonywania rozliczeń z tytułu kosztów powstałych w związku z uruchomieniem zapasów obowiązkowych gazu ziemnego w oparciu o cenę rynkową poprawi konkurencyjność rynku gazu.

Ponadto dookreślenie zasad oddziaływania regulatora rynku na podmioty, którym zlecono utrzymanie zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, oraz rozstrzygnięcie w sposób jednoznaczny wątpliwości interpretacyjnych dotyczących przepisów regulujących zasady funkcjonowania systemu bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego będzie redukowało ryzyka regulacyjne związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w tym obszarze.

Za istotne dla dalszego toku prac legislacyjnych należy uznać uwagi zgłoszone przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w piśmie z dnia 30 czerwca br. Dotyczą one w szczególności monopolistycznej pozycji spółki zależnej PGNiG – Operatora Systemu Magazynowania Sp. z o.o. Jest to jedyny przedsiębiorca, któremu inne podmioty zobowiązane mogą zlecić usługę utrzymania obowiązkowej rezerwy w Polsce w swoim imieniu. Tworzy to dla tych podmiotów niekorzystną sytuację, w której będą musiały konkurować z PGNiG posiadającym kontrolę nad spółką wykonującą dla nich usługę biletową, co może rodzić uzasadnioną obawę o możliwość potencjalnego naruszenia publicznieprawnych reguł konkurencji przez nadużywanie pozycji dominującej przez spółkę z grupy PGNiG.

W podobnym tonie wypowiada się prezes Urzędu Regulacji Energetyki, który zgłaszając szereg istotnych uwag w piśmie z dnia 29 czerwca br., wskazał na wzrost o 3,46 zł/MWh kosztów nabycia gazu przez przedsiębiorstwa utrzymujące zapas za granicą. Konsekwencją tego jest utrwalenie monopolu PGNiG z koniecznością administracyjnego regulowania, co czyni rynek gazu w Polsce mniej efektywnym.

W trakcie dyskusji na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa pojawił się problem fizycznych możliwości magazynowania i przesyłu gazu z zagranicy. Rzeczywiście, żeby mieć pewność, że niezależnie od okoliczności zawsze będzie możliwy dostęp do gazu, który będzie magazynowany poza granicami Polski, interkonektory i sieci przesyłowe muszą mieć odpowiednią przepustowość. Powstanie interkonektorów o dużej przepustowości umożliwi również właściwe funkcjonowanie korzystnego dla Polski rozporządzenia Unii Europejskiej SoS, które wejdzie w życie 1 października br.

Posel Ireneusz Zyska

Konieczne jest również zwiększenie liczby mniejszych magazynów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co pozytywnie wpłynie na zwiększenie naszego bezpieczeństwa energetycznego. Należy zatem skoordynować zakres niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych z obowiązkami nakładanymi przez ustawę.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa przyjęła kilka merytorycznych i redakcyjnych poprawek, które znajdują naszą akceptację.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poparą przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 10 pań i panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! We wrześniu 2016 r. wprowadziliście państwo zmiany. Mamy już tego konkretne wyniki: ceny gazu wzrosły, energia na giełdzie wzrosła o 9 zł za 1 MW, wyższa jest niż w krajach sąsiednich, np. w Niemczech. Dziś mamy kolejną ustawę, którą państwo przeprowadziliście bez dyskusji.

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki jest centralnym organem administracji rządowej powołanym do realizacji zadań z zakresu regulacji gospodarki paliwami i energią oraz promowania konkurencji. Centralny organ administracji nie otrzymał materiałów do negocjacji, nie zapytaliście się go, jakie ma uwagi i co podlega korekcie.

Panie ministrze, chciałem się zapytać: Czy państwo przyjmiecie te poprawki, które Platforma prezentuje, zgłaszane przez prezesa *(Dzwonek)* URE? Czy państwo zamierzacie również zlikwidować giełdę energii? Bo bez braku konkurencji ta giełda właściwie nie musi funkcjonować.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Tomasz Piotr Nowak...

Posel Krzysztof Gadowski:

Jakie są skutki dla przeciętnego obywatela, odbiorcy tego gazu? Czy zakłada pan...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Platformy Obywatelskiej.

Dziękuję bardzo, panie pośle, przekroczył pan czas.

Posel Krzysztof Gadowski:

...że cena gazu wzrośnie, czy zostanie obniżona? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Nowak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, przedstawiał pan ostatnio plany, bardzo ambitne, stworzenia rynku gazu w Polsce, rynku konkurencyjnego, rynku, na którym cena będzie malała, a nie rosła. Tymczasem ustawa, którą pan tu nam przedkłada, tak naprawdę powoduje remonopolizację rynku i powoduje to, że cena raczej do malejących nie będzie należała, a rola PGNiG-u wzrośnie.

Panie ministrze, docierają do nas informacje np. o tym, że państwowe firmy przemysłowe zaczęły kupować więcej gazu od PGNiG. Kilkuletni kontrakt podpisał ostatnio Orlen, a kilka dni temu zrobiła to Grupa Azoty, największy odbiorca gazu w Polsce, umawiając się na dostawę gazu do 2020 r., z opcją przedłużenia do 2022 r. Jeszcze w 2015 r., jeśli chodzi o Azoty, cena gazu to było 50% w ich koszcie, a teraz będzie 80%. Czy jest to decyzja polityczna i czy decyzja ta broni się od strony ekonomicznej? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Propozycje zawarte w niniejszej ustawie znów są szkodliwe dla rozwoju

Posel Małgorzata Pępek

rynku gazu w Polsce. Przypomnę, że we wrześniu weszła w życie nowelizacja tych samych aktów prawnych. Zniesiono wtedy zwolnienie z obowiązku magazynowania dla importerów będących odbiorcami końcowymi. Były wówczas ostrzeżenia, że to doprowadzi do wzrostu cen gazu, i to się sprawdziło.

Kolejne zmiany zakładają utrzymywanie mocy przesyłowych na granicach na wypadek sytuacji kryzysowej bez możliwości korzystania z nich w celach handlowych. To oznacza wyłącznie wzrost kosztów prowadzonej działalności, czyli kolejny wzrost cen.

Czy rząd nie zauważa, że będzie to kolejne utrudnienie realizacji planów w zakresie dywersyfikacji dostaw gazu do naszego kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cała debata i procedowanie pokazuje nam to, że ceny gazu wzrosną, bo zmniejszenie konkurencyjności, wytrącenie konkurencji, wyeliminowanie konkurencji z giełdy energetycznej spowoduje, że ceny gazu wzrosną zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla gospodarstw indywidualnych.

Zapytam w tej chwili, czy państwo macie jakąś symulację, bo różne wersje się pojawiają, o ile wzrośnie cena gazu dla odbiorców indywidualnych. Bo to jest istotne po wzroście cen prądu, innych nośników, paliw itd. O ile wzrośnie cena gazu? Czy macie państwo takie wyliczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chwalicie się programem 500+, jacy to jesteście wspaniali, jak dobrze dla społeczeństwa zrobiliście – rozdaliście tyle pieniędzy, a teraz drugą rączką wyciągacie te pieniądze z kieszeni podatnika. Mamy najdroższy prąd w Europie. W tej chwili organizujecie to, żebyśmy mieli najdroższy gaz w Europie.

Panie ministrze, proszę mi powiedzieć, dlaczego w dobie gospodarki wolnorynkowej wracacie do nie-

sprawdzonych systemów, które po prostu już padły, czyli do monopolu. Chcecie wprowadzić w Polsce monopol na handel gazem. Jeżeli nikt nie jest w stanie przewidzieć skutków, w tym wprowadzenia tej ustawy w życie, to niestety, ale nie powinien zajmować żadnych stanowisk, dlatego że naturalną rzeczą jest, że po wprowadzeniu tych wszystkich opłat za przesył tego gazu nie będzie opłacalny zakup gazu z zagranicy, dlatego że te zbiorniki, które są na Zachodzie... po prostu opłaty będą zbyt wysokie. W związku z tym eliminujecie całą konkurencję *(Dzwonek)* tylko po to, żeby narzucić takie stawki gazu i żeby Polacy zapłacili za wszystko...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł...

Posel Jerzy Meysztowicz:

...więcej: za benzynę więcej, za gaz więcej, za prąd więcej. Gratuluję pomysłu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Skoncentruję się na tej najbardziej istotnej kwestii, czyli na braku skutków proponowanych rozwiązań, na które wskazuje Urząd Regulacji Energetyki.

Mam takie bardzo konkretne pytania: Jaka część gazu dotychczas była przechowywana za granicą? Jak istotny to był wolumen i w związku z tym czy te regulacje będą związane z naprawdę istotnymi dla bezpieczeństwa energetycznego kraju wielkościami? Jeśli tak, to proszę o podanie konkretnej wartości.

Druga kwestia. Proszę powiedzieć, jak to się rzeczywiście przełoży czy jak to może się przełożyć na sytuację odbiorców końcowych. Czy ceny gazu rzeczywiście wzrosną? Jeśli tak, to czy państwo przewidyują, jak duży to może być wzrost? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapasy gazu i zapasy ropy to bardzo wrażliwy temat, zwłaszcza przed wielu laty. Obecnie sytuacja wyraźnie się poprawiła na tym rynku, natomiast eksperci dostrzegają problem polegający na tym, że powiązania między różnymi spółkami mogą spowodować w przyszłości problem dotyczący magazynowania odpowiednich ilości zarówno gazu jak i ropy. Czy ministerstwo prowadzi na ten temat jakiś monitoring i czy to jest bezpośrednio sprawdzane i kontrolowane? Czy te powiązania w przyszłości (*Dzwonek*) mogą ograniczyć możliwości magazynowe, w sensie dekapitalizacji mocy magazynowych? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy może pan zagwarantować, że to rozwiązanie nie wpłynie na wzrost cen dla odbiorców indywidualnych? Jednocześnie czy ta ustawa sprawi, że zysk PGNiG będzie większy, a jeśli tak, to prosiłbym o przedstawienie, jaka będzie w związku z tym polityka dywidendowa. Czy ten zysk zostanie w firmie, czy będzie wypłacony budżetowi państwa, w związku z czym pośrednio zwiększy się obciążenia podatnika?

Jeszcze jedno. Dlaczego nie było konsultacji? Czy prawdą jest to, co mówił jeden z moich szanownych przedmówców, że opinie do tego projektu były po tym, jak projekt trafił do Sejmu, czyli nie zapoznaliście się z nimi państwo na etapie prac rządowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wiele pytań dzisiaj tu już padło, które chciałem zadać, ale jest jedno pytanie dla mnie najważniejsze. Czy te rozwiązania, czy ta zmiana ustawy spodoba się Komisji Europejskiej? Uważam, że Komisja Europejska już bacznie się patrzy na naszą debatę i wie, że takie rozwią-

zania zapadną na tej sali. W związku z tym czy my, jako Polska, jako rząd, jesteśmy gotowi do batalii z Komisją Europejską, żeby te rozwiązania przeprowadzić? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym surowcem do produkcji nawozów sztucznych jest gaz. Ceny zostaną uwolnione, panie ministrze, już na jesieni tego roku. Mam pytanie. O ile wzrosną ceny nawozów sztucznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista osób zgłoszonych do pytań została wyczerpana.

Czy sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Piotr Naimski zabierze głos?

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Piotr Naimski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, którzy zadawaliście pytania! Tutaj krótko powiem, gdyż spotkamy się jeszcze po południu podczas posiedzenia komisji.

Może zacznę od tego, co jest bezpośrednio powodem tej nowelizacji. Bezpośrednio jest to kwestia doprecyzowania zapisów ustawy, które rzeczywiście był różnie interpretowane, mianowicie tego właśnie zapisu, który zobowiązuje importera do rezerwowania przepustowości dla gazu magazynowanego za granicą. Ustawa w kształcie obowiązującym była uchwalona 22 lipca, wchodziła weszłym roku, a obowiązywała od 1 stycznia 2017 r. Faktycznie rzecz biorąc, była rozumiana w ten sposób, że te moce przesyłowe muszą być zarezerwowane. Tak się działo aż do komunikatu pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, który zinterpretował to inaczej, i teraz to doprecyzowujemy, dlatego że uważamy, że ta sztywna rezerwacja dla obowiązujących zapasów trzymanych za granicą jest niezbędna. To jest w zasadzie istota rzeczy.

Jeżeli chodzi o skutki dotyczące cen obecnej regulacji, będziemy mogli dalej podyskutować, ale mogę tylko powiedzieć, że weszłym roku też ten argu-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów Piotr Naimski**

ment był podnoszony i okazało się, że ostatnio dla jednej z firm taryfa ustalona przez Urząd Regulacji Energetyki zakładała 10-procentowy spadek ceny gazu, w związku z tym to jest argument, który nie jest trafny. Różnica w cenie na giełdzie polskiej TGE i w Niemczech nie zmieniła się po wprowadzeniu ustawy, która obowiązuje.

Jeżeli chodzi o korzystanie z ustawy biletowej, to drugim powodem wprowadzenia tej nowelizacji były ułatwienia dotyczące korzystania z usługi biletowej. Te ułatwienia zostały zaproponowane, są wprowadzane. Przypominam też, że operator systemów magazynowych ma taryfę ustaloną przez Urząd Regulacji Energetyki. To nie jest decyzja grupy PGNiG. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (druki nr 1550 i 1671).

Proszę pana posła Włodzimierza Bernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, druk nr 1671, o rządowym projekcie ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, druk nr 1550.

Sejm na 43. posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 8 i 22 czerwca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawców wnioski mniejszości. Tych wniosków mniejszości jest sześć. Pierwszy wniosek mniejszości odnosi się do ust. 2 w art. 1. Drugi wniosek odnosi się do ust. 1 w art. 10. Trzeci wniosek odnosi się do ust. 1 w art. 10. Czwarty wniosek odnosi się do ust. 1 w art. 22, a piąty wniosek odnosi się do pkt 1 w art. 23. Przepraszam, jest pięć wniosków mniejszości.

Jeszcze raz powtórzę: komisja wnosi, aby Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie załączonego rządowego projektu ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Jednocześnie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnioskuję o odrzucenie pięciu wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany projekt ustawy był poddany pod dyskusję podczas posiedzenia komisji. Prawdą jest, iż wniosków nie było wiele, natomiast były one bardzo istotne. Wszystkie te wnioski w sposób zasadniczy zmieniły całą konstrukcję i zasady funkcjonowania, doprecyzowały kwestie najważniejsze, toteż pozwolę sobie je krótko przedstawić. Pan poseł Bernacki powiedział tylko o numerach i liczbie wniosków, tymczasem ważna jest istota.

Jak wiadomo, w ustawie zostało zapisane, że będzie powołana rada agencji. Ta rada ma bardzo istotne zadania. Głównym jej zadaniem będzie przygoto-

Posel Joanna Fabisiak

wanie kierunkowych działań, co jest istotne dla funkcjonowania całej instytucji. Jednocześnie zabrakło w składzie tej rady tak ważnej instytucji jak Polska Akademia Nauk. Podczas posiedzenia komisji pytaliśmy, dlaczego tak się dzieje. Odpowiedź brzmiała: Polska Akademia Nauk także będzie się ubiegała o granty. To jest oczywiste, tak jak wszystkie inne uczelnie. Pominiecie uczelni, przepraszam, Polskiej Akademii Nauk, której głównym celem, istotą jest pobudzanie, stymulowanie, wreszcie prowadzenie badań naukowych, wydaje nam się bardzo niesłuszne i niedobre. To jest pierwsza poprawka, bardzo istotna, która niestety została odrzucona. Kiedy analizuje się zadania agencji, a jej główne zadania to umiędzynarodowienie nauki, poprawienie prestiżu uczelni, wydaje się niemożliwą rzeczą pominiecie Polskiej Akademii Nauk.

To nie jest jedyny problem. Drugi wniosek mniejszości dotyczy oceny wniosków. Otóż istnieje zapis, który mówi, że wnioski mogą być w pewnych wypadkach oceniane tylko formalnie, bez oceny merytorycznej. Grupa posłów to oprotestowała, stąd ten wniosek mniejszości. Będziemy bardzo prosili, aby był przyjęty, bo jest to wniosek niezmiernie istotny. Trudno w takiej instytucji oceniać pewne wnioski tylko pod względem formalnym, rezygnując z oceny merytorycznej. I tu kolejna poprawka. Otóż istnieje zapis mówiący o tym, że granty można przyznawać studentom i doktorantom. Świetnie, ale na tej liście warunków, jakie muszą spełniać studenci, aby otrzymać grant, zabrakło bardzo wielu warunków merytorycznych, które zostały sformułowane w tym kolejnym wniosku mniejszości, bo wydaje nam się, że rzeczywiście działalność społeczna jest bardzo ważna – sama prowadząc organizację pozarządową, wiem, jak ważna jest działalność społeczna – niemniej jednak jeśli ktoś otrzymuje grant, w naszym odczuciu przede wszystkim należy ocenić jego przygotowanie merytoryczne do właściwego spożytkowania środków finansowych, które się przyznaje.

Wreszcie może mniej istotna poprawka, a mianowicie mówiąca o tym, że miejscem usytuowania agencji będzie nie Warszawa, a nieopodal położona Łódź. Może się to wydawać drobiazgiem, ale jednocześnie koncentracja instytucji w stolicy, której jestem posłem, wydaje się nie być koniecznie uzasadniona, bo ta bliskość – 100 km do Łodzi – pozwoli z pewnością na rozwój całego regionu, nie utrudniając w jakiś szczególny sposób funkcjonowania, bo to przecież odległość tak bliska, że wielu mieszkańców dojeżdża codziennie do pracy.

Z tego powodu, że te poprawki, które naszym zdaniem są niezmiernie istotne dla całego funkcjonowania tejże nowej, powoływanej instytucji... Platforma Obywatelska ustosunkowuje się negatywnie i nie poprze tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem zdumiony, że przedstawicielka Platformy Obywatelskiej zechciała się odnieść do poprawek, które myśmy proponowali do tej ustawy.

Jak już powiedzieli tutaj państwo poprzednio, projekt ustawy jest po debatach zarówno w podkomisji, jak i w komisji. Przyjęto podczas nich pewne poprawki, np. tę rozszerzającą obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego także na członków rady programowej Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej – poprawkę, którą zaproponował klub Kukiz'15.

Projekt ustawy, w odniesieniu do którego przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15, jest dobrym rozwiązaniem, idącym w dobrym kierunku, zawiera bardzo cenne elementy dotyczące przede wszystkim zasad funkcjonowania instytucji rządowych i innych, odnoszące się do zapobiegania nepotyzmowi. To nowa jakość w projektach rządowych.

Ustawa o NAWA ma sens. I tu powtórzę to, co mówiłem wcześniej w Sejmie na ten temat. Rzeczywiście istnieje potrzeba zwiększenia umiędzynarodowienia nauki polskiej, ale jest tu przynajmniej kilka kwestii, które wymagają wyjaśnienia. Nauka polska nie może występować w roli sieroty. Nie da się też jej jakości oceniać wyłącznie przez pryzmat niektórych wskaźników powszechnie stosowanych. W proponowanej ustawie, właściwie, można powiedzieć, w uzasadnieniu poważne wątpliwości budzi kwestionowanie i lekceważenie – chodzi o wyeksponowanie argumentu za powołaniem Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej – współpracy naukowej z krajami bezpośrednio sąsiadującymi z Polską: Ukrainą, Słowacją, Białorusią, Rosją i Czechami. Jak to się ma do współpracy Polski w ramach Grupy Wyszehradzkiej? Kolejna kwestia to to, że ta ustawa tak naprawdę nie przysporzy polskiej nauce pieniędzy, które są jej niezwykle potrzebne, ale wydaje się, że za pośrednictwem tejże agencji, powoływanej na mocy ustawy, da się zrationalizować wymianę zagraniczną w obszarze kadry naukowej, jak też potencjalnych studentów. Tak zrationalizować, by zarówno naukowcy, jak i studenci realizowali projekty ważne gospodarczo i dla dobra Polaków.

Klub Kukiz'15 proponuje pewne poprawki w tej ustawie – poprawki, które mają ustawę ulepszyć, a nie ograniczyć czyichkolwiek kompetencji i praw. Te poprawki odnoszą się do składu rady programowej agencji, która ma zajmować się wyznaczaniem kierunków pracy agencji. Chcemy, by środowisko akademickie – bo przecież sama nazwa tej agencji do

Posel Józef Brynkus

terminu „akademicki” się odnosi – miało faktyczny, merytoryczny, bo przecież nie formalny ani administracyjny, wpływ na działalność Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Poprawki Kukiz’15 odnoszą się również do kwestii kwalifikowania wniosków do udziału w programach i konkursach. Rezygnacja w procedurze z oceny merytorycznej oraz uznanie za równoprawne kryterium aktywności społecznej są wadami tego projektu. Miejmy nadzieję, że większość sejmowa zechce wziąć to pod uwagę podczas głosowania na plenarnej sesji Sejmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Na wstępie chciałam zaznaczyć, że diskutowany projekt jest potrzebny, Nowoczesna poprze ten projekt. Rację ma wnioskodawca, przypominając w uzasadnieniu, że działania, które teraz mają skupiać się w jednej agencji podporządkowanej ministrowi nauki, dotychczas podejmowane były przez szereg różnych instytucji, czyli te kompetencje były dosyć mocno rozproszone. W tym sensie centralizacja wymiany naukowej Polski z zagranicą jest krokiem co do zasady pożądanym. Kłopot sprawiają pewne szczegółowe rozwiązania. I tutaj prośba o zwrócenie uwagi na rozwiązania szczegółowe, kiedy już ustawa wejdzie w życie, będą działania operacyjne. Zawsze dobrze mieć tę refleksję, wrócić do ustawy i ewentualnie poprawić ją. W związku z tym chciałabym zwrócić uwagę na parę spraw, które były poruszone podczas prac podkomisji, aczkolwiek nie zostały uznane w ramach zgłaszanych poprawek.

Pierwszą, zasadniczą kwestią są środki finansowe, jakimi będzie dysponować agencja. Wiem, że to nie jest przedmiotem tej ustawy, jednak dla potencjalnych beneficjentów istotne będzie, czy środki te będą większe od dotychczasowych, które były skupione w poszczególnych agencjach dotychczas zajmujących się umiędzynarodowieniem nauki polskiej.

Zgodnie z art. 2 ust. 3 pkt 3 projektu agencja przejmie sprawy wymiany międzynarodowej i uznawalności wykształcenia, a likwidacji ulegnie podległe dotychczas ministrowi Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej. Należy postawić pytanie, czy w związku z tym zmieni się wysokość stypendiów oferowanych uczestnikom wymiany naukowej, gdyż te dotychczas przyznawane przez biuro były częstokroć bardzo, bardzo ubogie.

Kluczowa jest odpowiedź na pytanie, w oparciu o jakie środki Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej pragnie zwiększyć mobilność naukowców, chodzi o wymiany naukowe. Jakie narzędzia zamierza stosować do promocji polskich osiągnięć naukowych? W jaki sposób placówki naukowe, fundacje za granicą będą współpracować z podobnymi organizacjami, mającymi podobne cele statutowe, jak np. Fundacja Kościuszkowska, Polish Studies na Columbia University?

Drugą kwestią jest sprawa dostępności, czyli możliwości korzystania z wymiany naukowej, jaką oferować będzie agencja. Tutaj zgodnie z art. 2 ust. 3 pkt 2 projektu delegowanie polskich naukowców na zagraniczne staże naukowe ma odbywać się na podstawie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Czy to oznacza, że z udziału w wymianie naukowej wyłączeni będą polscy naukowcy zatrudnieni w jednostkach niepodlegających ministrowi nauki, np. jednostkach PAN czy instytutach badawczych? Tej kwestii nie poruszaliśmy podczas prac komisji. Być może dzisiaj pan minister jeszcze będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Kolejną kwestią, już podnoszoną przez ugrupowanie Kukiz’15, jest kwestia upolitycznienia rady. Art. 10 projektu ustawy wyraźnie wskazuje, że taki charakter będzie miała rada, w której składzie aż sześciu na dziesięciu członków to będą osoby reprezentujące poszczególne ministerstwa, czyli rząd. Jest wniosek mniejszości, klub Nowoczesna będzie głosował za tym wnioskiem.

Dziwi nas fakt niskich wymagań wobec osoby zasiadającej na stanowisku dyrektora. Tutaj art. 6 ust. 3 pkt 1 wskazuje, że dyrektorem może być osoba posiadająca tytuł zawodowy magistra lub równorzędny. Zapis ten powinien obligatoryjnie wymagać posiadania stopnia naukowego. Pamiętajmy, że dyrektor tej agencji będzie współpracował, działał w gronie osób w większości z tytułami doktora i wyższymi. Jest tak przyjęte, przynajmniej ten wymóg doktora pierwszego stopnia naukowego byłby wskazany.

Kwestia języków obcych też była poruszona podczas prac komisji. Tutaj pozostaje zapis bez wymagań dotyczących formalnego potwierdzenia znajomości języka angielskiego.

Wreszcie nie wiemy, jaki ma być tryb kompletowania zespołów eksperckich i recenzenckich. Brakuje jasnych kryteriów dotyczących pracy zespołów oceniających projekty, co w oczywisty sposób może prowadzić do nadużyć. Może warto oprzeć się na ekspertach i recenzentach zagranicznych, przynajmniej w przypadku niektórych dziedzin? To taka podpowiedź.

Te wszystkie uwagi, wątpliwości i pytania sprawiają, że te kwestie nadal nie są rozstrzygnięte, stąd (*Dzwonek*) moje pytania i zastrzeżenia, które kieruję do pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, druki nr 1550 i 1671.

Szanowni Państwo! Idea powstania instytucji, której podstawowym celem będzie stymulowanie procesu umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego i nauki, jest bez wątpienia krokiem w dobrą stronę. Nie obyło się oczywiście bez kilku merytorycznych poprawek na poziomie prac w komisji, niestety także bez nierozwianych wątpliwości.

Nikt nie podważa zasadności istnienia proponowanej agencji, jednak już nadzór nad nią i brak konkursu na dyrektora mogą budzić wątpliwości. To samo tyczy się rady agencji, konkretnie jej składu osobowego. Jak wynika z zapisu w projekcie, przedstawiciele środowiska akademickiego są w mniejszości. To może nieść za sobą, po raz kolejny, pewne niebezpieczeństwa. Nikt bowiem nie chciałby, żeby środowiska akademickie były marginalizowane na korzyść partyjnych działaczy, którzy zostaną obsadzeni w nowo powstałej instytucji, szczególnie że przed nią duże wyzwania.

Polska nie jest ani w czołówce, ani z tyłu, jeśli chodzi o liczbę studentów zagranicznych. Plasujemy się w rankingu liczbowym mniej więcej w środku, ale mamy ambicje, by poprawić ten wynik. Jest to związane z tym, że zagraniczni studenci często wspomagają uczelnie budżety, płacąc czesne za naukę. Według danych zebranych przez rektorów dużych polskich uczelni docelowo za kilka lat w Polsce liczba zagranicznych studentów mogłaby osiągnąć 10% ogółu. Nie da się ukryć, że wpływ na przyjazd studentów z zagranicy do Polski ma też wysokość stypendiów. Jak rozumiem, deklaracje rządzących dziś są wiążące, a te dotyczące podwyżki stypendiów o kilkaset złotych są oczywistością.

NAWA, jak rozumiem, ma zająć się ściąganiem do Polski zagranicznych studentów, ale też polskich absolwentów, którzy kończyli studia za granicą. Z danych GUS wynika, że dziś w optyce studentów zagranicznych są głównie dwa miasta: Warszawa i Kraków. Warto zadać pytanie, jaki pomysł mają twórcy agencji na to, by poszerzyć tę listę i zainteresować studentów także uczelniami w innych polskich miastach.

Na koniec kilka pozytywów, bo warto docenić tu wkład pracy pana ministra Gowina w walkę z izolacją Polski. Bardzo dobrze, że resort nauki próbuje

nadrobić, naprawić błędy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na poziomie edukacji. To dobry prognostyk dla polskich relacji zagranicznych w przyszłości, gdy PiS już przestanie rządzić.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się dwoje państwa posłów. Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszych czasach rozwój polskiej nauki zależy w dużej mierze od współpracy międzynarodowej. Wskaźniki międzynarodowe, niska pozycja naszej nauki w rankingach, poziom cytawalności i jakości publikacji, także naszych odkryć naukowych – wszystko to wskazuje, że nasze umiędzynarodowienie nauki nie jest na satysfakcjonującym nas poziomie. Stąd rozwiązania zapisane w ustawie to oczywiście wielki skok w dobrym kierunku.

Postanowiłem zadać to pytanie, ponieważ tę kwestię poruszyła pani posłanka Schmidt. Moje pytanie dotyczy bardzo ważnego segmentu instytucji naukowych: instytutów badawczych mających znaczny udział w badaniach naukowych i pracach rozwojowych. Ustawa wydaje się traktować naukę jako przypisaną prawie wyłącznie uczelniom. Stąd pytanie, czy z dobrodziejstw ustawy będą mogły korzystać też instytuty, oczywiście zakładając, że po reformie nadal będą one spełniać role nie tylko innowacyjno-wdrożeniowe *(Dzwonek)*, ale też jak dotychczas stricte naukowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Joanna Fabisiak, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa zakłada szeroki wachlarz zajęć, kompetencji i spraw, którymi będzie zajmowała się agencja, tj. od informacji poprzez umiędzynarodowienie, informacje o nauce, potwierdzanie dyplomów. Jednym z punktów jest nauka języka polskiego, promocja języka polskiego. To w tej chwili są dwa ministerstwa: Minister-

Posel Joanna Fabisiak

stwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Pierwsze zajmuje się sprawami nauczania języka polskiego na poziomie akademickim, drugie – pozaakademickim, niższym.

Ponieważ powołanie NAWA miało na celu integrację zadań, chciałabym spytać, jaka obecnie będzie relacja, czy te zadania, które podlegają realizacji w Ministerstwie Edukacji Narodowej, będą włączone do NAWA, czy nie.

I drugie pytanie, dotyczące (*Dzwonek*) wyższych uczelni: Czy NAWA także będzie się zajmowała i w jakim stopniu wyższymi uczelniami, w jaki sposób będzie wspierała te wyższe uczelnie zagraniczne, gdzie są Polish studies czy wręcz polonistyka?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Fabisiak:

Bo na ten temat nie mam informacji. Dziękuję i przepraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam, to jest koniec...

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan Aleksander Bobko.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym bardzo podziękować za konstruktywne rozmowy na posiedzeniach zarówno komisji, jak i podkomisji. Cieszy mnie to, że generalnie odczuwamy poparcie dla tej inicjatywy. Natomiast wszystkim zależy na tym, aby ustawa przyjęła jak najlepszy kształt.

W tym kontekście chciałbym zacząć może od odniesienia się do uwag pani poseł Fabisiak i Platformy Obywatelskiej, bo z całym szacunkiem dla tych poprawek, które zgłaszali państwo czy jeszcze inni członkowie komisji, jednak patrząc na liczbę i treść przedstawionych poprawek, nawet tych mniejszościowych, bo zostały wprowadzone trzy poprawki, trudno się zgodzić z opinią pani poseł wyrażoną z mównicy, że te poprawki w jakiś zasadniczy czy fundamental-

ny sposób zmieniają charakter planowanej instytucji, planowanej agencji. One jednak mają zdecydowanie charakter pewnych uwag szczegółowych czy wręcz nawet kosmetycznych. Z tego względu troszkę jestem zaskoczony, że państwo, jak rozumiem, popierając całą ideę, inicjatywę, z powodu ewentualnego nieprzyjęcia tych kilku jednak szczegółowych poprawek deklarujecie, że nie poprzecie tej ustawy. Bardzo bym apelował, aby tę sprawę jeszcze rozważyć.

Natomiast odnosząc się już teraz właśnie szczegółowo do podnoszonych kwestii, chcę powiedzieć, że ustawa nie wygeneruje pieniędzy dla nauki i szkolnictwa wyższego. Założenie jest takie, że ilość pieniędzy pozostaje tutaj w sensie budżetowym taka sama, natomiast w naszym przekonaniu, co zresztą wiele głosów tutaj potwierdzało, zrationalizuje sposób wydawania pieniędzy i skonsoliduje pewne strumienie finansowe właśnie w tym obszarze współpracy międzynarodowej, czyli będziemy tutaj mieli, mam nadzieję, do czynienia ze skutkiem racjonalizacji wydatków.

Nie ma w ustawie jakiegoś takiego niebezpieczeństwa – jeden z posłów to podnosił – że NAWA będzie nakierowana przede wszystkim czy wyłącznie na współpracę z sąsiadami. Tutaj zresztą w kilku głosach występuje tego rodzaju nieporozumienie, że pewne zadania, które są przypisywane NAWA, zadania właśnie alternatywne czy szeroko traktowane, szeroko opisywane, są często, może niekiedy, nie często, w kilku przypadkach, interpretowane przez państwa jako pewne zadania wyłączne. Szczególny przypadek to właśnie współpraca z sąsiadami. Pewnie będą takie programy, np. jeden z programów, CEEPUS, już w tej chwili jest dedykowany współpracy w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, będzie to pewnie kontynuowane, ale to nie oznacza, że NAWA nie będzie podejmowała innych kierunków współpracy, przeciwnie.

Kwestia i poprawki, i wątpliwości związanych z tym, że w zapisach dotyczących ocen poszczególnych programów znajduje się zapis, który mówi o możliwości oceny tylko formalnej, że wnioski stypendialne mogą być oceniane tylko pod względem formalnym. To znaczy nieporozumieniem jest stwierdzenie, że w NAWA nie będzie oceny merytorycznej wniosków. Ten zapis dotyczy możliwości i tylko bardzo wąska grupa specyficznych projektów czy programów może być oceniana tylko pod względem formalnym. Dopuszczamy taką możliwość, że w niektórych programach osoby, które spełnią wymogi formalne, mogą być beneficjentami. To jest sytuacja faktycznie nadzwyczajna, wąska, sytuacja, która dzisiaj także ma miejsce, bo istnieją programy międzyrządowe, w których kandydaci na stypendia są wskazywani przez partnerów tej umowy. Jeżeli oni spełniają wymogi formalne, zostają im przydzielone stypendia, a więc to nie jest absolutnie przewidziana jakaś szeroka praktyka czy w ogóle jakaś praktyka w NAWA, to jest bardzo wąska możliwość, którą dopuszczamy, natomiast generalnie głównym zadaniem NAWA jest poprawa jakości, a więc skupienie się na

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko

merytorycznej ocenie wniosków. I to oczywiście ustawa przewiduje, i to jest istota działania agencji. Tam mamy tylko pewną wąską możliwość związaną z kilkoma programami.

Jeśli chodzi o zwiększenie wysokości stypendiów – przewidujemy, tak. To znaczy, mamy taką nadzieję, że będzie zwiększenie w ramach budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe, jednak na NAWA przewidujemy zwiększenie środków. Jeżeli BUWiWM miał budżet poniżej 40 mln, przewidujemy, że NAWA przynajmniej do 2023 r. będzie miała budżet co najmniej ok. 120 mln. Przewidujemy także zwiększenie wysokości stypendiów, bo w ostatnich latach one faktycznie nie zawsze były indeksowane i w niektórych programach te stypendia są niskie, nie ma co tego ukrywać.

Współpraca z podmiotami zagranicznymi oczywiście jest przewidziana i to jest jedno z zadań i właśnie jeden z elementów, w przypadku których liczymy na pewną nową jakość. Mianowicie NAWA, mając osobowość prawną, będzie podmiotem, który będzie miał tu uprawnienia, i jednym z zadań jest właśnie podejmowanie współpracy także na poziomie instytucjonalnym z partnerami zagranicznymi. I jesteśmy przekonani, że to będzie się działo.

Przy tej okazji można jeszcze powiedzieć o kompetencjach dyrektora i przewodniczącego rady. Otóż w tym projekcie czy w tym naszym zamyśle jest tak, że dyrektor ma być oczywiście menedżerem tego całego projektu i osobą o dużych kompetencjach, ale związanych bardziej z zarządzaniem, z realizacją programów, także z udziałem w projektowaniu programów, natomiast oprócz dyrektora czy obok dyrektora przewidujemy także istotną aktywność przedstawicieli rady, zwłaszcza przewodniczącego rady, który będzie osobą na pewno ze stopniem akademickim, występującą z pozycji profesora. A więc ten element akademickości będzie zapewniony. Za chwilę jeszcze do kwestii rady się odniosę, bo właśnie tutaj też jest trochę nieporozumień, natomiast chciałbym to podkreślić i po raz kolejny wyjaśnić, że – to jest wyraźnie zapisane w art. 18 projektu ustawy – programy narodowej agencji będą otwarte i przeznaczone dla szerokiego spektrum środowiska akademickiego, a więc także dla pracowników instytutów badawczych, pracowników Polskiej Akademii Nauk, a także instytucji, samych instytutów, a więc tutaj jest naprawdę maksymalnie szerokie otwarcie na całe środowisko akademickie.

Powolywanie ekspertów czy zespołów recenzujących do poszczególnych programów będzie się dokonywało już jakby poprzez pewne procedury i zapisy, regulaminy: bardziej szczegółowe, niższego rzędu niż ustawa, ale zapisywanie tego w ustawie, formatowanie programów w ustawie – czasami się to zdarzało w przeszłości – w naszej ocenie nie jest dobrym pomysłem. To jest pewna żywa rzeczywistość, nato-

miast standardy akademickie przy powoływaniu ekspertów, przy administrowaniu projektami będą po prostu nie tyle utrzymane, ile będziemy się oczywiście starali, także przez nadzór ministerstwa, wpływać na to, aby te standardy były coraz wyższe, też wzorowane na dobrych praktykach wypracowanych w istniejących agencjach polskich czy także zagranicznych.

Wiele nieporozumień i pytań, zrozumiałych skądinąd, rodzi kwestia składu rady. Otóż, proszę państwa, to, że ministerstwo... Ja mogę odpowiadać przede wszystkim za Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale będziemy także jakoś apelować i wnioskować do innych ministerstw, aby wskazywały do rady czy wysuwały na członków rady osoby ze środowiska akademickiego. A więc z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na pewno nie będą to urzędnicy ministerstwa czy – już nie chcę tak mówić – funkcjonariusze ministerstwa, tylko profesorowie, przedstawiciele środowiska akademickiego, a więc w tym sensie rada, w naszym przekonaniu, ma pewne zadania takie formalne. Poprzez radę ministerstwo będzie realizowało także pewien element nadzoru, ale w naszym zamierzeniu – tego w ustawie może bezpośrednio nie widać, gdy czyta się te suche zapisy – rada ma być właśnie ciałem akademickim...

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Nie widać.)

...ma być ciałem profesorskim, które będzie także kształtowało zadania w sposób merytoryczny. Jak mówię, rozumiem obawy i rozumiem te pytania, tak że z całym przekonaniem staram się te obawy rozwiązać w ten sposób, mówiąc, że naszym zamiarem jest, aby rada była faktycznie ciałem nie urzędniczym czy, nie daj Boże, politycznym, ale ciałem de facto akademickim, wpływającym także – czy nawet w pewnym sensie przede wszystkim – właśnie od strony merytorycznej na działania agencji.

Jak NAWA ma zainteresować ośrodki regionalne? Bezpośrednio, a zwłaszcza poprzez zapisy ustawowe tego się zrobić po prostu nie da, moim zdaniem, natomiast NAWA daje narzędzia. Ośrodki mogą aplikować do agencji i zakładam – jestem przekonany – że aplikować będą także przedstawiciele uniwersytetów czy szkół regionalnych, a więc w tym sensie zakładamy, że jest to także wzmocnienie tych szkół czy ośrodków akademickich, instytucji naukowych, które funkcjonują poza Warszawą czy kilkoma największymi ośrodkami akademickimi, i danie im możliwości.

Promocja języka. Tutaj rzeczywiście jest dualizm: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Agencja na pewno będzie realizowała dotychczasowe zadania, które realizuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, natomiast istnieje ustawowa możliwość, aby było tak także w przypadku MEN, jeżeli będzie taka wola, jeżeli tutaj nastąpią jakieś uzgodnienia, aby programy czy zadania mogły być zlecane agencji przez inne instytucje. A więc powołanie NAWA na pewno nie zamyka drogi, a nawet – można powiedzieć – daje możliwość współpracy po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko**

między ministerstwami w celu realizowania wspólnych zadań państwowych, także współpracy z MSZ-em czy z innymi ministerstwami.

Tutaj mam wynotowane już ostatnie pytanie. Oczywiście NAWA będzie także mogła wspierać – to nie jest może jakieś główne czy największe zadanie – istniejące albo może nowo tworzone instytucje, bo są także projekty tworzenia jednostek studiów polskich czy studiów nakierowanych na kulturę polską – nie chcę o tym teraz mówić; są przynajmniej dwa nowe projekty stworzenia takich jednostek w Europie. Przewidujemy też możliwość wsparcia poprzez NAWA tego rodzaju instytucji choćby poprzez stypendia doktorskie czy staże dla postdoców, które mogłyby być odbywane właśnie w tego rodzaju instytucjach. To tyle z mojej strony.

Odnosząc się jeszcze do pytań, które się pojawiły, do wniosków mniejszości, jak wyjaśniałem na posiedzeniu komisji, chcę powiedzieć, że z kilku powodów zdecydowaliśmy się jednak na to, aby miejscem była Warszawa, a nie inny ośrodek poza Warszawą. Ze względu na kompetencje czy zadania związane z uznawalnością języka, ale także ze względu na specyfikę, na umiędzynarodowienie najbardziej pragmatycznym rozwiązaniem jest chyba jednak Warszawa. Natomiast to wcale – już nie mówię – nie zamyka drogi, ale w ogóle nie przeszkadza w tym, aby beneficjentami programów NAWA były ośrodki regionalne.

Polska Akademia Nauk jest w radzie reprezentowana pośrednio, bo jest przedstawiciel Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie także jest reprezentowana Polska Akademia Nauk, natomiast nie chcieliśmy także składu liczbowego rady za bardzo rozbudowywać – i tak w procesie uzgodnień międzyresortowych rada stała się bardziej liczna niż w projekcie wyjściowym – a więc apelowałbym tutaj, aby już nie podnosić kwestii dalszego rozbudowywania składu ilościowego NAWA. O ocenie formalnej, merytorycznej mówiłem.

Natomiast jest jeszcze poprawka pana posła Brynkusa. Znowu, jest to zrozumiałe może niepokój, że jako możliwość – to prawda – pojawia się to, że w programach, w których w ocenie merytorycznej będzie także brany pod uwagę dorobek kandydata do stypendium w obszarze aktywności społecznej – to znowu jedna z możliwości w wąskiej grupie programów – ale absolutnie skojarzenie, że NAWA będzie dawała stypendia za jakieś zasługi na polu aktywności społecznej, nie daj Boże politycznej, to jest nieporozumienie. Mogą być programy dedykowane także właśnie, powiedzmy, NGO, czy dotyczące podniesienia pewnych kompetencji społecznych, stąd tego rodzaju możliwość istnieje; niepokój pana posła i poprawka z tym związana są, myślę, przesadzone i ta poprawka, wydaje się, nie jest konieczna.

Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję za konstruktywne dyskusje związane z tą ustawą i apeluję o szerokie poparcie dla niej, bo co do celów i co do istoty, jak myślę, wszyscy jesteśmy – i dyskusje to pokazywały – zgodni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz sprawozdawca komisji pan poseł Włodzimierz Bernacki.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja przede wszystkim chciałem podziękować parlamentarzystom, którzy brali udział w pracy nad projektem ustawy, z kilku powodów. Pierwszy jest mianowicie taki, że spotkaliśmy się 7 czerwca tutaj, na sali posiedzeń, i przeprowadziliśmy podobną do tej dzisiejszej dyskusję, i odpowiedzi były podobne, udzielane przez pana ministra Bobkę. Później spotkaliśmy się 8 czerwca na posiedzeniu komisji. Powołaliśmy wtedy podkomisję i podkomisja zajęła się tym projektem 20 czerwca. Znowu przeprowadziliśmy bardzo wyczerpującą, ale nie w sensie fizycznym czy mentalnym, czy intelektualnym, tylko w takim sensie merytorycznym, debatę – bardzo za to dziękuję. I wreszcie 22 czerwca na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży znowu przeprowadziliśmy debatę na temat sprawozdania podkomisji, która zajmowała się projektem rządowym. Tutaj znowu nie było zmiłuj się. Dziękuję panu ministrowi i dziękuję wszystkim członkom Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży za to samozaparcie i dyskusję, i debatę. Spotkaliśmy się dzisiaj po to, aby przedyskutować te same punkty, ten sam projekt, i znowu wydaje się, że odpowiedzi udzielone tutaj przez pana ministra są odpowiedziami, które trafiają w sedno.

I wreszcie rzecz druga, też w mojej opinii bardzo istotna i bardzo ważna. O tym mówiłem w trakcie spotkania, posiedzenia 7 czerwca. Otóż, szanowni państwo, tak naprawdę dziwię się jako poseł sprawozdawca opinii wyrażonej przez przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, ponieważ w dużej części ten projekt rządowy jest jak gdyby wypełnieniem tej pustki, która pojawiła się w następstwie zrealizowania pewnych projektów przez Sejm i rząd, przez Sejm VII kadencji, a rząd PO-PSL, ponieważ stworzenie NCN-u i NCBR-u musiało i powinno być dopełnione, przynajmniej na tym etapie, pojawieniem się tej właśnie instytucji.

Ale odłożmy to zrzęczenie. Jeszcze raz dziękuję wszystkim parlamentarzystom za aktywny udział w pracach i komisji, i podkomisji, i w dwóch posie-

Posel Włodzimierz Bernacki

dzeniach plenarnych nad rządowym projektem ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, druk nr 1550. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Sprawozdanie to druk nr 1708.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1598 i 1670).

Proszę panią poseł Ewę Tomaszewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży z prac nad ustawą o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1598.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu komisji w dniu 22 czerwca 2017 r. Ustawa dotycząca finansowania nauki określa tryb podejmowania decyzji o podziale środków finansowych pomiędzy jednostki naukowe. Minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznaje jednostkom naukowym kategorię naukową, bazując na kompleksowej ocenie jakości działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej jednostek naukowych.

Oceny dokonuje Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Ocenie podlega jednocześnie ok. 1 tys. jednostek naukowych. Jednolity standard oceny uwzględnia ok. 1 mln osiągnięć naukowych prezentowanych przez jednostki naukowe. Oceny dokonuje ok. 200 ekspertów z różnych dziedzin. Ankiety wypełniane przez jednostki naukowe obejmują ponad 780 tys. publikacji, dotyczą niemal 33 600 projektów naukowych, prawie 94 tys. pracowników naukowych. Dotyczą także ponad 78 tys. produktów objętych ochroną patentową i niemal 67 tys. efektów praktycznych badań naukowych.

Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych określa jednostki referencyjne dla kategorii naukowych A i B. Kompleksowa ocena wykorzystana w algorytmie określonym w rozporządzeniu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pozwala na zobiektywizowany podział środków finansowych. Postępowanie konkursowe nie ma charakteru zindywidualizowanego. To różni je od innych postępowań administracyjnych.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw ma na celu uproszczenie trybu ubiegania się jednostek naukowych o środki finansowe, usuwając konieczność stosowania procedur przewidzianych Kodeksem postępowania administracyjnego. Cel wprowadzenia tej zmiany prawnej nie budził wątpliwości poza zgłoszoną w dyskusji obawą, czy tryb odwoławczy będzie po wprowadzeniu tej zmiany również skuteczny.

Do projektu ustawy zgłoszono cztery poprawki poszerzające możliwość wyłączenia stosowania k.p.a. oraz umożliwiające ściąganie należności od dłużnika, który uzyskał niezbędne środki finansowe przed przedawnieniem roszczenia. Komisja rozpatrzyła poprawki i przyjęła je.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawia Wysokiej Izbie jednolity tekst projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1670, i rekomenduje Wysokiej Izbie jej uchwalenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Ewa Tomaszewska.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko nasze-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ewa Tomaszewska

go klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1598.

Projekt ustawy zmienia ustawę o zasadach finansowania nauki, ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i ustawę o Narodowym Centrum Nauki. System przyznawania środków finansowych dla jednostek naukowych nie jest zindywidualizowany. Środki finansowe przyznaje się zgodnie z algorytmem zawartym w rozporządzeniu ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznaje jednostkom naukowym kategorię naukową, bazując na kompleksowej ocenie jakości działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej jednostek naukowych. Oceny dokonuje komitet ewaluacji jednostek naukowych.

Ocenie podlega jednocześnie ok. 1 tys. jednostek naukowych. Dokonuje jej ok. 200 ekspertów z różnych dziedzin. Dla uzyskania odpowiedniej oceny jednostki naukowej prezentują informacje odnoszące się łącznie do ponad 780 tys. publikacji i niemal 33,6 tys. projektów naukowych. Dotyczą one ponad 78 tys. produktów objętych ochroną patentową, niemal 67 tys. efektów praktycznych badań naukowych i prawie 5 tys. wdrożeń wyników badań naukowych.

Kompleksowa ocena wykorzystana w algorytmie określonym w rozporządzeniu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pozwala na zobjektywizowany podział środków finansowych. Postępowanie konkursowe nie ma charakteru zindywidualizowanego. To różni je od innych postępowań administracyjnych. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw ma na celu uproszczenie trybu ubiegania się jednostek naukowych o środki finansowe, przy czym usuwa konieczność stosowania procedur przewidzianych Kodeksem postępowania administracyjnego.

Uznając cel ustawy za słuszny, nasz klub zgłosił do projektu cztery poprawki poszerzające wyłączenia stosowania k.p.a. oraz umożliwiające ściąganie należności od dłużnika, który uzyskał niezbędne środki finansowe przed przedawnieniem roszczenia.

Chciałabym także zwrócić uwagę na zapis art. 25 w zmianie nr 6.

W ciągu ostatnich kilku lat dwukrotnie spadła liczba publikacji monografii. Pełny, otwarty dostęp przez Internet do wydawanych czasopism i monografii oznacza nieopłacalność działalności wydawniczej w tym zakresie. Z jednej strony warto dla ułatwienia rozwoju nauki udostępniać pracę naukową, z drugiej strony zapis ten nie sprzyja poszerzeniu działalności wydawniczej w sferze nauki. Należy rozważyć ten problem i znaleźć właściwsze dla niego rozwiązanie. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przedstawionym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze poseł Włodzimierz Nykiel.

Bardzo proszę.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja trzech ustaw uchwalonych jednego dnia, mianowicie 30 kwietnia 2010 r. – pierwszej o zasadach finansowania nauki, drugiej o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i trzeciej o Narodowym Centrum Nauki – polega m.in. na wyłączeniu stosowania części przepisów k.p.a. w postępowaniu w sprawie przyznania kategorii naukowej jednostkom naukowym oraz w postępowaniach w sprawie przyznania środków finansowych prowadzonych w NCBiR i w NCE.

W swoim krótkim wystąpieniu skoncentruję się na wyłączeniu niektórych przepisów k.p.a. ze stosowania w postępowaniu w sprawie przyznania kategorii naukowej jednostkom naukowym, co jest przedmiotem regulacji art. 47 ustawy o zasadach finansowania nauki.

Proponowany przez projektodawców nowy ust. 5 w art. 47 wyłącza ze stosowania w sprawach dotyczących przyznawania kategorii naukowej art. 10 i art. 81 k.p.a. Trzeba przypomnieć, że w art. 10 uregulowana została zasada czynnego udziału strony w postępowaniu, zaś art. 81 głosi, że okoliczność faktyczna może być uznana za udowodnioną, jeśli strona miała możliwość wypowiedzenia się co do przeprowadzonych dowodów, chyba że zachodzą tam specjalne okoliczności. Jak widać, projektodawca dąży do ograniczenia w tym postępowaniu zasady czynnego udziału stron, co uzasadniane jest tym, że przyznanie kategorii naukowej jednostkom naukowym – jak wynika z przepisów omawianej ustawy oraz rozporządzenia – odbywa się w zupełnie odrębnym trybie, w którym reguły postępowania muszą być jednolite dla wszystkich jednostek. Ze specyfiki tego postępowania wynika więc, że nie ma ono charakteru zindywidualizowanego, tak jak w przypadku typowych postępowań administracyjnych.

Z tą argumentacją projektodawcy nie można się zgodzić. Wbrew bowiem jego twierdzeniu postępowanie w sprawie przyznania kategorii jest zindywidualizowane, ponieważ w jego toku należy ustalić, czy konkretna, dana jednostka naukowa spełnia przesłanki warunkujące przyznanie jej kategorii, o którą się ubiega, czy nie. Dana jednostka – to jest zindywidualizowane. W toku tego postępowania mogą zostać popełnione błędy, których nie będzie można usunąć,

Posel Włodzimierz Nykiel

jeżeli do tego postępowania nie będzie miał zastosowania art. 81 k.p.a. Przypominam, że art. 81 k.p.a. ma zastosowanie do postępowania zarówno w I instancji, jak i odwoławczego. Właśnie umożliwienie stronie przed wydaniem decyzji wypowiedzenia się co do przeprowadzonych dowodów pozwoli uniknąć popełnienia błędów, a co za tym idzie – przyspieszy czas oczekiwania na załatwienie sprawy. Mamy tu więc do czynienia z poważnym ograniczeniem praw strony proponowanym przez projektodawcę, które nie tylko nie przyczyni się do usprawnienia postępowania, ale nawet je utrudni. Podczas posiedzenia komisji wspomniałem o tym i pamiętam swoją sytuację jako rektora, kiedy jeden z wydziałów się odwoływał. Sprawa przeprowadzenia dowodów i korzystania z tych praw, które daje art. 81, co jest rozwinięciem zasady czynnego udziału strony, która to zasada jest przewidziana w art. 10, była tam niezwykle ważna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z przedstawioną wyżej argumentacją składaam poprawkę polegającą na skreśleniu w art. 1 w pkt 9 ust. 5. Proszę bardzo i dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1598.

Projekt ustawy, jak już wspomniano, reguluje kilka kwestii. Pierwsza odnosi się do przyznawania przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego środków na funkcjonowanie jednostek naukowych i uczelni w związku z ich kategorią naukową. Proponowane rozwiązanie faktycznie racjonalizuje przyznawanie środków ze względu na kategorie posiadane przez jednostki naukowe, specyfikę prowadzonej działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej, jej uwarunkowania, znaczenie zadań realizowanych przez jednostki naukowe w związku z postępem cywilizacyjnym i wzrostem innowacyjności gospodarki. To rozwiązanie jest dobre ze względu na faktyczny rozwój nauki i wspieranie działalności badawczo-rozwojowej jednostek naukowych i uczelni.

Druga kwestia regulowana tym projektem dotyczy wyłączenia stosowania części przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w procesie przyznawania środków finansowych pochodzących z Naro-

dowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki oraz przyznawania środków na funkcjonowanie jednostek w związku z kategoryzowaniem uczelni. Tutaj pojawiają się pewne wątpliwości, bo o ile słuszne jest uznanie, że to jednostka naukowa dba o przyznanie jej odpowiedniej kategorii naukowej, przekazując do stosownych organów odpowiednie dane, i że te dane muszą być prawdziwe, to jednak pozbawienie jej możliwości odwołania się na drodze przewidzianej w Kodeksie postępowania administracyjnego skłania do zadania pytania, czy wyłączenie zasady czynnego udziału strony w każdym stadium postępowania administracyjnego nie skutkuje uchybieniami w zakresie formalnej poprawności procesu wydawania decyzji.

Trzecia sprawa odnosi się do możliwości umarzania, odraczania, lub rozkładania na raty należności finansowych związanych z przyznawaniem finansowaniem. W przypadku kwoty do 150 tys. zł mogłoby to być dokonane bez zgody ministra właściwego do spraw nauki. Upoważnieni do podejmowania takich decyzji mieliby być dyrektorzy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki. Wątpliwości w tej sprawie budzi sama procedura, ale też przesłanki umarzania, odraczania lub rozkładania na raty należności finansowych, jak również stosunkowo wysoka kwota, w przypadku której samodzielnie decyzję podejmują dyrektorzy NCN i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Mogą z tym być problemy wręcz natury prawnej, a nie tylko merytorycznej. O tym, że mieliśmy do czynienia z nadużyciami i nieprawidłowościami w zakresie przyznawania środków finansowych na funkcjonowanie jednostek naukowych, jak też z ich wydatkowaniem, świadczy przypadek aresztowanych naukowców z jednej ze znanych polskich uczelni.

Reasumując, należy stwierdzić, iż projektowana regulacja, choć jest działaniem idącym w dobrym kierunku, to jednak zgodnie z propozycją poprawki przedstawioną przez pana posła z Platformy Obywatelskiej, prof. Nykiela, wymaga dopracowania, i za tym się opowiadamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Schmidt w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zgodnie z opinią zawartą w uzasadnieniu nowelizacji wprowadza się rozwiązania, które usprawnią proces przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym oraz środków finansowych na przedsięwzięcia naukowe, a także podwyższą poziom umiędzynarodowienia prac badawczo-rozwojowych pro-

Posel Joanna Schmidt

wadzonych w Polsce. Ministerstwo zwraca w nim uwagę, że obecnie nie jest możliwe pełne stosowanie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w postępowaniach w sprawie przyznania kategorii naukowej jednostkom naukowym oraz w postępowaniach w sprawie przyznania środków finansowych prowadzonych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz przez Narodowe Centrum Nauki. Wynika to ze specyfiki prowadzonych postępowań, w tym w szczególności sposób z merytorycznej oceny wniosków dokonywanej przez ekspertów. W nowych regulacjach przewidziano częściowe wyłączenie stosowania przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. W ten sposób wyeliminowano wątpliwości prawne wynikające z odmiennego sposobu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym oraz środków finansowych przez NCBR i NCN w stosunku do reguł określonych w k.p.a. Według wnioskodawcy zapewni to przyspieszenie i zracjonalizowanie procesu oceny wniosków składanych w tych postępowaniach.

Proponowane zmiany są kosmetyczne, ale pozytywne. Brakuje jednak zaufania – przekonania, że to, co zawiera ustawa i uzasadnienie, będzie w przyszłości w takim właśnie kształcie realizowane. Przyszłość oczywiście pokaże, czy intencje były zbieżne ze stosowaną praktyką. Nowoczesna popiera procedowaną nowelizację ustawy o zasadach finansowania nauki oraz innych ustaw. Jednocześnie składamy poprawkę.

Panie marszałku, przekazuję tę poprawkę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Schmidt:

Otóż można odnieść wrażenie, że w art. 25 ust. 4a w proponowanym brzmieniu eliminuje się nauki humanistyczne. Taki jest właśnie głos środowiska akademickiego nauk humanistycznych. Chodzi więc o zapis ust. 4a: „Środki finansowe przeznaczone na finansowanie działalności upowszechniającej naukę przyznaje się na realizację zadań związanych z wydawaniem czasopism i monografii naukowych o wysokim poziomie merytorycznym i istotnym znaczeniu dla rozwoju nauki oraz wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki (...)”. Tutaj jest propozycja klubu Nowoczesna, aby zastąpić wyraz „oraz” wyrazem „lub”, tak więc mielibyśmy zapis „(...) czasopism i monografii naukowych o wysokim poziomie merytorycznym i istotnym znaczeniu dla rozwoju nauki lub wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki (...)”. Taka zmiana zapewni konkurencyjność, a być może

w przypadku niektórych projektów da wręcz możliwość ubiegania się o środki finansowe.

Mam świadomość, że obecnie trwają prace nad ustawą 2.0. Całe środowisko akademickie i naukowe czeka na konkretne zapisy tej ustawy. Dowiemy się we wrześniu po konsultacjach, jaki kształt przybierze w ostateczności ustawa 2.0. Dzisiaj mówimy o zmianach w regułach gry dotyczących finansowania nauki. Ja z tego miejsca i przy tej okazji chcę właśnie zaapelować do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o zmiany strukturalne i systemowe w szkolnictwie wyższym, tak aby każda złotówka z naszych podatków była optymalnie i efektywnie wydana – w tej branży mówimy zainwestowana, a nie wydana. Musimy kierować się jednym kryterium, to kryterium to jakość kształcenia na poziomie wyższym. Nie można zapominać przy tych zmianach, w trakcie prac nad nową ustawą, o najlepszych uczelniach niepublicznych, które mają ogromny potencjał zarówno dydaktyczny, jak i naukowy. Mam nadzieję, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zauważy dorobek uczelni niepublicznych po 1989 r. i będzie następował transfer środków z budżetu do najlepszych – a nie z automatu do publicznych, mimo że czasami miernych – uczelni w Polsce. Takiej debaty o finansowaniu szkolnictwa wyższego spodziewam się w Sejmie jeszcze w 2017 r., bo musimy gonić Europę, musimy gonić świat. Przypominam, że najlepsze polskie uczelnie plasują się w rankingach światowych w czwartej setce. Te dane pokazują, że potrzebujemy milowych kroków, a nie pudrowania problemów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1598 i 1670.

Szanowni Państwo! Zajmujemy się projektem nowelizacji ustawy o zasadach finansowania nauki, ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy o Narodowym Centrum Nauki. Proponowane przez wnioskodawców zmiany mają umożliwić wyłączenie procedury przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym oraz przyznawania środków finansowych w konkursach NCN i NCBR z zakresu stosowania części przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Zaproponowane zmia-

Posel Krystian Jarubas

ny, jak czytamy w uzasadnieniu noweli, mają przyczynić się do usprawnienia procesu przyznawania kategorii naukowej oraz środków finansowych w konkursach NCN i NCBR. Ze specyfiki postępowań konkursowych Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, jak i Narodowego Centrum Nauki wynika, że nie mają one charakteru zindywidualizowanego jak w przypadku typowych postępowań administracyjnych. Odmienność sposobu przyznawania kategorii naukowej oraz środków finansowych przez NCBR i NCN w stosunku do reguł określonych w Kodeksie postępowania administracyjnego sprawia, że części przepisów tego kodeksu nie można w tych przypadkach stosować.

Takie tłumaczenie można uznać za, jak to mówią, „broniące się” i sensowne. Pytanie brzmi, co jest celem zmian. Czy chodzi o wyeliminowanie wątpliwości prawnych i przyspieszenie procedowania nad wnioskami, ich oceny? Czy nie jest to jakiegoś rodzaju furtka wprowadzona na potrzeby, umownie nazwijmy to tak, załatwienia sprawy poza kolejnością? Wszak nie jest też tajemnicą, że projekt da nowe możliwości ministrowi nauki, pozwoli mu także decydować o zwiększaniu dotacji na badania wedle własnego uznania. Czy nie spowoduje to niezdrowych sytuacji w systemie? Jak rozumiem, w założeniu, w intencji ta nowelizacja ma uprościć procedury i przyspieszyć ich przebieg. Ale trzeba pamiętać, że Kodeks postępowania administracyjnego to także pewnego rodzaju prawa dla strony postępowania. To bardzo istotne w przypadku odwołania się od decyzji. Pytanie więc, czy nie zamknie to pewnych możliwości uczelniom starającym się o dotacje. Kolejna sprawa to czy w momencie kiedy wprowadzimy procedurę odwoławczą, nad którą będzie czuwać grupa ekspertów ze świata akademickiego, nie spowodujemy sytuacji, że będą oni sądzili we własnej sprawie.

Oprócz pytań są też wnioski. Jako dobry krok oceniam możliwość finansowania większego zakresu działań związanych z wydawaniem czasopism i monografii naukowych służących upowszechnianiu wyników badań i wprowadzaniu ich do obiegu międzynarodowego.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za dalszymi pracami nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zwiercan przekazała na piśmie swoją opinię*).

Do pytań zapisały się dwie panie posłanki.
Zamykam listę zapisanych do pytań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw ma na celu uproszczenie trybu ubiegania się jednostek naukowych o środki finansowe. W związku z tym mam do pana ministra pytania: Jak proponowane przez ministerstwo rozwiązania wpłyną na szybkość wydawania decyzji w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i Narodowym Centrum Nauki i jak to wpłynie na przejrzystość w postępowaniach konkursowych i dostępność tego dla jednostek naukowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Joanna Fabisiak, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowy system przyznawania środków finansowych wedle algorytmu, zapewnienie, aby był to system zbiektywizowany, to słuszne rozwiązanie, odejście od indywidualizmu, zindywidualizowanego sposobu też wydaje się zasadne, z jedną jednakową wątpliwością. Otóż są uczelnie mające taką wyjątkową specyfikę. Była o tym rozmowa i było stwierdzenie pana ministra, że ta sprawa nie jest do końca przedyskutowana. Myślę tu o takich uczelniach jak uczelnie artystyczne. Prawdą jest, że podlegają one ministrowi kultury, niemniej sądzę, że minister nauki i szkolnictwa wyższego obejmuje problem całościowo. I wreszcie drugi typ to są uczelnie wychowania fizycznego, dla których, jak mówią rektorzy, ten system może okazać się niekorzystny, stąd moje pytanie. Czy ta (*Dzwonek*) sprawa w momencie głosowania nad ustawą...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Fabisiak:

Czy istnieje tu koncepcja i zostało to rozwiązane, czy też takich odpowiedzi nie otrzymamy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan Łukasz Szumowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Łukasz Szumowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te uwagi. Tematy te były dyskutowane na posiedzeniach komisji sejmowych. Generalnie ta zmiana ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw ma na celu nie tylko przyspieszenie czy techniczne modyfikacje w wydawaniu i procedowaniu zarówno w KEJN, jak i w NCN i NCBiR, ale również pewne dostosowanie regulacji do rzeczywistości. Dlaczego? Dlatego że, zaczę od KEJN, procedowanie w KEJN polega na tym, że jednostki wnioskują o parametryzację obecnie i że KEJN proceduje tylko i wyłącznie na podstawie tych dokumentów, które sama jednostka przekaże mu do dyspozycji. Trudno mówić tutaj o stronach postępowania, ponieważ jest jedna strona, czyli wnioskodawca, który wszystkie dokumenty dostarcza, w związku z tym je zna. Stąd dyspozycja art. 81, czyli możliwość zapoznania się z wszystkimi dowodami, jest spełniona od samego początku, czyli od momentu, w którym jednostka składa te dowody. Dlatego też wydaje się, że ten artykuł k.p.a. po prostu nie ma zastosowania w tym przypadku, ponieważ nie ma innych stron postępowania, które mogłyby nie znać wszystkich dowodów. Ponadto wszystkie te dokumenty w związku z tym są znane jednostce składającej, a wszystkie opinie KEJN są jawne po wydaniu decyzji i dostępne dla jednostki w systemie elektronicznym, stąd też zasada zapoznawania się w rozumieniu k.p.a. z dowodami jest zachowana, więc ten artykuł nie musi być tutaj stosowany.

Również, chciałbym to bardzo mocno podkreślić, my nie zmieniamy sposobu postępowania w ten sposób, że jednostki nie będą mogły się odwoływać. Oczywiście będą się mogły odwoływać, robią to i robią to na podstawie zarówno opinii KEJN, jak i swoich danych, które przedstawiły. W związku z tym to odwołanie – i tutaj przypominam – z punktu widzenia zarówno proceduralnego, jak i merytorycznego jest możliwe w sytuacji postępowania przy okazji ewaluacji jednostek i termin jest dosyć długi. Dlatego też wydaje się, że wprowadzanie dodatkowych... zapoznawania się z dowodami, które jednostka złożyła, prowadzi tylko do utrudnienia procedury, wydłużenia czasu postępowania i może prowadzić do obstrukcji systemu.

Również art. 10, czyli zasada czynnego udziału strony w postępowaniu, jest ex definitione spełniona, ponieważ to jednostka inicjuje to postępowanie, więc

jest czynnym członkiem postępowania. KEJN sam z siebie nie może rozpocząć procedury, jeżeli jednostka nie wystąpi o to. W związku z tym, jeśli chodzi o czynny udział strony w postępowaniu, ten wymóg jest tutaj, wydaje się, spełniony. Znowu przepisywanie tego artykułu jest troszkę bez sensu.

Co do umorzenia i wysokości umorzenia środków, chciałbym tylko przypomnieć, że proponujemy, aby poniżej 150 tys. możliwe były umorzenia i rozłożenia na raty decyzją dyrektora NCBiR. Wysokość grantów przyznawanych przez agencję rządową jest wielokrotnie wyższa, stąd wysokość umorzenia jest adekwatna do środków przyznawanych przez agencję rządową i wydaje się rozsądna.

Dziękuję pani posłance Joannie Schmidt za tę uwagę. Naszą intencją nie jest w żaden sposób, żeby ograniczyć dofinansowanie humanistów. W tej chwili w „Narodowym programie rozwoju humanistyki” mamy kilkadziesiąt milionów przeznaczonych na rozwój humanistyki. W związku z tym oczywiście przyjmujemy tę poprawkę. Wydaje się ona możliwa do przyjęcia i zasadna.

Co do wątpliwości prawnych, pytania padały ze strony pana posła Jarubasa, to oczywiście celowo chcemy uprościć sposób wydawania decyzji, a tych decyzji jest kilkanaście tysięcy w agencjach rządowych. W związku z tym, jeżeli my explicite będziemy enumeratywnie wymieniać, co powinno w każdej decyzji się znaleźć, to jest to ewidentnie znaczne zwiększenie nakładów sił ludzkich na wydanie każdej decyzji. A przypominam, że nie wyłączamy artykułu k.p.a., który mówi o udzielaniu informacji. To znaczy w każdej decyzji musi znaleźć się informacja, dlatego taka a nie inna decyzja została podjęta. Natomiast chcielibyśmy, żeby nie było tam enumeratywnie wymienionych tych punktów, których wymaga k.p.a. w wydaniu decyzji administracyjnej. Oczywiście wydawanie tych kilku tysięcy decyzji, jeżeli będą wydawane zgodnie z taką listą, będzie trwało znacznie, znacznie dłużej.

To jest częściowo też odpowiedź na pytanie pani poseł Cicholskiej. Te zmiany spowodują znaczne przyspieszenie wydawania decyzji zarówno przez agencję rządową, jak i przez KEJN. A jednocześnie ten obowiązek informacji w decyzji, dlatego taka decyzja została podjęta, spowoduje, że decyzje będą wydawane szybciej, będą one przejrzyste dla adresatów. Oczywiście w pełni zachowujemy procedurę odwołań. W odwołaniu jednostka widzi całą dokumentację postępowania, wszystkie decyzje i opinie KEJN, w związku z tym ten proces będzie całkowicie przejrzysty i transparentny dla jednostki ubiegającej się o kategoryzację czy dla wnioskodawcy do agencji rządowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Tomaszewska.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałam podziękować wszystkim posłom, kolegom z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, i innym uczestnikom tej debaty za wspólną pracę nad ustawą. W końcu wszystkim nam zależy na tym, żeby proces finansowania nauki przebiegał jak najbardziej sprawnie i jak najlepiej merytorycznie, z pożytkiem dla rozwoju nauki i placówek naukowych i badawczo-rozwojowych.

Chciałam jednocześnie zwrócić się do kolegów posłów, którzy mieli wątpliwości co do sensu usprawniania trybu prac poprzez unikanie stosowania we wszystkich aspektach Kodeksu postępowania administracyjnego. Mamy sytuację trochę podobną do tej z porzekadła: czy mamy mieć ciastko, czy zjeść ciastko. Zwykle jeżeli staramy się zyskać, chcemy, by ten proces przebiegał jak najsprawniej, jak najszybciej, możemy coś stracić, jeżeli chodzi o możliwości skutecznego odwoływania się i znajdowania rozwiązań korzystniejszych dla jednostki, która zwracała się o takie środki.

Jednocześnie po prostu proces ten może dać szansę na dużo szybsze postępowanie przy licznych wnioskach. Mam nadzieję, że ten sprawdzian, jaki da szansę przeprowadzić ta ustawa, pokaże, że obawy nie były słuszne, ponieważ proces przebiega bez takich nadmiernych napięć i jakichś ocen krzywdzących, ale oczywiście tego nie wiadomo, przewidzieć się tego wszystkiego nie da. Mam nadzieję jednak, że wprowadzenie ustawy w życie przyniesie ten dobry rezultat. Jeżeli nie, będziemy się razem zastanawiać, jak to poprawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1649 i 1665).

Proszę pana posła Mieczysława Miazgę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mieczysław Miazga:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw z druku nr 1649.

Procedowana ustawa w pierwszej kolejności porządkuje obecny stan w zakresie obowiązujących programów „Mleko w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole”, które zostaną zastąpione jednym wspólnym programem dla szkół. Ustawa tworzy krajowe podstawy prawne, zgodne z przepisami Unii Europejskiej, dotyczące programu dla szkół, które są niezbędne do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowego programu dostarczania owoców i warzyw oraz mleka i przetworów mlecznych do placówek oświatowych. Ponadto z dniem 1 września 2017 r. wchodzi w życie krajowe przepisy tworzące nowe ramy instytucjonalnego wsparcia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w zakresie ograniczenia liczby funkcjonujących w Polsce agencji płatniczych, utworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zniesienia Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych, z jednoczesnym wykorzystaniem zasobów tych agencji przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, projekt ustawy w kontekście zmian wprowadzonych w przepisach Unii Europejskiej czy też krajowych zmian instytucjonalnych związanych z ograniczeniem liczby funkcjonujących w Polsce agencji płatniczych z dwóch do jednej oraz powołaniem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zakłada stworzenie ram prawnych do administrowania programem dla szkół. Ustawą z dnia 15 grudnia 2016 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi wprowadzone zostały kary dla tego, kto nabywa produkty rolne bez pisemnej umowy lub na podstawie umowy niespełniającej określonych warunków. Stosowanie ww. przepisów wykazało konieczność ich doprecyzowania i usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, tak aby zapewnić jeszcze lepsze funkcjonowanie rynku.

Proponuje się nowelizację ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, która doprecyzowuje pojęcie producenta. Należy ponadto wskazać, iż państwa członkowskie mają możliwość wprowadzania przepisów dotyczących stosowania umów celem właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Poprzez producenta należy rozumieć rolnika – osobę fizyczną lub prawną bądź grupę osób fizycznych lub prawnych, bez względu na status prawny takiej grupy i jej członków w świetle prawa krajowego, której gospodarstwo rolne jest położone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz która prowadzi działalność rolniczą. Takie doprecyzowanie

Posel Sprawozdawca Mieczysław Miazga

spowoduje, że umowa na dostarczenie produktów rolnych wymagana będzie wtedy, kiedy jedną ze stron będzie rolnik, którego gospodarstwo rolne jest położone na terenie Polski.

Podczas posiedzenia 21 czerwca 2017 r. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeprowadziła merytoryczną dyskusję nad przedmiotowym projektem. Komisja rolnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi o uchwalenie załączonego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość Leszek Galebmba.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Galebmba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Projekt ten ma same zalety. Dbamy o zdrowie naszych dzieci w szkołach, by mogły jeść polską, zdrową żywność. Dbamy o lokalnych rolników, którzy będą dostarczać swoje produkty do szkół, sprzedawać je bez pośredników. Chcę podkreślić również, że zyskuje nasza wspólna gospodarka narodowa. Przede wszystkim wzrośnie spożycie polskich produktów rolnych i ich przetworów.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzając tę ustawę i zmiany niektórych ustaw, realizuje obietnice wyborcze, dbając o polskiego rolnika i polskiego konsumenta. Założeniem ustawy jest szybkie wprowadzenie przepisów, żeby program dostarczania mleka oraz owoców i warzyw działał już od 1 września nowego roku szkolnego. Ma ona również na celu wzmocnienie producenta rolnego jako pierwszego w łańcuchu dostaw żywności. Ma na celu dokonanie zmian w Przepisach wprowadzających ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Ma na celu dokonanie zmian w przepisach ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Jednocześnie z dniem 1 września tworzy się jedną agencję płatni-

czą – Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która jako jedyna wykonywać będzie zadania płatnicze Unii Europejskiej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Utworzenie jednostki w zakresie programowania rozwoju polskiej wsi i gospodarowania nieruchomościami rolnymi – Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, co za tym idzie, zniesienie Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych. Ustawa ma na celu stworzenie w Polsce ram prawnych do administrowania programem dla szkół „Mleko w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole”. W projekcie ustawy uwzględnione zostały również zgłoszone podczas uzgodnień międzyresortowych projektu propozycje dokonania zmian w podziale kompetencji między Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz tworzonym z dniem 1 września 2017 r. Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nowy program dla szkół będzie miał pozytywny wpływ na działalność mikroprzedsiębiorców, jak i na małe i średnie firmy realizujące dostawy do placówek oświatowych. Projekt ten jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość na podstawie art. 45 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłasza poprawki, w liczbie sześciu, do projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 1649 i 1665. Poprawka 1. ma na celu doprecyzowanie dotyczące podmiotów określanych jako dystrybutorzy: należy wyłączyć z obowiązku zawierania umów tych dystrybutorów, którzy bezpośrednio zbywają produkty rolne konsumentom finalnym. Poprawka nr 2 wynika z konieczności dostosowania terminu wydania aktu wykonawczego przez Radę Ministrów do projektowanej ustawy. Poprawka nr 3 ma na celu wyeliminowanie ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych dotyczących pojęcia programu dla szkół. Poprawka nr 4 określa: odpowiedzialność za przysyłanie Komisji Europejskiej informacji, deklaracji i dokumentów spoczywa na państwie członkowskim. Poprawka nr 5 ma na celu dokończenie postępowań w sprawie dopłat z tytułu zużytego do siewu materiału siewnego za rok 2017 przez następcę prawnego Agencji Rynku Rolnego, tj. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Poprawka nr 6: zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa zadania dotyczące grup owocowo-warzywnych i grup producentów rolnych z dniem 1 września 2017 r. staną się zadaniem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę potrzebę uchwalenia tej ustawy i poprawek, proszę wszystkich posłów o zagłosowanie ponad podziałami. Przekazuję te sześć poprawek, panie marszałku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Kazimierz Płocke.

Poseł Kazimierz Płocke:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Uwaga do kolegi z Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli ustawa jest tak znakomita, to po co składacie poprawki?

(Poseł Leszek Galebba: Złożyliśmy.)

Intencją wnioskodawcy projektu ustawy z druku sejmowego nr 1649 jest stworzenie podstaw prawnych nowego, co wynika z przepisów Unii Europejskiej, programu dostarczania owoców i warzyw oraz mleka i jego przetworów do szkół. Nowym rozwiązaniem, które zostało wpisane do projektu ustawy, jest doprecyzowanie obowiązku zawierania pisemnych umów na dostarczanie produktów rolnych, w tym mleka, owoców i warzyw, do szkół. To działanie ma wzmocnić pozycję handlową rolnika i uprościć system dostaw produktów żywnościowych do naszych szkół, ale obawiamy się, że zamiast uproszczenia i uporządkowania proponuje się niepotrzebne komplikacje. Projekt ustawy przewiduje, że monitorowanie rynku mleka i programu pszczelarskiego będzie zadaniem własnym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a nie, jak było do tej pory, Agencji Rynku Rolnego. Proponuje się, aby rozliczenie spraw związanych z kwotowaniem produkcji mleka, a także zakupem interwencyjnym, sprzedażą interwencyjną i dopłatami za mleko również należało do zadań własnych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Klub Platformy Obywatelskiej zwraca uwagę, że tryb, sposób i tempo uchwalania tej ustawy są ilustracją chaosu organizacyjnego związanego z likwidacją Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego oraz tworzeniem nowej struktury – Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zaledwie kilka miesięcy po uchwaleniu przez Sejm ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa rząd Prawa i Sprawiedliwości proponuje zmiany w zakresie nowych kompetencji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, co utwierdza nas w przekonaniu, że ten projekt został napisany w pośpiechu, bez analizy skutków, jakie może wywołać w procesie dostaw żywności do szkół. Zwracamy uwagę na niewystarczające przeprowadzenie oceny skutków regulacji oraz na brak uzasadnienia skrócenia konsultacji społecznych poniżej 21 dni. Przypominam, że projekt trafił do konsultacji 4 kwietnia br., a zgłaszanie uwag ograniczono do 10 kwietnia br. Projekt w sprinterskim tempie i bez głębszej analizy i refleksji został przyjęty przez sejmową Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi mimo uwag i propozycji zgłaszanych przez opozycję.

Panie ministrze, chciałbym tutaj zapytać o bardzo istotną kwestię. Program musi mieć dobre podstawy finansowego wsparcia, zatem chciałem zapytać, czy minister rolnictwa zabezpieczył w stopniu wystarczającym finansowanie tego programu z budżetu zarówno krajowego, jak i Unii Europejskiej i czy będą w wystarczającej wysokości zabezpieczone środki również w roku 2018 i kolejnych latach, na przyszłość.

Chcielibyśmy również zwrócić uwagę, że Agencja Rynku Rolnego posiadała akredytację na działania „Mleko w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole”. W związku z utworzeniem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i likwidacją Agencji Rynku Rolnego Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie zobowiązana do uzyskania akredytacji na nowe działania przed 1 września 2017 r. Z uwagi na obowiązujące procedury, okres wakacyjny i wymianę kadr w jednostkach administracji państwowej naszym zdaniem termin ten może być poważnie zagrożony.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobre i racjonalne odżywianie dzieci jest sprawą ważną, zatem program, który będzie wdrożony, musi mieć dobre podstawy prawne. Mam nadzieję, że rząd zrobi wszystko, żeby tak się stało. Nie do wyobrażenia jest sytuacja, by tak nie było. Wobec wyrażonych obaw co do prowadzonego procesu legislacyjnego i dużego ryzyka ewentualnych negatywnych skutków we wdrażaniu wspomnianego programu klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy z druku nr 1649. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Jednym z podstawowych celów projektowanej ustawy jest doprecyzowanie przepisów dotyczących obowiązku zawierania pisemnych umów na dostarczanie produktów rolnych, co zdaniem ministerstwa ma wzmocnić pozycję producenta rolnego jako pierwszego ogniwa w łańcuchu dostaw żywności. Cel ten należy uznać za wielce słuszny. Pojawia się jednak pytanie: Czy dzięki zaproponowanym rozwiązaniom będzie on możliwy do zrealizowania? Obowiązek zawierania umów na każde dostarczenie produktów

Posel Jarosław Sachajko

rolnych do pierwszego nabywcy istnieje od 3 października 2015 r., czyli od momentu wejścia w życie nowelizacji ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych. Podstawę tego obowiązku stanowi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 17 grudnia 2013 r. ustanawiające wspólną organizację rynków produktów rolnych.

Nowe regulacje, aby mogły efektywnie działać i przynieść zamierzony skutek, powinny przede wszystkim dążyć do zrównania pozycji producentów rolnych oraz przetwórców i pośredników. Chodzi o to, aby obydwie strony umowy były dla siebie równorzędnymi partnerami, którzy będą w stanie negocjować warunki umów na dostawy – wraz z cenami, terminami, ilością i jakością produktów – na identycznych, jednakowych zasadach. Tymczasem umowy dostawy towarów przez rolników są umowami adhezyjnymi, których warunki określa strona posiadająca silniejszą pozycję, czyli pośrednicy, hipermarkety, zagraniczne dyskonty. Umowa taka realizowana jest przez przystąpienie, czyli rolnik może zaakceptować przedstawioną, przygotowaną wcześniej umowę, której treść nie podlega negocjacji, albo zrezygnować z jej zawarcia i gdzie indziej szukać oferty w celu zbycia swoich produktów.

Problem będzie narastał, ponieważ firmy pośredniczące rosną w siłę. Coraz więcej z nich staje się monopolistami na rynku. Pozycja rolników pozostaje natomiast niezmienna, a obowiązkowe zawieranie umów nic nie zmieni w ich sytuacji. Rolnik nigdy nie ma gwarancji, że owoce jego kilkumiesięcznej pracy zostaną sprzedane za cenę, która pokryje chociażby koszty produkcji. Oczywiście jest, że rolnicy zdają sobie sprawę z ryzyka wykonywanego zawodu i wielu różnych czynników, takich jak chociażby warunki atmosferyczne, które mają wpływ na dochodowość prowadzonej działalności. Nie uzasadnia to jednak obecnego problemu rolników, jakim jest ich mała zdolność negocjacyjna, słaba pozycja w łańcuchu dostaw żywności. Ministerstwo, proponując obowiązkowe umowy, kary dla nabywców czy nadzór ze strony Agencji Rynku Rolnego, nie wzmacnia pozycji rolników, a jedynie utrzuca obecny stan rzeczy, uznając rolników za słabszą stronę umowy. Pragnę wyraźnie podkreślić, że nie uważam, iż proponowane regulacje są złe, ale oceniam je jako zbyt płytkie, niesięgające istoty problemu i niezmienniające relacji umownych pomiędzy producentem rolnym a przetwórcą czy dostawcą.

Kończąc, chciałbym odpowiedzieć ministerstwu wyjątkowo dobre rozwiązanie, które pozwoli na rozwój małych i średnich gospodarstw. Umożliwi to jeden prosty krok, a mianowicie zezwolenie na sprzedaż produktów rolnych w ramach rolniczego handlu detalicznego do lokalnych sklepów, stołówek, restauracji. Projekt ustawy pozwalający na tego rodzaju sprzedaż został złożony przez klub Kukiz'15 i mam nadzieję, że Wysoka Izba wkrótce się nad nim pochyli.

A dzisiaj składam na ręce pana marszałka poprawkę, która ułatwi życie rolnikom i małym sklepom, których rocznie ginie w Polsce od 5 do 7 tys. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wdrożenie nowego programu dostarczania owoców i warzyw oraz mleka i przetworów mlecznych do placówek oświatowych jest konsekwencją reformowania unijnych programów wspólnej polityki rolnej wspierających dystrybucję mleka i przetworów mlecznych oraz owoców i warzyw wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Warto powiedzieć, że to nie jest żaden nowy program, tylko jest to zmiana programów już istniejących. Od roku szkolnego 2017/2018 dotychczasowe programy „Mleko w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole” zostaną zastąpione jednym wspólnym programem dla szkół.

Nowoczesna nie ma większych uwag odnośnie do tego projektu w powyższym zakresie, natomiast nasze wątpliwości budzi przekierowanie tych zadań z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zgodnie z przepisami istnieje możliwość delegowania zadań agencji płatniczej do innych jednostek. Przypomnę, że przed chwilą celem likwidacji Agencji Rynku Rolnego było ustanowienie w Polsce jednej agencji płatniczej i scalenie w niej wszystkich działań podlegających akredytacji. Przekierowanie tych i innych działań z ARiMR do KOWR powoduje zwiększenie kosztów oraz konieczność wdrażania procedur akredytacyjnych w nowej jednostce. Jedna agencja płatnicza jest więc fikcją. To pokazuje, że nie taki cel przyświecał rządowi, który podjął decyzję o likwidacji Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych. Jest tylko pytanie, dlaczego tak naprawdę robimy to na raty. Całkiem niedawno procedowaliśmy w tym zakresie nad jedną ustawą, dzisiaj procedujemy nad kolejną, wracając do tego samego tematu. Czy jest to nieudolność rządu i jego przedstawicieli, którzy naprawiają w krótkim okresie swoje własne błędy, czy jest to celowe zagranie, które ma ukryć prawdziwy cel, w przypadku którego likwidowane są jedne agencje, by delegować zadania innym ośrodkom? Czy tak naprawdę celem jest głównie wymiana kadrowa? Te mechanizmy, które mają być delegowane, to m.in. monitorowanie skupu mleka w Polsce, realizacja programu wsparcia pszczelarstwa, monitorowanie produkcji oraz opłat na rynku cukru, administrowanie potencjałem produkcyjnym na rynku winorośli i wina,

Posel Paulina Hennig-Kloska

wykonywanie czynności związanych z kwotowaniem produkcji mleka i przetworów mlecznych w latach 2014 i 2015 oraz przekazywanie danych do Głównego Urzędu Statystycznego.

Oczywiście nasze wątpliwości, jeżeli chodzi o poprzednie regulacje związane z tą dzisiejszą ustawą, budziła już wcześniej i dalej budzi konieczność podpisywania umów na sprzedaż produktów rolnych pomiędzy rolnikami a podmiotami kupującymi. Tak naprawdę to tysiące umów. Pytanie, czy ich zawieranie jest konieczne, bo w gruncie rzeczy rolnicy widzą to nieco inaczej, niż tłumaczy to Prawo i Sprawiedliwość. Traktują to jako swoje kolejne zbędne obowiązki. Dotychczas w sposób zupełnie sprawny współpracowali ze swoimi odbiorcami bez tego typu zbędnych obowiązków.

Jaki jest więc rzeczywisty cel tego nowego obowiązku dla rolnika oraz firmy, która odbiera od niego towar? Czy na pewno skończy się na tym, że te umowy będą chronić samych rolników, czy też będą dla nich utrapieniem? Przypomnę, że rolnika bardzo często dzisiaj nie stać na wynajem kancelarii prawnej, która sprawdzi, czy zawierana umowa jest dla niego bezpieczna, a sam rolnik niekiedy wcale nie musi rozumieć zawiłych sformułowań prawniczych, które w takiej umowie mogą się znaleźć. Rolnicy bardzo często na spotkaniach pytają mnie, dlaczego inne obszary gospodarki są zwolnione z tego typu obowiązków, a sprzedaż produktów rolnych ma być w ten sposób regulowana, a w ich mniemaniu po prostu kontrolowana. Tak że czasami, chcąc zrobić dobrze, można wylać dziecko z kąpielą. Pod płaszczykiem wprowadzania udogodnień i lepszych warunków sprzedaży produktów rolnych dla rolników można tak naprawę wprowadzić ich w niemałe problemy. *(Dzwonek)*

Tyle uwag ze strony klubu Nowoczesna. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedną z kwestii, która jest dotykana w tej ustawie, jest kwestia umów dostarczenia, które mają być realizowane między producentem rolnym a odbiorcą jego produktów. Intencją rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1308/2013 było wzmocnienie pozycji rolnika, tak aby w długiej perspektywie na podstawie

podpisanej umowy dostarczenia czy umowy kontraktacji, to jest lepsze określenie, miał gwarancję, pewność, że sprzeda swój produkt za atrakcyjną cenę w określonych parametrach ilościowych i jakościowych, by taką samą gwarancję miał także ten, który od niego ten produkt kupi, by mógł planować dalszą jego dystrybucję, dalsze jego przetwórstwo. Intencją było wzmocnienie rolnika, tak aby w tym ogniwie dystrybucji żywności nie był tym najsłabszym, tym, który jest przez dużych graczy na rynku, przez koncerny spożywcze wykorzystywany także pod względem cenowym, kiedy płacone jest mu z reguły dużo mniej, niż wynika to z ceny rynkowej czy warunków rynkowych.

Kiedy dyskutowaliśmy o tej ustawie o zapobieganiu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej, podnosiliśmy, ja także to podnosiłem, że zaproponowane przez państwa rozwiązania są absolutnie nieskuteczne. One powodują scementowanie, zabetonowanie obecnego stanu, a w wielu aspektach są nawet bardziej szkodliwe, bo stawiają dzisiaj rolnika w jeszcze gorszej sytuacji w stosunku do tego dużego odbiorcy. Co pokazała praktyka? Po pierwsze, państwo przyznaliście się do tego, bo nowelizujecie tę ustawę. Praktyka pokazuje wyraźnie, że dzisiaj te umowy funkcjonują w ramach jednodniowych umów dostarczenia. Odbywa się to tak, że rolnik dzisiaj jedzie do punktu skupu, dzisiaj, wczoraj, jutro będzie jechał, jest mu przedstawiona do podpisania umowa w momencie dostawy tego produktu, nie wcześniej, nie rok wcześniej, nie 2 lata, nie 3 lata wcześniej, a rolnik, chcąc ten produkt sprzedać, musi taką umowę podpisać, zobowiązuje się do tego w dniu dostarczenia.

Już oczywiście kuriozalne było to, co państwo spowodowaliście, że rolnik, nawet chcąc sprzedać małą ilość produktów na rynku, nawet odbiorcy finalnemu, musiał podpisywać umowę dostarczenia czy umowę kontraktacyjną. To nadal jest fikcja i także ta propozycja, którą państwo przedstawiliście w tym projekcie, absolutnie nie rozwiązuje tego problemu, chociaż pewną nadzieję widzę w tej poprawce, która została zgłoszona, pewną nadzieję dotyczącą tylko tego małego obrotu, że państwo będziecie zwalniać rolników i odbiorców, np. tych, którzy przychodzą do rolnika na stragan na bazarze kupić od niego cokolwiek, z obowiązku podpisywania umowy kontraktacyjnej. Natomiast cały system nadal leży i cały system niestety powoduje, że rolnik będzie wykorzystywany. Trzeba fundamentalnej zmiany, aby zmienić ten system zgodnie z zaleceniami Parlamentu Europejskiego i Rady z tego rozporządzenia nr 1308/2013.

Druga kwestia, która jest w tej ustawie kwestią złą i która również pokazuje błędy, które państwo popełniliście w ostatnich miesiącach i tygodniach, to sprawa powołania nowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, podziału kompetencji pomiędzy poszczególne agencje czy przekazywania kompetencji w myśl hasła, o którym mówiliście, że to jedna agencja płatnicza będzie regulowała i obsługiwała wspól-

Posel Mirosław Maliszewski

na politykę rolną. Życie pokazało, że nadal trzeba delegować i będzie to delegowane do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – mówię o programie „Owoce w szkole” – co również pokazuje, że państwo tego nie przewidzieliście. Okazało się, że jednak to takie wasze zadufanie w sobie, że jesteście nieomylni, życie weryfikuje.

Ala jest jedna pozytywna rzecz w tej ustawie, tzn. kontynuacja programów „Mleko w szkole” i „Owoce i warzywa w szkole”. Państwo, krytykując w wielu miejscach rozważania unijne, wspólną politykę rolną, na szczęście nie odważyliście się dla dobra polskich dzieci nie realizować tego programu i ten program będzie realizowany. To akurat wymaga podkreślenia i to jest największym pozytywem tej ustawy. To też świadczy o tym, że mimo wszystko państwo to doceniacie, bo program „Owoce i warzywa w szkole” i program „Mleko w szkole” mają spowodować wyrobienie wśród dzieci dobrych trendów żywieniowych. Dzisiaj Światowa Organizacja Zdrowia mówi, że młodzież w wielu krajach, a im kraje bardziej rozwinięte, tym te trendy bardziej idą w złym kierunku, za mało spożywa owoców i warzyw, za mało spożywa mleka. Te programy mają spowodować, żeby wśród dzieci wyrobić zdrowe trendy żywieniowe. I już dzisiaj, kiedy dokonujemy analizy jednego i drugiego programu, widzimy, że przynosi to efekty, bo są takie opracowania, które mówią, że dzieci objęte chociażby programem „Owoce w szkole”, kiedy stają się już poza tym programem uczestnikami rynku, czyli są już nawet kupującymi albo namawiają swoich rodziców, żeby kupili te produkty, częściej sięgają po owoce i warzywa, częściej sięgają po mleko niż dzieci, które tym programem nie były obejmowane. Te programy są więc programami jak najbardziej skutecznymi i z tego powodu cieszę się, że to, co zrobiliśmy w poprzednich latach, w momencie kiedy te programy powstawały, w momencie kiedy one były realizowane, a Polska zawsze była liderem w realizacji tych programów, była krajem, który był największym beneficjentem, największym uczestnikiem środków europejskich pod tym względem, i ten program przynosił najwięcej korzyści polskim dzieciom, polskim szkołom, polskiej młodzieży, ale także polskim rolnikom... (*Dzwonek*)

Chociażby z tego ostatniego powodu Polskie Stronnictwo Ludowe będzie ten projekt popierało, przedstawiając uwagi, o których mówiłem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W projektowanej ustawie znalazło się wiele właściwych i potrzebnych regulacji prawnych, które w sposób harmonijny uzupełniają w wybranych kwestiach ustawodawstwo Unii Europejskiej.

Proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania. W jakich przypadkach istnieje w Polsce konieczność zawierania stosownych umów między partnerami a przetwórcami produktów rolnych oraz w jakich konkretnie przypadkach ww. podmioty są zwolnione z takiego obowiązku? Z jakiego powodu obostrzenia, w szczególności określone w projektowanym art. 40i ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, w zakresie zawierania stosownych umów pomiędzy producentami a przetwórcami produktów rolnych muszą być tak restrykcyjne i dolegliwe? Czy nie sądzi pan, panie ministrze, że sankcje przewidziane w projektowanym art. 40i ust. 1 ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych są zbyt surowe i dolegliwe, a groźba ich wykorzystania uderzy przede wszystkim w drobnych producentów i przetwórców produktów rolnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw ma na celu stworzenie podstaw prawnych niezbędnych do wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 nowego programu dostarczania owoców i warzyw oraz mleka i jego przetworów do placówek oświatowych.

Do pana ministra mam pytanie: Ile środków finansowych z budżetu krajowego, a ile z unijnego planuje ministerstwo przeznaczyć na ten program? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu wskazano, iż doprecyzowanie przepisów dotyczących obowiązku zawierania pisemnych umów na dostarczanie produktów rolnych ma na celu wzmocnienie pozycji producenta rolnego, rolnika jako pierwszego ogniwa łańcucha dostaw.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra, w jaki sposób ministerstwo ma zamiar zrealizować ten cel, skoro obecnie to strona silniejsza ekonomicznie, którą niestety nie jest rolnik, dyktuje najistotniejsze warunki umowy. Jaki ministerstwo ma pomysły na rzeczywiste wzmocnienie pozycji rolnika, gdyż z pewnością nie są nim obecnie proponowane standardy zawierania umów? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, żeby dzieci miały dostęp do mleka, owoców i warzyw, jest bardzo istotną kwestią, natomiast pozostaje pytanie o jakość. Bardzo się często zdarzało, że dzieci otrzymywały niskiej jakości produkty i w związku z tym mleko było nie do wypicia, a owoce i warzywa też nie były najwyższej jakości, w związku z tym bardzo często ładowały w koszu. Jest pytanie, czy również wzięto pod uwagę kwestię jakości i jaka ewentualnie instytucja by kontrolowała jakość warzyw, owoców i mleka dostarczanych do szkół. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy wymagany termin 2 lat przewidziany na przechowywanie zawartych umów w związku z art. 38q ust. 1c ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych nie jest okresem zbyt długim oraz czy z tego powodu nie jest zbyt dolegliwy dla drobnych przedsiębiorców lub dystrybutorów produktów rolnych? I drugie pytanie: Czy sankcje określone w projektowanym art. 40i ust. 1 ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych mogą w jakikolwiek sposób przyczynić się do osłabienia rolnictwa jako działu gospodar-

ki, czego wyrazem mogłoby być ograniczenie działalności rolniczej w mniejszych gospodarstwach rolnych i zakładach przetwórczych w wyniku wdrożenia ww. przepisów i wynikających z nich obaw drobnych producentów, przetwórców i dystrybutorów produktów rolnych? Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Boguckiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów dotyczące projektu ustawy, chciałbym przede wszystkim podziękować za pracę nad nim, za to, że ze zrozumieniem, mimo uwag, przyjęliście państwo to, iż uchwalenie ustawy w krótkim czasie jest potrzebne, i to nie ze względu na to, że rząd cokolwiek tu zaniedbał, tylko ze względu na to, że przepisy dotyczące nowych rozwiązań odnoszących się do programów „Mleko w szkole” oraz „Owoce i warzywa w szkole”, połączenia tych programów, o czym była tu mowa, na poziomie unijnym zostały określone tak późno. No a chcemy, żeby od nowego roku szkolnego ten program ruszył.

Jeśli chodzi o kwestię pytań szczegółowych, to co do oddelegowania działań do KOWR nigdy nie mówiliśmy, że KOWR nie będzie już realizował żadnych działań ze środków unijnych. KOWR tworzony jest w oparciu o dwie agencje, które mają doświadczenie w wykonywaniu tego typu zadań, i te zadania, które mają wymiar typowo rynkowy, związane są z rynkami rolnymi, będzie kontynuował KOWR, ale już na etapie wykonawczym, nie na etapie podstawowym, czyli podstawowa zasada zostaje utrzymana, iż środki unijne są rozdysponowywane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a część rynkową, tę, która dotyka bezpośrednio rynków rolnych, będzie realizował KOWR, m.in. program szkolny.

Jeśli chodzi o kwestie związane z pozostałymi pytaniami, to na ogół dotyczyły one tej części, która odnosi się do obowiązku zawierania umów. Celem wprowadzenia tego obowiązku jest rzeczywiście wzmocnienie pozycji rolnika. To przecież jeszcze poprzednia koalicja ustanowiła taki obowiązek, my uzupełniliśmy przepisy dotyczące tego obowiązku o sankcje z tytułu jego niewykonania. W tej chwili w głównej mierze poprawiamy to, co zostało uchwalone w 2015 r.,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

a więc zdejmujemy obowiązek z rolników właśnie z tych małych gospodarstw, o których była tu mowa, zajmujących się drobnym handlem, a więc, konkretnie mówiąc, obowiązek ten nie będzie dotyczył ani sprzedaży bezpośredniej, ani dostaw bezpośrednich i rolniczego handlu detalicznego, nie dotyczy też, tak doprecyzowujemy, żeby było to już pewne, spółdzielni, grup producentów i ich członków, a sankcje z tytułu niestosowania się do ustawy w zakresie błędów w umowach są znacząco obniżone. Jeśli chodzi o kwestie związane z dotkliwością tego, o sankcje, to w przypadku małych producentów, drobnego handlu wprowadzony w 2005 r. obowiązek zostaje zniesiony.

Jeśli chodzi o kwestię środków zabezpieczonych na ten program na rok 2017/2018, planujemy ze środków unijnych... Już nie planujemy, tylko taki jest podział środków: ze środków unijnych otrzymamy 115 mln zł, ze środków krajowych dofinansujemy to w wyższym stopniu – 128 mln zł. Będzie to wyższa kwota, niż była w roku obecnym.

Chcemy też w nowym programie ujednolicić pewną sytuację, tak aby takie same grupy dzieci, uczniów szkół podstawowych otrzymywały możliwość korzystania z programu i mlecznego, i tego dotyczącego owoców, a więc i z mleka, i z owoców. Do tej pory było to różnicowane.

Jeśli chodzi o termin zawierania umów, to, że są zawierane w ciągu 1 dnia, panie pośle, to jest pierwszy krok, a jednocześnie ustawa daje upoważnienie ministrowi, żeby takie terminy określić. Skorzystamy z tego. Potrzeba tu tylko troszkę doświadczenia rynkowego, żebyśmy określili te terminy we współpracy z branżą.

Kolejny element, który ma wzmocnić efekty tej ustawy: Mamy taką nadzieję, iż ten obowiązek zawierania umów powoli będzie przeradzał się w porozumienia branżowe, porozumienia pomiędzy środowiskiem rolników a środowiskiem przetwórców, tak żeby to porozumienie określało warunki współpracy. Dopuszcza to zarówno rozporządzenie unijne, jak i nasze prawo, bo to jest ten okres docelowy. No, ale czasami... Ja się na wsi wychowałem, nie używałem na ogół bata, jak jeszcze koń był w gospodarce, ale czasami za lejcę trzeba było szarpnąć, żeby koń ruszył do przodu. Tutaj ta kara nałożona nie na rolników, ale na podmioty kupujące, na pośredników, ma mieć na celu troszkę takie dopingowanie do tego, aby chętniej liczyli się z rolnikami, aby bardziej starali się dojść do porozumienia, a nie wymuszali rozwiązania siłą.

Jeśli chodzi o kontrole jakości, tutaj inspekcja handlowa artykułów rolno-spożywczych jest odpowiedzialna za kontrolę jakości żywności w Polsce. Natomiast po zmianach, po połączeniu inspekcji będzie za to odpowiedzialna jedna połączona inspekcja, jeśli to prawo zostanie uchwalone. Rzeczywiście w tej chwili jest tak, że ta inspekcja odpowiada za jakość

handlową, natomiast jeśli chodzi o jakość żywności w szkole, to tutaj wkracza kilka inspekcji, w zależności od rodzaju produktów, i tu jest luka, która może powstawać, albo nakładanie się obowiązków.

Okres przechowywania umów skracamy z 5 do 2 lat, więc jest o wiele krótszy. Mniej podmiotów będzie musiało je przechowywać, więc tych umów też będzie zdecydowanie mniej.

Jestem przekonany, że te rozwiązania rzeczywistości doprowadzą docelowo do wzmocnienia pozycji rolnika, ale trzeba pamiętać, że to jest tylko jeden fragment takich działań. Ich musi być zdecydowanie więcej. Wspominałem tu już o porozumieniach branżowych, o określeniu terminów zawierania umów, ale chodzi o wiele, wiele więcej. Niestety tak potoczyły się losy rolnictwa w Europie – i nie tylko w Europie – iż rolnicy zostali w dużym stopniu zdominowani szczególnie przez handel wielkopowierzchniowy. To jest problem nie tylko Polski, ale i całej Europy, problem już światowy. My staramy się z nim sobie poradzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1624 i 1666).

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury w dniu 21 czerwca komisja wprowadziła zmianę w zapisie art. 5 i art. 9 ustawy, przy czym te dwie regulacje w sposób jednoznaczny określają, do jakiego momentu będą obowiązywały dotychczasowe przepisy. Zapis art. 5 jasno definiuje, że wobec zgromadzeń walnych rozpoczętych przed wejściem w życie niniejszej ustawy będą obowiązywały dotychczasowe przepisy. To w sposób jasny uszczegóławia te procedury. Zaś art. 9 stanowi, że wspólnoty mieszkaniowe powstałe przed

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Maria Zuba

wejściem w życie niniejszej ustawy będą podlegały dotychczasowemu prawu.

Ponadto podczas tego posiedzenia zostały wprowadzone poprawki, które w sposób jednoznaczny dokonują wskazania, które przepisy będą obowiązywały po wejściu w życie tej ustawy, a co do których procedur będą obowiązywały dotychczasowe przepisy.

Jednocześnie komisja nie przyjęła propozycji poprawki, która była zaproponowana do zmiany nr 12 w art. 26 ust. 1. W tej zmianie zostało zapisane, że jeżeli w określonym budynku lub budynkach położonych w obrębie danej nieruchomości zostanie wyodrębniona własność, obecnie przyjęto zapis: wszystkich lokali, to wówczas stosuje się przepisy ustawy z dnia 24 czerwca. Natomiast wnioskodawcy proponowali, aby te przepisy obowiązywały, jeżeli co najmniej połowa ogólnej liczby lokali tej nieruchomości zostanie wyodrębniona.

Kiedy komisja pracowała nad tą ustawą w dniu 21 czerwca, zostały wprowadzone poprawki legislacyjne. Wnioskuje do Wysokiego Sejmu o przyjęcie tych przyjętych i pozytywnie zaopiniowanych przez komisję poprawek, jednocześnie wnioskuję w imieniu... przepraszam, to nie w tym momencie, o przyjęcie tej ustawy z proponowanymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I zapraszam raz jeszcze panią poseł Marię Zubę z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość złożyć na ręce pana marszałka poprawki do przyjętego sprawozdania.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Zuba:

Jednocześnie chciałabym zwrócić uwagę na zmiany wprowadzane przez tę ustawę. Jest to bardzo dobry projekt ustawy, ponieważ mocno porządkuje Prawo spółdzielcze i jednocześnie pozwala na uporządkowanie całego systemu. Rządowy projekt ustawy

o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw przede wszystkim dostosowuje obowiązujące w polskim porządku prawnym przepisy do wyroków z okresu od 14 lutego 2012 r. do 5 lutego 2015 r. Trybunału Konstytucyjnego, czyli jest to porządkowanie po naszych poprzednikach, którzy nie raczyli ustosunkować się i wprowadzić do porządku prawnego zaleceń Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie projekt wprowadza ograniczenia podmiotów posiadających status członków do osób, którym przysługuje prawo do lokali, po trzeciej, określa zasadę rozliczeń z tytułu zwrotu wkładu mieszkaniowego. Jednocześnie eliminuje bariery w budowaniu nowych mieszkań w ramach spółdzielczych praw lokatorskich, co wpisuje się w realizację założeń „Narodowego programu mieszkaniowego”, który jest integralną częścią programu Prawa i Sprawiedliwości.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że zapisy tego projektu pozwalają zachować stabilizację działłań spółdzielni mieszkaniowej. Dotychczas obowiązujące prawo tak naprawdę nie daje zarządom spółdzielni mieszkaniowych szansy określenia swojej perspektywy. Nigdy nie wiemy, kiedy osoba będąca spółdzielcą mieszkaniowym zechce przejść na własność dany lokal. Przepisy tej ustawy wyraźnie stanowią, że już w umowie podpisywanej na wstępie spółdzielnia ma prawo określić, który lokal po jakim czasie może zostać wykupiony. To zapewnia stabilizację spółdzielniom, zarządom, ale również stawia sprawę w sposób jasny i czytelny. Ponadto przepisy tej ustawy jasno określają, że osoby, które pełnią funkcję w spółdzielniach mieszkaniowych, nie mogą być lustratorami. To stanowi przedmiot wielu dyskusji, jest powodem konfliktów i niezadowolonych spółdzielców. Takie uporządkowanie jest uporządkowaniem oczekiwanym przez spółdzielców, którzy nadal chcą być spółdzielcami, ale chcą być traktowani po partnersku. Ponadto przepisy tej ustawy regulują, do podejmowania jakich uchwał jest wymagana większość głosów uprawnionych, a w jakim zakresie może być brana pod uwagę, jest ważna uchwała, jeżeli zagłosowała większość osób będących na posiedzeniu walnego zgromadzenia.

Reasumując, ta ustawa porządkuje system spółdzielczości w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

Posel Aldona Młyńczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

Posel Aldona Młyńczak

wych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1624 i 1666.

Projekt nowelizacji dotyczy materii objętej wyrokami Trybunału Konstytucyjnego i realizuje je poprzez dostosowanie przepisów ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych do trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ustawy zawiera także regulacje, co do których Trybunał Konstytucyjny nie zgłaszał uwag, wprowadzając nadzwyczajne uprawnienia dla ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej zgłasza poprawkę do art. 3 pkt 2, proponując skreślenie wyrazu „podejrzanie” w art. 93a § 2. Nie zgadzamy się z propozycją rządową, iż samo podejrzanie naruszenia prawa jest wystarczające do stosowania restrykcji prawnych. Stoimy na stanowisku, że należy zostawić obecny zapis w art. 93a § 2 Prawa spółdzielczego, który mówi, iż lustrację można przeprowadzić w przypadku naruszenia prawa, a nie w przypadku podejrzenia naruszenia. To jedno słowo czyni zasadniczą różnicę w podejściu do prawa, dlatego też uważamy, że nie można karać tylko w przypadku podejrzeń. Natomiast wszystkie poprawki przyjęte na posiedzeniu Komisji Infrastruktury podczas pierwszego czytania projektu ustawy są zasadne z punktu widzenia prawidłowej i czytelnej legislacji, są to bowiem poprawki redakcyjne, stąd do nich nie wnosimy uwag. Dziękuję. *(Oklaski)* Przedkładałam poprawki.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

W Sejmie znajdują się obecnie dwa projekty nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Pierwszy jest autorstwa Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Ma on na celu dostosowanie przepisów prawa do wyroków Trybunału Konstytucyjnego oraz wyeliminowanie barier w budowaniu nowych mieszkań w ramach spółdzielczych praw lokatorskich realizujących założenia „Narodowego programu mieszkaniowego”. Drugi projekt, autorstwa klubu Kukiz'15, powstał we współpracy z członkami spółdzielni mieszkaniowych oraz stowarzyszeniami od lat walczącymi o prawa spółdzielców. Projekt ten dąży do jak najpeł-

niejszego zabezpieczenia praw członków spółdzielni oraz przywrócenia równości we wzajemnych relacjach między władzami a członkami spółdzielni, a także zapewnienia należytego nadzoru nad majątkiem członków spółdzielni. Obydwa projekty wzajemnie się uzupełniają, a ich wejście w życie przyczyni się do zerwania z obecnymi nieprawidłowościami, z jakimi często mamy do czynienia w spółdzielniach, oraz umożliwi rozwój ruchu spółdzielczego.

W ubiegłym tygodniu spotkałem się z członkami organizacji spółdzielczych, którzy nie są zadowoleni z obecnego kształtu rządowego projektu, dlatego wspólnie przygotowaliśmy poprawki, które mają na celu usunięcie obecnych mankamentów ustawy. Jednocześnie mam nadzieję, że wkrótce zwołane zostanie posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej powołanej do rozpatrzenia nowelizacji przygotowanej przez klub Kukiz'15 i również ta ustawa zostanie w krótkim czasie przyjęta przez Wysoką Izbę.

W tym miejscu chciałbym po raz kolejny zwrócić uwagę pań i panów posłów na wiele nieprawidłowości, z jakimi mamy dziś do czynienia w spółdzielniach. Od początku obecnej kadencji do biur poselskich posłów mojego klubu, a jak mierniam, również posłów pozostałych formacji politycznych, masowo zgłaszają się osoby poszkodowane działalnością władz spółdzielni. Prezentowane przez nich materiały dotyczące postępowań umorzonych przez sądy i prokuratury stanowią dowód na wynaturzenie nie tylko idei spółdzielczości mieszkaniowej, ale również na poważne zakłócenia w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Nie możemy dalej udawać, że problemu nie ma, przymykać oczu na sytuację, w której spółdzielczość mieszkaniowa zamiast rozwijać się, ulega ciągłej destrukcji. Jest to tym ważniejsze, że spółdzielnie mieszkaniowe będą stanowiły ważny element w „Narodowym programie mieszkaniowym”, a jakiegokolwiek nieprawidłowości w funkcjonowaniu spółdzielni, w zarządzaniu jej mieniem będą stanowiły barierę w realizacji programu, jego głównego celu, jakim jest zwiększenie podaży mieszkań na rynku. W związku z programem mieszkaniowym i zaangażowaniem dużych środków z budżetu państwa działalność spółdzielni powinna być w pełni transparentna, a organy państwa oraz obywatele powinni mieć możliwość sprawowania rzeczywistego nadzoru nad swoim majątkiem.

W związku z powyższym w mojej ocenie jedynie wejście w życie rozwiązań zaproponowanych w projekcie autorstwa klubu Kukiz'15 gwarantuje prawidłową realizację celów określonych w projekcie rządowym. Jednocześnie składam sześć kluczowych poprawek do procedowanej ustawy, które należy obecnie przyjąć, aby wzmocnić pozycję członka spółdzielni jako właściciela mienia zarządzanego przez spółdzielnię, a przez to zapobiec defraudacji środków publicznych przekazywanych w ramach „Narodowego programu mieszkaniowego”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania komisji, druki nr 1624 i 1666.

Wysoka Izbo! To już drugie czytanie tego projektu, więc z tego względu pozwolę sobie na to, aby pominąć oczywiste szczegóły przedłożenia, niemniej jednak chcę zauważyć, iż w części projekt realizuje wyroki Trybunału Konstytucyjnego, co jest niezmiernie istotne dla obywateli. Tym bardziej jednak naganny jest fakt, że na forum Wysokiej Izby projekt trafił ze zwłoką, dopiero w momencie kiedy część przepisów zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny utraciła już moc. To poważne zaniedbanie rządu.

Szanowni państwo, podczas posiedzenia komisji wyrażaliśmy swoje wątpliwości co do niektórych propozycji przyjętych w projekcie. Nasze uwagi dotyczyły m.in. przepisów dodawanych w art. 24¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie rozliczania zewidencjonowanych wpływów i wydatków funduszu remontowego oraz pozostałych nakładów poczynionych na remont nieruchomości. Co prawda w czasie konsultacji nie zgłaszano uwag, jednak w praktyce może okazać się, iż taki zapis spowoduje konieczność poniesienia znaczących wydatków przez spółdzielnię lub wspólnotę w zależności od prowadzonych w poprzednich latach prac właśnie na terenie spółdzielni. W związku z powyższym oczekujemy od ministerstwa oceny funkcjonowania tego przepisu pod względem ewentualnego zagrożenia dla płynności spółdzielni lub wspólnot. W naszej ocenie powinna się ona odbyć po upływie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów.

Podobne wątpliwości budził przepis art. 93a dodawanego do ustawy Prawo spółdzielcze. Na mocy tego artykułu minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa ma prawo żądania informacji, danych i dokumentów dotyczących organizacji i działalności spółdzielni mieszkaniowych, niezbędnych do dokonywania oceny zgodności z prawem działalności spółdzielni. Następnie minister będzie dokonywał oceny działalności organów spółdzielni oraz ewentualnie zlecał lustrację. Pojawia się tu oczywiste pytanie, gdzie w tym wszystkim wymiar sprawiedliwości.

Czy on funkcjonuje tak źle, że ministra trzeba wypożyczać w takie kompetencje?

Szanowni państwo, pomijając koszt przeprowadzenia takiej dodatkowej lustracji, którym obciąży się przecież spółdzielców, a nie ministra, ta propozycja jest jednak istotnym wyłomem w niezależności spółdzielni mieszkaniowych. Z uwagi na to niezbędna jest ocena funkcjonowania tego przepisu pod względem jego zasadności oraz kosztów dla spółdzielni mieszkaniowych. Uważamy również, że taka ocena powinna się odbyć po upływie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów, i tego oczekujemy od pana, panie ministrze.

Szanowni państwo, przejdę teraz do poprawek. Otóż po dyskusji w komisji i wysłuchaniu strony społecznej proponujemy, aby przepis art. 26 ust. 1 i 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przewidywał jednak okres 6 miesięcy na podjęcie decyzji w zakresie stosowania przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. Obecnie zaproponowany okres 3 miesięcy w zgodnej opinii wielu środowisk wydaje się zbyt krótki, aby dokonać wszelkich koniecznych czynności. To nie jest znaczące wydłużenie. Wydaje się, że pół roku powinno wystarczyć.

Wysoka Izbo! W projekcie znalazła się również zaskakująca, bo dyskryminująca spółdzielnie mieszkaniowe propozycja wyłączenia z przeprowadzenia lustracji działalności spółdzielni mieszkaniowych osób pełniących funkcje w zarządach spółdzielni mieszkaniowych, głównych księgowych spółdzielni, radców, adwokatów, prokurentów oraz likwidatorów. Wierzymy jednak, że PiS nie chciał dyskryminować kilku milionów spółdzielców mieszkaniowych, że to tylko zwykłe przeoczenie. Dlatego pomożemy to naprawić. I choć ten przepis można by zmodyfikować, usuwając wyłącznie wyraz „mieszkaniowych”, to jednak w takim przypadku doprowadzilibyśmy do całkowitego paraliżu lustracji spółdzielczości. Co prawda, obnażylibyśmy w ten sposób bezsens tego pomysłu, polegający na usunięciu z grona lustratorów osób, które posiadają największe kwalifikacje i kompetencje, jednak naszym celem nie jest paraliż spółdzielczości, dlatego złożymy poprawkę całkowicie likwidującą ten przepis.

To jest test prawdy dla PiS-u. Pytanie, czy spółdzielców będziecie państwo traktować po partnersku, czy może pojawi się kolejna grupa, która będzie poddawana właśnie takiej dyskryminacji.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o przyjęcie zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Naszym zdaniem ten rządowy projekt to dobre rozwiązanie i dobre wyjście naprzeciw oczekiwaniom spółdzielców, i odpowiedź na sytuację, która umożliwi i zapewni wprowadzenie realizacji zaleceń, zasad Trybunału Konstytucyjnego, oraz wyeliminuje wiele punktów, które uniemożliwiały realizację zadań m.in. w obszarze rozwoju budownictwa nowych mieszkań w segmencie spółdzielczych praw lokatorskich.

Myślę, że wiele tych kwestii już omówiono, praktycznie jesteśmy w trakcie drugiego czytania, więc już podczas pierwszego czytania mówiliśmy o tych elementach, które zostają wprowadzone, które umożliwiają m.in. nabywanie mieszkań na własność, które unormowały możliwość zwrotu wkładu mieszkaniowego, uregulowały zasady uzyskiwania członkostwa itd. Na podkreślenie zasługuje także ten obszar, który mówi o uregulowaniu i wskazaniu terminu, w którym spółdzielnie mieszkaniowe czy zarządy spółdzielni będą zobowiązane do rozliczenia się z wkładów i z wpływów, i z majątku, który wszedł w skład tworzonej spółdzielni. Dalszym elementem jest określenie czasu realizacji umów, które zostają zawarte.

Projekt dotyczy również regulacji obszaru funkcjonowania organów spółdzielni – walnego zgromadzenia i możliwości reprezentowania członka przez pełnomocnika. Naszym zdaniem wychodzi on naprzeciw potrzebie uregulowania wszystkich tych kwestii, tak aby spółdzielnie jako forma funkcjonowania mogły w tym określonym czasie i w następnych latach dobrze funkcjonować. Wspomina się także o wydzieleniu pewnych obszarów z postępowania egzekucyjnego. Wskazuje się również na potrzebę zmodyfikowania zapisu odnośnie do roli ministra. Tutaj pozostaje nam żywić przekonanie – bowiem większość tych elementów, praktycznie wszystkie, wskazuje na uzasadnione działanie pana ministra i resortu – że ten element nie będzie zbyt nadużywany, nie będzie zbyt ingerencją w formę spółdzielczego gospodarowania. Tak więc klub poprze w głosowaniu ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spółdzielczość mieszkaniowa dysponuje ogromnym majątkiem. Nad organami zarządzającymi majątkiem spółdzielni nie ma praktycznie żadnej kontroli. Nie mają możliwości kontroli ani zwykli spółdzielcy, ani urzędy państwowe. Spółdzielcze rady nadzorcze stają się częścią skostniałego układu, zamiast reprezentować interesy spółdzielców. W związku z tym mam pytanie: Czy majątek spółdzielni, który powstał na bazie czynszów, będzie rozdysponowany na rzecz członków spółdzielni? Pytam, ponieważ to jest własność członków tejże spółdzielni, a nie zarządu, i każdy członek spółdzielni powinien partycypować w tym majątku.

I druga sprawa – wybory do rad nadzorczych. Do głosowania w ważnych sprawach deleguje się pełnomocników. Zwłaszcza starszym osobom będącym członkami spółdzielni jest to często obojętne, więc podpisują pełnomocnictwa. To jest realny problem, panie ministrze. Pełnomocnicy są częścią układów. Czy jest pomysł, jak to zmienić? Jeśli chodzi o rady nadzorcze, chciałabym zapytać, ilu członków będzie liczyć rada nadzorcza po zmianie tej ustawy. *(Dzwonek)* W mojej ocenie wystarczy kilka osób, np. siedem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem z nadzorem nad działalnością spółdzielni mieszkaniowych znany jest nie od dzisiaj, jest to również bardzo częsty temat petycji składanych do Sejmu. Proponowane są różne rozwiązania dotyczące tego problemu. Jest faktem to, że walne zgromadzenia czy zgromadzenia przedstawicieli odbywają się w drugich terminach i frekwencja jest praktycznie żadna. Zmiany, które są proponowane, mają, rozumiem, na celu zwiększenie nadzoru nad działalnością spółdzielni, również jest to zachęta w stosunku do członków – zwłaszcza tych, którzy nie mają zdolności do czynności prawnych, lub tych, którzy mają ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Mam pytanie odnośnie do tej właśnie grupy. W jaki sposób będą czy w jaki sposób są realizowane prawa członkowskie w odniesieniu do tych osób? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo, panie marszałku. Dziękuję, Wysoka Izbo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 5 lutego 2015 r. orzekł, że art. 3 ust. 1 jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim dopuszcza członkostwo spółdzielni mieszkaniowej, które nie jest powiązane z prawem do lokalu. Chociaż jednym z podstawowych celów ustawy jest realizacja wyroków trybunału, cel ten realizowany jest wybiórczo. Członkami spółdzielni nadal będą mogły być osoby, które nie oczekują na wybudowanie lokalu, a mogą decydować o majątku spółdzielni. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Dlaczego ministerstwo nie chce jednoznacznie przeciąć tego typu patologicznych sytuacji w spółdzielniach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować posłom z komisji i panu przewodniczącemu za pracę w komisji. Nie zawsze wszystkie zastrzeżenia czy wątpliwości, które państwo przedstawialiście... może nie udzielałem pełnych, satysfakcjonujących odpowiedzi, ale wydaje mi się, że była rzeczowa i merytoryczna dyskusja. Dziękuję za to wszystkim posłom.

Jeżeli chodzi o poprawki, które państwo posłowie złożyliście, to oczywiście musimy się z nimi zapoznać i w odpowiednim trybie będą procedowane dalej. Natomiast chciałbym na kilka rzeczy może już teraz odpowiedzieć, a do kilku się odnieść.

Duże kontrowersje wzbudza tutaj kwestia nadzoru ministerstwa nad funkcjonowaniem spółdzielni. Zmiana, którą zaproponowaliśmy, wynika nie z naszej chęci zwiększenia tego nadzoru, tylko z odpowiedzi na wieloletnie oczekiwania spółdzielców, którzy piszą do ministerstwa setkami różne petycje, wnioski. Niestety obecnie obowiązująca ustawa uniemożliwia nam jakąkolwiek realną kontrolę, dlatego że ja

mogę tylko i wyłącznie, reprezentując ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka, poprosić daną spółdzielnię o wyjaśnienie wątpliwości i na tym wyjaśnieniu muszę poprzestać, ponieważ nie mam innych instrumentów. Dlatego były takie oczekiwania ze strony wielu organizacji spółdzielczych, aby można było żądać dokumentów, żeby rzeczywiście dokonać oceny. Jest to oczywiście duże zwiększenie ilości pracy w ministerstwie, ale tego się nie boimy.

Natomiast drugi problem to kwestia tego, co w związku z przeprowadzoną kontrolą, z naszym nadzorem – bo to nie jest kontrola, tylko nadzór – możemy zrobić. W tej chwili możemy reagować tylko wtedy, kiedy stwierdzimy, że istnieje naruszenie prawa, ale żeby to stwierdzić, musimy mieć jakieś instrumenty. Dzisiaj tych instrumentów nie mamy. Nawet jak je będziemy mieli, to też nie zawsze udaje się ustalić, że to jest naruszenie. Bardzo często jest tylko podejrzenie naruszenia i wobec tego możemy reagować wtedy, kiedy jest podejrzenie naruszenia prawa, a nie tylko i wyłącznie wtedy, kiedy jest naruszenie, bo my piszemy, że jest naruszenie, jest lustracja, lustrator pisze, że tego naruszenia nie ma i co wtedy? Mamy zwracać koszty tej lustracji czy jak, bo tak trzeba byłoby do tego podchodzić? Oczywiście to są niewłaściwe rozwiązania, dlatego idąc w kierunku oczekiwań tysięcy czy setek tysięcy spółdzielców, chcemy zwiększyć tę kontrolę.

Oczywiście, aby nie nadużywać tutaj kontroli – już to powtarzałem – ograniczamy kontrolę, aby ona była nie częściej niż raz w roku, i nic nie wskazuje na to, byśmy mieli tego nadużywać. Dlaczego miałyby być tak, żebyśmy jako administracja państwowa mieli nadużywać kontroli? Będziemy tylko i wyłącznie reagowali jako nadzór w sytuacjach, w których będą skargi ze strony członków spółdzielni, inaczej sobie tego nie wyobrażam.

Pan poseł Sachajko tutaj stwierdził, że w nowym układzie w ramach „Narodowego programu mieszkaniowego” będą przekazywane środki z budżetu. Panie pośle, muszę sprostować – nie ma środków z budżetu przeznaczanych na to, aby wspierać czy to spółdzielnie mieszkaniowe, czy TBS-y. To wsparcie będzie poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego w postaci kredytów, które trzeba będzie zwrócić, więc to nie jest tak, że wspieramy spółdzielnie z budżetu. Spółdzielnie będą musiały dokonać zwrotu tej pomocy w postaci kredytów, które otrzymają.

Natomiast jeżeli chodzi o pana posła Suchonia, to Trybunał Konstytucyjny stwierdził tutaj nieprawidłowości i niestety nie są to zaniedbania tego rządu, rządu pani Beaty Szydło, tylko są to zaniedbania poprzednich rządów, które nie wdrożyły tych orzeczeń, i dlatego w tej chwili to robimy. Długotrwałe konsultacje... To jest też dowód na to, że bardzo poważnie i rozsądnie podchodzimy do tego problemu. Oczywiście w trakcie konsultacji było wiele różnych oczekiwań, które bardzo daleko idą w zakresie spółdzielni, łącznie z tym, że spółdzielczość należy rozwiązać. Po raz kolejny powtarzam: to, że są niepra-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

widłowości, często bardzo duże, i że trzeba je ściagać, że tak powiem, karnie, to nie znaczy, że idea spółdzielczości jest zła.

Co do nadzoru, co jakiś czas dokonujemy oceny działalności ustawy o spółdzielniach, więc pewnie po jakimś czasie dokonamy też oceny obecnie wprowadzonych zmian, aby stwierdzić, czy właściwie funkcjonują.

Terminy nie były kwestionowane w czasie konsultacji, jeżeli chodzi o kwestię decyzji byłych członków spółdzielni, czy mają pozostać w administracji spółdzielni, czy też nie. Termin 3-miesięczny wydaje mi się właściwy, ponieważ nie można za długo pozostawać w stanie tymczasowości, gdy nie wiadomo, kto ma zarządzać spółdzielnią. Myślę, że to właśnie jest dowód na to, że traktujemy spółdzielców po partnerstwu, i dlatego wprowadzamy takie rozwiązania, które są na korzyść spółdzielców.

Jeżeli chodzi o konkretne pytania, to pani poseł Pepek spytała się, czy majątek spółdzielni będzie rozdysponowany. W tym zakresie nie ma żadnych zmian...

(Poseł Małgorzata Pepek: To źle.)

...w Prawie spółdzielczym ani w ustawie o spółdzielcach, nadal majątek wspólny jest majątkiem spółdzielców in gremio jako spółdzielnia. Natomiast w tym zakresie nie było żadnych rozstrzygnięć trybunału i my w tym zakresie też nic nie robimy.

Jeżeli chodzi o pełnomocnictwa – pan poseł Wojciechowski również o to samo pytał – to absolutnie pełnomocnictwo jest w takim samym zakresie jak do tej pory. My nie zmieniamy idei pełnomocnictwa, w tym zakresie obowiązują przepisy ogólne Kodeksu cywilnego.

(Poseł Małgorzata Pepek: To jest błąd.)

Musieliśmy zmienić prawo cywilne; to byłoby trudne rozwiązanie, żeby w zakresie możliwości udzielania pełnomocnictwa akurat w spółdzielniach miały istnieć inne rozwiązania niż zasady udzielania pełnomocnictw obowiązujące według Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego.

(Poseł Małgorzata Pepek: Nie powinno być w ogóle.)

Natomiast likwidujemy pewną patologię, która w spółdzielniach występuje, że część spółdzielni w swoich statutach wyłączyła możliwość udzielania pełnomocnictw, i właśnie wtedy osoby czy to niepełnosprawne, czy starsze były pozbawione... nie mogły zabierać głosu na posiedzeniu spółdzielni, nie mogąc nawet małżonkowi, który nie był członkiem spółdzielni, czy najbliższemu członkowi rodziny takiego pełnomocnictwa udzielić. Przywracamy to; w tej chwili spółdzielnie nie będą mogły takiego wyłączenia robić. Oczywiście jest ograniczenie, że nie można tych pełnomocnictw udzielać wiele, jest także obawa, że prezesi będą organizowali jakieś pełnomocnictwa. Każda grupa inicjatywna w spółdzielni też ma prawo zebrać pełnomocnictwa – każdy udzieli jednego peł-

nomocnictwa członkowi rodziny czy komukolwiek innemu i też może być reprezentowany na walnym zgromadzeniu. Uważam więc, że to jest dobre rozwiązanie, oczekiwane przez wielu spółdzielców.

Oczywiście jeżeli chodzi o problem, który pan poseł Sachajko poruszył, art. 3 ust. 1, tu niestety nie możemy ingerować w prawa nabyte, też by to zostało zakwestionowane przez trybunał, podobnie jak w kwestii rozliczeń, nakładów czy rozliczeń ze spółdzielnią tych, którzy ze spółdzielni występują, będzie to tylko rozwiązanie na przyszłość, nie możemy ingerować tutaj w rozwiązania wstecz, ponieważ są chronione prawa nabyte i nie możemy tego zrobić.

Natomiast jeżeli jeszcze chodzi o może... Jeszcze krótkie wyjaśnienie dla pana posła Sachajki. Rzeczywiście Bank Gospodarstwa Krajowego udziela preferencyjnych kredytów, jest tam niewielka pomoc ze strony państwa, ale to są naprawdę bardzo małe środki i to nie jest tak, że to państwo tutaj wspiera w ten sam sposób wszystkich, czyli będzie wspierało spółdzielnie mieszkaniowe w tym zakresie, że będzie udzielało im kredytów, będzie wspierało товариства budownictwa społecznego, będzie wspierało samorządy, wszędzie tam, gdzie będzie możliwość realizacji budownictwa mieszkaniowego, aby tych mieszkań przybywało jak najwięcej.

Tak że dziękuję za debatę. Pewnie powrócimy do sprawy po rozpatrzeniu poprawek, które państwo złożyliście. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko w trybie sprostowania.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Akuratnie mamy ograniczoną ilość czasu, 5 minut, i przez te 5 minut bardzo trudno, przedstawiając całe stanowisko klubu, wchodzić w szczegóły i wyjaśniać.

Na pewno pan minister o tym wie, że Bank Gospodarstwa Krajowego to jedyny bank, w którym 100% własności ma Skarb Państwa. A więc o tym nie mówiłem, mówiąc o środkach publicznych. W ogóle mówiąc o środkach publicznych, zawsze mam na myśli środki, które w jakiejś części czy w większości należą do Skarbu Państwa, i dla mnie jest tak naprawdę bez różnicy, czy to jest zakład państwowy, czy bank państwowy, czy te środki pochodzą bezpośrednio z budżetu państwa.

I w ogóle mnie nie pociesza to, i na pewno pan minister o tym wie, że jeżeli udzielimy takiego kredytu spółdzielni, to ta spółdzielnia bez nadzoru, bez należytego nadzoru upadnie. Mam na myśli to, że musi być nadzór państwa, musi być nadzór spółdzielców, bo to, co się w tej chwili dzieje, to jest w tej chwili wyprowadzany ogromny majątek ze spółdziel-

Posel Jarosław Sachajko

ni. Ten majątek jest kradziony i jest pewnym pocieszeniem, że w końcu państwo bierze się za niektóre spółdzielnie, mamy tego przykłady, tylko to jest takie niewielkie pocieszenie, bo tych pieniędzy nie ma, te pieniądze zostały zmarnowane. Dlatego bardzo bym jednak prosił o uwzględnienie naszych poprawek (*Dzwonek*), aby był porządek w spółdzielniach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1560 i 1678).

Proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1560 i 1678.

Projekt ma na celu uporządkowanie niektórych obszarów gospodarowania nieruchomościami, a w szczególności działalności zawodowej w tym zakresie.

Jedną z najważniejszych zmian proponowanych w projekcie jest zdefiniowanie działalności zarządzania nieruchomościami oraz pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Zapewni to przejrzystą i stabilną sytuację podmiotom zawierającym umowy pośrednictwa w obrocie nieruchomościami i zarządzania nieruchomościami. W wyniku bowiem zbyt daleko idącej deregulacji zawodów pośrednika w obrocie nieruchomościami oraz zarządcy nieruchomości, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2014 r., w praktyce wykonywania działalności zawodowej pojawiły się wątpliwości interpretacyjne zgłaszane ze strony za-

równno pośredników i zarządców, jak i klientów tych podmiotów. Zdefiniowano również pośrednika w obrocie nieruchomościami oraz zarządcę nieruchomości jako przedsiębiorców, aby ograniczyć ryzyko, że pośrednictwem lub zarządzaniem będą zajmować się zupełnie przypadkowe osoby.

Projektowane przepisy są bardzo oczekiwane przez środowiska zawodowe związane z gospodarowaniem nieruchomościami.

W zakresie przepisów dotyczących gospodarowania nieruchomościami przez organy publiczne przewidziano m.in. zwolnienie użytkowników wieczystych zawierających kolejną umowę o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste tej samej nieruchomości z obowiązku wniesienia opłaty pierwszej, bowiem osoby te wniosły opłatę pierwszą przy zawieraniu umowy, która wygasła. Jednocześnie wprowadzono możliwość zawarcia bez przetargu umowy o oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste z osobami, które były użytkownikami wieczystymi tych nieruchomości, ale nie zdążyły zgłosić żądania o przedłużenie użytkowania wieczystego przed datą wygaśnięcia tego prawa.

Projektowane przepisy zapewnią również jednolitą praktykę przy zbywaniu nieruchomości publicznych na rzecz osób, które wieloletnio dzierżawią lub użytkują nieruchomości publiczne. Wprowadzono również korzystniejsze zasady ustalania wysokości opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości spowodowanej budową urządzeń infrastruktury technicznej dla osób, które dobrowolnie wniosły środki finansowe na budowę tych urządzeń.

Projekt wpłynął do Sejmu 17 maja 2017 r. 24 maja 2017 r. został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na wspólnym posiedzeniu 7 czerwca 2017 r. komisje zdecydowały o skierowaniu projektu ustawy do prac w podkomisji nadzwyczajnej. Posiedzenie podkomisji odbyło się 20 czerwca 2017 r., a dnia 4 lipca 2017 r. połączone komisje przyjęły sprawozdanie podkomisji.

Podczas posiedzenia omówione zostały wszystkie propozycje przewidziane w projekcie. W toku procedowania projektu przez połączone komisje przyjęto kilka poprawek o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym, zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Sejmu. Przyjęto również poselską poprawkę do art. 2 projektu, tj. do ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, mającą na celu przedłużenie do dnia 31 grudnia 2023 r. możliwości prowadzenia przez właściwe organy mapy zasadniczej na zasadach sprzed 1 stycznia 2014 r. Kolejna przyjęta poprawka, dotycząca dodania w projekcie art. 9, jest konsekwencją przyjęcia zmiany w Prawie geodezyjnym i kartograficznym. Przyjęto także poprawkę do art. 6 ust. 2 projektu nowelizacji. Doprecyzowano, że wniosek strony umowy pośrednictwa oraz umowy o zarządzanie nieruchomością zawartej przed dniem wejścia w życie nowych przepisów o przekazanie kopii dokumentu ubezpieczenia należy złożyć w formie pisemnej.

Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska

W trakcie posiedzenia komisji zostały zgłoszone poprawki. Poprawka 1. dotyczy zrezygnowania z wprowadzenia zmian w art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami. W nowelizowanym przepisie przewidziano m.in. możliwość zawarcia, w drodze bezprzetargowej, umowy o nabycie nieruchomości z osobami, które były użytkownikami wieczystymi tych nieruchomości, ale nie zgłosiły żądania przedłużenia użytkowania wieczystego przed datą wygaśnięcia prawa, a deklarują chęć dalszego korzystania z nieruchomości. Poprawka 2. dotyczy rezygnacji z nowelizacji przepisu art. 173a ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, w którym zaproponowano, aby analizy i zestawienia dotyczące rynku nieruchomości sporządzane przez ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa były dostępne dla każdego bez żadnych opłat. Poprawka 3. dotyczy zapewnienia zarządom nieruchomości wglądu do rejestrów i dokumentów zawierających dane o nieruchomościach. Poprawka 4. dotyczy uchylecia przepisu przejściowego, art. 4 ust. 1, wprowadzającego ogólną zasadę mówiącą o stosowaniu nowych regulacji do spraw wszczętych i niezakończonych. Poprawka 5. mówi o uchyleniu art. 8 projektu utrzymującego w mocy dotychczasowy skład Komisji Odpowiedzialności Zawodowej oraz Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej do czasu powołania nowych składów tych komisji, jednak nie dłużej niż przez 6 miesięcy. Poprawki te nie uzyskały poparcia połączonych komisji. Zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości.

W imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o przyjęcie przedkładanego przez komisję projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tomasz Ławniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Ławniczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpatrywany przez Wysoką Izbę projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami ma do osiągnięcia kilka celów. Po pierwsze, doprecyzowanie pojęć, bo rozbieżne ich interpretowanie przez organy administracji tak rządowej, jak i samorządowej, a nawet przez sądy doprowadzało do nieporozumień w procesie decyzyjnym, a wśród obywateli mogło rodzić po-

czucie nieprzejrzystości prawa. Wprowadzane są więc precyzyjne definicje zarządzania nieruchomościami, pośrednictwa w obrocie nieruchomościami czy też jawności gospodarowania nieruchomościami publicznymi. Doprecyzowano także przepisy dotyczące umożliwienia zaliczenia przy pierwszej aktualizacji opłaty rocznej wartości nakładów poniesionych przez użytkownika wieczystego na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej, bo w tym obszarze dochodziło do różnych interpretacji, co mogło otwierać drogę do nieprawidłowości.

Po drugie, projekt ustawy racjonalizuje postępowanie administracji publicznej np. poprzez dodanie przepisu mówiącego o możliwości umarzania należności pieniężnych przypadających Skarbowi Państwa, gdy koszty wyegzekwowania należności przewyższają samą kwotę należności wraz z odsetkami. To samo dotyczy odraczania i rozkładania spłat na raty.

Po trzecie, projekt ustawy ujednolica postępowanie administracji publicznej, tak rządowej, jak i samorządowej, co będzie korzystnie oddziaływało na osoby i podmioty dzierżawiące nieruchomości Skarbu Państwa. Dotyczy to np. wprowadzenia jednolitej praktyki zbywania nieruchomości publicznych na rzecz ich długoletnich dzierżawców czy ujednolicenia korzystnego mechanizmu określania opłaty adiacenckiej wobec osób, które dobrowolnie wniosły środki finansowe na budowę urządzeń infrastruktury technicznej.

Po czwarte, projekt ubezpiecza też osoby i podmioty dzierżawiące nieruchomości publiczne od obciążonej nieprawidłowością wyceny dokonanej przez rzeczoznawcę.

Generalizując, projekt nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami używa względem dotychczasowych rozwiązań precyzyjniejszego języka, ujednolica procedury postępowania administracji publicznej, czyni je bardziej czytelnymi dla obywateli, a samych dzierżawców zabezpiecza przed skutkami ewentualnych błędnych kalkulacji przy wycenie majątku nieruchomego. Stąd Prawo i Sprawiedliwość poprze rozpatrywany projekt ustawy.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam jednocześnie następującą poprawkę do projektu ustawy. Proponujemy, aby w art. 1 w pkt 31 w lit. b średnik zastąpić przecinkiem i dodać lit. c w brzmieniu: minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa ustala oraz ogłasza obowiązujące standardy zawodowe w drodze obwieszczenia.

Jakie jest uzasadnienie tego wniosku? Mianowicie każdy rzeczoznawca majątkowy zobowiązany jest przy wykonywaniu czynności zawodowych stosować przepisy prawa oraz m.in. standardy zawodowe. Standardy są ustalane przez organizacje zawodowe rzeczoznawców majątkowych w uzgodnieniu z ministrem infrastruktury i budownictwa. Oznacza to, że inicjatywa ustalania standardów leży po stronie or-

Posel Tomasz Ławniczak

ganizacji zawodowych, natomiast minister dba o ich zgodność z przepisami prawa. Ale podczas niemal 13 lat obowiązywania tego przepisu, który przyznaje organizacjom zawodowym przywilej ustalania standardów zawodowych, został uzgodniony tylko jeden standard i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie uzgodnione zostały kolejne. Brak standardów wpływa negatywnie na jakość sporządzanych wycen nieruchomości i jednocześnie utrudnia organom administracji publicznej oraz sądom dokonywanie ocen dowodów, jakimi w postępowaniach są operaty szacunkowe. Ponadto niewłaściwie sporządzane opinie o wartości nieruchomości skutkują niepotrzebnym przedłużaniem toczących się postępowań administracyjnych i sądowych z powodu oczywiście różnego rodzaju odwołań.

W związku z powyższym proponuje się, aby ustalenie standardów zawodowych przejął minister infrastruktury i budownictwa jako organ sprawujący nadzór nad działalnością zawodową rzeczoznawców majątkowych. Pozwoli to na przyspieszenie prac nad standardami i naprawi ułomność funkcjonującego dzisiaj mechanizmu ustalania standardów, który należy uznać za zdecydowanie nieefektywny. Proponuje się, aby minister ogłaszał treść ustalonych standardów zawodowych w drodze obwieszczenia w dzienniku urzędowym. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy dotyczy m.in. skatalogowania czynności pośrednictwa w obrocie nieruchomościami oraz zarządzania nieruchomościami. Zakłada też wprowadzenie nowych zasad doskonalenia zawodowego rzeczoznawców majątkowych, co jest odpowiedzią na liczne wnioski związków rzeczoznawców.

Jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożyliśmy cztery poprawki do projektu tej ustawy. Pierwsza dotyczy zmiany art. 37 ustawy o gospodarce nieruchomościami: w art. 1 skreśla się pkt 10. Obecnie obowiązująca ustawa w sposób wystarczający naszym zdaniem wyczerpuje kanon podmiotów zwolnionych z ubiegania się o bezprzetargowy zakup nieruchomości.

Druga poprawka brzmi: w art. 1 skreśla się pkt 29. Jest to zastrzeżenie co do zmiany art. 173a ustawy o gospodarce nieruchomościami. Projektodawca planuje wprowadzenie bezpłatnego dostępu dla wszystkich zainteresowanych do analiz i zestawień charakteryzujących rynek nieruchomości, które są prowadzone przez ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Obecne przepisy naszym zdaniem wystarczająco określają, komu przysługuje prawo do otrzymywania takich informacji – przede wszystkim organom administracji samorządowej. Pozostałe podmioty mogą przecież je uzyskać po wniesieniu opłaty. Dlaczego mamy za darmo dostarczać informacje podmiotom, które dzięki nim zarabiają potem miliony?

Trzecie zastrzeżenie co do procedowanego projektu ustawy dotyczy art. 4 tego projektu. Art. 4 powinien naszym zdaniem brzmieć: Do spraw wszczętych na podstawie przepisów ustawy zmienianej w art. 1 i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe – a nie tak, jak państwo projektodawcy proponują, że ma obowiązywać ta ustawa, nad którą dopiero pracujemy.

Czwarte zastrzeżenie klubu co do projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczy art. 8 tej ustawy. W myśl tego artykułu ustawa odwołuje całą Państwową Komisję Kwalifikacyjną oraz Komisję Odpowiedzialności Zawodowej. Ustawa nakazuje rozwiązanie dotychczasowych komisji i powołanie nowych przez właściwego ministra w ciągu maksymalnie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Dlaczego wnioskodawcy chcą w ten sposób odwołać składy tych komisji? Można to przecież zrobić na podstawie obowiązujących przepisów, tym bardziej że w art. 194 sami państwo projektodawcy dopuszczają... Cytuję: Minister właściwy powołuje i odwołuje, w drodze zarządzenia, komisję lub członków tej komisji. Przypomina to – ten artykuł, zapis tego projektowanego artykułu – chęć szybkiej zmiany kadrowej obecnego składu komisji kwalifikacyjnej rzeczoznawców, żeby zastąpić go nowym, swoim.

W związku z odrzuceniem poprawek klubu Platformy Obywatelskiej do procedowanego projektu ustawy klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował przeciw projektowi tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmia-

Posel Sylwester Chruszcz

nie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Zmiany, które nam przedstawiono, mają na celu doprecyzowanie przepisów i zdefiniowanie niektórych terminów zawodowych, jak „zarządca nieruchomości” oraz „pośrednik w obrocie nieruchomościami”. Według twórców projektu ograniczy to ryzyko, że pośrednictwem czy zarządzaniem nieruchomościami dalej będą zajmować się osoby do tego niepowołane. Zaproponowano, aby czynności te mogli wykonywać tylko przedsiębiorcy, osoby, które mają odpowiednie kwalifikacje.

Obecnie ustawa o gospodarce nieruchomościami stawia jedno wymaganie kandydatom na pośredników w obrocie nieruchomościami. Jest to konieczność obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z pośrednictwem.

Bardzo słusznie zaproponowano wprowadzenie definicji pośrednictwa w obrocie oraz pośrednika w obrocie nieruchomościami, których od 2013 r. w ustawie o gospodarce nieruchomościami nie było, co powoduje niejasności w odniesieniu do tego, czy czynności mogą wykonywać pośrednicy. Dokładnie tę sytuację opisały osoby, które były na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, osoby i te stowarzyszenia, które mówiły o patologiach i krzywdach, które potem wynikały z tego dla klientów, dla samorządów i dla osób, które były zaangażowane w ten proces. Również do mnie zgłaszali się pośrednicy, a także ich klienci zaznaczający, że niejednokrotnie rodziło to niejasności prawne.

Zgodnie z projektowanymi przepisami pośrednik w obrocie nieruchomościami to przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Chodzi więc o to, by pośrednikiem w obrocie była osoba, która realizuje czynności zawodowe odpłatnie, w sposób zorganizowany, ciągły i powtarzalny. Jak rozumiem, chodzi o to, by ograniczyć możliwość zajmowania się pośrednictwem przez osoby przypadkowe. Zgodnie z nową definicją pośrednictwo w obrocie nieruchomościami ma polegać na odpłatnym wykonywaniu czynności zmierzających do zawarcia przez inne osoby umów: nabycia lub zbycia praw do nieruchomości, nabycia lub zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, najmu lub dzierżawy nieruchomości lub ich części, innych umów niż określone w tych punktach, mających za przedmiot prawa do nieruchomości lub ich części.

Chciałbym podkreślić, że w Klubie Poselskim Kukiz'15 zawsze byliśmy przychylni deregulacjom zawodów, które dławili polską przedsiębiorczość, które nie uwalniały innowacyjności, ale akurat w tym punkcie dobrze, że doprecyzowujemy te zawody, dobrze, że stawiamy tutaj tamę temu, co było złego, bo na pewno poprawi to funkcjonowanie tego zawodu.

Ponadto uważamy, iż ministerstwo słusznie zaproponowało zwolnienie użytkowników wieczystych zawierających kolejną umowę o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste tej samej nieruchomości z obowiązku wniesienia pierwszej opłaty. Dotychczasowe zapisy rodziły bowiem także często konieczność, aby dotychczasowi użytkownicy wieczysti raz jeszcze składali wnioski, czego często nie robili. Umowy wygasły i byli oni zmuszeni stawać do ogólnych przetargów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Misiło, Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Zapisy proponowane w projekcie ustawy mają w znacznej mierze charakter uzupełniający i doprecyzowujący w stosunku do obecnie obowiązujących zapisów. Z deklarowanych celów nowelizacji głównym celem jest chęć zdefiniowania działalności w zakresie zarządzania nieruchomościami oraz pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Ponadto ustawa odnosi się do Prawa geodezyjnego i kartograficznego oraz ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, znanej jako ustawa o mieniu zabużańskim.

Samą ideę doprecyzowania należy uznać za właściwą, ale w odniesieniu do jednostki należy pamiętać, że zakup nieruchomości jest jedną z najpoważniejszych decyzji finansowych w życiu każdego człowieka. Oznacza to dla ustawodawcy konieczność niezwyklej staranności, by nie tworzyć miejsca na interpretacje czy luki prawne, które mogłyby być wykorzystane wbrew interesowi obywateli. Niepokojące jest pojawianie się nadal zapisów, które wzbudziły zaniepokojenie organizacji zrzeszających podmioty z branży nieruchomościami czy Naczelnej Rady Adwokackiej.

Biorąc pod uwagę zarówno opinie zewnętrzne, jak i efekty pracy w komisji, wydaje się konieczne podniesienie dziś następujących kwestii. Proponuje się zmiany poprzez uchylenie w art. 23 ust. 2 oraz w art. 25 ust. 3. W efekcie może to doprowadzić do tendencji polegającej na rozbudowie administracji zamiast praktykowanego do tej pory zlecania zadań podmiotom prywatnym.

Zaproponowana treść art. 98a w połączeniu z art. 145 i art. 146 ustawy nadal może skutkować ponadtrzyletnim okresem niepewności odnośnie do ustale-

Posel Piotr Misiło

nia, a zatem i wysokości opłaty adiacenckiej. Dodatkowo zapisy ustawy mogą powodować negatywną praktykę zwlekania do końca terminu 3 lat, jeśli chodzi o rozpoczęcie postępowania w sprawie opłaty adiacenckiej.

Problematyczne wydają się zapisy art. 175. Niejasny jest zapis w ustępie nakazujący przechowywanie dokumentacji dotyczącej odbytych szkoleń, który nie określa ich formy. Podobnie niezasadne jest każdorazowe dołączenie do operatu kopii aktualnej polisy OC – ust. 4a i 4b.

Niejasne jest pominięcie komornika w zapisach art. 194 ust. 1b jako strony mogącej złożyć skargę na odpowiedzialność zawodową powołanego rzeczoznawcy.

Należy również zwrócić uwagę na sposób sformułowania art. 198b ust. 1, gdyż rzeczywiste właściwszy wydaje się proponowany przez organizację branżową zapis o następującej treści: Kto dokonuje określenia wartości nieruchomości, o której mowa w art. 174 ust. 3, bez spełnienia warunku, o którym mowa w art. 174 ust. 7.

Warte ponownej dyskusji i doprecyzowania wydają się również ust. 2 i 3 w art. 198b, gdyż ich aktualne brzmienie może wprowadzić zamieszanie, jeśli chodzi o odpowiedzialność osoby prawnej, osoby fizycznej prowadzącej działalność czy pracownika.

Liczba uwag, wątpliwości, zresztą – tak jak słyszeliśmy tu wcześniej – wyrażanych przez Platformę Obywatelską, a nawet poprawka wniesiona przez Prawo i Sprawiedliwość wydają się na tyle istotne, że projekt ustawy powinien wrócić do prac w komisji, tak aby ustawa, która była już ponad 90 razy modyfikowana od wejścia w życie w 1998 r., nie musiała być po raz kolejny... nie musiała po raz kolejny przechodzić zmian. Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna rekomenduję odesłanie przedmiotowej ustawy do dalszej pracy w komisji, w innym przypadku klub Nowoczesna nie będzie mógł poprzeć tej ustawy. Dziękuję bardzo. Panie marszałku, bardzo proszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Analizujemy dzisiaj w czasie drugiego czytania sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. To projekt, który w swych założeniach ma zapewnić przejrzystą i stabilną sytuację stronom umów o pośred-

nictwo w obrocie nieruchomościami i zarządzaniu nieruchomościami.

W tym projekcie – co uważamy za dobre i bardzo przydatne w perspektywie czasu, tak może się okazać – podjęty został wysiłek w celu sprecyzowania określonych pojęć: zarządcy nieruchomości, pośrednika w obrocie nieruchomościami, nowego sformułowania określenia wartości nieruchomości oraz poruszenia kwestii związanych ze zmianą Prawa geodezyjnego i kartograficznego w pewnym obszarze. Mówimy także tutaj o fakcie realizacji czy wykonywania zadań osoby wyceniającej nieruchomości, jak i zwracamy uwagę na to, co znalazło już tutaj podkreślenie w wystąpieniu posła Prawa i Sprawiedliwości, który wniósł poprawkę dotyczącą potrzeby określenia przez pana ministra i ujednolicenia standardów określających szczegółowe reguły postępowania przy wykonywaniu zawodu rzeczoznawcy. To jest, uważam, również ważna kwestia, aby w tym obszarze wyjść naprzeciw wielu głosom i uwagom, aby po kilku czy kilkunastu latach doprecyzować i określić te wymogi i standardy. Unikniemy wtedy wielu niepotrzebnych sytuacji, które odbijają się później – to bardzo wielki koszt i ciężar niejednokrotnie nie tylko sytuacyjny, ale i wartościowy, majątkowy – na poszczególnych zainteresowanych podmiotach, które z takich usług mogą korzystać. To dobrze, że zaistnieje szansa ubezpieczenia tych, którzy korzystają z usług zarządców i pośredników, poprzez obowiązkowe dostarczenie polisy OC.

Myślę, że – w wyniku analiz tutaj prowadzonych – istnieje także potrzeba rozszerzenia i doprecyzowania art. 151, tak aby po ust. 1 można było uzupełnić go o ust. 1a. I to składam w imieniu klubu jako poprawkę. W art. 151 po ust. 1 dodajemy ust. 1a o zapisie: Szacunkowa kwota, o której mowa w ust. 1, odpowiada wysoce prawdopodobnej cenie możliwej do uzyskania w transakcji zawieranej przez niezależne od siebie strony. Jest to doprecyzowanie, rozszerzenie i takie szersze spojrzenie na tę kwotę szacunkową, która wpływa na określenie wartości nieruchomości. I poprawka 2. o treści: Minister właściwy do spraw budownictwa, planowania przestrzennego i zagospodarowania, w drodze rozporządzenia, ustali standardy zawodowe określające szczegółowe reguły postępowania przy wykonywaniu zawodu rzeczoznawcy majątkowego, o których mowa w art. 159.

Nasz klub jest za kontynuowaniem prac nad tym projektem w komisjach, tak aby można było wypracować zadowalający ostatecznie tekst tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo. Proszę, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko koła Wolni i Solidarni w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt wprowadza bardzo dużo zmian, które wpłyną na bezpieczeństwo osób korzystających z usług pośredników obrotu nieruchomościami, zarządców oraz rzeczoznawców majątkowych. Co dla mnie istotne, to że uwzględnia on w swojej treści wnioski rzecznika praw obywatelskich, a także postulaty podnoszone przez niektóre samorządy i organizacje zawodowe.

Wśród zaproponowanych zmian jest m.in. zdefiniowanie pojęć „zarządzanie nieruchomościami”, „pośrednictwo w obrocie nieruchomościami”, „zarządca nieruchomości” i „pośrednik w obrocie nieruchomościami”. Wyeliminuje to wątpliwości interpretacyjne i jednocześnie wpłynie na ograniczenie ryzyka, że wspomnianą działalnością będą się zajmować nieodpowiednie czy też przypadkowe osoby.

Innym wprowadzanym rozwiązaniem jest zobowiązanie rzeczoznawcy majątkowego, pośrednika w obrocie nieruchomościami czy też zarządcy nieruchomości do dołączenia do różnych dokumentów związanych z obrotem nieruchomościami kopii dokumentu ubezpieczenia OC. Jestem przekonana, że zgodnie z założeniami projektodawców ułatwi to osobom korzystającym z tego typu usług ubieganie się o odszkodowania w przypadku wystąpienia ewentualnych uchybień czy szkód. Za nieposiadanie odpowiedniej polisy wnioskodawcy proponują wprowadzenie sankcji finansowych uzależnionych od miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce w danym roku. W roku bieżącym kara mogłaby sięgnąć nawet 40 tys. zł. Uważam, że wprowadzenie tak wysokich kar za brak ubezpieczenia skutecznie zniechęci do naruszania przepisów ustawy oraz zdyscyplinuje nieuczciwych przedsiębiorców.

Projekt ujednolascza również procedury związane z aktualizacją opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu. W regulacjach z tego zakresu już dawno potrzebne było doprecyzowanie pojęcia strony postępowania będącej teraz właścicielem nieruchomości, a nie, jak dotychczas, właściwym organem. Uważam, że wprowadzona zmiana ograniczy liczbę problemów występujących podczas postępowań sądowych.

Przychylam się również do propozycji podwyższenia kary grzywny za wykonanie czynności wchodzących w zakres uprawnień rzeczoznawcy majątkowego bez jakichkolwiek uprawnień zawodowych. Podniesienie jej wysokości z 5 tys. zł do 50 tys. zł może ograniczyć liczbę osób podszywających się pod rzeczoznawców majątkowych, oczywiście pod warunkiem że będzie to kara właściwie egzekwowana, a sprawy tych przestępstw będą mieli poczucie jej nieuchronności.

W czasie posiedzenia podkomisji zaproponowano poprawkę, aby na podstawie umowy o zarządzanie zarządca nieruchomości uzyskał prawo wglądu do odpowiednich rejestrów. Brak takiej możliwości uniemożliwia właściwe wykonywanie przez niego obowiązków. Dopiero po uzyskaniu dostępu do dokumentacji będzie on w stanie stwierdzić, czy jego klient jest rzeczywistym posiadaczem nieruchomości. Zmiana ta może w mojej ocenie pozytywnie wpłynąć na jakość wykonywania pracy przez zarządców nieruchomości, dlatego mam nadzieję, że poprawka zostanie uwzględniona w toku dalszych prac.

Koło Wolni i Solidarni popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać jeszcze do głosu, zapraszam.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Listę zamknę po pierwszym pytaniu.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa w jednym z nowelizowanych przepisów nakłada na rzeczoznawcę majątkowego obowiązek zamieszczania informacji o umowie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ma to się znaleźć w operacie czy innych opracowaniach i ekspertyzach niebędących operatem szacunkowym pod rygorem nieważności tych dokumentów. Taki sam rygor nowa ustawa przewiduje dla umów pośrednictwa obrotu nieruchomościami czy zarządzania nieruchomością. Czy to nie zbyt daleko idąca sankcja? Przecież będzie ona skutkować niekorzystnie dla zlecających usługi, bo nieważność umowy wywiera ten sam skutek dla obu jej stron. Jakże konkretnie informacje o ubezpieczeniu mają być podane, aby uniknąć tego skutku w postaci nieważności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie dotyczące garaży lub innych obiektów wybudowanych z własnych

Posel Zofia Czernow

środków na podstawie zezwolenia i użytkowanych – jak wspomniano w przepisach – przez co najmniej 10 lat. Czy na podstawie tych przepisów te garaże, które z jakichś względów wcześniej nie mogły być przekazane w użytkowanie wieczyste, będą mogły być przekazane właścicielom poniesionych nakładów, czyli wybudowanych garaży? To po pierwsze.

A po drugie, czy w sytuacji gdy garaże te bądź inne obiekty znajdują się obecnie na terenach spółdzielni mieszkaniowej, która w międzyczasie przejęła te grunty w użytkowanie wieczyste, również ich posiadacze będą mogli do tego zmierzać, by uzyskać prawo użytkowania wieczystego bądź skorzystać z innej formy, np. sprzedaży? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam pytanie. W procesie budowlanym, w procesie inwestycyjnym oczywiście osoba rzeczoznawcy majątkowego pojawia się bardzo często. I teraz kiedy my, jako branża – branża nieruchomości, branża budowlana – wiemy, że przyjdą zmiany, że będzie nowa lista rzeczoznawców, tych, którzy będą mieli odpowiednie już uprawnienia, tych, którzy będą mieli odpowiednie przepisy, to może być tak, że w tym czasie przejściowym dużo umów, dużo analiz nie będzie przeprowadzanych, ponieważ w przyszłości będą one mogły być podważane, można będzie mówić, że pewne umowy były nieważne, że miały wady prawne. Tak że mam konkretne pytanie, panie ministrze. Kiedy, jak pan myśli, kiedy, jak pan ocenia, będziemy w stanie zamknąć listę rzeczoznawców? Kiedy będzie ona już podana do wiadomości i kiedy będzie uregulowany ten segment rynku? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy o wpis na nową listę rzeczoznawców majątkowych będą mogli aplikować Polacy, którzy od lat wykonują ten zawód poza granicami kraju? Są to często osoby, które nie mają wy-

kształcenia adekwatnego do wykonywania zawodu rzeczoznawcy, ale są wybitnymi specjalistami w tej branży. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za dyskusję, za pracę w komisji i podkomisji. Dziękuję pani przewodniczącej, wszystkim posłom, którzy pracowali w podkomisji i komisji. Wiele wątpliwości, które były w trakcie prac, wydaje mi się, zostało wyjaśnionych, efektem tych wątpliwości są zgłoszone poprawki. One nawet w trakcie pracy komisji nad sprawozdaniem podkomisji miały różny oddźwięk, bo nawet przedstawiciele różnych stowarzyszeń wzajemnie kwestionowali swoje stanowiska, i te poprawki, które klub Platformy Obywatelskiej złożył, też były kwestionowane przez część środowiska organizacji rzeczoznawców.

(Posel Małgorzata Chmiel: Nie zauważyłam.)

Natomiast one generalnie, moim zdaniem, idą wbrew czy przeciwko dobremu rozwiązaniu, które są w tej ustawie zawarte. Jeżeli nowe rozwiązania są korzystne i my chcemy, aby w dotychczasowych niezaoczonych postępowaniach można było stosować nowe przepisy, to jest to rozwiązanie korzystne. Państwo chcecie, żeby z tego zrezygnować. Jeżeli my chcemy dać bezpłatny dostęp do analiz i różnych innych, przede wszystkim do analiz, które są udostępniane na stronach internetowych ministerstwa, to nie jest to tylko tak, że z tych analiz korzystają przedsiębiorcy, ale również studenci, naukowcy do różnych rodzajów swoich opracowań, prac naukowych. Jest to, uważamy, jak najbardziej korzystne rozwiązanie, żeby bezpłatnie udostępniać takie analizy.

Poza tym jest też problem z wygasłymi prawami użytkowania wieczystego. Jak już w komisji mówiłem, są przypadki, że te umowy użytkowania wygasają, różne były okresy, na które one były zawarte, od 20 do 99 lat, generalnie od 40 do 99 lat. Niektóre już wygasły, bo 40 lat minęło, i osoby, które je zawierały, już nie żyją, a ich spadkobiercy często nie wiedzą o tym, że takie wnioski trzeba było złożyć. Jest w tej chwili ogromny problem, bo takie osoby mogą tylko w drodze przetargu wejść w posiadanie z powrotem tego gruntu, który dotychczas posiadają. My stwierdzamy, że można to zrobić bezprzetargowo

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

i taką możliwość dajemy. Myślę, że to jest jak najbardziej korzystne dla obywateli i użytkowników gruntów, gdzie to użytkowanie wieczyste wygasło.

Co do Komisji Odpowiedzialności Zawodowej, już też to mówiłem, nie wiem, dlaczego po raz kolejny zostało to przewidziane, że dotychczasowe rozwiązania pozwalają nam zmienić komisję. My możemy odwołać, nie jest tak, że my w tej chwili chcemy zrobić jakiś zamach na komisję, ponieważ w każdej chwili minister mógł dokonać zmiany, ale mógł odwołać tylko całą komisję.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Nie.*)

W tej chwili nowe rozwiązanie pozwala odwołać komisję lub członków komisji. W związku z tym, że nie można było odwołać członków komisji, wprowadzamy nowe rozwiązanie, a tych nowo powołanych członków będziemy mogli tylko i wyłącznie powołać spośród przedstawicieli organizacji, które zgłoszą nam przedstawicieli, więc też nie będziemy mogli sami wybrać tych przedstawicieli, tylko spośród tych, których zgłoszą nam środowiska.

Pan poseł Misiło w zasadzie przedstawił stanowisko, które zostało zgłoszone przez Naczelną Radę Adwokacką. Tam nie było konkretnych propozycji poprawek, to była pewna polemika i zostały zgłoszone pewne wątpliwości, które się znalazły. Po pierwsze, to zostało zgłoszone w ostatnim momencie, kiedy już praktycznie komisja skończyła obrady, podkomisja, przepraszam, poszło to do komisji. Dopiero Naczelna Rada Adwokacka zgłosiła swoje wątpliwości. Natomiast tam nie ma żadnych istotnych uwag, by można było uznać, że nie możemy przyjąć tej ustawy w tym kształcie i należy ją z powrotem skierować do komisji i rozpocząć prace na nowo.

Jeżeli chodzi o konkretne pytania pani poseł Małgorzaty Pępek, według mojej wiedzy nie ma rygору nieważności ze względu na brak ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, tego nie było. Było kiedyś, to znaczy na pewnym etapie naszych prac taki rygor był, ale w czasie konsultacji myśmy go zlikwidowali, więc takiego rygору nieważności nie ma. Jest podstawa do rozwiązania umowy, ewentualny brak ubezpieczenia to jest oczywiście kara, natomiast nie ma rygору nieważności. Tak że to, że to ubezpieczenie trzeba ujawnić klientowi i pokazać w dokumentach, jest jak najbardziej w interesie klienta, żeby znał numer ubezpieczenia, wiedział, gdzie zostało to ubezpieczenie zawarte, a nie w razie szkody domagał się dopiero ujawnienia ubezpieczenia, ubezpieczyciela, do którego taką szkodę należy zgłosić.

Pani poseł Zofia Czernow mówiła o garażach. Art. 37 i kolejne artykuły ustawy mówią, że można nabyć takie użytkowanie, ale musi być zgoda gminy, gdzie jest własność. Tak że sami nie możemy, ani ministerstwo nie może decydować, ani ten użytkownik nie może decydować. Za zgodą gminy jest taka możliwość.

Zarówno pan poseł Chruszczow, Chruszcz, przepraszam, jak i poseł Romecki mówią o liście, przepraszam za przejęzyczenie. Nie ma żadnej nowej listy rzeczoznawców. Lista jest ta, która jest, ona nadal obowiązuje, my tę listę tylko aktualizujemy. Wykreślamy w wyniku różnych decyzji, np. komisji odpowiedzialności cywilnej, rezygnacji czy śmierci, jak również wpisujemy na nią nowe osoby, które takie uprawnienia zdobywają, więc nie ma mowy o żadnej nowej liście, przepisy tego nie dotyczą.

To chyba wszystkie odpowiedzi. Jeszcze raz dziękuję za dotychczasową pracę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Czy mogę tytułem sprostowania?*)

Bardzo proszę, pani Chmiel tytułem sprostowania.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Ministrze! Szanuję pana, ale powiedział pan nieprawdę. W związku z tym cytuję art. 194: minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego powołuje i odwołuje, w drodze zarządzenia, Komisję Odpowiedzialności Zawodowej lub członków tej komisji, w tym spośród osób wskazanych przez organizacje zawodowe rzeczoznawców. Co to znaczy „w tym”? Ile osób, jedną, dwie? I nieprawdę pan powiedział, bo pan powiedział, że trzeba całą komisję odwoływać, stąd konieczność dotycząca art. 8. Jest wyraźnie napisane, sami państwo to wpisali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan minister Kazimierz Smoliński.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, mimo sympatii, którą panią darzę...

(*Posel Małgorzata Chmiel: Wzajemnej.*)

...muszę zacytować aktualną treść przepisu. Pani przywołuje nam treść, która będzie po zmianie, a aktualna treść przepisu brzmi: minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa powołuje i odwołuje, w drodze zarządzenia, Komisję Odpowiedzialności Zawodowej. Nie może odwołać członków, dlatego jest ten problem.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Mam sprostować teraz?*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

Mogliśmy w tej chwili odwołać komisję, ale nie chcemy odwoływać całej komisji. Chcemy mieć możliwość odwoływania członków komisji. To jest aktualna treść, natomiast pani poseł przytacza treść, którą chcemy wprowadzić.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Tak, zgadzam się, tylko napisaliście...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 51 do godz. 18 min 59)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi (druki nr 1637 i 1684).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury, przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi z druku nr 1637. Druk nr 1684 to sprawozdanie dwóch połączonych komisji.

Marszałek Sejmu 16 czerwca 2017 r. powyższy projekt ustawy skierował do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Komisje: Finansów Publicznych oraz Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czyta-

nia, co miało miejsce 4 lipca 2017 r., wnioskują oczywiście o uchwalenie załączonego projektu.

W trakcie pierwszego czytania zgłoszone zostały dwie poprawki, które zostały przyjęte bez głosów przeciwnych. Na podstawie art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi w budżecie państwa utworzona została rezerwa celowa na wypłaty dofinansowania wkładu własnego oraz dodatkowe finansowe wsparcie w formie spłaty części kredytu. W art. 36 ust. 1 tej ustawy określony został maksymalny limit środków, do których wysokości może być wypłacone finansowe wsparcie w podziale na poszczególne lata. Na przykład w 2017 r. ten limit wynosi 746 mln, a w 2018 r. ma on wynosić 762 mln zł.

W ustawie z 2013 r. przyjęto jeszcze 5-procentowy limit bezpieczeństwa. Środki te miałyby zostać wykorzystane również na wypłaty dodatkowego dofinansowania w formie spłaty części kredytu przysługującej kredytobiorcom we wskazanych przypadkach związanych z powiększeniem się rodziny. W 2017 r. zatem ta kwota z tego limitu, wolna kwota to jest ok. 65 mln zł środków przeznaczonych na wypłaty finansowego wsparcia. To jest ok. 9% z limitu 2017 r. To, co najistotniejsze, to że ta kwota, gdybyśmy tej ustawy nie przeprowadzili, mogłaby po prostu pozostać niewykorzystana.

Zatem celem niniejszej propozycji zmian ustawowych jest wprowadzenie takich rozwiązań, które poprawiając obowiązujące dzisiaj zasady związane z zamknięciem przyjmowania wniosków z uwagi na ryzyko braku środków finansowych w budżecie, jeszcze w 2017 r. zapewnią możliwość wykorzystania w pełni tego limitu i podobnie w 2018 r. Tak że po zmianie tej ustawy będzie można w pełni, czyli w 100%, wykorzystać ten limit.

W art. 1 przewiduje się umożliwienie składania wniosków o dofinansowanie wkładu własnego do momentu, gdy osiągnie równowartość 100% limitu przeznaczonego na wypłaty w danym roku. Obecnie jest to 95%. W art. 2 projektu ustawy określona jest procedura przyjmowania wniosków o dofinansowanie wkładu własnego składanych w roku wejścia w życie nowelizacji. W art. 3 mamy oczywiście termin wejścia w życie ustawy, jest to 1 sierpnia 2017 r.

W imieniu połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury, wnoszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Buczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi, druk nr 1637.

Na wstępie chciałbym podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość popiera wszelkie działania zmierzające do poprawy sytuacji mieszkaniowej polskich rodzin i dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera inicjatywę rządu w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. Na podstawie dotychczasowych przepisów tejże ustawy rodzinom spełniającym określone kryteria wypłacane jest dofinansowanie wkładu własnego w związku z nabyciem mieszkania. W art. 36 tej ustawy zostały określone limity wypłat w odniesieniu do każdego roku funkcjonowania programu „Mieszkanie dla młodych”. Oznacza to, że wnioski o dofinansowanie wkładu własnego realizowane są do momentu wyczerpania się limitu środków przeznaczonych na dany rok. W 2017 r. limit został określony na poziomie 746 mln zł, a w 2018 r., który jest ostatnim rokiem funkcjonowania tego programu, na poziomie 762 mln zł. W ustawie z 2013 r. określono procedurę składania i rozpatrywania wniosków o dofinansowanie, a także wstrzymywania przyjmowania wniosków. Zgodnie z art. 37 ustawy w dniu, w którym kwota wynikająca ze złożonych wniosków o dofinansowanie wkładu własnego osiągnie równowartość 95% określonego na dany rok limitu, Bank Gospodarstwa Krajowego ogłasza komunikat o wstrzymaniu przyjmowania wniosków. Pozostała część limitu, te 5%, powinna być wtedy przeznaczona na realizację wniosków złożonych w dniu ogłoszenia przez BGK informacji o wstrzymaniu przyjmowania wniosków oraz na realizację dodatkowego finansowego wsparcia dla beneficjentów, którym urodziło się trzecie lub kolejne dziecko.

W 2017 r. bank ogłosił komunikat o przekroczeniu tego limitu (95%) już w dniu 31 stycznia, a 1 lutego banki kredytujące po prostu przestały przyjmować wnioski. Jednocześnie już w marcu 2017 r. BGK przekazał informację o stopniowym spadku poziomu zaangażowania środków w związku z planowanymi wypłatami wsparcia poniżej limitu 95%. Przyczyną tego spadku są m.in. zwroty wniosków o dofinansowanie wkładu własnego, a także odstąpienia nabywców od wcześniej przyznanego im limitu. Według danych BGK na koniec maja tego roku wykorzystanie limitu środków na wypłaty w tym roku wynosi jedynie 91%. Jeżeli ten trend się utrzyma, to 65 mln zł z limitu tegorocznego po prostu nie zostanie wykorzystane.

Zmiana przepisów ustawy proponowana przez rząd umożliwi, po pierwsze, w tym roku i w roku przyszłym przyjmowanie przez banki kredytujące

wniosków o dofinansowanie wkładu własnego do poziomu 100% limitu określonego na dany rok, po drugie, umożliwi wznowienie przyjmowania wniosków z terminem wypłaty wsparcia w roku 2017. Proponowana obecnie nowelizacja ma za zadanie usprawnienie funkcjonowania już obowiązujących przepisów. Pozwoli to na pełne wykorzystanie limitów środków określonych w ustawie z 2013 r. W efekcie oznacza to możliwość uzyskania dofinansowania wkładu na nabycie własnego mieszkania dodatkowo aż dla ok. 3800 rodzin. Ta ustawa niewątpliwie wpłynie pozytywnie na sytuację demograficzną. Proponowane wejście w życie ustawy z dniem 1 sierpnia tego roku pozwoli w bieżącym roku na sprawne ponowne uruchomienie przyjmowania wniosków i spowoduje, że te 65 mln będzie jednak wydatkowane na pomoc młodym ludziom w zakupie własnego mieszkania.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość popierają oczywiście projekt przedłożonej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mieszkania to superważny temat dla naszych rodaków. Warto przypominać pewne liczby. Wszystkich mieszkań w zasobach mamy ok. 14 mln, z czego ponad 10,5 mln ma właścicieli, osoby fizyczne. To znaczy, że zdecydowana mniejszość przypada na wszystkie inne formy mieszkalnictwa. Co to znaczy? To znaczy, że Polacy lubią mieć własne mieszkanie. Program, o którym dzisiaj rozmawiamy, daje taką szansę. „Mieszkanie dla młodych” to jest szansa na własne mieszkanie dla młodych rodzin.

W latach 2008–2015 wybudowano w Polsce prawie 1,2 mln mieszkań. To można sprawdzić na podstawie rocznika. Średnio oddawano rocznie 148 tys. mieszkań. Były lata lepsze, lata gorsze – gdy przyszedł kryzys w 2009 r., oczywiście tych mieszkań było mniej. My jednak udzielaliśmy wtedy wsparcia, realizując przygotowany jeszcze przez poprzedników program „Rodzina na swoim”, i uruchamialiśmy już nowy program „Mieszkanie dla młodych”. Dzięki temu w ramach tej wartości 1,2 mln powstało prawie ćwierć miliona mieszkań.

Ćwierć miliona mieszkań. Prawie 250 tys. Mieszkania to superważna sprawa dla Polaków, nawet Jarosław Kaczyński o tym mówił w sobotę. Warto te słowa przypomnieć dzisiaj, bo on powiedział, że w tym programie, który przygotował rząd, zgrzyta. Jak zgrzyta, to niech pan ratuje swojego szefa.

Posel Cezary Grabarczyk

„Mieszkanie dla młodych” to bardzo dobry program, wystarczy go nie zepsuć, wystarczy kontynuować i wzmocnić tą nową formą, którą pan proponuje. My nie jesteśmy jej przeciwni.

Gdy młody człowiek zastanawia się, czy założyć rodzinę, czy powiększać tę rodzinę, to najpierw bierze pod uwagę problem: A gdzie będziemy mieszkać? Najpierw musi rozwiązać ten problem. Dlatego my proponujemy, popierając założenia przedstawionej ustawy, co także wczoraj wyraziliśmy na posiedzeniu komisji, żeby przedłużyć działanie programu „Mieszkanie dla młodych”. Nie odrzucajcie tej formy. Polacy lubią własne mieszkanie, bo to jest ich gniazdo, to jest ich twierdza. Rozwijajmy inne formy, bo nie wszystkich stać, ale państwo nie może od siebie uzależniać młodych ludzi. Państwo nie może wszystkiego centralizować.

My już poznaliśmy założenia programu, który dzisiaj stanął na posiedzeniu rządu, śledzimy uważnie. Tam ma powstać centralny zasób. Ta centralizacja do niczego dobrego nie doprowadzi i zanim się ta biurokratyczna maszyna zorganizuje, minie cała wasza kadencja. Niech pan ratuje ministra, niech pan nie odrzuca dobrych propozycji, a my proponujemy w poprawkach: zwiększenie z 5% do 10%, dodatkowe środki na te rodziny, które się powiększyły do trojga i powyżej trojga małych dzieci, i proponujemy przedłużenie działania programu do 2023 r., jednocześnie proponujemy określone limity finansowe. Jeżeli te są za duże, możemy (*Dzwonek*) dyskutować, ale...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie możemy, nie będziemy.)

...nie odrzucajcie tego programu. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! No, takiego poziomu prezentacji jak poseł Grabarczyk to jeszcze długo nie osiągnę.

Szanowni Państwo! Ja w ogóle, a za chwilę w szczególności mój kolega poseł Chruszcz, jako nasz specjalista, zwłaszcza że jest w Komisji Infrastruktury. Ta nowelizacja ustawy pokazuje, że dobra zmiana jest możliwa. To dobra nowelizacja, Kukiz'15 oczywiście ją popiera. Jak już pewnie państwo wiedzą, ewentualnie osoby, które to oglądają, a nie wiedzą, chodzi o to, że jest po prostu przesunięcie, jest z powrotem nabór wniosków,

czyli jeżeli dotychczas była blokada przy 95% tych limitów, teraz to będzie 100%, więc jest to dobre rozwiązanie, zwłaszcza jeżeli 4 tys. rodzin więcej ma otrzymać mieszkania. Myślę, że zostawię więcej czasu panu posłowi, a ja jeszcze w pytaniach do tego wrócę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program „Mieszkanie dla młodych” polega na otrzymaniu przez młodych ludzi dofinansowania kredytu hipotecznego. Limity dofinansowania na kolejne lata wynoszą 746 mln w roku 2017 i 762 mln w roku 2018. Wnioski o dofinansowanie kredytu w programie przesyłane są za pośrednictwem banków do Banku Gospodarstwa Krajowego. Zgodnie z ustawą BGK jest zobowiązany wydać komunikat o wstrzymaniu procedury naboru wniosków, jeśli w bieżącym roku, którego dotyczą limity, łączna pula wniosków złożonych przez nabywców do BGK osiągnie 95% limitu oraz gdy pula wniosków osiągnie 50% limitów budżetowych kolejnych lat.

5% limitu z bieżącego roku jest przeznaczane na wypłaty dla rodzin wielodzietnych oraz zapewnienie środków dla wniosków złożonych w dniu ukazania się komunikatu Banku Gospodarstwa Krajowego. Środki na kolejne lata są odpowiednio odblokowywane z początkiem danego roku, którego dotyczy limit. BGK wstrzymał przyjmowanie wniosków na rok 2017 na początku lutego, tego roku oczywiście. Z kolei przyjmowanie wniosków w ramach puli na 2018 r. zostało wstrzymane na początku kwietnia. Ostatnia transza na 2018 r. ruszy w styczniu przyszłego roku.

Niestety w ubiegłym roku nie zostały wykorzystane wszystkie środki budżetowe przewidziane na program „Mieszkanie dla młodych”. W związku z powyższym dobrze, że nowelizujemy obowiązujące przepisy.

Dzisiejszy projekt pomoże wykorzystać ponad 60 mln zł przewidzianych na ten program w roku 2017, który będzie się zawierał właśnie w tym budżecie, co pomoże w zakupie mieszkań ok. 4 tys. rodzin.

Szanowni państwo, tak jak mój poprzednik, pan minister Cezary Grabarczyk pokazał nam na konkretnych liczbach, w którym miejscu dzisiaj jesteśmy, ja też zrobiłem sobie szybką notatkę, żeby pokazać, jak ważne są te programy, jak ważna jest każda inicjatywa rządu, parlamentu. Te, które odbywały się przez ostatnie lata, te, na które my jako Kukiz'15 na pewno będziemy stawiać i które będziemy w 100% popierać.

Posel Sylwester Chruszcz

Szanowni Państwo! Główny Urząd Statystyczny, europejska fundacja hipoteczna w 2012 r. pokazała, ile jest lokali mieszkalnych, domów na 1 tys. mieszkańców. I tak Polska ma ich 356. Dla przykładu Austriacy to jest liczba 500 lokali, Niemcy – 499, Holandia – 445, Hiszpania – 540. To pokazuje, że brakuje nam jeszcze ok. 1/4 lokali mieszkalnych w Polsce, żeby osiągnąć porównywalny poziom, który mamy w Europie. Oczywiście czeka nas korekta demograficzna, oczywiście czeka nas jakaś korekta ekonomiczna, to, co przyniesie nam przyszłość, ale na pewno jest to olbrzymie wyzwanie dla nas, żeby przyszłym rodzinom pomóc w uzyskaniu tego pierwszego mieszkania.

Dlatego też Klub Poselski Kukiz'15 na pewno poprze ten projekt i wszystkie dobre projekty, które będą się odnosić do tego, żeby powiększać ilość mieszkań w naszym kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Misiło, Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi.

Najważniejszą zmianą proponowaną w projekcie ustawy jest zmiana wartości – wyrażana jako procent w dostępnej puli środków – z obecnych 95% na 100%. Z analizy statystyk wykorzystania środków w kolejnych latach obowiązywania programu wynika bowiem, że w ciągu dotychczasowych 4 lat przekroczono 95-procentowy próg przewidziany ustawą.

Dodatkowa zmiana ma charakter formalny i umożliwi wznowienie naboru wniosków. Obowiązujące przepisy stanowią, że w sytuacji gdy łączna kwota wynikająca z wniosków o dofinansowanie wkładu własnego z terminem wypłaty wsparcia z Funduszu Dopłat przypadającym na dany rok osiągnie równowartość 95% kwoty zaplanowanej na wypłatę finansowego wsparcia, Bank Gospodarstwa Krajowego ogłasza w Biuletynie Informacji Publicznej informację o wstrzymaniu przyjmowania wniosków o dofinansowanie wkładu własnego, a instytucje kredytujące wstrzymują przyjmowanie takich wniosków, począwszy od dnia następującego po dniu ogłoszenia informacji przez BGK.

W założeniach ustawodawcy ustalenie progu określonego mianem limitu bezpieczeństwa na poziomie 95% wartości puli środków przeznaczonych w danym roku na dofinansowanie miało umożliwić

przekazanie pozostałych środków na wypłaty dodatkowego dofinansowania w formie spłaty części kredytu przysługującej kredytobiorcom we wskazanych przypadkach związanych z powiększeniem się rodziny.

Kilkuletnia praktyka funkcjonowania programu pokazała, że blokowanie przyjmowania wniosków na poziomie 95% prowadziło w efekcie do wykorzystania środków z tego programu w następującym stopniu: w 2004 r. – 34% limitu ustawowego 600 mln, w 2015 r. – 84% limitu ustawowego 715 mln, w 2016 r. – 96% limitu ustawowego 730 mln zł i w 2017 r. – 91% limitu ustawowego 746 mln.

Jest to sytuacja wypaczająca idee programu, jak również zapisania konkretnej kwoty w budżecie państwa na dany cel. Niemniej przykład roku 2016 pokazuje, że wydano ponad 8 mln ponad kwotę stanowiącą 95% puli środków na 2016 r. Można z tego wnioskować, że kwota na świadczenia dodatkowe była znacznie wyższa, gdyż – jak pokazuje przykład lat poprzednich – nie wszystkie wnioski kończą się podpisaniem umowy kredytowej.

Ustawa co prawda przewiduje także mechanizm w sytuacji wyczerpania środków na te wypłaty. Zakłada on bowiem w art. 36 ust. 6, że wnioski o spłatę części kredytu w trybie art. 8 zostaną – w przypadku wyczerpania środków w danym roku – zrealizowane niezwłocznie po otrzymaniu przez BGK pierwszej transzy w roku kolejnym. Niemniej jednak – z uwagi na koniec programu z dniem 30 września 2018 r. – kolejnego roku nie będzie.

Dlatego też należy rozważyć pozostawienie pewnego limitu, który gwarantowałby wypłatę środków w trybie art. 8. Być może limit 5% jest zbyt duży, na co wskazują dotychczasowe statystyki, natomiast ustalenie progu na poziomie 100%, jak to się proponuje w projekcie ustawy nowelizującej, także obarczone jest ryzykiem. W związku z powyższym limit taki mógłby opiewać np. na 98%, co – biorąc pod uwagę spodziewany wzrost wniosków o spłatę części kredytu w trybie art. 8 – pozwoliłoby zachować część środków na ten cel.

Pomimo kilku powyższych wątpliwości chciałbym jednak w imieniu klubu Nowoczesnej poprzeć projekt przedmiotowej ustawy i poinformować Wysoką Izbę, że będziemy głosować jako Nowoczesna na tak. Jednocześnie chciałbym zaapelować do PiS-u, aby rozważył już dzisiaj, nie czekając do końca tego projektu, programu, możliwość ponownego rozpisania analogicznego programu, bo – jak mówili wszyscy moi szanowni przedmówcy – materia związana z mieszkaniami, szczególnie dla młodych małżeństw, jest absolutnie priorytetowa w naszym kraju. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi, druki nr 1637 i 1684.

Projekt ustawy dokonuje zmiany w tej macierzystej ustawie z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu mieszkania przez młodych ludzi. W skrócie mówimy: program MdM. Ustawa generalnie umożliwia dofinansowanie wkładu własnego, a także spłatę części kredytu zaciągniętego na zakup mieszkania, oczywiście przy spełnieniu określonych warunków. W tym celu właśnie w budżecie państwa utworzono rezerwę celową, a w ustawie – będę mówiła skrótem – MdM wyznaczono limity środków na kolejne lata, do których wysokości mogło być wypłacane finansowe wsparcie.

Ustawa, ten dzisiejszy projekt ustawy MdM, likwiduje 5-procentową rezerwę limitu środków na wypłatę tzw. dodatkowego dofinansowania, wynikającego np. z powiększenia się rodziny, czyli np. z tytułu urodzenia czy przysposobienia kolejnego dziecka. Obecnie debatowany projekt ma na celu likwidację tej rezerwy. Stąd w art. 37 ust. 1 jest zapis mówiący, by wykreślić wyrazy „95%”, zastępując je wyrazami „100%”.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury w dniu wczorajszym. Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt ustawy i przedłożyły Wysokiej Izbie celem jej uchwalenia.

Projekt jest jak najbardziej zasadny, bo nie ma żadnej potrzeby tworzenia rezerwy na dodatkowe wsparcie, i pozwoli wykorzystać limity określonych środków budżetowych w całości.

Korzystając z nawiązki czasu, chcę potwierdzić wysoką ocenę dla całej ustawy MdM, czyli ustawy „Mieszkanie dla Młodych”, również z tym dzisiejszym uzupełnieniem. Ten program naprawdę nie powinien się zakończyć w 2018 r. Myślę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości rozważy możliwość przedłużenia tego programu chociażby z tego powodu, że mamy tutaj właśnie mieszkania na własność, niezależnie od programu, który proponujecie, tzw. „Mieszkanie+”. Znam dobrze ten program. W mojej ocenie będzie on jednak raczej programem oferującym mieszkania na wynajem. One też są potrzebne w momencie, kiedy musimy być mobilni i przemieszczamy się z powodu zmiany miejsca pracy. Jest to na pewno potrzebna i dobra forma z zaangażowaniem nieco innych środków, nie tylko budżetowych. Może on być realizowany, absolutnie nie chcę go krytykować. Natomiast program, o którym mówimy, który dziś uzupełniamy o likwidację tej 5-procentowej rezerwy, jest naprawdę programem świetnym, prorodzinnym i wła-

śnie realizuje to marzenie wszystkich Polaków o własnym kącie, o własnym mieszkaniu. Oczywiście poprzemy ten projekt, tę zmianę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko koła Wolni i Solidarni w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi.

Popieram wprowadzaną tym projektem zmianę, która dotychczas obowiązujący limit, po którym wstrzymane zostaje przyjmowanie wniosków o dofinansowanie wkładu własnego, m.in. związanego z zaciąganiem kredytów hipotecznych na zakup mieszkań, zwiększa z 95% do 100% maksymalnego limitu środków zabezpieczonych na ten cel w budżecie państwa. Projektodawcy w uzasadnieniu przedstawili przekonujące dane statystyczne obrazujące sytuację, w której środki przeznaczone w danym roku na MdM nie zostały w pełni rozdysponowane.

Celem obecnie obowiązującego 5-procentowego limitu bezpieczeństwa miało być zabezpieczenie odpowiedniej ilości środków na dofinansowanie wniosków złożonych ostatniego dnia oraz na wypłatę dodatkowego dofinansowania w formie spłaty kredytu w przypadku powiększenia się rodziny. Okazało się jednak w praktyce, że pozostawianie tak dużej rezerwy jest zbędne. Zdarza się bowiem, że beneficjenci po upływie terminu na składanie wniosków wycofują je lub nie zawierają umów kredytowych, co powoduje niewykorzystywanie pozostawionych w zapasie pieniędzy.

Dane statystyczne przedstawione w uzasadnieniu najlepiej pokazują pulę środków niewykorzystanych również w 2017 r. Pokazują, że ogłoszenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymania pod koniec stycznia br. przyjmowania wniosków okazało się niezasadne. Według przytoczonych danych pochodzących z tej instytucji trzymanie się obecnie obowiązujących limitów może doprowadzić do sytuacji, w której blisko 65 mln zł przeznaczonych na wsparcie finansowe nie zostanie zagospodarowanych. 65 mln, które mogłyby trafić do osób zainteresowanych tą formą wsparcia, osób, których z pewnością nie brakuje.

Uważam za zasadne wprowadzenie przedłożonych zmian do ustawy. W mojej ocenie wznowienie przyjmowania wniosków może być jedyną szansą

Posel Małgorzata Zwiercan

nabycia pierwszego mieszkania przez osoby, które w przyszłym roku przekroczą ustawowe kryterium wieku 35 lat. Projekt zmian wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Za pomocą zwiększenia limitu możemy pozytywnie wpłynąć na demografię naszego kraju.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Rozpoczynamy od pani poseł Małgorzaty Pępek z Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zmianach, nad którymi debatujemy, na rynek jeszcze w tym roku trafi ok. 69 mln zł na dopłaty. Prawdopodobnie rozdysponowane zostaną już w sierpniu, zaraz po wejściu w życie nowelizacji. To niestety nie jest jakaś duża kwota w kontekście zapotrzebowania. W styczniu banki wznowią przyjmowanie wniosków o kredyty z dopłatami na nieruchomości, które zostaną oddane do użytkowania w 2018 r. Chciałam zapytać, jaka to będzie kwota do wykorzystania. Czy można już określić, ilu beneficjentów może spodziewać się dopłat w 2018 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję za łaskawość pana marszałka, bo mówimy o ustawie o parunastu milionach złotych, o projekcie, który jest niezwykle ważny. Skupię się na tym, że niestety w styczniu, jak państwo powiedzieli, skończyły się nabory wniosków i dopłaty do zakupu mieszkań w roku 2017. To dobrze? Nie, to niedobrze, bo te pieniądze powinny leżeć. Rynek jest zdywersyfikowany: jedni chcą mieć mieszkanie prywatne na własność, inni – na wynajem, jeszcze inni – spółdzielcze. Ten program, jego trwanie to była szansa na rozwój budownictwa, na zaspokojenie własnych potrzeb.

Poprawki, które złożył klub Platformy, po pierwsze, dotyczą wydłużenia tego programu, bo jest on dobrze oceniany. Po drugie, skoro zabrakło naboru wniosków, to nie zaspokoi tego i niczym dobrym nie będzie 60 czy 30 mln, czyli ustawa kropelkowa, bo trzeba rozwiązać problem. „Mieszkanie+” jeszcze nie działa, a zatem mówimy o paru segmentach. Warto przy tym poprzeć poprawki, które złożył klub Platformy Obywatelskiej, dlatego że w 2005 r., idąc do wyborów, Prawo i Sprawiedliwość powiedziało: 3 mln mieszkań. Jakkolwiek byście państwo składali... Nawet okres 2005–2007 – bardzo skromniutki. 8 lat Platformy Obywatelskiej – w każdym roku po sto parę tysięcy mieszkań, to jest jakieś wypełnienie *(Dzwonek)*, poza tym rewitalizacja.

Poprosiłabym pana ministra o pozytywne odniesienie się do tej propozycji, a nie mówienie o kropelkowej ustawie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł, serdecznie za nieprzekroczenie czasu. A moja łaskawość nie ma granic, pani poseł.

(Posel Krystyna Skowrońska: Och, jakże się cieszę, szczęśliwa. Dziękuję, panie marszałku, bardzo dziękuję.)

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Ale to dobrze, panie marszałku, bo mieszkania to naprawdę ważny temat dla Polaków.

Program „Mieszkanie dla młodych” rozkręcał się. On nie od razu święcił ten sukces, o którym możemy mówić dziś. Bo dlaczego my procedujemy tę ustawę? Tę ustawę procedujemy, bo już w styczniu skończyły się pieniądze, a 50% puli na przyszły rok zamknęliśmy w kwietniu. To znaczy, że program działa i zasługuje na wsparcie. Będziecie państwo chcieli uruchomić własne programy. One też nie od razu zaskoczyły, tak jak nie od razu zaskoczyła „Rodzina na swoim”, musieliśmy wprowadzać zmianę wskaźników. W „Mieszkaniu dla młodych” musieliśmy wprowadzić możliwość nabycia mieszkania na rynku wtórnym i wtedy nastąpiła eksplozja, bo to są tańsze, bardziej dostępne dla młodych ludzi mieszkania. Proszę, jeszcze się zastanówcie, jeszcze nie jest za późno.

Pytania. Wczoraj to zapowiedziałem na posiedzeniu komisji. Lubię statystyki, dziś przyszedłem na debatę z rocznikiem, ale ten rocznik nie uwzględnia liczby umów zawartych w roku ubiegłym, w roku minionym. *(Dzwonek)* Jeżeli jeszcze dane z 2015 r. mógłby pan minister przytoczyć, byłbym wdzięczny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam do pana pytanie. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury, gdy mówiliśmy o budownictwie, pan przedstawiał, ile już zostało wykonane, żeby nasze budownictwo było tanie, szybkie. Mówił pan w czasie naszej debaty o tym, że jest gotowa lista materiałów budowlanych, które są tanie, ale są bardzo dobrej jakości, a także o całym katalogu rozwiązań architektonicznych, o projektach, które rozwijałyby takie budownictwo.

W związku z tym mam pytanie: Czy taki katalog i materiałów budowlanych, i projektów architektonicznych – rozumiem, że też detali – będzie szeroko udostępniony? Czy będzie można go pobrać? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest następujące. Dotychczasowa praktyka, jak powiedziałem, pozostawia 5% limitu, z którego sfinansowane mają być wypłaty wynikające z wniosków o dofinansowanie wkładu własnego złożonych w dniu ogłoszenia informacji przez BGK, a także wypłaty dodatkowego finansowania w formie spłaty części kredytu. Teraz często wnioskodawcy, np. poprzez wycofanie wniosku, rezygnację z zawarcia umowy kredytu... Pewna kwota zostawała i ponieważ te pieniądze zostawały, państwo podjęli decyzję, że to będzie do 100% tego limitu. Dzięki temu 4 tys. rodzin więcej może wnioskować.

Moje pytanie jest takie: A co – to jest pewnie absurdalne i niemożliwe – gdyby jednak nikt nie wycofał tych wniosków? Co wtedy by się wydarzyło? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo, panie pośle.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska.

Poseł Piotr Cieśliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielu młodych ludzi, jeszcze nie tak dawno moich rówieśników, korzystało i korzysta z programu „Mieszkanie dla młodych”. Wyrażają oni swoją aprobatę, satysfakcję z warunków, na których przystępowali do tego programu. Dzisiaj słyszymy zapowiedzi rządu, iż program będzie wygaszany. Zatem mam pytanie. Jakie formy wsparcia nabywania własności mieszkań przez młode polskie rodziny przewiduje rząd po wygaszeniu programu „Mieszkanie dla młodych”? Jeśli rzeczywiście przewiduje on takie formy i one rzeczywiście się pojawiają, to w jakiej postaci i w jakiej skali? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście dziękuję wszystkim, którzy pracowali nad tą ustawą. Odnosząc się już do konkretnych propozycji, informacji, które tutaj padły, nie sposób nie ustosunkować się do liczb i informacji, które podał pan poseł, pan minister Grabarczyk. Rzeczywiście w latach 2008–2015, czyli przez 8 lat, zbudowano 1,8 mln mieszkań, tj. 150 tys. rocznie, ale nadal byliśmy na ostatnim miejscu w Europie. Nie udało się tego miejsca opuścić, czerwona latarnia nadal wisiała przy nazwie Polska.

W 2016 r., pod koniec tego roku, kiedy rząd Beaty Szydło rządził ponad rok, zbudowano już 162 tys. mieszkań, czyli prawie 10% więcej. W tym roku wydano 20% więcej, przepraszam, 40% więcej pozwoleń na budowę niż w zeszłym roku, czyli znowu jest bardzo duży trend wzrostowy. Mało tego, rozpoczęto 20% więcej budów. To są już budowy, które spowodują, że będzie jeszcze więcej oddanych mieszkań. To są efekty naszych dotychczasowych rozwiązań i wiary inwestorów w to, że można pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, pod rządami pani premier Beaty Szydło rozwijać w Polsce budownictwo mieszkaniowe, i to jest najważniejsze. Było powiedziane, że program „Mieszkanie+” nie działa. Działa, od zeszłego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

roku są budowy. W tym roku będą oddane do użytku pierwsze mieszkania. 1200 mieszkań jest w trakcie budowy...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Co to jest?)

...a do końca roku będą rozpoczęte, będą podpisane umowy na 10 tys.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A 3 mln?)

To są dodatkowe mieszkania, których w żadnym... Czy program MdM by był, czy by go nie było, to tych mieszkań by nie było.

(Poseł Krystyna Skowrońska: 300 lat.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani poseł, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

W naszym „Narodowym programie mieszkaniowym”, jeżeli chodzi o liczby, chcemy uzyskać średnią europejską. To jest nasza średniookresowa strategia, aby do 2030 r. uzyskać średnią europejską, jeżeli chodzi o liczbę mieszkań na 1000 mieszkańców. Do tego służy nam wiele instrumentów, nie tylko jeden instrument, o którym państwo ciągle mówicie, czyli MdM, który nie jest ani prorodzinny, ani prorozwojowy, bo ponad połowa mieszkań jest z rynku wtórnego, więc nie buduje niczego nowego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale też chcieliście.)

Oczywiście sami przez ponad 2 lata jako opozycja składaliśmy wnioski, żebyście państwo objęli tym programem rynek wtórny, bo innych propozycji państwo nie mieliście. Mieliście tylko jedną alternatywę: zamknąć program „Rodzina na swoim”. Potem był rok przerwy, bo w 2013 r. w ogóle nie było żadnego wsparcia, a w 2014 r. rozpoczęło „Mieszkanie dla młodych”, mówiąc tak w skrócie, bo oczywiście nazwa jest pełniejsza.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Rewitalizacja.)

A więc w tym zakresie mamy absolutnie inne spojrzenie. I tutaj znowu odniesienie do wystąpienia przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Nie mamy się czym chwalić, że 85% społeczeństwa musi mieć mieszkanie własnościowe, bo jest to ogromne obciążenie. Mamy jeden z najwyższych wskaźników w Europie. Niestety jest tak, że im bogatsze społeczeństwo, tym mniej własności, czego dowodem są Niemcy. Ponad 50%, prawie 60% mieszkańców tego najbogatszego kraju w Europie mieszka w mieszkaniach wynajętych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Odkąd to wzór dla państwa?)

Nie jest tak, że wszyscy chcą mieć mieszkanie na własność. W Polsce nie ma innej alternatywy...

(Poseł Piotr Ciesliński: Ale większość mieszka w domach...)

...niż kupno od dewelopera, ponieważ nie ma rynku najmu. My ten rynek najmu chcemy przywrócić. W 2009 r. zlikwidowaliście państwo, powtarzam po raz kolejny, fundusz mieszkaniowy. Od tego momentu spółdzielnie mieszkaniowe, TBS-y przestały budować. Zaprzeszono też budowy mieszkań komunalnych, jest kompletna zapaść. W tej chwili to przywracamy. Wysoka Izba jeszcze dzisiaj przyjęła czy zgłoszono w trakcie obrad poprawki do Prawa spółdzielczego. Mam nadzieję, że w piątek ta ustawa zostanie przegłosowana, środowisko spółdzielcze bardzo czeka na to rozwiązanie. Chcą budować mieszkania lokatorskie z możliwością dojścia do własności. Stwarzamy tę możliwość. Nie zmuszamy do tego, żeby każdy się zadłużył, tylko żeby każdy mógł dojść do własności. Tak jest zarówno w przypadku programu „Mieszkanie+”, jak i mieszkań spółdzielczych. Przywracamy finansowanie TBS-ów, przywracamy finansowanie mieszkań komunalnych, socjalnych, chronionych, domów dla bezdomnych. To wszystko przywracamy, tego nie było, miasta i gminy tego nie budowały. A więc to jest inne podejście, kompleksowe podejście określone w „Narodowym programie mieszkaniowym”. Nie spierajmy się, że jedynym rozwiązaniem, jak państwo uważacie, jest MdM. Wbrew temu, co pan poseł tutaj przedstawił, dzięki MdM-owi nie zbudowano 250 tys. mieszkań, ponieważ przez te wszystkie lata udzielono 79 tys. dofinansowań, z czego prawie połowa dotyczy rynku wtórnego. Dzięki temu programowi wybudowano zaledwie kilkadziesiąt tysięcy nowych mieszkań, wybudowano tylko część nowych mieszkań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale państwo tego chcieli.)

Bardzo dobrze, ale my mamy lepsze rozwiązania. Mimo tego programu, który państwo macie, nadal jesteśmy na ostatnim miejscu w Europie, a my to miejsce chcemy opuścić.

Teraz pytania pani poseł Pępek. Program jednoznacznie stwierdza, że w 2018 r. limit wynosi 762 mln zł, tyle zostanie wydatkowane. Dzięki tej poprawce w przyszłym roku też wykorzystamy limit w całości i zbudujemy ok. 4 tys. mieszkań. Jeżeli dla pani poseł Skowrońskiej to jest kropelka, to daj Boże, żeby wszyscy takie kropelki mieli jak 4 tys. mieszkań, a ustawa kropelkowa tylko dzięki państwu. Taki mechanizm wprowadziliście, że teraz musimy go korygować. Jeżeli dla państwa 68 mln to jest kropelka, to gratuluję takiego podejścia.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana posła Grabarczyka o umowy, to w 2015 r. było 21 800 dofinansowań, w 2016 r. – 33 tys. dofinansowań i mam dane z czerwca br. – 20 tys. dofinansowań.

Pan poseł Chruszcz, kwestia materiałów budowlanych. Proces nie jest zakończony, prowadzi go spółka BGK Nieruchomości, która prowadzi konkurs na

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

rozwiązania architektoniczne oraz rozmowy z producentami materiałów budowlanych, aby najlepsze materiały w najlepszej cenie mogły być wykorzystywane w programie rządowym „Mieszkanie+” tam, gdzie będziemy budować z udziałem Banku Gospodarstwa Krajowego lub innej spółki Skarbu Państwa. Natomiast każdy na rynku będzie mógł stosować dowolne materiały, ale myślę, że dzięki temu programowi zostanie wykreowany rynek tanich i dobrych materiałów budowlanych.

Pan poseł Masłowski, wsparcie po przekroczeniu limitu. Jeżeli takie sytuacje mają miejsce, to niestety te środki muszą być wydatkowane z następnego roku, z limitu następnego roku. Tutaj innego rozwiązania nie ma.

I to chyba było ostatnie pytanie, tak że dziękuję tym klubom, które chcą poprzeć poprawki. Oczywiście to jest już kwestia tutaj komisji i Wysokiej Izby, czy zostaną przyjęte. Naszym zdaniem... Jako rząd uważamy, że ta poprawka jest jedyną możliwą do przyjęcia, natomiast oczywiście Wysoka Izba zdecyduje według własnego uznania, czy można przyjąć inne poprawki.

Dziękuję wszystkim za pracę. Myślę, że spotkamy się jeszcze w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Skowrońska zgłaszała się w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wskazaliśmy to, debatujemy wielokrotnie o rynku mieszkań, w tym mieszkań dla młodych. Państwo oceniliście potrzeby rynku kiedyś w 2005 r. na 3 mln. Potrzebne są wszystkie segmenty. Dlaczego mówię o ustawie kropelkowej? Bo to będzie tylko 4 tys. więcej dopłat do mieszkań, a jeśli chodzi o składanie wniosków i ich rozstrzygnięcie, to skończyło się to w styczniu, co pokazuje, jaki jest popyt na tego rodzaju wsparcie. Czymś innym są, i to zrobiliśmy, programy rewitalizacyjne na 30 tys. mieszkań.

I jeszcze jedno. Ten limit dopłat, jak się wyczerpuje, to potrzebujemy tych wszystkich segmentów i my państwu życzymy, żeby było „Mieszkanie+”, zakup mieszkania ze wsparciem, czyli „Mieszkanie dla młodych”, a pan mówił o rynku wtórnym. Wtedy kiedy rynku wtórnego nie było, pan używał tego argumentu, że tego brak. Dzisiaj, kiedy on jest i został

wprowadzony, pan używa tego argumentu, że *(Dzwonek)* nie ma zaspokojenia i nie ma rozwoju budownictwa. Warto się na coś zdecydować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk w trybie sprostowania.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście zostałem chyba źle zrozumiany przez pana ministra, bo pokazując tablicę z liczbą 250 tys., mówiłem, że to zarówno te mieszkania, które zostały nabyte przez młodych w ramach programu „Rodzina na swoim” – chwaliłem twórcę tego programu, to pan minister Piotr Styczeń, który pracował w waszym rządzie i w naszym rządzie, i on spostrzegł, że trzeba to skorygować – jak i w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”. Jeżeli uwzględnimy te dane, jeśli chodzi tylko o MdM, to rocznie jest dwadzieścia kilka tysięcy umów, czyli dwadzieścia kilka tysięcy mieszkań, prawie 25 tys. To jest zdecydowanie więcej, niż wy przewidujecie średniorocznie do 2018 r. w ramach „Mieszkanie+”. *(Dzwonek)* Bo pierwsze wartości to było tylko 6 tys., a dzisiaj mówicie, że to będzie prawdopodobnie 10, ale średnia jest zdecydowanie niekorzystna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca jako sprawozdawca komisji.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Może będzie jeszcze jedno sprostowanie?)

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, w imieniu pana przewodniczącego komisji finansów Jacka Sasina i własnym chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie projektu, za szybkie procedowanie i zaprosić państwa również na posiedzenie komisji, dodatkowe posiedzenie komisji, które będzie jutro...

(Poseł Cezary Grabarczyk: O godzinie?)

...ok. godz. 17. Proszę spodziewać się informacji ok. godz. 8 rano.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dobrze.)

Musimy po prostu tę państwa poprawkę rozpatrzyć. Oczywiście to już od posłów zależy, jaki będzie los tej poprawki, niemniej jednak tak ogólnie powiem, że nie można mówić ani o ustawach kropelko-

Posel Bogdan Rzońca

wych, ani o kompleksowym rozwiązaniu przez państwa koalicję, poprzednią koalicję kwestii programów mieszkaniowych. Koncepcja naprawdę całościowego spojrzenia na budownictwo mieszkaniowe społeczne, chronione, budownictwo socjalne, dla biednych ludzi to jest koncepcja autorstwa rządu Prawa i Sprawiedliwości. I bardzo dziękuję panu ministrowi Smolińskiemu za takie prezentowanie i prowadzenie sprawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 1602 i 1701).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Kosztowniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z druku nr 1701 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1602.

Sejm na 44. posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2017 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Głównym celem ustawy jest stworzenie mechanizmu pozwalającego na stymulację inwestycji dokonywanych przez przedsiębiorców. Proponowany instrument da możliwość corocznego jednorazowego rozliczenia nakładów na środki trwałe do wysokości 100 tys. zł przy minimalnej wartości nakładów w wysokości 10 tys. Ponadto rozszerza krąg podmiotów, które będą mogły skorzystać z tego rozliczenia jako instrumentu nieobjętego reżimem pomocy de minimis. Może on być wykorzystany także przez przedsiębiorców, którzy skorzysta-

li w ostatnich latach np. z dofinansowań ze środków Unii Europejskiej. Możliwość wykorzystania mechanizmu jednorazowej amortyzacji zachęci do wykorzystania wydatków na nowe maszyny i urządzenia, które poprawią konkurencyjność przedsiębiorstw i zapewnią lepiej płatne miejsca pracy. Instrument będzie stanowił zachętę zarówno dla funkcjonujących firm, jak i dla osób planujących założenie działalności gospodarczej.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2017 r. wnosi, aby Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić paniom i panom posłom nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartego w druku nr 1602, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, zawartego w druku nr 1701.

Głównym założeniem tego projektu, jak wiemy, jest umożliwienie przedsiębiorcom corocznego jednorazowego rozliczenia nakładów inwestycyjnych obejmujących zakup fabrycznie nowych środków trwałych w postaci różnego rodzaju maszyn, urządzeń technicznych oraz wyposażenia stanowisk pracy. Rozliczenie to nie będzie jednak dotyczyło inwestycji w środki transportu oraz nieruchomości, a celem takiego ograniczenia jest m.in. potrzeba wzbudzenia zainteresowania inwestycjami w zakresie unowocześniania i modernizacji stanowisk pracy oraz wdrażania w tym obszarze udoskonalonych, innowacyjnych rozwiązań.

Stosowanie nowoczesnych środków produkcji połączone z wdrażaniem innowacyjnej myśli technicznej przyniesie bezspornie pozytywne rezultaty w postaci poprawy konkurencyjności, efektywności, a także poprawy warunków, jakości i higieny pracy. Oczekiwane i pozytywne założenia powinny w konsekwencji przyczynić się też do rozwoju firm, a co za tym idzie – wzrostu zatrudnienia. Rozwiązania te tworzone są raczej z myślą o małych i średnich przed-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Polak

siębiorcach oraz podmiotach rozpoczynających działalność gospodarczą. Jednorazowe roczne rozliczenia nakładów inwestycyjnych będą ograniczone limitem, nie mogą przekraczać kwoty 100 tys. zł oraz muszą w danym roku wynosić co najmniej 10 tys. zł.

Omawiany dziś projekt przewiduje również zmiany w zakresie poboru podatku dochodowego z przychodów uzyskanych na terytorium Polski przez zagraniczne przedsiębiorstwa żeglugi powietrznej, a istotą tych zmian jest zwolnienie krajowych podmiotów gospodarczych z obowiązku odprowadzania 10-procentowego podatku od przychodów z biletów lotniczych. Zmiany te wynikają zarówno z utrudnień towarzyszących realizacji tego zobowiązania, jak i w niektórych przypadkach z całkowitego braku możliwości jego realizacji. Wprowadzenie w życie omawianych rozwiązań spowoduje zmniejszenie wpływów do budżetu państwa, jednak tylko w okresie pierwszych 3 lat od wejścia w życie tej regulacji.

Zmierzając, szanowni państwo, do konkluzji, chciałbym powiedzieć, że nasz klub, troszcząc się o rozwój i dostrzegając potrzebę upraszczania prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom, dostrzega pozytywny wpływ proponowanych w tym projekcie rozwiązań i będziemy głosować za jego przyjęciem zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Gieradę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić nasze stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druki nr 1602 i 1701.

Postaram się nie powtarzać tych argumentów, które nas łączą. Tutaj bez wątpienia zapowiadaliśmy, że jako klub Platforma Obywatelska poprzemy tę ustawę. To jest dobra ustawa, zresztą, co podkreślam, jest to ustawa wzorowana na rozwiązaniach, które poprzedni rząd wprowadził w pakiecie anty-kryzysowym. Te rozwiązania bardzo chwalili polscy przedsiębiorcy. Ta ustawa jest dobra, ale to nie znaczy, że nie może być lepsza. O tym dyskutowaliśmy

w trakcie pierwszego czytania na sali plenarnej. Wtedy zapowiadałem też, że zgłoszę odpowiednie poprawki, co też uczyniłem dzisiaj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jednak nie znalazły one zrozumienia ze strony większości, większości parlamentarnej, ze strony jednego klubu, ale największego klubu – Prawa i Sprawiedliwości.

Chodzi tutaj przede wszystkim o kwestie amortyzacyjne, bo w tej ustawie jest zawarta pewnego rodzaju luka. Mówimy, że przedsiębiorcy będą mogli bez amortyzacji wrzucać w koszty to, co zakupią do wartości 100 tys. zł, ale zrobiona jest tak naprawdę wyrwa między 3,5 tys. a 10 tys. zł. Pan poseł Marek Polak mówił tutaj przed chwilą z tej mównicy, że jest to ustawa głównie dla małych przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców. Niestety, gdyby rzeczywiście tak było, to państwo poparliby tę poprawkę, bo właśnie ze środków między 3,5 a 10 tys. zł korzystają mali i średni przedsiębiorcy, mikroprzedsiębiorcy.

Cieszę się, że jest tu pewnego rodzaju zrozumienie, powiedział to wprost pan minister finansów, pan minister Gruza, że rozumie filozofię, którą przedstawia Platforma Obywatelska, filozofię poprawek, które zgłosiłem w czasie posiedzenia komisji, ale mówił też tutaj o tym, że ministerstwo być może później zgłosi takie rozwiązania – jak rozumiem, już w oddzielnym akcie legislacyjnym – po tym, jak doszacuje koszty dla budżetu państwa. Trzeba powiedzieć wprost, że to nie są duże koszty dla budżetu państwa, w perspektywie czasu nawet zerowe, bo jeśli pozwalamy również mikroprzedsiębiorcom wrzucać sprzęt już dzisiaj w koszty w 100% w momencie, kiedy go zakupią, to umożliwiamy przede wszystkim to, byśmy jako państwo, jako budżet państwa nie kredytowali się właśnie u tych małych przedsiębiorców. To jest właśnie ta filozofia. Podawałem tutaj przykład m.in. sprzętu elektronicznego, choćby telefonów czy komputerów, które często są narzędziem pracy tych przedsiębiorców, a właśnie ich wartość wynosi 3,5–10 tys. zł.

Również kiedy słyszę, że ma to zachęcić przedsiębiorców do tego, żeby kupować więcej, być może żeby kupili więcej rzeczy, których suma kosztów wynosi nawet powyżej 10 tys. zł, to też to do mnie nie przemawia, bo wiem, że mali przedsiębiorcy jeszcze rozkładają pewnego rodzaju dla nich strategiczne zakupy w czasie i m.in. zakup sprzętu jest właśnie takim zakupem. Jednego roku kupują telefon, drugiego komputer, a trzeciego drukarkę. Jest to dosyć jasne i tak robią wszyscy.

Nie wspomnę już o tym, że przecież dla takich mikro- i małych przedsiębiorców rzeczy, które muszą wykazywać jako środki trwałe podlegające amortyzacji, oznaczają też zwiększenie biurokracji, zwiększenie często kosztów, które oni muszą ponosić, a prawo przede wszystkim powinno być proste, czytelne i nie powinniśmy robić żadnych wyłomów.

Z kolei kompletnie nie rozumiem tego, co mówiła pani poseł Jadwiga Emilewicz, przepraszam, pani minister Jadwiga Emilewicz reprezentująca mini-

Posel Artur Gierada

sterstwo gospodarki, która – przyzwyczajaliśmy się, że to ministerstwo finansów bardziej dba o finanse, a ministerstwo gospodarki jest proprzedsiębiorcze – wprost to skrytykowała, mówiąc o tym, że ta ustawa ma być, cytując: robotyzacyjna, ma taki wymiar i że ona wprost jest za tym, żeby mali przedsiębiorcy nie mogli wrzucać właśnie... korzystać z tej ustawy, kiedy kupują sprzęt elektroniczny.

Szanowni państwo, żyjemy w XXI w., a nie w XIX, i to nie maszyny... również właśnie m.in. mikroprzedsiębiorcy korzystają z takich rzeczy jak telefony, komputery. To są ich podstawowe narzędzia pracy. Dzisiaj nie tworzymy tak naprawdę wzrostu gospodarczego tylko poprzez maszyny i pracę ludzi, ale również przez sprzęt elektroniczny. Kiedy tak dużo mówimy o innowacjach, to jest to dla mnie po prostu argument, który jest dość skandaliczny.

Mam nadzieję, że jeszcze do momentu głosowań, które prawdopodobnie odbędą się w trzecim czytaniu w piątek, klub Prawa i Sprawiedliwości przemyśli te propozycje. Ja składam dzisiaj cztery poprawki. Dwie już omówiłem, a ostatnią, która też będzie to wyłączała, omawiała pani poseł Krystyna Skowrońska, chodzi o skreślenie w art. 1 w pkt 2 w dodawanym art. 22k ust. 14 określenia „fabrycznie nowych”, tak by to nie ograniczało przedsiębiorców w korzystaniu z tej ustawy. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Poza tym klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę. Nie ma.

To pan Paweł Kobyliński.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Kobyliński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podzielam tutaj wątpliwości mojego szanownego przedmówcy. Rzeczywiście, jest tu niesamowita niekonsekwencja, jeśli chodzi o tę wyrwę między 3,5 a 10 tys. zł. To jest kompletnie niezrozumiałe. Wydaje się, że generalnie większość drobnych przedsiębiorców nie będzie kupować rzeczy powyżej 10 tys. zł. Zresztą to znowu generuje taką chęć kombinowania, bo wystarczy, że się ktoś dogada na poziomie 11 tys. zł, zrobią jakąś dodatkową fakturę w drugą stronę, i już będziemy mieli powyżej 10, ale to jest kombinowanie, tego nie powinno być.

Nie ma w tym projekcie uwzględnionego wskaźnika inflacji, a przypomnę, że w 2000 r. został po raz pierwszy wprowadzony jednorazowy odpis amorty-

zacyjny i on nigdy nie był indeksowany, a przez tych kilkanaście lat skumulowana inflacja wyniosła 43%, więc tutaj też nie wprowadzamy rozwiązania systemowego, tylko takie: stop-klatka i znowu będziemy za jakiś czas rozmawiać o skumulowanej inflacji. To jest zupełnie przeciwnie skuteczne.

Nie rozumiem, dlaczego nie ma tu środków transportu. Rozumiem, że nie chodzi o samochody osobowe, ale tutaj jeden z posłów mówił, że chodzi również o warunki pracy. Nowy samochód dostawczy jest warunkiem pracy. Nowy jest bezpieczniejszy, ma klimatyzację, mniej pali, generalnie same plusy. Nie rozumiem, czym różni się nowoczesna tokarka czy frezarka od samochodu dostawczego. Dla niektórych przedsiębiorstw to tak samo może być narzędzie pracy. Nie rozumiem również, dlaczego nie można kupować używanych środków trwałych i wrzucać tego jednorazowo w koszty.

Mój kolega z Platformy Obywatelskiej składa poprawkę, będziemy ją popierać. Uważam, że to zdecydowanie może polepszyć nawet bilans płatniczy, tzn. nowe środki trwałe generalnie w dużej mierze są z importu, szanowni państwo. W związku z tym nie rozumiem, dlaczego nie możemy z jednego przedsiębiorstwa przekładać środka trwałego, jeśli któryś się amortyzuje i zużyje, do drugiego, zwłaszcza że właśnie małe i średnie firmy nie zawsze stać na nowe maszyny, a taka używana maszyna już siłą rzeczy jest tańsza.

Szanowni Państwo! Projekt idzie w bardzo dobrym kierunku. To jest projekt, który generalnie jest proprzedsiębiorczy, natomiast nie rozumiem, dlaczego jesteście tak państwo uparci, jeżeli chodzi o jednak pozytywne poprawki i pozytywne uwagi, które już były, również przeze mnie, składane w pierwszym czytaniu. Wydaje się, że ktoś tutaj nie pomyślał kompleksowo. Rozwiązanie kompleksowe powinno, tak jak mówiłem, uwzględniać inflację i jak największy wachlarz środków, które można odliczać. Nie ma przede wszystkim tej dziury. Ta dziura między 3,5 a 10 tys. zł to jest jakieś kuriozalne rozwiązanie, zupełnie nieumotywowane. Nie rozumiem, powiem szczerze, też tego, co mówiła pani Emilewicz. Nie spodziewałbym się takich słów ze strony Ministerstwa Rozwoju. To nawet nie jest ministerstwo gospodarki, ale rozwoju, a rozwój to inwestycje. One dają miejsca pracy. W związku z tym zupełnie nie rozumiem, jak takie coś mogło być powiedziane. Rozumiem, że chodzi nam o robotyzację, ale firmy polskie to nie tylko roboty, to też ludzie, którzy jeżdżą z dostawami właśnie. No jakkolwiek by było, wydaje mi się, że tu jest duża niekonsekwencja i nie ukrywam, że liczę na przyjęcie poprawek w trzecim czytaniu, również tych, które zaraz pozwolę sobie złożyć na ręce pana marszałka. Liczę również na wyższą Izbę parlamentu, na Senat, na to, że zaproponuje poprawki, wsłucha się w ten głos, który tutaj prezentujemy, i uda się tę dobrą ustawę ulepszyć, bo ona bę-

Posel Paweł Kobyliński

dzie działać dzięki temu wiele, wiele lat. I w momencie, kiedy koniunktura się skończy, bo ona prędzej czy później się skończy, będzie to taka poduszka bezpieczeństwa, żeby inwestycje cały czas szły do przodu. To jest dobra ustawa, my ją będziemy popierać. Natomiast, panie marszałku, pozwolę sobie złożyć na pana ręce jeszcze jedną poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy, nie będę podawała pełnej nazwy, o PIT i CIT z druków nr 1602 i 1701.

Projekt tej ustawy otrzymał, jak wiemy, pozytywną ocenę Wysokiej Izby podczas pierwszego czytania w trakcie debaty plenarnej, choć nieomal wszystkie kluby wskazywały na pewne niedociągnięcia, miały zastrzeżenia czy uwagi do niego. I z przykrością muszę dzisiaj stwierdzić, że w związku z niezmiennym stanowiskiem rządu przedkładany dzisiaj projekt jest projektem merytorycznie tożsamym z wersją pierwotną, a Komisja Finansów Publicznych za sprawą głosów wyłącznie posłów PiS-u przedkłada go Wysokiej Izbie do przyjęcia.

W związku z powyższym jeszcze raz pragnę zwrócić uwagę na elementy, których nie można zaakceptować w tym rozwiązaniu prawnym, w projekcie, którego oddziaływanie ma generalnie dobry kierunek, ale, jak to często bywa, problem tkwi w szczegółach.

Po pierwsze, projekt nie upraszcza prawa, a wręcz przeciwnie, niepotrzebnie komplikuje to prawo. Pomimo złożenia poprawek i dyskusji nad nimi na posiedzeniu komisji poprawki te nie zostały przyjęte. Nadal pozostaje w projekcie sztuczna granica wartości środka trwałego podlegającego odpisowi w wysokości 10 tys. zł, bez możliwości jednorazowej amortyzacji przysługującej od obowiązującej wartości jednostkowej, jaka wynosi dziś 3,5 tys. zł. Obniżenie tej kwoty do 3,5 tys. zł znacznie przecież uprościłoby zasadę amortyzacji – jest to tym bardziej zasadne, że niższe kwoty zakupów inwestycyjnych dotyczą małych firm, ostrożnego inwestowania – i z pewnością świadczyłoby o wyjściu naprzeciw oczekiwaniom przed-

siębiorców. Przypomnę, że zasadę jednorazowych odpisów amortyzacyjnych wprowadziliśmy już do polskiego prawa w roku ubiegłym, kierując te zapisy do podatników w pierwszym roku ich działalności i małych podatników, tych których przychód w poprzednim roku nie przekroczył 1200 tys. euro, a wysokość jednorazowego odpisu określono na równowartość 50 tys. euro w roku podatkowym. Pozostaje więc wciąż pytanie, dlaczego wprowadzamy jeszcze jedną, powtórzę, sztuczną granicę w wysokości 10 tys. zł.

Innym przykładem komplikowania prawa jest nieobjęcie przepisem o jednorazowym odpisie środków trwałych, które podlegają amortyzacji, a używane są przez podatnika na podstawie umowy leasingu finansowego, lub tzw. inwestycji w obcych środkach trwałych. Dodajmy jeszcze, że projekt bardzo wybiórczo traktuje rodzaje środków trwałych podlegających jednorazowym odpisom. Projekt nie obejmuje nieruchomości, a więc budynków i budowli, środków transportu, a ponadto ogranicza się jedynie do fabrycznie nowych środków trwałych będących jeszcze, co wymaga podkreślenia, własnością lub współwłasnością nabywcy środka.

Podsumowując, pomimo dobrego kierunku i celu omawianego projektu te drobiazgowo ograniczenia, które zostały wprowadzone, niemające uzasadnienia, mocno umniejszają jego wartość i niepotrzebnie, moim zdaniem, komplikują system prawny w tym zakresie.

Oczywiście poprzemy tę ustawę, bo nawet przy tych wybiórczo wskazanych środkach trwałych pozwala ona na pewne udogodnienie i jednorazowy odpis w koszty przedsiębiorstwa, ale ta niechęć ze strony rządzących do drobiazgowych zmian jest po prostu niezrozumiała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1602.

Celem proponowanej ustawy jest stworzenie możliwości jednorazowego rozliczenia nakładów na środki trwałe w wysokości od 10 do 100 tys. zł w roku. Taki sposób rozliczenia będzie zachętą do inwestowania dla przedsiębiorców i wpłynie stymulująco na rozwój małych przedsiębiorstw, które mają najwięk-

Posel Ireneusz Zyska

szy udział w rynku. Projekt ustawy rozszerzy krąg podmiotów nim objętych, które wyłączone są z tego typu procedur ze względu na rygor pomocy de minimis, jako że to rozwiązanie mu nie podlega.

Dodatkowo ustawa rozwiązuje istniejący problem dotyczący przedsiębiorców, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którzy kupują bilety u zagranicznych przewoźników lotniczych.

Według Głównego Urzędu Statystycznego Polska znajduje się w dobrym okresie rozwoju gospodarczego. Po słabszym roku 2013 tempo wzrostu PKB polskiej gospodarki przyspieszyło i było w 2014 r. realnie wyższe niż w poprzednim o 3,3%. Motorem wzrostu gospodarczego był popyt krajowy, którego wkład we wzrost PKB wyniósł ok. 4,8 punktu procentowego. Według wstępnego szacunku GUS w III kwartale 2015 r. wzrost PKB wyniósł 3,5%. W okresie trzech kwartałów wzrost gospodarczy był identyczny. Dynamiczny wzrost eksportu przy jednocześnie słabszym wzroście importu sprawił, że kontrybucja eksportu netto we wzrost PKB w trzech kwartałach 2015 r. wyniosła 0,5 punktu procentowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcielibyśmy, aby gospodarka mogła rozwijać się szybciej. Właśnie w tej chwili mamy wyjątkową historyczną szansę na zdynamizowanie procesów gospodarczych, które pozwolą na szybsze zbudowanie polskiego kapitału, na rozwój przedsiębiorstw, na wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki i poszukiwanie przewag konkurencyjnych na globalnych rynkach.

Procedowana ustawa w mojej ocenie będzie jednym ze środków realizacji wyżej nakreślonych celów. Z pewnością będzie zachęcać do inwestowania w środki trwałe przedsiębiorców, zwłaszcza tych mniejszych, którzy mają utrudniony dostęp do źródeł finansowania.

Z nowych przepisów będą mogli skorzystać podatnicy podatku PIT i CIT, których inwestycje w środki trwałe w danym roku wyniosły co najmniej 10 tys. zł i dotyczyły nowych środków trwałych. Limit 100 tys. zł obejmuje łączną kwotę odpisu amortyzacyjnego oraz kwotę dokonanej wpłaty na poczet dostawy środka trwałego. Do środków trwałych objętych proponowanym instrumentem podatkowym zaliczono maszyny i urządzenia, natomiast wyłączone są nieruchomości – budynki i budowle – oraz środki transportu. To dobry pomysł, skutkiem będzie unowocześnienie parku maszynowego, unowocześnienie procesów wytwarzania, zwiększenie wydajności i postęp technologiczny, stworzenie nowych, zaawansowanych technologicznie miejsc pracy. Nie pozostanie to również bez wpływu na sytuację dostawców maszyn i urządzeń.

W krajach należących do Unii Europejskiej systemem odliczeń od dochodów jest przyjęta praktyka

stymulowania wzrostu nakładów na inwestycje. Takie rozwiązania stosowane są w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, na Węgrzech w szerszym zakresie i dla wyższych kwot odliczeń niż proponowane w procedowanej obecnie ustawie.

Wprowadzenie możliwości jednorazowego odliczenia kosztów inwestycji w ww. środki trwałe będzie skutkowało spadkiem dochodów do budżetu państwa, jednak w skali makro to rozwiązanie przyniesie korzyści i będzie impulsem rozwojowym dla przedsiębiorców i całej gospodarki.

Przedmiotowa ustawa sprzyja przedsiębiorcom w zakresie podejmowania decyzji związanych z inwestycjami, pozostawiając możliwość amortyzacji środków trwałych na dotychczasowych zasadach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce dopisać się do listy?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, 1,5 minuty.

(Poseł Krystyna Skowrońska: 1,5 minuty?)

Proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mamy do czynienia z amortyzacyjnymi puzzlami. Dlaczego o tym mówię? Do 3,5 tys. nie możemy jednorazowo amortyzować środka trwałego, w przedziale – jeżeli on kosztuje 10 tys. lub do kwoty 100 tys. zł – amortyzujemy, a potem od nowa tej amortyzacji jednorazowej nie ma. To swoiste amortyzacyjne puzzle. Czy nie lepiej byłoby, tak jak w przypadku wskazania limitów dla prowadzenia ksiąg rachunkowych, odbiurokratyzowania, wskazać dobre jednorazowe rozwiązanie? W przypadku prowadzenia ksiąg rachunkowych limit ten na 2017 r. wynosi 2 mln euro, w przypadku ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych wszyscy przedsiębiorcy mają ten próg określony od 1 stycznia na 250 tys. euro. Warto porozmawiać, żeby nie było amortyzacyjnych puzzli.

Druga rzecz – zakup fabrycznie nowego środka trwałego. Państwo określili tylko jedną formę, możliwość zakupu, a przecież warto pomyśleć o wytworzeniu środka trwałego i możliwości jednorazowej amortyzacji. I dlatego sprzeciwiamy się, i państwo powinni to rozważyć, że do 3,5 tys. zł nie będzie tej amorty-

Posel Krystyna Skowrońska

zacji (*Dzwonek*) do 10 tys.? Serwer kupimy – amortyzacja jednorazowa. Komputer kupimy – i niestety jednorazowej amortyzacji nie będziemy mieli. To skomplikowane. To amortyzacyjne puzzle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Pani poseł Genowefa Tokarska.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest takie ludowe powiedzenie, które brzmi: Jeśli stać cię na konia, to również na uzdę. I powiem szczerze, że ono pasuje jak ulał (*Oklaski*) do tej sytuacji, która ma dzisiaj miejsce. Bo skutki finansowe, jak wiemy, dla budżetu państwa nie są jakieś zawrotne przy tych zmianach, które są proponowane. Tak naprawdę skutki zostaną rozłożone w czasie, nie są to wydatki jednego roku.

W związku z tym proste pytania: Dlaczego rząd nie chce uwzględnić tych zgłaszanych zmian? Jeśli faktycznie zależy nam na zwiększeniu tego inwestowania, bo o to przecież chodzi, to dlaczego nie obniżymy do 3,5 tys. wartości środka trwałego, który mógłby być jednorazowo odpisywany? Dlaczego nie podlegają tej ustawie środki trwałe pochodzące z leasingu finansowego? Ich odpis amortyzacyjny obowiązuje. Dlaczego nie uwzględniamy samochodów dostawczych, niezbędnych przecież w prowadzeniu nawet najmniejszej firmy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Paweł Kobyliński.

Posel Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest takie: Skąd wzięliście państwo jeszcze tę liczbę przedsiębiorstw, które mogą skorzystać z tego odpisu? I pytanie bardziej ogólne: Czy przyjęcie poprawek zgłoszonych przez opozycję i przychylenie się do tych uwag nie spowoduje, że wszystkie firmy z tego skorzystają, nie tylko wybrane, nie tylko 120 czy 250 tys. firm? Wydaje się, że to będzie bardziej zasadne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Artur Gierada.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już nie będę wymieniał kolejnych argumentów. Wydaje się, że w tej dyskusji i jeszcze w tym, co moje koleżanki i koledzy posłowie po mnie mówili, pada naprawdę zdecydowana większość argumentów.

Dziękuję ministrowi Gruzcie, że wyszedł naprzeciw tej filozofii, jak to sam określił, którą w tych poprawkach prezentujemy. Sam zresztą powiedział, że po tym, jak ministerstwo oszacuje skutki finansowe dla tej ustawy, to, zacytuje: Postaramy się to wprowadzić. Stąd moje pytanie, bo nie doszukuję się tego, że ktoś chce deprecjonować albo poczekać, żeby to nie były poprawki opozycji, a rządowe, ze strony ministerstwa, ale czy być może te skutki... Sądzę, że w analizach ministerstwa musicie mieć tę bazę danych i pewnie też pod tym kątem było to robione. Czy jesteście w stanie, być może do piątku, jako resort przygotować i przekonać dzisiaj większość parlamentarną w przypadku Prawa i Sprawiedliwości do tego, że to są dobre rozwiązania? A jeśli nie do tego piątku, czy rzeczywiście jesteście to w stanie zrobić w ciągu najbliższych dni? Być może takie informacje posiada już Izba wyższa, nasz Senat, i moglibyśmy tak naprawdę tę ustawę w tym procesie legislacyjnym już zakończyć jako dobrą dla wszystkich naszych przedsiębiorców, również małych, mikroprzedsiębiorców z Polski, a nie musieli rozpoczynać procesu legislacyjnego (*Dzwonek*) zupełnie od początku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Cichoń.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy dzisiaj do czynienia z zapaścią inwestycyjną. Ta zapaść dotyczy sektora publicznego, chociaż w nim obserwujemy niewielkie ożywienie, głównie dzięki uruchamianiu programów regionalnych, samorządowych. Natomiast niestety ta zapaść inwestycyjna w sektorze publicznym ciągnie zapaść w sektorze prywatnym. Jakby się przyjrzeć także zamiarom inwestycyjnym firm prywatnych, to one w gruncie rzeczy ograniczają się tylko do inwestycji odtworzeniowych i to jest naprawdę bardzo niebezpieczne zjawisko, któremu trzeba byłoby energicznie przeciwdziałać, i to, co państwo proponujecie, w jakiejś mierze jest pójściem w dobrym kierunku. Ale pewnie trzeba by się jednak zastanawiać nad tym, jak wykorzystać amortyzację, a może czy nie przyspieszyć tak naprawdę amortyzacji, bo to mogłoby przyczynić się do

Posel Janusz Cichoń

tęgo, żeby przedsiębiorcy zmienili swoje nastawienie i wreszcie zaczęli także inwestować.

Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące sposobów pomiaru, bo miałem nie tak dawno z panią minister interesującą dyskusję na temat tego, jak mierzyć, i w kontekście mierzenia efektywności pomocy publicznej (*Dzwonek*) na hektar jest to pytanie, jak państwo chce mierzyć postęp robotyzacji. Mam nadzieję, że nie jak niektórzy w innowacjach – np. w kilogramach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią minister Jadwigę Emilewicz.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałabym podziękować za wszystkie uwagi i, myślę, za dobrą dyskusję zarówno podczas pierwszego czytania, jak i w komisji sejmowej. Myślę, że dziękuję też – pomimo uwag i pytań, na które za chwilę postaram się odpowiedzieć – za dobrą recenzję tego projektu ustawy. Myślę, że wszyscy się zgadzamy, że celem podstawowym tej ustawy jest stworzenie warunków przyjaznych do inwestowania przede wszystkim – biorąc pod uwagę ramy, o jakich mówimy – w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, które tej przyspieszonej amortyzacji mają podlegać.

Ale odnosząc się do pytań i wątpliwości zgłoszonych przez panie i panów posłów – amortyzacyjne puzzle, jak to tutaj zostało określone, a zatem ta nieczytelność czy trudność w stosowaniu. Akurat ta ustawa, tak jak państwo zapewne widzą i wiedzą, cieszy się dużą popularnością i dużym zainteresowaniem po stronie przedsiębiorców i osobiście uczestniczyłam w wielu dyskusjach na temat tego projektu, w tym także z księgowymi, którzy odpowiadali na pytania, czy to trudne, czy łatwe do wprowadzenia. Wszyscy jednoznacznie i jednogłośnie potwierdzili, że sposób jest klarowny i czytelny dla wszystkich.

Te amortyzacyjne puzzle, o których państwo wspomnieli, dotyczą dwóch progów, tego dolnego, o którym wielokrotnie już wymienialiśmy zdanie, tych 10 tys. zł, i tak jak wspominał pan minister Gruza, dodatkowe wyliczenia i ewentualne wprowadzenie pewnie jest możliwe, tj. jeszcze mamy czas podczas dyskusji, dru-

gie czytanie i Senat. Natomiast nasza intencja dotyczyła, tak jak już mówiliśmy, tego, czy telefon jest elementem automatyzacji i robotyzacji. Pewnie tak, możemy mówić, że różne platformy działają i obsługujemy za pomocą telefonu.

Natomiast to, co jest istotne... Jednocześnie w Ministerstwie Finansów trwają w tej chwili prace nad graniczną wartością środka trwałego, podniesieniem jej do 10 tys. zł i ta ustawa ma być za chwilę wpisaną do wykazu prac Rady Ministrów. Jeśli tę kwotę obniżylibyśmy do 3,5 tys., to za chwilę musielibyśmy nowelizować ustawę, a zatem ten system podatkowy powszechny... niejako odpowiadamy na te prace, które toczą się w Ministerstwie Finansów. Zatem ta dolna wartość będzie jednolita, jeśli chodzi o rozumienie kategorii: środki trwałe.

Drugi istotny wątek, poruszaliśmy to też w dyskusji w komisji, fabrycznie nowy środek trwały. Jak wspominałam podczas pierwszego czytania i w komisji, powtarzam to w tym momencie, celem tej ustawy są trzy wątki. Jeden z nich to pobudzenie inwestycji w firmach, drugi to też pobudzenie, poprawienie bazy produkcyjnej. Ten jest dla nas również istotny, ten obrót wtórny zatem wykluczaliśmy.

Odniosę się jednocześnie do pytania wykluczającego, podanego przez panią poseł Skowrońską przykładu, że serwer tak, komputer nie. Absolutnie to dementuję. To znaczy kupując serwer i komputer, łączymy kwotę tych wydatków i wtedy już na pewno mamy kwotę co najmniej 10 tys. zł i możemy tego typu wydatki amortyzować.

Kolejny wątek, który pojawiał się w dyskusji, dotyczy leasingu, dzisiaj na to pytanie odpowiadał pan minister Gruza, mówiąc o tym, że koszty operacyjne leasingu są rozliczane i kwestia rozliczenia leasingu i zaliczania go do kosztów jest uwzględniana w ustawie o rachunkowości, natomiast nabycie to jest ten wątek, o którym mówiliśmy, że pewnie Ministerstwo Finansów pochyli się nad nim.

Pytanie dotyczące liczby, w jaki sposób szacowaliśmy. Jak wspominałam, pracując nad tą ustawą, po pierwsze, zrobiliśmy szerokie badania ankietowe na reprezentatywnej grupie przedsiębiorców z całej Polski. Korzystaliśmy oczywiście z danych GUS-owskich i zgodnie z tymi danymi nakładów inwestycyjnych w wysokości pomiędzy 10 a 100 tys. zł na środki trwałe z grup 3, 6 i 8 – a zatem z tych grup, o których mówimy, maszyny, urządzenia, chcemy w sposób rzeczywiście selektywny w tej ustawie tak to adresować – w 2015 r. dokonało ok. 75 tys. podmiotów na łączną kwotę 971 mln zł, w tym 230 mln to mikroprzedsiębiorstwa, 540 mln – małe przedsiębiorstwa, niespełna 200 mln – średnie, 10 mln – duże przedsiębiorstwa.

Również na podstawie danych GUS-owskich założono, że ok. 10% tych inwestycji nie uprawnia do korzystania z ulgi ze względu na finansowanie za

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz

pomocą leasingu operacyjnego. Na potrzeby obliczeń założono, że stopa amortyzacji wynosi 20% w skali roku, a podatku PIT i CIT – 19%. Jednocześnie na podstawie danych z GUS za 2015 r. przyjęliśmy, że przedsiębiorstwa posiadające osobowość prawną, a zatem płatnicy CIT, odpowiadają za ok. 55% nakładów inwestycyjnych mikroprzedsiębiorców, 80 – małych i 94 – średnich.

Tych wyliczeń dokonywaliśmy na podstawie populacji potencjalnych beneficjentów i na podstawie danych o przedsiębiorcach płatnikach PIT-36L, PIT-36 oraz CIT. Zatem ta estymacja na podstawie danych GUS-owskich, myślę, jest dość wiarygodna. Jednocześnie to, co powtarzałam w ramach OSR, nie uwzględniliśmy potencjalnych korzyści wynikających z wprowadzenia, a zatem wzrostu PKB w związku z dokonanymi nakładami inwestycyjnymi.

Szacujemy jednakowoż, nawiązując do tego ostatniego, kąśliwego pytania dotyczącego tego, jak będziemy liczyć ten wpływ inwestycyjny, że dzięki tej automatyzacji, zwiększonej robotyzacji powstanie również znacząca liczba wysokowartościowych miejsc pracy. Szacujemy, że to będzie ok. 2,8 tys. nowych miejsc pracy, to będą lepiej płatne miejsca pracy, wymagające nowych kompetencji. Jest to jeden z mierników. Posługujemy się miernikami robotyzacyjnymi. Nie są to jakieś odkrywcze, nasze autorskie dane. Dzisiaj na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego dyskutowaliśmy na temat kolejnego projektu ustawy przygotowanego przez Ministerstwo Rozwoju, dotyczącego platformy dla przemysłu 4.0. Posiłkujemy się danymi, które pokazują, że ta automatyzacja, robotyzacja polskiego przemysłu na tle gospodarek międzynarodowych jest, delikatnie mówiąc, niesatysfakcjonująca. Ilość robotów przypadających populacyjnie nie przekracza 22. Kiedy porównamy się z gospodarkami, już nie mówię, czempionami, jak Stany Zjednoczone, Korea czy Niemcy, ale z gospodarkami naszego regionu, to one znacznie nas przerastają. Zatem mamy nadzieję, że również ta ustawa pomoże nam poprawić te wskaźniki i poprawić konkurencyjność polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Czy pan sprawozdawca komisji?

(Poseł Andrzej Kosztowniak: Nie.)

W takim razie zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 1677).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Walczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Walczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677.

Przygotowana przez Ministerstwo Finansów nowelizacja w zakresie przepisów ustawy Ordynacja podatkowa zakłada, po pierwsze, uporządkowanie relacji między dyrektorem Krajowej Informacji Skarbowej a szefem Krajowej Administracji Skarbowej poprzez eliminację konieczności automatycznego kierowania zapytań przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej w przypadkach, w których dysponuje on już opinią szefa Krajowej Administracji Skarbowej w sprawie tożsamej co do faktów związanych z unikaniem opodatkowania. Ujęte w projekcie regulacje wprowadzają racjonalizację wykorzystania zasobów kadrowych w odpowiednich komórkach Krajowej Informacji Skarbowej oraz komórkach obsługujących szefa Krajowej Administracji Skarbowej poprzez usunięcie powielania wykonywania czynności w sprawach odpowiadających zagadnieniu, które było już przedmiotem uzyskanej poprzednio opinii.

Nowelizacja zakłada, po drugie, uzupełnienie przepisów Ordynacji podatkowej o delegację ustawową umożliwiającą powierzenie prowadzenia Rejestru Zastawów Skarbowych innemu niż szef Krajowej Administracji Skarbowej organowi KAS. Nowe przepisy przyczynią się do usprawnienia obsługi systemu teledyktanda, w którym prowadzony będzie Rejestr Zastawów Skarbowych.

Projekt ustawy przewiduje również zmianę przepisów ustawy o finansach publicznych w zakresie wyłączenia udziału Prokuratury Generalnej w wydawaniu opinii o projektach umów oraz jednostronnych czynności prawnych dokonywanych przez Skarb Państwa. Proponowana regulacja przyczyni się do usprawnienia czynności związanych z wykonywaniem budżetu państwa, finansowaniem potrzeb politycznych budżetu państwa, zarządzaniem dłu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Piotr Walczak**

giem Skarbu Państwa i płynnością budżetu państwa, koniecznością ich bieżącej, niezwłocznej realizacji.

Projekt ustawy zakłada również nowelizację przepisów ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie przesunięcia wyodrębnionej części budżetowej Krajowej Administracji Skarbowej od dnia 1 stycznia 2019 r. Zmiana ta usprawni funkcjonowanie Krajowej Administracji Skarbowej w obszarze finansowo-księgowym oraz umożliwi zaprojektowanie kompleksowego budżetu Krajowej Administracji Skarbowej na 2019 r. w wyodrębnionej części budżetu państwa.

Wysoka Izbo! W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie prac nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Schreibera.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

Może warto wyjść od takich bardziej ogólnych wskazań dotyczących samej Krajowej Administracji Skarbowej. To ustawa, która była tak zaciekle, także na tej sali, krytykowana i zwalczana przez większość przedstawicieli opozycji. Dziś chyba widać, że większość z tych czarnych, kasandrycznych wizji nie miała nic wspólnego z rzeczywistością. Mamy bardzo duże wpływy z uszczelnienia systemu podatkowego w I połowie 2017 r., mamy tylko w tym roku wzrost o 20 mld zł, który zostanie zanotowany w systemie podatkowym, mamy wzrost o 30 mld, jeśli chodzi o sam VAT od początku rządów Prawa i Sprawiedliwości, mamy deficyt budżetowy na koniec maja na poziomie raptem 200 mln zł w tym roku.

Mamy także konkretne sukcesy Krajowej Administracji Skarbowej. Nie dalej jak wczoraj miało miejsce rozbicie grupy przestępczej, która naraziła Skarb Państwa na 6,5 mln zł strat, a kilka dni temu KAS

wspólnie z Policją rozbiły grupę, która spowodowała straty dla Skarbu Państwa, które można szacować na 40 mln zł.

Ale tak jak to często bywa przy projektowaniu ustaw, też w związku z innymi ustawami, które weszły w życie, jest potrzeba wprowadzenia kilku zmian. Pierwsza zmiana dotyczy uregulowania relacji pomiędzy dyrektorem Krajowej Informacji Skarbowej a szefem KAS-u, tego, by opinia szefa KAS-u była potrzebna jedynie wtedy, gdy nie było jej wcześniej, a więc jest to usprawnienie działania szefa KAS-u, zwłaszcza że widać po tych pierwszych miesiącach szereg powtarzających się zapytań w tej sprawie.

Druga zmiana dotyczy przywrócenia wyznaczenia innego niż szef KAS organu do prowadzenia Rejestru Zastawów Skarbowych. To także można w ten sposób podsumować.

Trzecia zmiana dotyczy wyłączenia stosowania ustawy o Prokuraturii Generalnej w stosunku do trzech spraw, które już omówił pan minister. Rzeczywiście gdyby tego nie zrobić, mielibyśmy do czynienia z paraliżem decyzyjnym, bo przecież nierzadko te czynności dla Skarbu Państwa, których łączna wartość przekracza 100 mln zł, są podejmowane przez Krajową Administrację Skarbową. Stąd też ta logiczna regulacja, by ten – wierzę w to gorąco – zupełnie niekontrowersyjny projekt wszedł w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pana posła Janusza Cichonia proszę o zabranie głosu.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mogę powiedzieć, że ten projekt w istocie dotyczy organizacji pracy w samym ministerstwie rozwoju i finansów oraz w departamentach podległych szefowi KAS, a zmiany w jakiejś mierze potwierdzają nieład i chaos organizacyjny w administracji podatkowej. Jeśli przyjrzeć się bliżej tym propozycjom, to chodzi m.in. o ograniczenie nadzoru w zakresie interpretacji indywidualnych, czyli tam, gdzie może dochodzić do obejścia lub nadużycia prawa, bo szef KAS będzie opiniował zagadnienia będące tak naprawdę przedmiotem interpretacji indywidualnych w takich sytuacjach, gdzie może dochodzić właśnie do obejścia lub nadużycia prawa. W gruncie rzeczy zrównujemy więc tego typu opinie z interpretacją ogólną. To w istocie oznacza ograniczenie nadzoru w najistotniejszych z punktu widzenia bezpieczeń-

Posel Janusz Cichoń

stwa działalności gospodarczej, obrotu gospodarczego sprawach, bo decyzje będzie podejmował w tym zakresie tak na dobrą sprawę jednoosobowo dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, czyli ten sam organ, który wydaje interpretacje. Jak będzie sprawowany nadzór, ja tego nie wiem, nie rozumiem, ale to jest moim zdaniem zagrożenie dla sprawności systemu, który ma gwarantować przestrzeganie prawa podatkowego.

Kolejne zmiany to rejestr zastawów, wyprowadzanie go poza Ministerstwo Finansów – nie rozumiem tego, zwłaszcza że w MF, z tego, co wiemy i widzimy, rośnie bardzo wyraźnie zatrudnienie – i wydłużenie *vacatio legis* dla uporządkowania finansów KAS. Mam wrażenie, że to jest konsekwencja tak naprawdę czystek kadrowych i niekompetencja ludzi, którzy dzisiaj za te kwestie odpowiadają – wydłużanie tego terminu o kolejny rok budżetowy, mimo że prace nad budżetem 2018 r. tak na dobrą sprawę dopiero się zaczęły. Przypomnijmy, że od uchwalenia ustawy o KAS minęło już 3/4 roku, zaraz będzie rok, a koncepcja KAS ma 10 lat, 1,5 roku nad nią pracowaliście. Wyodrębnienie, także finansowe, to miała być jedna z kluczowych kwestii.

Ostatnia zmiana to jest zmiana, która dotyczy pozbawienia tak naprawdę Prokuratury Generalnej nadzoru nad projektami umów oraz jednostronnych czynności prawnych dokonywanych przez ministerstwo rozwoju i finansów. Mogę powiedzieć tak: o ile taki nadzór w zakresie zarządzania długiem i czynnościami dokonywanymi praktycznie on-line jest zbędny, o tyle w pozostałym zakresie jest to moim zdaniem niezbędne z punktu widzenia ochrony prawnej podjętych decyzji, także ewentualnych odszkodowań za błędne decyzje urzędników, które przecież mogą się zdarzyć. W tym kontekście pojawia się zasadnicze pytanie: Co takiego się wydarzyło, że reguła, która od lat funkcjonuje w demokratycznym państwie prawa, jest obecnie zbędna, i jakie mają być podjęte decyzje, chyba tajne, które nie ujrzą światła dziennego? Innymi słowy mogę zapytać wprost: Kogo chcecie kredytować, komu chcecie udzielać gwarancji, tak żeby światła dziennego to nie ujrzało? Jestem pełen obaw o finanse publiczne. Absolutnie ta zmiana jest moim zdaniem nie do zaakceptowania.

Podsumowując, panie marszałku, chcę powiedzieć, że ten projekt oceniamy jako klub Platforma Obywatelska negatywnie pod względem ochrony praw podatników, tutaj mówię o interpretacjach ogólnych chociażby, ale także w związku z interesem budżetu państwa. Jesteśmy za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Pampuch złożył wystąpienie na piśmie*).

Pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w trzech odrębnych aktach prawnych wymienionych w tytule: w Ordynacji podatkowej, w ustawie o finansach publicznych i w ustawie Przepisy wprowadzające ustawę o KAS. Zmiany w ustawie Ordynacja podatkowa dotyczą dwóch zagadnień. Powiedziałabym, że mają one charakter porządkujący. Po pierwsze, dotyczą opiniowania wniosków o wydanie interpretacji indywidualnej i uregulowania relacji pomiędzy dyrektorem Krajowej Informacji Skarbowej a szefem Krajowej Administracji Skarbowej. Chodzi o to, by nie powtarzać czynności związanych z interpretacją, jeżeli stan faktyczny lub zdarzenie odpowiadają zagadnieniu, które było już przedmiotem uzyskanej uprzednio opinii.

Po drugie, projekt ułatwia realizację przepisów Ordynacji podatkowej w zakresie prowadzenia rejestru zastawów skarbowych. W świetle proponowanej zmiany prowadzenie rejestru będzie możliwe przez powierzenie tej czynności innemu organowi Krajowej Administracji Skarbowej – rozumiem, że niższego szczebla – przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Proponowane zmiany uważamy za dobrą i prostą propozycję usprawniającą funkcjonowanie Krajowej Administracji Skarbowej.

Ale niestety nie mogę już podobnej opinii wydać w przedmiocie zmiany ustawy o finansach publicznych. Rząd proponuje wyłączenie stosowania art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturze Generalnej, który nakłada obowiązek uzyskania opinii prawnej Prokuratury Generalnej co do projektów umów oraz czynności prawnych dokonywanych przez Skarb Państwa, jeżeli wartość przedmiotu czynności prawnej przekracza kwotę 100 mln zł. Liberalizacja przepisów w tym względzie nie wydaje się uzasadniona. Zagadnienia związane z realizacją budżetu państwa w zakresie wydatkowania środków publicznych, finansowania potrzeb pożyczkowych, zaciągania zobowiązań pożyczkowych, zarządzanie środkami publicznymi i zarządzanie długiem publicznym są sprawami zbyt poważnymi, aby znosić przepisy związane z opiniowaniem tych czynności przez Prokuraturę Generalną.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Genowefa Tokarska

Obserwujemy działania rządu w przedmiocie za-
dłużania państwa chociażby przy ustalaniu deficytu
budżetowego na granicy bardzo ryzykownej i niebez-
piecznej, poluzowanie już zasady reguły wydatkowej
– w tych warunkach chyba nie może być zgody na
kolejne poluzowanie przepisów i rezygnację z opinii
Prokuraturii Generalnej dotyczącej tak ważnych za-
gadnień, związanych przecież z bezpieczeństwem
finansów publicznych, z bezpieczeństwem naszego
państwa. Zmniejszenie kosztów obsługi długu jest
tutaj, uważam, zbyt słabą, a wręcz śmieszną moty-
wacją do zniesienia zasady opiniowania czynności
finansowych przez Prokuraturę Generalną.

Kolejna proponowana zmiana w Przepisach wpro-
wadzających ustawę o Krajowej Administracji Skar-
bowej dotyczy przesunięcia terminu wyodrębnienia
części budżetowej dla KAS dopiero od dnia 1 stycznia
2019 r. Muszę powiedzieć, że ta potrzeba wydłużenia
tego terminu też, wydaje się, nie ma żadnego uzasad-
nienia.

Swoje stanowisko wyrazimy w głosowaniu, choć
gdyby była deklaracja jednoznacznej zmiany odno-
śnie do nierezygnacji z opinii Prokuraturii General-
nej, byłibyśmy w stanie być za przekazaniem projek-
tu do prac (*Dzwonek*) w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że do pytań zapisała się tylko jedna
osoba.

Jeżeli nie ma więcej osób, to zamykam listę.

Panią poseł proszę o zadanie pytania.

1,5 minuty.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym
dopytać, z czego wynika właśnie ta zmiana terminu,
przesunięcie tego terminu wyodrębnienia części bu-
dżetowej Krajowej Administracji Skarbowej dopiero
na... o cały rok, od 1 stycznia 2019 r.

Pamiętam, że debatując nad ustawą o Krajowej
Administracji Skarbowej i ustawą Przepisy wprowa-
dzające ustawę o KAS, zwracaliśmy uwagę na fakty,
że projekty są niedopracowane. Było moc autopopra-
wek, później poprawek do autopoprawek. Obawialiśmy
się pewnej dezorganizacji i – nie chcę używać tego
słowa – chaosu, chyba to słowo jest tutaj konieczne.

Czy przyczyną właśnie tej zmiany jest to, co było
przez nas przewidywane, że tak się też stanie? Czy
po tej reformie w pionie skarbowym i w służbie celnej
ten chaos nie pozwala nawet na takie proste czynno-
ści, jak wprowadzenie wyodrębnionej części budże-
towej dla KAS? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wy-
soka Izbo! Proszę państwa, absolutnie celem tej no-
welizacji przepisów nie jest ukrywanie jakichkolwiek
nieprawidłowości w funkcjonowaniu Krajowej Admi-
nistracji Skarbowej. Przyczyna jest właśnie odwrot-
na. Proszę państwa, nam bardzo zależy na tym, żeby
dobrze zdiagnozować potrzeby budżetowe Krajowej
Administracji Skarbowej. Ten rok, cały rok 2018 bę-
dzie dobrym rokiem na spokojne przeprowadzenie
analizy potrzeb wydatkowych Krajowej Administra-
cji Skarbowej. Zwracam uwagę na to, że ustawa
wprowadza od 1 stycznia 2018 r. Centrum Informa-
tyki Krajowej Administracji Skarbowej. Każda nowo-
czesna administracja oparta jest na narzędziach in-
formatycznych. Koszty funkcjonowania nowych sys-
temów informatycznych, które są w toku wdrażania,
jak i koszty utrzymania dotychczasowych nowocze-
snych narzędzi informatycznych będą znane właśnie
po pełnym roku budżetowym.

Po drugie, chciałem zwrócić uwagę, że budżet na
2018 r. już jest opracowywany. Dzisiaj opracowanie
budżetu dla Krajowej Administracji Skarbowej na
rok 2018 byłoby zadaniem na pewno karkołomnym
i obciążonym pewnym błędem. Opracowanie tego
budżetu na rok 2019 pozwoli na spokojną i dokładną
analizę potrzeb w tym zakresie Krajowej Admini-
stracji Skarbowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierw-
szym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy
w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15.
porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji
Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Le-
śnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie
ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 1661
i 1668).**

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przed-
stawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sza-
nowni Państwo Ministrowie! W imieniu Komisji
Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnic-

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski

twam mam zaszczyt przedstawić zawarte w druku nr 1668 sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska. Pierwotny poselski projekt tej ustawy zawarty jest w druku sejmowym nr 1661.

W sprawie tej ustawy rozmawialiśmy 21 czerwca 2017 r. na posiedzeniu komisji, na którym ustaliliśmy, że będziemy procedować tę ustawę w dniu kolejnym. Tak też zrobiliśmy. Na kolejnym posiedzeniu komisji w dniu 22 czerwca 2017 r., podczas procedowania nad pierwotnym projektem omawianej ustawy, wprowadziliśmy do niej kilka poprawek legislacyjnych. Projekt ustawy przewiduje zmianę art. 400j ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Zmiany dotyczą reguł powoływania i odwoływania zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

Proponowane zmiany to rozwinięcie reguł przez dodanie postanowienia, zgodnie z którym w przypadku niewywiązywania się rady z obowiązku w zakresie powołania lub odwołania członków zarządu wojewódzkich funduszy jej kompetencje przejmuje wojewoda, który będzie występować z wnioskiem o powołanie lub odwołanie członków zarządów wojewódzkich funduszy. Podobne rozwiązanie wprowadza się również w przypadku, gdy zarząd województwa będzie opóźniać się z powołaniem członków zarządu wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Podczas prac w komisji poświęcono też odpowiedni czas na rozpatrzenie art. 3 omawianej ustawy, który określa, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Tego typu rozwiązanie, zdaniem wnioskodawców, podyktowane jest tym, że wiele rad nadzorczych i zarządów wojewódzkich nieprzychylnych przyjętym wcześniej rozwiązaniom w tym zakresie specjalnie, celowo opóźnia składanie i rozpatrywanie wniosków o odwoływanie starych i powoływanie nowych zarządów wojewódzkich funduszy, do czego zobowiązane są uchwalonymi wcześniej przepisami.

Wojewódzkie fundusze mają duży wpływ na poziom i skuteczność realizacji wielu programów, w tym również na wykorzystanie środków europejskich. Kolejnej destrukcji, zdaniem wnioskodawców, nie powinno się tolerować, dlatego też wskazane jest pilne przyjęcie proponowanego projektu ustawy.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnosi, by Wysoka Izba raczyła przyjąć projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska zawarty w sprawozdaniu komisji, w druku nr 1668. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo, w związku z tym, że mamy przyspieszenie, większość posłów nie dotarła do nas na

czas. Nie ma też pana ministra, w związku z powyższym ogłoszę 10 minut przerwy technicznej. Mam nadzieję, że parlamentarzyści i przedstawiciele rządu dotrą w tym czasie, tak że ogłaszam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21
do godz. 21 min 14)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Nie będziemy już czekać.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Golińską o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, druki nr 1661 oraz 1668. Niniejszy projekt ma za zadanie doprecyzować przepisy ustawy w zakresie powoływania i odwoływania organów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Zapisy projektu z omawianego druku wskazują, że w przypadku niewywiązywania się przez radę nadzorczą wojewódzkich funduszy z ustawowego obowiązku przedłożenia zarządowi województwa wniosku o powołanie lub odwołanie zarządu kompetencje w zakresie złożenia takiego wniosku przejmuje wojewoda.

W trakcie posiedzenia komisji ochrony środowiska przedstawiciel wnioskodawców, uzasadniając potrzebę wprowadzenia zmian, wskazał na działania, jakie podejmowane są w niektórych samorządach województw. Te działania zmierzają do takiego uzgodnienia zapisów w statutach, aby przy powoływaniu zarządu wymagana była jednomyślność 5-osobowej rady nadzorczej. Zmieniając w ten sposób statuty, samorządy województw dążą do wprowadzenia przepisów umożliwiających blokowanie zmian i w konsekwencji prowadzących do paraliżu funkcjonowania wojewódzkich funduszy. Na to nie może być, i nie ma, naszej zgody.

Panie i Panowie Posłowie! Warto w tym momencie przypomnieć wypowiedź pana ministra Mariusza Gajdy na posiedzeniu komisji ochrony środowiska w lutym br., w której wskazywał na to, że często – mimo podpisywania porozumień – wspólna polityka narodowego funduszu i wojewódzkich funduszy w rzeczywistości nie jest realizowana, że np. nie ma zacho-

Posel Małgorzata Golińska

wanej spójności chociażby w takiej sprawie jak ograniczenie niskiej emisji, bo jak wskazywał pan minister, albo takich programów nie ma, albo jeśli istnieją w niektórych województwach, to nie do końca tę niską emisję zwalczają, albo owszem służą zwalczaniu niskiej emisji, ale są dla ludzi zamożnych, bo otrzymanie pożyczki czy dotacji wymaga wysokiego wkładu własnego. Wskazywał również, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej często otrzymują dotacje lub pożyczki od narodowego funduszu i te środki nie do końca wydatkują zgodnie z założonymi celami.

Ponadto zauważył priorytetowe traktowanie niektórych podmiotów czy gmin, a przecież głównym zadaniem wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej jest realizacja zasady zrównoważonego rozwoju Polski poprzez finansowanie zadań określonych w polityce ekologicznej państwa. Nie tylko działania te w tym zakresie muszą być spójne, ale także nie można pozwolić na jakiegokolwiek zakłócenia czy opóźnienia w funkcjonowaniu tych organów, stąd też opisane celowe działania niektórych samorządów jednoznacznie wskazują, że zapisy ustawy faktycznie wymagają doprecyzowania, tak aby nie tylko usprawnić funkcjonowanie wojewódzkich funduszy, ale wręcz nie dopuścić do ich całkowitego paraliżu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska z druków nr 1666 oraz 1668. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Proszę pana posła Pawła Suskiego.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska może być tylko negatywne.

Szanowni Państwo! To jest kolejna ustawa kadrowa. Państwo w zasadzie stoicie na stanowisku, że aby wyrzucić ze stanowisk pełniące obowiązki osoby funkcyjne, trzeba zmienić prawo. Trzeba prawo dostosować, zmienić ustawę, zrobić sobie furtkę, wprowadzić narzędzia, które pozwolą na dymisję osób, które pełnią dzisiaj odpowiedzialne funkcje i wypełniają je w sposób znakomity. Co wam zrobili prezesi, wiceprezesi wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, że z takim uporem dążycie do tego, żeby mieć wpływ na obsadzanie tych stanowisk? To nie są bezpośrednio podporządkowane wam organy. One dysponują funduszami samorządów województwa na

ochronę środowiska, w związku z tym chcecie też na tym położyć swoją rękę. Nie ma na to zgody, dlatego na pewno będzie to stanowisko negatywne.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość dokonało tysięcy zmian na stanowiskach kierowniczych na niespotykaną dotychczas skalę, zmieniając wiele ustaw. To są dziesiątki ustaw tzw. kadrowych. Ta ustawa jest kolejną taką ustawą i jeżeli nie powstrzymamy tej fali, to ujrzymy się w wirtualnej rzeczywistości orwellowskiej. Nie możemy na to pozwolić, żebyście państwo wyrzucali ludzi, którzy solidnie wypełniają swoje obowiązki.

Zarządy województw, które dziś powierzały swoje środki finansowe – którym zarzucacie, że to one manipulują przy statutach, jak zostało powiedziane na posiedzeniu komisji, że dokonują obstrukcji pracy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, co jest oczywistą nieprawdą – nie powierzą wam tych środków. Możecie być pewni, że zarządy województw zrobią wszystko, żeby pod waszymi rządami wojewódzkie fundusze ochrony środowiska nie roz... Nie chcę powiedzieć ostro, ale żeby nie defraudowały tych pieniędzy. To jest poważny zarzut, ale to stanowi o jakości tego, co chcecie osiągnąć.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Teraz defraudują.)

(Posel Izabela Kloc: Na co?)

Nie może być zgody na to, że... *(Poruszenie na sali)* Właśnie macie zakusy na te środki finansowe. Chcę, kończąc już swoje wystąpienie... *(Poruszenie na sali)* Panie pośle, atakujecie mnie za ostre słowa, które was boją, ponieważ to są wasze zakusy na właśnie taką formę obsadzania stanowisk... *(Gwar na sali, dzwonek)*

W związku z tym składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości w drugim czytaniu. Panie marszałku, na pana ręce składam ten wniosek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Apela.
Nie ma pana posła?
To pani poseł Elżbieta Stępień.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko klubu dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ochronie środowiska. Jest to druk nr 1661, a sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1668.

Droga Partio Rządząca! Zmieniliście ustawę o wojewódzkich funduszach ochrony środowiska, procedowaną niezwykle szybko, niezwykle szybko w dalszym przejmowaniu władzy. Jednak nie wszystko przewidzieliście. Statut funduszu, który można zmie-

Posel Elżbieta Stępień

nić, został zmieniony w taki sposób, aby czterech członków rady nadzorczej powołanych przez rząd musiało porozumieć się z członkiem rady wybranym przez lud w wolnych wyborach samorządowych.

Kadrówka i zawłaszczanie państwa. Centralizacja jak za czasów PRL-u. Pęd do przejmowania władzy i pieniędzy funduszu przysyłają państwu jakąkolwiek możliwość debaty. Po co macie rozmawiać z członkiem rady wybranym przez zarząd województwa, kiedy można mieć wszystko bez debaty i rozmów? Po co komu kompromis, jeżeli o obsadzie decyduje i tak minister? To dokładnie majstersztyk polegający na tym, żeby decyzyjność przekazać wojewódzie. A dlaczego nie można byłoby przekazać jej np. zarządowi województwa? Wszystko, co tylko możecie zrobić, robicie przy pomocy swoich ludzi. Eliminujecie ryzyko zgody na inne rozwiązania niż wasze. Proponuję wam: wygrajcie wybory samorządowe, bo to pragnienie zemsty wam tak mocno towarzyszy, że przez to, że nie wygraliście wyborów samorządowych, w tej chwili osłabiacie na wszelkie możliwe sposoby gminy i sejmiki. Do tej pory nie udało wam się tego zrobić, więc karę niestety ponoszą osoby, które potrafią zarządzać gminami.

Nowoczesna nie poprze tego projektu. Nie jesteśmy w stanie poprzeć projektu ustawy, która nie działa na rzecz samorządności i powoduje dalszą centralizację władzy...

(Posel Izabela Kloc: A dlaczego nie działa?)

Bowiem ogranicza wspieranie lokalnych inicjatyw, proszę pani.

(Posel Izabela Kloc: Tak? A w jaki to sposób? Przykład, proszę.)

To jest bandycki projekt. Samorząd jest odpowiedzialny, a nie ma wpływu w tej chwili na decyzje.

Składamy, panie marszałku, jeszcze poprawkę. Bardzo proszę o jej przyjęcie.

I dodam jeszcze tylko, że wszelkie prawo, które jest ustalane na szybko, niestety jest zawsze obciążone ryzykiem błędu, i musicie się z tym liczyć. Chciałabym, żeby mimo wszystko towarzyszył temu element takiego zrozumienia, że to, co było dobre, nie musi się kończyć. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Urszula Pasławska.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, druk nr 1661.

Wysoki Sejmie! Zaproponowana przez grupę posłów PiS kolejna zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska zawarta w druku nr 1661 to kolejny wykwit intelektualnych nieudolności w stanowieniu prawa, którego jedynym i wyłącznym celem jest odebranie samorządom województwa wpływu na funkcjonowanie wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Pośpiech, zaślepienie w walce o stołki i posady dla swoich prowadzą do tworzenia przepisów prawnych komplikujących proste, zdawałoby się, sytuacje. Rzecz dotyczy wyboru zarządów wojewódzkich funduszy, najczęściej dwuosobowych. Gdy zapewni się sobie przewagę w radzie nadzorczej 4:1, wydaje się, że jest pozamiatane. Tymczasem te przebiegłe samorządy uchwały statuty funduszy wymagające jednomyślności i zgody wszystkich członków rady nadzorczej przy wskazywaniu kandydatów do zarządów funduszy, a to z kolei wymagałoby kompromisu pomiędzy rządowymi przedstawicielami suwerena a sejmikiem. Smak zwycięstwa byłby więc zmacony. Łatwiej szybciej wysmażyć kolejny bubel prawny, nad którym dzisiaj Wysoki Sejm ekspresowo musi się pochylić.

Dzięki temu będziemy mieli kuriozalną sytuację, w której wyboru organu dokonuje się w jednym z czterech trybów: po pierwsze, zarząd województwa – na wniosek rady nadzorczej, po drugie, rada nadzorcza – samoistnie, po trzecie, zarząd województwa – na wniosek wojewody i, po czwarte, wojewoda – samoistnie.

To jest upraszczanie prawa według PiS, wbrew własnemu programowi z 2014 r., który zakładał ograniczenie „bieżączki legislacyjnej”.

W wyniku tych zabiegów otrzymujemy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, w których samorząd występuje tylko w nazwie tej samorządowej osoby prawnej, bo taki model fasadowego samorządu jest docelowym modelem zarządzania państwem według partii rządzącej. Odpowiedzialny jest nadal samorząd województwa, ale wpływu na zarząd nie ma żadnego.

Omawiana zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska jest kolejną złą zmianą podyktowaną wizją centralizacji i ograniczenia kompetencji samorządu. Pod płaszczykiem troski o finanse publiczne i oszczędności tworzy się kolejne posady dla córek leśniczego.

Powtórzę za moją koleżanką z Nowoczesnej. Szanowni państwo, nie potraficie wygrać wyborów samorządowych, to metodą salami kroicie i zabieracie samorządom kompetencje i pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Izabela Kloc: Ale wybory samorządowe przed nami dopiero, kochana pani.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł

(Posel Urszula Pasławska: Wygraliście, a zabieracie...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Pani poseł, proszę kontynuować te rozmowy w kuluarach.

A my przechodzimy do... (*Poruszenie na sali*)

Pani poseł...

No właśnie.

Przechodzimy do pytań.

Czy są jeszcze osoby chętne do zapisania się do pytań?

Jeżeli nie ma, to proszę, jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Golińska.

Pani poseł Małgorzata Golińska.

1,5 minuty na pytanie.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsłuchując się w wypowiedzi polityków opozycji totalnej o braku konieczności zmian w omawianej ustawie czy o ograniczeniu inicjatyw społecznych, chciałabym zapytać przedstawiciela wnioskodawców, na czym jego zdaniem miałyby polegać to zarzucane ograniczenie inicjatyw.

Proszę też, żeby jeszcze raz pan wnioskodawca uzasadnił, skąd i po co ta dzisiejsza zmiana. Jednocześnie bardzo proszę o odniesienie się do kolejnych pytań, czy prawdą jest, że Najwyższa Izba Kontroli w swojej informacji o wynikach kontroli i gospodarowania środkami publicznymi przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska z 2014 r. negatywnie oceniła stosowanie wobec wnioskodawców niejednolitych procedur rozpatrywania i oceny wniosków.

Czy prawdą jest, że NIK negatywnie oceniła nierzetelne rozliczanie uzyskiwanych efektów ekologicznych zrealizowanych przedsięwzięć? W ocenie NIK roczne plany działalności skontrolowanych wojewódzkich funduszy były sformułowane tak ogólnie, że w konsekwencji brak było jednoznacznych preferencji dla kryterium efektu ekologicznego przy wyborze przedsięwzięć do dofinansowania. Czy słuszną jest zatem w ocenie pana wnioskodawcy obrona przez opozycję zasady, którą można opisać, krótko mówiąc: żeby było tak, jak było? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Kloc.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czekam na kolejny punkt naszego dzisiejszego posiedzenia, ale niestety muszę zabrać głos, ponieważ usłyszałam tutaj przed chwilą od pana posła Pawła Suskiego bardzo niepokojące stwierdzenie. To było rzeczywiście stwier-

dzenie, które nadaje się do komisji etyki, ponieważ on zarzucił nowym zarządom wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, że będą defraudowały środki. Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Jak pan się ustosunkuje do takiego zarzutu?

Kolejne moje pytanie powtórzę za panią poseł: Dlaczego jest potrzebna dzisiaj taka nowelizacja? Czy czasem nie dlatego, że po prostu sejmiki rządzone dzisiaj przez Platformę Obywatelską i PSL znalazły lukę prawną, która spowoduje tak naprawdę unieruchomienie, uniemożliwienie działalności wojewódzkich funduszy ochrony środowiska? O to wyjaśnienie również proszę pana posła sprawozdawcę i pana posła wnioskodawcę.

I wreszcie kolejna rzecz. Czy prawdą jest, że marszałkowie przyznają bardzo duże nagrody obecnym prezesom wojewódzkich funduszy ochrony środowiska? Czy prawdą jest, że marszałek wojewódzki przyznał 70 tys. zł prezesowi wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska? (*Dzwonek*) Myślę, że to, co dzisiaj państwo robicie, jeżeli chodzi o tę obstrukcję, to jest nic innego jak trzymanie się stołków...

(*Posel Urszula Pastawska*: Marszałkowie nie mają takich kompetencji.)

...na pewno nie dla dobra ogólnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do pytania, od razu pani poseł odpowiem. Marszałkowie nie przyznają, nawet zarządy województw nie przyznają. Przyznaje rada nadzorcza. Od 1,5 roku przewodniczącym każdej rady nadzorczej jest albo dyrektor z Ministerstwa Środowiska, albo dyrektor z narodowego funduszu ochrony środowiska. Mało tego, powiem pani jeszcze więcej...

(*Posel Izabela Kloc*: Skrót myślowy.)

...przyznają tylko na wniosek przewodniczącego rady. Jeśli ma pani pretensje, to musi je pani kierować do pana ministra Szyszko. Jak pani wiadomo, pan minister jest bardzo hojny, jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju nagrody. Zażył sobie nawet, by gościć wszystkie zarządy i rady nadzorcze u siebie w posiadłości w Zachodniopomorskiem, i to z budżetu narodowego funduszu ochrony środowiska, tak przynajmniej zapowiadały, donosiły media.

Szanowni państwo, to jest naprawdę bandycka ustawa. Proszę się nie dziwić, że ktoś, jeśli są jeszcze jakieś możliwości prawne, je po prostu wykorzystuje. Sami się w przyszłym roku przekonacie, jak bardzo będą ograniczone możliwości wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. Pewnie nawet o tym nie wiecie, ale w projekcie, który będzie tutaj za godzinę

Posel Marek Sowa

czy za 1,5 godziny procedowany, chodzi o Prawo wodne, jest przesunięcie 1/3 z budżetu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i narodowego funduszu ochrony środowiska do Wód Polskich. *(Dzwonek)* W związku z powyższym fundusze ochrony środowiska nie będą dysponowały środkami finansowymi i nie będą miały za co realizować zadań inwestycyjnych, ekologicznych i inicjatyw społecznych.

(Posel Izabela Kloc: To o co się tak bijecie?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

(Posel Izabela Kloc: A ja mogę w trybie sprostowania?)

Pani poseł, nie sędzę, żeby była pani wymieniona z imienia i nazwiska.

Pan poseł wnioskodawca.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Było kilka pytań do przedstawiciela wnioskodawców. Jestem wnioskodawcą, tak że chętnie udzielę odpowiedzi na zadawane pytania.

Szanowni państwo, nie byłoby pewnie tej nowelizacji ustawy, gdyby nie działania, które zostały podjęte przez sejmiki województw, i to chyba przez wszystkie albo przez zdecydowaną większość. Zanim o tym powiem, najpierw odniosę się do ostatniej wypowiedzi pana marszałka, obecnie posła Sowy. Panie pośle, to nie minister, to nie marszałek przyznaje nagrodę...

(Posel Marek Sowa: Tylko rada nadzorcza.)

...tylko rada nadzorcza na wniosek przewodniczącego rady nadzorczej.

(Posel Marek Sowa: Dokładnie to powiedziałem.)

I ja to potwierdzam, tylko że w tej radzie nadzorczej koalicja PO-PSL ma większość. Jeżeli przewodniczący rady zgłasza propozycję...

(Posel Izabela Kloc: Tak jak marszałek.)

...to z ust przedstawicieli PSL-u albo Platformy pada propozycja: nie, my nie damy jednokrotności nagrody, jednokrotności uposażenia, my chcemy dać maksymalnie, trzykrotność.

(Posel Marek Sowa: To się nie składa wniosku.)

Właśnie, ale to jest obowiązek, bo tak prawo jest skonstruowane, że przewodniczący ma obowiązek złożyć, bo wypłata nagrody jest obligatoryjna, a wysokość – do średniej z trzech miesięcznych uposażeń z minionego roku. Widzicie państwo, że to jest problem, bo okazuje się, że nagroda może być niewielka, ale nie, bo PSL-owi i Platformie jest mało, bo to musi być 70 tys. zł, 60 tys. zł.

(Posel Urszula Państwowska: A ile zarabia Jasiński?)

Wasi przedstawiciele, wasi prezesi w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska otrzymali właśnie takie gratyfikacje dodatkowe, otrzymali takie nagrody: od 55 do 70 tys. zł jednorazowo.

(Posel Urszula Państwowska: Ile zarabia pani Sadurska?)

Szanowni państwo, nie zakrzyczycie prawdy, nie zakrzyczycie rzeczywistości. To są fakty. I ta nowelizacja jest podyktowana tym, iż wasi przedstawiciele nie są w stanie z honorem przyjąć zmian proponowanych przez polski parlament, bo to właśnie sejmiki województw przyjmują statuty, w których mówią, jak dokonać zmiany zarządu, a nie to, co proponują Sejm i Senat, tylko uzurpują sobie prawo do decydowania. I w tych statutach jest zapisane, że zarząd może być zmieniony w sytuacji jednomyślności członków rady nadzorczej. A przecież wiecie o tym, że ta jednomyślność nigdy nie będzie osiągnięta...

(Posel Urszula Państwowska: Kompromis.)

...bo zawsze jest jeden przedstawiciel albo PSL-u, albo Platformy Obywatelskiej.

(Posel Urszula Państwowska: To jest samorządowa instytucja?)

Stąd też ta nowelizacja. My tego dokonamy, dokonamy tych zmian. Szanowni państwo, jestem przekonany, że ta nowelizacja zostanie przegłosowana.

Padło pytanie odnośnie do Najwyższej Izby Kontroli. Tak, pani poseł, absolutnie ma pani rację. Najwyższa Izba Kontroli dokonała drugoczącej oceny funkcjonowania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Najwyższa Izba Kontroli jednoznacznie wskazywała błędy, wytykała błędy, tylko jest zupełnie inny problem – wojewódzkie fundusze ochrony środowiska z tej krytycznej lekcji nie czerpią, żeby dokonać naprawy czy nawet zdobyć się na jakąkolwiek autorefleksję.

Jeżeli mówimy o przykładach środków, które są marnotrawione, pan poseł Suski mówił o defraudacji pieniędzy przez przyszłe zarządy, to chcę państwu uzmysłowić, że większość wojewódzkich funduszy ochrony środowiska wydała już praktycznie wszystkie środki finansowe na rok 2017. Wydawała je na siłę, swoim poplecnikom w samorządach gminnych, powiatowych na siłę wydawała i były kolejki.

(Posel Elżbieta Sępień: No nie, to jest...)

Weź te pieniądze, bo jak przyjdzie PiS, to ci nie da. I to jest...

(Posel Urszula Państwowska: Na inwestycje?)

Odsyłam do marszałka Struzika i do działań w województwie mazowieckim. Panie pośle, proszę spotkać się z marszałkiem Struzikiem...

(Głos z sali: Proszę nie obrażać.)

...i strukturami Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie mazowieckim, a szczególnie na terenie dawnego województwa radomskiego. *(Gwar na sali, dzwonek)* I będzie pan miał jasność, jakie mechanizmy funkcjonują w waszej skorumpowanej partii. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Oj, nieładnie się pan zachował.)

Posel Wojciech Skurkiewicz

Szanowni państwo, politycznie...

(Posel Małgorzata Pepek: Komisja etyki.)

Szanowni państwo, zejdźcie na ziemię. Gdyby wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej dobrze funkcjonowały, to tak chwaleni przez was marszałkowie wyznaczyliby je na tę perspektywę jako instytucje wdrażające w ramach regionalnych programów operacyjnych. W poprzedniej perspektywie wszystkie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska albo zdecydowana ich większość dysponowała i gospodarowała środkami unijnymi.

(Posel Marek Sowa: Nieprawda.)

W tej chwili, w obecnej perspektywie zaledwie trzy, cztery spośród 16. Tylko trzy lub cztery realizują zadania, które są określone...

(Posel Urszula Pastawska: Błąd.)

Proszę?

(Posel Urszula Pastawska: Błąd.)

No i to jest błąd. I my to chcemy zmienić. Chcemy to naprawić i całą tę sytuację tak zmienić, żeby samorządom, gminom, powiatom żyło się bez wątpienia lepiej.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Również sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Gosiewski chciał zabrać głos.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Propozycja poprawki partii Nowoczesna dotyczy art. 3, o którym dużo mówiliśmy na posiedzeniu komisji. I tam wyjaśnialiśmy, dlaczego ustawa ma wejść w życie z dniem ogłoszenia. Powody były oczywiste, więc jestem zdziwiony, że znowu wraca ten temat, żeby opóźnić procedowanie nad ustawą. Dobrze. Skoro tak trzeba, to będziemy omawiać, ale z góry należy założyć...

(Posel Elżbieta Stępień: Upraszcza pan.)

...że to jest zbędna syzyfowa praca, bo wszyscy spotkamy się jutro o godz. 17 i będziemy procedować. To jest takie opóźnianie, destrukcja.

W jednej sprawie pani – moja koleżanka z mojego województwa – powiedziała i przyznała się, wytłumaczyła, w jak destrukcyjny sposób działają zarządy województwa, jeśli chodzi o rady nadzorcze. Zmieniłi statut, żeby było jednomyślnie, żeby uniemożliwić opóźnienie działania.

(Posel Urszula Pastawska: To jest samorządowa instytucja.)

Stąd musimy zmieniać Polskę. Cemu musimy? Ponieważ w Komisji Finansów Publicznych robiliśmy analizy różnych części budżetowych, które są zwią-

zane z wojewódzkimi funduszami. Należy stwierdzić, że od wojewódzkich funduszy w bardzo dużym stopniu jest uzależnione wykorzystanie środowiska. Wojewódzkie fundusze są łańcuchem w mechanizmie wykorzystania. Nie możemy pozwolić na to, żeby fundusze europejskie były marnowane. Mają być skutecznie wykorzystane. Stąd właśnie to rozwiązanie, o którym mówiliśmy podczas posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Posel Izabela Kloc: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1636 i 1695).

Proszę panią poseł Izabelę Kloc o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw. Chodzi o druk sejmowy nr 1636.

W dniu 22 czerwca br. Wysoki Sejm skierował przedmiotowy projekt ustawy do rozpatrzenia przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie połączonych komisji, którego przedmiotem było rozpatrzenie projektu ustawy, odbyło się w dniu 4 lipca. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy wnoszą o jego uchwalenie przez Wysoki Sejm.

Posel Sprawozdawca Izabela Kloc

Projekt ustawy jest aktem prawnym o niezwykle istotnym znaczeniu dla sprawnego i efektywnego wykorzystywania środków unijnych. Rozwiązania zawarte w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie ustawy stanowią wynik szerokiej dyskusji prowadzonej z partnerami społecznymi, samorządami, instytucjami systemu wdrażania funduszy unijnych, jak również beneficjentami środków unijnych. Projektowana nowelizacja ustawy jest wynikiem 2-letnich doświadczeń z wdrażania programów operacyjnych polityki spójności w perspektywie finansowej 2014–2020.

Celem proponowanych zmian ustawowych jest wprowadzenie uproszczeń dla podmiotów aplikujących o środki unijne, ułatwienie realizacji projektów finansowanych z tych środków przez beneficjentów, a także usprawnienie wdrażania programów operacyjnych przez poszczególne instytucje zaangażowane w ich wdrażanie. Proponowane zmiany, które mają na celu ułatwienie dostępu do środków unijnych potencjalnym beneficjentom, polegają na uproszczeniu procesu oceny projektu poprzez likwidację formalnego etapu oceny na rzecz jednego de facto merytorycznego etapu oceny. Wprowadzono natomiast instytucję warunków formalnych. Wnioskodawca będzie mógł uzupełnić braki w ich zakresie i dokonać poprawek w toku konkursu.

Kolejnym proponowanym usprawnieniem jest możliwość podziału konkursu na rundy. Oznacza to, że wnioskodawca będzie mógł należycie i poprawnie przygotować wniosek o dofinansowanie i złożyć go w jednej z rund konkursu.

Bardzo ważną zmianę stanowi również propozycja ograniczenia zakresu stosowania Kodeksu postępowania administracyjnego i uelastycznienia form komunikacji wnioskodawcy z właściwą instytucją poprzez danie możliwości wyboru formy kontaktu: elektronicznej albo pisemnej.

Nowelizacja wprowadza również ochronę własności intelektualnej projektów przygotowanych przez wnioskodawców poprzez zakaz ich udostępniania w toku postępowania konkursowego.

Ułatwieniem dla podmiotów aplikujących o środki unijne będzie również wprowadzony zakaz żądania przez właściwe instytucje od tych podmiotów zaświadczeń i dokumentów, do których instytucja będzie miała wgląd za pomocą dostępnych jej narzędzi i instrumentów – rejestrów publicznych.

W celu przyspieszenia oceny projektów w procedurze odwoławczej znacznie skrócono terminy przewidziane na rozpatrzenie protestu oraz wprowadzono możliwość wycofania protestu przez wnioskodawcę.

Nowelizacja ustawy wprowadza nową instytucję: rzeczownika funduszy europejskich, który będzie dbał o sprawy wszystkich podmiotów zainteresowanych funduszami Unii Europejskiej. Będzie on m.in. odpowiedzialny za gromadzenie związanych z realizacją programów operacyjnych wniosków i postulatów, które będą wpływały na usprawnienie systemu wdrażania.

Doniosłą zmianą, która została przewidziana w projekcie ustawy, jest możliwość dokonywania zmian w umowie o dofinansowanie. Zmiana umowy będzie możliwa, jeżeli nie wpłynie ona na spełnienie kryteriów wyboru projektu w sposób, który skutkowałby negatywną oceną tego projektu. Projekt ustawy ogranicza również liczbę dokumentów, wytycznych programowych, które beneficjenci będą stosować w ramach podpisanej umowy o dofinansowanie.

W celu ułatwienia i zapewnienia sprawnego realizacji projektów partnerskich została przewidziana możliwość zmiany partnera w projekcie partnerskim, oczywiście za zgodą właściwej instytucji. Ponadto w celu sprawniejszej realizacji programów operacyjnych w system wdrażania programów zostaną włączeni wojewodowie.

W trakcie prac połączonych komisji do projektu ustawy zgłoszono i przyjęto poprawki natury redakcyjnej, legislacyjnej i porządkującej, a także poprawki merytoryczne.

W art. 1 pkt 5 poprawka polega na rezygnacji z obowiązku ogłaszania komunikatów w sprawie szczegółowych opisów osi priorytetowych programu operacyjnego w Monitorze Polskim oraz wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Art. 1 pkt 30 oraz pkt 36 – poprawki polegające na jednoznacznym wskazaniu 14-dniowego terminu, jaki będzie przysługiwał wnioskodawcy na złożenie skargi do sądu w przypadku pozostawienia protestu bez rozpatrzenia na skutek nieusunięcia braków w proteście.

W art. 1 pkt 39 zastąpiono wyraz „obowiązki” wyrazem „czynności” w przepisie dotyczącym zakresu, w jakim ekspert powinien poinformować właściwą instytucję o braku okoliczności wyłączających go z możliwości realizacji zadań.

Art. 4 wprowadza zmiany w ustawie o samorządzie województwa polegające na uporządkowaniu i przerehabrowaniu projektowanej regulacji w zakresie możliwości tworzenia regionalnych funduszy rozwoju.

Art. 7 pkt 2 wprowadza zmiany do ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości polegające na doprecyzowaniu zasad powoływania członków rad sektorowych.

Art. 11 pkt 12 wprowadza zmiany w ustawie o finansach publicznych poprzez jednoznaczne wskazanie w przepisie materialnym zasady, zgodnie z którą przekazywanie do rejestru podmiotów wykluczonych z możliwości otrzymywania środków europejskich odbywać się będzie poprzez platformę usług administracji publicznej ePUAP, z wyłączeniem informacji przekazywanych beneficjentom.

Doprecyzowano również art. 23, przepis przejściowy, poprzez jednoznaczne wskazanie... Dokonano takiego zapisu, że postępowania egzekucyjne dotyczące środków unijnych wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy będą się toczyć na dotychczasowych zasadach. Dodano również nowy przepis przejściowy, regulujący obowiązek ogłaszania komunikatów w sprawie szczegółowych opisów osi priorytetowych programu operacyjnego w Monitorze

Posel Sprawozdawca Izabela Kloc

Polskim oraz wojewódzkim dzienniku urzędowym, zgodnie z którym komunikaty podpisane przez właściwe organy przed dniem wejścia w życie ustawy będą podlegały ogłoszeniu na dotychczasowych zasadach.

I wreszcie art. 30 określa termin wejścia w życie ustawy i wskazano tu przepisy, które wejdą w życie z dniem 1 września 2017 r. w związku ze zmianą stanu, tzn. wejściem w życie ustawy Prawo oświatowe oraz ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie zaprezentowane przeze mnie zmiany ustawy, które będą przedmiotem głosowań Wysokiej Izby, są zarówno zmianami pochodzącymi z przedłożenia rządowego, jak i propozycjami poprawek przyjętymi przez komisje z uwzględnieniem propozycji zapisów Biura Legislacyjnego Sejmu. W toku prac komisji do projektu ustawy dodatkowo zostały zgłoszone przez przedstawiciela Nowoczesnej oraz przedstawiciela Platformy Obywatelskiej poprawki dotyczące projektowanych rozwiązań w zakresie likwidacji wytycznych programowych, kompetencji rzecznika funduszy europejskich, instrumentów finansowych oraz pomocy zwrotnej, regulacji dotyczących poprawiania wniosku o dofinansowanie w toku oceny przez komisję, oceny projektów, rezygnacji ze skrócenia terminów w procedurze odwoławczej, udziału wojewody w procesie wdrażania regionalnych programów operacyjnych, regulacji umożliwiającej dokonywanie zmian w umowie o dofinansowanie, zmian w instytucji kontraktu terytorialnego. Po bardzo ożywionej dyskusji oraz wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawiciela rządu poprawki te nie uzyskały akceptacji i w wyniku głosowania zostały odrzucone, przy czym przedstawiciel Nowoczesnej złożył wniosek o uznanie zgłoszonych przez siebie poprawek za wnioski mniejszości, o których oddalenie wnioskuje.

Przedstawiając powyższe, mając na względzie, iż Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt, a połączone komisje, Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisja do Spraw Unii Europejskiej, przyjęły projekt w wersji prezentowanej dziś przed Wysoką Izbą, wnoszę o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Lecha Kołakowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Lech Kołakowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

Realizuje on cel zasadniczy, jakim jest usprawnienie procesu wykorzystania środków funduszy europejskich. Proponowane zmiany są efektem 2-letnich doświadczeń w zakresie wdrażania programów operacyjnych 2014–2020 i uwzględniają zarówno perspektywę wnioskodawców, którzy o środki funduszy się ubiegają, beneficjentów, którzy projekty dofinansowane środkami Unii Europejskiej już realizują i rozliczają, jak również instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie programów operacyjnych. Do najistotniejszych usprawnień wprowadzanych przepisami przedmiotowej ustawy można zaliczyć wprowadzenie uproszczonej procedury weryfikacji warunków formalnych, umożliwienie szerokiego wykorzystania oświadczeń podmiotów ubiegających się o dofinansowanie, co uprości i przyspieszy ocenę projektów. Następnie dopuszczenie możliwości poprawiania projektów w trakcie ich oceny z poszanowaniem zasady równego traktowania wnioskodawców, tak aby finansować jak najlepsze przedsięwzięcia, nie odrzucać dobrych projektów z powodu błędów, które mogą być poprawione jeszcze w trakcie oceny. Kolejne to przyspieszenie projektu, podpisywania umów na realizację projektów dzięki możliwości organizowania konkursów w rundach, skrócenie terminów procedury odwoławczej, tak aby wnioskodawca miał realną szansę uzyskania dofinansowania na swój projekt w przypadku wykrycia błędów w pierwotnej ocenie przeprowadzonej przez instytucję. Następnie zapewnienie wysokiej jakości oceny projektów poprzez angażowanie w nią wyłącznie pracowników o odpowiednich kompetencjach, ułatwienia w rozliczaniu uzyskanej dotacji dzięki wydłużeniu terminu, w którym możliwe jest rozliczenie otrzymanej zaliczki bez sankcji zapłaty odsetek za opóźnienie w rozliczaniu. Kolejne to ograniczenie praktyki wiązania beneficjentów w umowach o dofinansowanie zapisami dokumentów, których nie są adresatami, poprzez wyeliminowanie wytycznych programowych. Następnie uproszczenia w zakresie realizacji projektów partnerskich dzięki zniesieniu zakazu tworzenia partnerstw przez podmioty powiązane oraz wprowadzenie możliwości zmiany partnerstwa, gdy zaistnieje taka konieczność.

Ponadto przedmiotowa ustawa wprowadza nową instytucję, niezwykle istotną z punktu widzenia wszystkich podmiotów zainteresowanych sprawnym funkcjonowaniem systemu wdrażania funduszy unijnych, jaką jest rzecznik funduszy europejskich. Podstawową rolą rzecznika dzięki zgłoszeniom otrzymanym od zainteresowanych podmiotów będzie wskazywanie barier i utrudnień oraz przedstawianie

Posel Lech Kołakowski

propozycji usprawnień, które mogą ułatwić realizację projektów i programów operacyjnych.

Wszystkie zmiany zaproponowane w projekcie przedmiotowej ustawy zmierzają do zniesienia barier w dostępie do środków unijnych i przesunięcia akcentów w ramach funkcjonującego systemu wdrażania, tak aby w jeszcze większym stopniu kwestie merytoryczne, a nie formalne przesądzały o otrzymaniu wsparcia oraz aby nakład pracy wnioskodawców wynikający z obowiązujących procedur był jak najmniej, by mogli skoncentrować swoje wysiłki przede wszystkim na merytorycznym przygotowaniu wartościowych projektów, które przyczynią się do rozwoju społecznego i gospodarczego Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Wilczyńskiego.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedowana nowelizacja, jak informuje uzasadnienie, ma być odpowiedzią na wnioski i postulaty zgłaszane przez instytucje oraz podmioty zaangażowane we wdrażanie i wydatkowanie środków z perspektywy finansowej 2014–2020, a jej celem jest wprowadzenie usprawnień oraz zapewnienie efektywnego wykorzystania środków funduszy Unii Europejskiej.

Pozytywy projektu podkreślaliśmy w pierwszym czytaniu. Trzeba jednak zauważyć, że szereg wniosków samorządów województw – instytucji wdrażających regionalne programy operacyjne nie zostało uwzględnionych, a projekt nie otrzymał pozytywnej opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nadto reprezentacje samorządowe nie zostały dopuszczone do głosu w trakcie procedowania projektu przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisję do Spraw Unii Europejskiej. To zaskakujące, zważywszy, iż nowelizacja będzie skutkowałą zmianą szeregu zasad realizacji zarówno krajowych, jak i regionalnych programów finansowanych ze środków europejskich.

Wiemy, że sprawne i efektywne wydatkowanie środków unijnych wymaga harmonijnego współdziałania beneficjentów i instytucji zarządzającej, zatem oczekiwania obu stron co do zmian o istotnym wpływie na procedowanie wniosków o wsparcie finansowe

winny być jednakowo traktowane. Fakt, że nie doszło do konsensusu pomiędzy stroną rządową a stroną samorządową, budzi nasze obawy o powodzenie nowelizacji, stąd składamy do projektu szereg poprawek zmierzających do usunięcia podnoszonych zastrzeżeń.

Odnoszą się one do kilku zasadniczych kwestii. Po pierwsze, wytyczne programowe. Stanowią one dla instytucji zarządzającej ważny instrument oczekiwane koncentrowania wsparcia. Ze strony beneficjentów odbierane wszak były sygnały, że wytyczne programowe stanowią dla nich swoisty przewodnik po RPO. Ich likwidacja jest nieuzasadniona, wręcz utrudni proces realizacji projektów, będzie wymagała przebudowy umów, zasad współpracy z beneficjentami, zwłaszcza w zakresie rozliczenia projektów. Spowoduje to wzrost nakładów pracy i chaos w związku z koniecznością aneksowania setek umów zawieranych z beneficjentami. Konsekwencją zmian będzie osłabienie roli instytucji zarządzającej w systemie realizacji funduszy, za jakie przecież instytucja ta ponosi odpowiedzialność.

Instrumenty finansowe i pomoc zwrotna. Podnosiliśmy już, że środki przeznaczone na realizację instrumentów finansowych zwracane przez ostatecznych odbiorców nie stanowią dochodu dysponenta ani jakiegokolwiek podmiotu, któremu dysponent mógłby powierzyć lub zlecić wdrażanie instrumentów finansowych czy wsparcia zwrotnego. Zaproponowane zapisy nie eliminują problemu, kto de facto jest właścicielem środków finansowych powracających z instrumentów finansowych po ich zaangażowaniu. Nasz sprzeciw budzi rozwiązanie, w którym środki powracające z instrumentów finansowych nie stanowią już środków programów operacyjnych, a więc nie są już środkami unijnymi. Podnosimy, że sposób ich zagospodarowania nie może być przedmiotem regulacji omawianej ustawy.

Włączenie wojewody w system wdrażania regionalnych programów operacyjnych. Powierzenie wojewodzie prowadzenia kontroli służących potwierdzeniu spełnienia kryteriów desygnacji oraz prowadzenie kontroli doraźnych godzi w zapisy umowy partnerstwa, która określiła system instytucjonalny polityki spójności. Rolę w zakresie desygnacji zaś zastrzeżono jedynie dla ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego i instytucji audytowej. Trzeba też zauważyć, że od czasu rozwiązania wydziałów urzędów wojewódzkich, które w perspektywie 2007–2014 pełniły rolę instytucji pośredniczących w certyfikacji płatności, wojewodowie nie dysponują kadrami zdolnymi do wykonania projektowanych zadań. Nadto nadanie wojewodzie uprawnienia do osobistego bądź przez przedstawiciela udziału w pracach komisji oceny projektów w istocie zmierza do generowania potencjalnych sytuacji konfliktu pomiędzy wojewodą a instytucją zarządzającą. Być może projektodawcy zależy na takiej sytuacji, albowiem wojewoda jako organ nadzoru sprawuje swoje funkcje w tym zakresie na etapie badania zgodności z prawem uchwał organu wykonawczego samorządu wo-

Posel Ryszard Wilczyński

jewództwa, w drodze których przyjmowane są rozstrzygnięcia konkursu.

Podsumowując, w podniesionych kwestiach projekt podważa ustaloną z Komisją Europejską niezależność organów samorządów województw w zarządzaniu regionalnymi programami operacyjnymi. Nieuwzględnienie zastrzeżeń samorządów województw co do niejednoznaczności proponowanych rozwiązań i możliwości wystąpienia komplikacji w relacjach beneficjent – instytucja zarządzająca budzi niepokój, iż deklarowany cel ustawy w dużym stopniu nie będzie osiągnięty. Zatem od przyjęcia stosownych poprawek korygujących projekt w tym zakresie Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska (*Dzwonek*) warunkuje swoje dla niego poparcie. Niniejszym składam poprawki do projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę. (*Posel Andrzej Maciejewski: Andrzej Maciejewski.*)
Przepraszam, Andrzej Maciejewski.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska co do sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1695.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsza taka uwaga. Po tych pracach w komisji, w których brałem udział jako prowadzący, to jest i tak mimo wszystko trochę żal, że 1,5 roku za późno. Bo biorąc pod uwagę, co się dzieje ze środkami unijnymi na poziomach województw, że mamy i liderów, i maruderów, i ten rozruch perspektywy 2014–2020 dosyć opornie idzie, to w pierwszej kolejności mam trochę żal do pana ministra i pana zespołu – bardzo merytorycznego i myślę, że ma pan zaplecze i potencjał – że ten projekt pojawił się tak późno. To jest moja uwaga do pana ministra, bowiem uważam, co powiedziałem już w pierwszym czytaniu, że Polski nie stać na oddanie choćby 1 euro. Nie stać nas na to. Każde euro, każda złotówka mają być porządnie, uczciwie wydane.

Cieszę się, że ustawa idzie w kierunku pewnej mądrości, która wynika z doświadczeń. Idziemy więc w kierunku pewnych uproszczeń i ułatwień dla beneficjentów, ale mimo wszystko po tych pracach i czterogodzinnych burzliwych dyskusjach w komisjach stwierdzam, że nie do końca przekonuje mnie powo-

łanie rzecznika, bo mam wrażenie, że może być to zbędny element biurokratyczny. Jednocześnie pokazuje to, że chyba nie do końca wszystko jest w porządku, skoro jest potrzebny rzecznik, żeby usprawiedliwiać i tłumaczyć innych urzędników. To chyba nie jest do końca rozwiązany problem. Stawiam tu pytanie: Czy musimy naprawdę mieć tego dodatkowego urzędnika, który dodatkowo jest umocowany przy samorządzie wojewódzkim, który to sam będzie podejmował decyzje i będzie go później oceniał czy też jak gdyby się nim zajmował? Mam tu wątpliwości.

Na pewno interesuje nas w klubie Kukiz uproszczenie, ułatwienie i danie możliwości działania beneficjentom, tak aby pieniądze były wydatkowane skutecznie i żeby jednocześnie, jeżeli wracają, mogły być na miejscu, w regionie, mądrze wydawane w ramach funduszy regionalnych.

Klub Kukiz'15 będzie popierał dalsze prace nad projektem z druku nr 1695. Jesteśmy za dalszym debатовaniem, wierzymy i liczymy na to, że w końcowym efekcie ta ustawa pomoże beneficjentom i będzie dobrze służyła Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I tym razem pana posła Marka Sowę proszę o zabranie głosu.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna co do sprawozdania połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Na samym początku muszę powiedzieć, że żałuję, panie ministrze, iż pan nie był na posiedzeniu komisji, bo w trakcie debaty po pierwszym czytaniu pan deklarował współpracę, ale też wiem, że jest pan człowiekiem przychylnie nastawionym do współpracy. Jestem głęboko przekonany, że pewnie nie wszystkie, bo oczywiście są rzeczy, które nas diametralnie różnią – to pewnie kwestia kontraktu czy roli wojewody – ale były takie poprawki, które powinny zostać uwzględnione. Skoro zostały odrzucone, to pewnie w końcowej fazie wdrażania tej perspektywy finansowej będziemy wracali z korektą, bo to uniemożliwi skuteczne rozliczenie środków finansowych w tej perspektywie finansowej. Dlatego mam gorącą prośbę do pana ministra, by te poprawki jeszcze sobie spokojnie przegłaskał. Jeśli nie uwzględnicie ich państwo w trakcie pewnie piątkowego głosowania, to być może skorzystacie z okazji, żeby w Senacie nanieść stosowne poprawki.

Szanowni Państwo! Co do tego, że każdemu z nas zależy, żeby zbudować system z jednej strony przyjazny dla beneficjenta, z drugiej strony sprawniejszy,

Posel Marek Sowa

efektywniejszy dla instytucji wdrażających, nie ma żadnej wątpliwości, każdy w kategoriach intencji tak się wypowie, to jest zupełnie naturalne. I nigdy nie jest też tak... bo fajnie się mówi, że trzeba coś poprawić. Jeśli coś projektuje się na 7, na 8 lat, to nie ma takiej możliwości, żeby tego nie korygować. W każdej perspektywie finansowej zawsze były wprowadzane korekty, które wynikały z doświadczenia nabytego w trakcie wdrażania. I tutaj jest tak samo. W wielu przypadkach te zmiany są oczywiście jak najbardziej zasadne, ale skupię się na dwóch elementach, które w mojej ocenie są fundamentalne i które są osią sporu.

Oczywiście kwestia roli wojewody. Pewnie można by było rozwiązać problem uczestniczenia wojewody w procesie desygnacji w inny sposób, ale niech pan minister uwierzy, że wojewoda już nie dysponuje potencjałem. Ten potencjał miał 2 lata temu.

(*Posel Ryszard Wilczyński: Trzy.*)

Myślę, że dwa.

Większość ludzi została już przejęta i pracuje w tych instytucjach, które zajmują się wdrażaniem funduszy europejskich. I zawsze tak było, też tak przejmowaliśmy: w 2007, 2008 r. stopniowo ludzie byli przejmowani od wojewody, bo byli potrzebni po prostu ci z doświadczeniem. Nie stać nas na to, aby potencjał kadrowy, którym dysponujemy, był marnowany. Tak samo było przy rozliczeniu okresu 2007–2014. Dlatego wojewoda, żeby mógł wykonywać te zadania, które mu tutaj państwo powierzacie, będzie musiał uzupełniać braki kadrowe, a przypomnę, że w skutkach regulacji zapisaliście w każdym roku: 0 zł, 0 zł, 0 zł. I tak przez chyba 7 lat, do 2023 r. Nie da się bez pieniędzy zbudować potencjału kadrowego. Nie da się po prostu i trzeba to przyjąć za fakt.

Ale to bym jeszcze przeboleał, panie ministrze, natomiast kompletnie nie rozumiem, a pana zastępcę nie był w stanie tego komisjom wytłumaczyć, jaka intencja przyświecała państwu, kiedy czyniliście wojewodę obserwatorem w komisji oceny projektów. Ja tego nie pojmuję. Jeśli temu nie przyświeca, tak jak powiedział pana zastępcę, w konsekwencji chęć podważania konkursów, to będzie to tylko zapis na papierze. Bo dzisiaj nie jest w stanie, wiedząc, jak funkcjonują konkursy, jak się wybiera, że to jest praca zdalna, że to jest dostęp... będzie mógł po prostu tylko przeanalizować protokoły wyników wszystkich konkursów. 100 tys. projektów w kraju, każda ocena dokonywana przez dwóch ekspertów – 200 tys. Losowanie? Na jakiej próbie chcecie zrobić? No, trochę mniej, bo to dotyczy tylko regionalnych programów, w programach krajowych żadnego obserwatora nie wprowadzacie, więc muszę tutaj skorygować swoją wypowiedź. To jest po prostu w mojej ocenie niepotrzebne.

I trzecia rzecz, która mnie boli – już czas się kończy – to oczywiście zrobienie atrapy z kontraktu regionalnego, który, myślałem (*Dzwonek*), bardzo mocno zapisze się w historii jako ważny element upodmio-

towania samorządów regionalnych, ale tak już niestety nie będzie.

Panie marszałku, trzy popraweczki na pana ręce.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tylko?

Posel Marek Sowa:

Dziękuję bardzo.

Mam dużo wniosków mniejszości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1636 i 1695.

Wysoka Izbo! Procedowana ustawa ma na celu przyspieszenie wydatkowania funduszy unijnych w ramach obecnej perspektywy finansowej. Na uwagę zasługują zapisy dotyczące ograniczenia liczby dokumentów niezbędnych do uzyskania dofinansowania ze środków europejskich, które będzie się składać wraz z wnioskiem o dofinansowanie. Projekt wprowadza także przepisy, które umożliwią poprawę wniosku zamiast jego odrzucenia, nawet jeśli nie będzie spełniał wszystkich kryteriów formalnych. To dobry zapis. Pozytywnie należy ocenić powołanie rzeczownika funduszy europejskich. Ma on reprezentować beneficjentów projektów oraz być odpowiedzialny m.in. za gromadzenie wniosków i postulatów związanych z realizacją programów operacyjnych.

Zastrzeżenia budzi możliwość włączenia wojewody w system wdrażania regionalnych programów operacyjnych, zarówno w prace komisji oceny projektów, jak i w proces desygnacji. Obecnie to zarządy województw ponoszą pełną odpowiedzialność za wdrożenie środków europejskich. Negatywnie oceniamy również wyłączenie w art. 50 ustawy przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, co spowoduje znaczące skrócenie terminów, bardzo niekorzystne dla beneficjentów.

Ustawa mimo wielu pozytywnych regulacji wpisuje się w politykę ograniczenia samodzielności i nie-

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

zależności samorządów, a szczególnie samorządu województwa.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego składa poprawki do rządowego projektu, m.in. w art. 1 skreśla się pkt 9 i skreśla się art. 10.

Poprawki przekazuję na ręce pana marszałka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1636.

Przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i samorządowcy są zgodni, że wdrażanie polityki spójności w perspektywie 2014–2020 jest zadaniem znacznie trudniejszym niż w poprzednim okresie programowania, tj. w latach 2007–2013. Zaproponowane rozwiązania, które mają uprościć procesy związane z wykorzystaniem funduszy unijnych, są wynikiem postulatów zgłaszanych przez instytucje i podmioty zaangażowane w wydatkowanie środków europejskich. Z szacunków Ministerstwa Rozwoju wynika, że w perspektywie 2014–2020 do samorządów może trafić ok. 100 mld zł, z czego ok. 65 mld w regionalnych programach operacyjnych.

Projekt ustawy stanowi element tzw. konstytucji biznesu, która wraz z pakietem „100 zmian dla firm” ma sprzyjać rozwojowi przedsiębiorczości i innowacyjności. Jesteśmy przekonani, że projektowana ustawa przyczyni się do zmniejszenia obciążeń biurokratycznych potencjalnych beneficjentów, m.in. poprzez ograniczenie liczby dokumentów niezbędnych do uzyskania dofinansowania ze środków europejskich, które wnioskodawcy będą zobowiązani składać wraz z wnioskiem o dofinansowanie, i usprawni realizację projektów, co powinno przełożyć się na większe ich zainteresowanie wnioskowaniem o pieniądze unijne i wyższą jakość zgłaszanych projektów.

W ramach przedłożonych przez Ministerstwo Rozwoju rozwiązań na szczególną uwagę zasługują zmiany w procedurach konkursowych. Poszczególne konkursy będą mogły być dzielone na rundy, co oznacza, że firmy, które nie zdążą złożyć wniosku konkursowego w danym terminie, będą mogły zrobić to w kolejnej rundzie. Będzie też możliwość poprawy

wniosku. Instytucja prowadząca nabór skontaktuje się z wnioskodawcą z prośbą o dokonanie stosownych zmian, a wniosek nie zostanie odrzucony na wstępnym etapie.

Ułatwieniem będzie zwolnienie wnioskodawców z obowiązku dostarczania dokumentów, które instytucja mogłaby uzyskać sama, jak np. zaświadczenia z urzędu skarbowego lub ZUS albo dane możliwe do pozyskania z powszechnie dostępnych rejestrów. Ograniczenie możliwości żądania od beneficjenta dokumentów, do których instytucja ma dostęp z urzędu, to de facto zmiana filozofii działania, gdzie ciężar wynikający z określonych przepisów, o ile tylko jest to możliwe, spoczywać będzie na podmiocie publicznym, a nie na podmiocie prywatnym.

Przewidziano ponadto rezygnację z wytycznych programowych. Beneficjent, który podpisze umowę, będzie związany postanowieniami wyłącznie wytycznych wydanych przez ministra rozwoju i ministra finansów w ściśle wskazanym zakresie. Zniknie więc obowiązek analizowania dużej liczby dokumentów. Każdy wniosek o dofinansowanie projektu będzie w pierwszej kolejności oceniany w zakresie spełnienia warunków formalnych. Jeżeli instytucja stwierdzi, że we wniosku są braki, to wezwie wnioskodawcę do ich uzupełnienia i wniosek będzie mógł być skierowany do oceny merytorycznej.

Dokumenty złożone do instytucji podczas postępowania konkursowego nie będą udostępniane publicznie, zapewni to ochronę wszystkich informacji zawartych we wnioskach składanych przez wnioskodawców.

W ramach uproszczeń Ministerstwo Rozwoju proponuje powołanie instytucji rzecznika funduszy europejskich. Będzie on odpowiedzialny m.in. za gromadzenie wniosków i postulatów związanych z realizacją programów operacyjnych, które będą wpływały na usprawnienie systemu wdrażania. Instytucja rzecznika funduszy europejskich to ciekawa koncepcja, która może okazać się przełomem w relacjach projektodawców i beneficjentów z instytucjami realizującymi programy operacyjne.

Ważne jest, że w projekcie ustawy dostrzeżono potrzebę budowy bardziej przyjaznego klientom nastawienia do instytucji i zaproponowano przestrzeń, w której podmioty prywatne mogą w sposób zorganizowany zgłaszać swoje zastrzeżenia do sposobu funkcjonowania danej instytucji oraz reguł przez nią wyznaczonych, a sama instytucja zobowiązuje się do ich rozpatrzenia w dobrej wierze.

Projekt ustawy zawiera szereg przepisów, które mogą ułatwić przedsiębiorcom ubieganie się o dofinansowanie projektów i późniejszą realizację. Propozycje Ministerstwa Finansów poparte są analizą potrzeb i barier, jakie napotykają firmy starające się o środki unijne. Co bardzo istotne, w proponowanej nowelizacji interes beneficjentów został postawiony na pierwszym miejscu, przed interesem instytucji uczestniczących we wdrażaniu programów operacyjnych. *(Dzwonek)*

Posel Ireneusz Zyska

W pełni popieramy propozycje zawarte w przedłożonym projekcie nowelizacji ustawy, uważając je za zgodne z rzeczywistymi potrzebami beneficjentów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Dwie panie posłanki zapisały się do pytań.

Czy jest jeszcze ktoś chętny do zadania pytania?

(Posel Urszula Pasławska: Dwie posłanki i poseł.)

(Posel Marek Sowa: Właśnie.)

Jeżeli nie, to zanim oddam głos pani poseł Urszuli Pasławskiej, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że Air Force One z prezydentem Stanów Zjednoczonych szczęśliwie wylądował na lotnisku wojskowym na Okęciu. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Pasławska:

Zanim zadam pytanie, odniosę się do obelżywych słów pana posła Skurkiewicza wobec mojej formacji z prośbą, aby ważył słowa, ponieważ pana koalicyjny kolega Paweł Kukiz za podobne słowa już przeproszał Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ale przechodzę do rzeczy. Mam pytanie do pana ministra. Powołanie rzecznika praw beneficjenta wydaje się dosyć interesującym rozwiązaniem, tylko chciałabym zapytać, jak pan minister widzi rolę takiego rzecznika, bo żeby formułować wnioski, rekomendacje, trzeba dzisiaj, wydaje się, i mieć sztab ludzi, i zlecać ewaluację, żeby one były jak najbardziej prawidłowe. Czy będzie to jedna osoba, która będzie po prostu przyjmowała skargi i na podstawie tych skarg będzie formułowała wnioski? To wydaje się nielogiczne, ponieważ pewnie będziemy tu mieli do czynienia z przypadkami jednostkowymi. Czy jednak będzie ona w jakiś sposób wyposażona w narzędzia i środki finansowe, które umożliwiają formułowanie prawidłowych wniosków? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I panią poseł Krystynę Skowrońską proszę o zadanie pytania.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ile jest czasu?)

(Posel Urszula Pasławska: Minuta.)

1,5 minuty.

Posel Krystyna Skowrońska:

Zastanawiałam się, czy w każdej ustawie państwo wskażecie, że rząd musi kontrolować wszystko. Doczekaliśmy się kolejnej ustawy, ustawy etatystycznej, ustawy kontrolnej, ustawy, która pokazuje brak zaufania do samorządów województw, które po części wydają środki w ramach regionalnych programów operacyjnych. A zatem dobrze wydawały w poprzedniej perspektywie, otrzymały większe pieniądze, państwo szukali modelu, jak tu kontrolować, bo nie wierzę, że wojewoda, który nie ma już osób, które zajmują się certyfikacją, będzie mógł w tym uczestniczyć i nie będzie spowalniał tego procesu wydawania środków unijnych. A zatem to jest próba pokazania, że wojewoda będzie nadzorował.

Chciałabym w kontekście tego zaprojektowanego przez państwa rozwiązania o coś zapytać, bo przecież na posiedzeniu konwentu marszałków marszałek województwa podkarpackiego pan Władysław Ortyl krytycznie wypowiedział się o tym projekcie. A zatem to nie jest projekt, który pokazuje: rządzący czy opozycja, tylko to jest projekt, który mówi, jak wydawać środki europejskie.

Krytycznie podchodzimy również, tzn. podchodzę ja *(Dzwonek)*, bo w komisji finansów ta sprawa była omawiana i niestety w komisji finansów, gdzie państwo macie większość, żadnych uwag w tym zakresie państwo nie słuchali. Panie Ministrze! Dlaczego proponujecie w każdej ustawie, żeby państwo, rząd był jak cenzor wszystkich środków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, dwa pytania. Pierwsze pytanie będzie dotyczyło komitetów monitorujących. 1/3 reprezentacji w Komitecie Monitorującym to strona rządowa, 1/3 to strona samorządowa, z czego połowa to przedstawiciel instytucji zarządzającej, reszta to partnerzy społeczni z regionu, którzy są zaangażowani we wdrażanie funduszy, organizacje pozarządowe, gospodarce czy też ośrodki naukowo-badawcze.

Panie Ministrze! Czy pan uważa, że jest sens, aby 12 ministerstw miało swoich przedstawicieli w Komitecie Monitorującym? Jestem głęboko przekonany, że na pewno minister finansów musi mieć przedstawiciela, Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, na pewno Ministerstwo Gospodarki. Ale czy pan nie uważa, że jako resort, który odpowiada za rozwój regionalny, to Ministerstwo Rozwoju nie powinno być tym koordynatorem?

Posel Marek Sowa

Przecież pan doskonale wie, że przyjeżdżają wtedy, kiedy punkt dotyczy ich obszaru. Jeśli nie dotyczy danej działki, to ich po prostu nie ma. A koordynacja powinna polegać jednak na tym, że steruje się całością, ma się wpływ i oddziałuje się na wszystko, bo to wszystko jest ze sobą powiązane. I tak powinno być. I tam jest oczywiście miejsce dla wojewody.

I drugie pytanie, już na szybko: Czy nie boi się pan, że to, że będą równolegle funkcjonowały dwa rodzaje (*Dzwonek*) dokumentów, wprowadzi chaos dla beneficjentów? A z tym trzeba będzie żyć do końca kadencji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Jerzego Kwiecińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za debatę, za komentarze i za pytania. Następnie chciałbym jeszcze raz bardzo wyraźnie podkreślić, dlaczego wprowadzamy te zmiany w ustawie wdrożeniowej. Otóż przede wszystkim dlatego, żeby uprościć funkcjonowanie funduszy i żeby sprawić, żeby te fundusze były znacznie bardziej przyjazne dla beneficjentów, czyli dla tych podmiotów, które realizują większość projektów unijnych. Mam tu na myśli głównie przedsiębiorców, stąd te proponowane zmiany są częścią konstytucji biznesu, również chodzi o samorządy, organizacje pozarządowe. To był naczelny cel. Dzięki temu liczymy na to, że fundusze będą sprawniej wydawane, ale również – co jeszcze ważniejsze – że będziemy mieli lepsze efekty. Bo jednym z podstawowych paradygmatów, czyli chodzi o zasady, które w tej chwili chcemy bardzo silnie wprowadzić, jest to, żeby fundusze były inwestowane, a nie tylko wydawane. I to jest naczelna zasada. Ona wynika z doświadczeń poprzednich perspektyw. Ona też wynikała z audytu, który przeprowadziliśmy w listopadzie i grudniu 2015 r. odnośnie do tej nowej perspektywy finansowej. I ten audyt wyraźnie pokazał, że tego typu zmiany będą konieczne do wprowadzenia.

Część zmian, które nie miały żadnych konsekwencji prawnych, tzn. nie wymagały zmian w ustawach, wprowadzaliśmy konsekwentnie w 2016 r., natomiast te zmiany, które wymagały zmian prawnych właśnie w tej ustawie, są przedmiotem tej naszej dzisiejszej debaty. Stąd np. jeżeli mieliśmy dylemat, wprowadzając zmiany, czy stanąć w przypadku

pewnego rozwiązania po stronie instytucji wdrażającej, zarządzającej czy po stronie beneficjenta, zawsze stawaliśmy po stronie beneficjenta. Przykładem tego mogą być takie zmiany jak np. skrócenie procedury odwoławczej z 60 do 45 dni – wszystkie instytucje były temu przeciwnie, również i nasze rządowe, a mimo wszystko to wprowadzamy, tak że to nie tylko dotyczyło samorządów – czy np. likwidacja wytycznych programowych. Te wytyczne do tej pory są wydawane przez instytucje zarządzające na poziomie nie tylko regionalnym, ale również krajowym. Wszystkie instytucje też były przeciwko temu, a likwidujemy te wytyczne programowe. Inny przykład rzecznika, który ma bardziej reprezentować interesy beneficjentów, a nie instytucji zarządzających. Również trzeba szczerze powiedzieć, że to jest rozwiązanie, które bardzo się podobało beneficjentom, natomiast nie podobało się większości instytucji zarządzających, wszystko jedno, czy z poziomu regionalnego, czy z poziomu krajowego.

Teraz przejdę do konkretnych uwag i do pytań, które tu zostały przedstawione. Bardzo dziękuję za ich przekazanie. Od razu, z góry powiem, że fakt, że nie uczestniczyłem w posiedzeniu komisji, był związany z tym, że po prostu nie mogłem tam być, bo byłem za granicą. Natomiast mam na tyle dobrych współpracowników, że wiem, że mogę na nich liczyć. Byli to też współpracownicy, którzy ze mną współpracowali w poprzednich latach, w latach 2005–2008, a reprezentował mnie pan minister Paweł Choraży, który też ma bardzo duże doświadczenie, jeżeli chodzi o fundusze europejskie. A więc myślę, mam nadzieję, że w jego osobie i w osobach moich współpracowników miałem godnych reprezentantów i absolutnie jestem przekonany, że wykonali oni dobrą pracę.

Przejdę do uwag i do pytań, które zostały przez państwa skierowane do mnie. Najwięcej pytań odnosiło się do zmian związanych z rolą wojewody, jeżeli chodzi o funkcjonowanie funduszy europejskich. Jeszcze raz to przypomnę. W latach 2004–2006 w pierwszej perspektywie finansowej to właśnie urzędy wojewódzkie w ogóle zarządzały funduszami na poziomie regionalnym. To tam tworzyliśmy zręby administracji zarządzającej funduszami na poziomie regionalnym.

W perspektywie 2007–2013 urzędy wojewódzkie pełniły rolę instytucji certyfikujących, czyli tych, które weryfikowały to, co się działo w programach, w funduszach unijnych na poziomie regionalnym. A więc ta pamięć instytucjonalna tam cały czas jest i nadal są tam osoby, które wtedy pracowały i mają doświadczenie. Będziemy je wykorzystywali w sumie do naprawdę ułamka spraw, które my jako ministerstwo jesteśmy zobowiązani realizować w ramach polityki spójności. I liczymy na to, że dzięki temu te fundusze będą lepiej wydawane i że ze strony wojewody – tu chodzi o jego rolę – będziemy mieli silne wsparcie.

Pytanie jest, czy wojewoda jest w tym systemie potrzebny. Pierwsza kwestia, o której państwo mó-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński**

wiliście, to jest jego rola w komitetach monitorujących. Otóż pragnę, po pierwsze, przypomnieć, że w tej chwili w 13 komitetach na 16 wojewodowie mają swoich przedstawicieli, nawet mają silniejsze umocowanie, bo są aktywnymi uczestnikami, tzn. uczestniczą w procesie podejmowania decyzji. Rola, którą my chcemy im dać poprzez proponowane zmiany, to bycie obserwatorem tego, co się dzieje. I generalnie tak chcemy widzieć rolę urzędów wojewódzkich, ale z drugiej strony, jeżeli są oni obserwatorami, uczestniczą w monitorowaniu, nadzorowaniu na nasze zlecenia jako ministerstwa, nie powinni uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji. Chcemy tutaj uniknąć konfliktu interesów, który w tym przypadku mógłby występować. Liczymy, że wojewodowie mają tu znacznie lepszą wiedzę o tym, co się dzieje na poziomie regionalnym, mają pamięć instytucjonalną, mają ludzi. Ale przyjmuję sugestię, która została do mnie skierowana, a mianowicie, że warto byłoby wzmocnić urzędy wojewódzkie w tej roli. Tak że tę sugestję niewątpliwie tutaj rozważymy.

Inna rola wojewody to uczestniczenie w procesie wyboru projektów jako obserwator. Przyznam szczerze, że nie widzę w tym nic nadzwyczajnego, nic zdrożnego. Muszę państwu powiedzieć, że jeszcze kiedy pracowałem w Komisji Europejskiej, uczestniczyłem w setkach komitetów ds. wyboru projektów, i to właśnie jako obserwator, fundusze były w Polsce, Polacy zarządzali tymi funduszami. Moja rola była tylko rolą obserwatora, nie osoby czynnie podejmującej decyzje. I tak widzimy rolę reprezentantów wojewody w komitetach oceny projektów. Sądzimy, że to podniesie jakość projektów, że to wpłynie na zobiektywizowanie zasad wyboru projektów.

Kolejną poruszoną tu kwestią jest potrzeba funkcjonowania i rola rzeczownika. Powiem szczerze, że kiedy przysłuchiwałem się tym wszystkim głosom krytycznym, które były do nas kierowane, odniosłem wrażenie, że wszystkie te głosy są głosami tych, którzy w pewien sposób stają po stronie instytucji zarządzających tymi funduszami, czyli w jakiś sposób bronią strony administracji, a nie bardzo patrzą na stronę beneficjentów takich jak przedsiębiorcy. A jeszcze raz podkreślam: nasza filozofia przy wprowadzeniu tych zmian była dokładnie odwrotna. Chcemy wprowadzić zmiany, które ułatwią naszym beneficjentom realizację projektów. Stąd właśnie rzeczownik jest dokładnie odpowiedzią na te oczekiwania. Jest takim łącznikiem pomiędzy tymi, którzy korzystają z funduszy unijnych, a nami, administracją, która tymi funduszami zarządza. Nie planujemy tworzenia jakichś specjalnych instytucji, urzędów, te funkcje mają pełnić obecni pracownicy instytucji zarządzających. Bardzo pozytywny był odzew ze strony beneficjentów, np. wtedy, kiedy przedstawialiśmy tę koncepcję na zebraniu tzw. zespołu ds. uproszczeń, który powołaliśmy i który głównie składa się z praktyków, czyli

z osób, które mają duże doświadczenie w przygotowywaniu i realizacji projektów unijnych.

Kolejna kwestia dotyczyła konsultacji naszego projektu szczególnie z samorządami, więc chciałbym, po pierwsze, podkreślić, że prace nad wprowadzanymi zmianami trwały ok. 1 roku. Pierwszy raz te już proponowane rozwiązania przedstawialiśmy samorządom województw na przełomie listopada i grudnia zeszłego roku, a później jeszcze dwukrotnie w lutym były organizowane spotkania dedykowane samorządom, gdzie prezentowaliśmy projektowane zmiany w ustawie. Ten projekt ustawy tak samo był przedstawiany opinii komisji wspólnej rządu i samorządu. W grudniu na posiedzeniu plenarnym uzyskał pozytywną opinię tego gremium. W maju 2017 r., czyli tego roku, Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego zmieniła opinię z pozytywnej na negatywną. Domniemy, że podstawą do wydania tej negatywnej opinii były wyłącznie przepisy dotyczące wojewody, bowiem w pozostałym zakresie rozwiązania, zasady, co do których uprzednio została wydana pozytywna opinia komisji, się nie zmieniły. Poza tym minister rozwoju i finansów trzykrotnie odnosił się do uwag zgłaszanych przez różne gremia samorządowe, i to miało miejsce już nawet po zakończeniu procesu uzgodnień i konsultacji projektu ustawy. Tak że ten dialog, te konsultacje były naprawdę szerokie, co nie zdarza się tak często w przypadku proponowanych aktów prawnych w naszym kraju.

Kolejna kwestia, na którą państwo posłowie zwracaliście uwagę, to wytyczne programowe. Jeszcze raz podkreślę: to jest zmiana, która jest oczekiwana i która też miała pozytywny oddźwięk ze strony beneficjentów. Natomiast jeśli chodzi o instytucje zarządzające, to oczywiście każda by wołała, żeby takie wytyczne były, bo są to wytyczne wydawane przez poszczególne instytucje zarządzające. Absolutnie świadomie z nich rezygnujemy, dlatego żeby kwestia funduszy po prostu była prostsza. Nie chcemy zmuszać beneficjentów do czytania, do stosowania tych specyficznych wytycznych, zostawiamy natomiast – i to chciałbym podkreślić – wytyczne horyzontalne, które obowiązują wszystkie instytucje.

Kolejna kwestia, o której chciałem tutaj wspomnieć, to przepisy odnośnie do korzystania ze środków, które wracają z instrumentów finansowych po zakończeniu danej perspektywy finansowej. Otóż jest to bardzo ważna zmiana i ona ma na celu utrzymanie instrumentów finansowych, środków finansowych na cele rozwojowe, więc my absolutnie nie kierujemy tych środków np. z powrotem do budżetu państwa. Powtórzę jeszcze raz, że była taka próba parę lat temu, żeby te pieniądze, które już zostały raz wykorzystane we wcześniejszej perspektywie, po prostu przekazać do budżetu państwa, żeby zmniejszyć deficyt finansowy, żeby tego typu sytuacji nie było, i to w odniesieniu zarówno do programów krajowych, jak i do programów regionalnych. Wprowadzamy te zapisy właśnie w ustawie, żeby te instrumenty finan-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński**

sowe działały na rzecz naszego kraju, działały na poziomie krajowym czy na poziomie regionalnym.

Też proszę zauważyć, że jedną ze zmian proponowanych w ustawie jest możliwość tworzenia regionalnych funduszy rozwoju. To właśnie te instrumenty finansowe mają m.in. na poziomie regionalnym być wykorzystywane przez regionalne fundusze rozwoju. Też pragnę zwrócić uwagę, że wyraźnie rozporządzenia unijne zwracają uwagę na to, żeby fundusze z minionej perspektywy były w kolejnej perspektywie wykorzystywane na podobne cele.

Chciałem też zwrócić uwagę, że samorządy wojewódzkie w przypadku tych funduszy nie są właścicielami tych środków, tylko są dysponentami tych środków, natomiast wprowadzone zapisy dają bezpieczeństwo, że te środki będą w dyspozycji tych instytucji, czyli np. te środki, które wracają z regionalnych programów operacyjnych, będą w dyspozycji regionów, samorządów wojewódzkich, w przypadku programów krajowych – w rękach właściwych instytucji, które tymi instrumentami finansowymi zarządzały. A więc jest to absolutnie bardzo ważna zmiana, która pozwala w sposób znacznie bardziej rozwojowy korzystać właśnie z funduszy unijnych.

Jeszcze chciałbym się odnieść do paru kwestii, na które państwo posłowie zwracaliście uwagę. Mam dużo sympatii do tego, co powiedział pan poseł Andrzej Maciejewski, że wprowadzamy te zmiany za późno. Powiem szczerze, że też miałem ambicję, że te zmiany wejdą wcześniej, ale ze względu na fakt, że zainteresowanie tymi zmianami było jednak naprawdę bardzo duże, długo prowadziliśmy proces konsultacji tych zmian ze środowiskiem, jak również w rządzie.

Również absolutnie zgadzam się tutaj z opinią pana posła Marka Sowy, że takie korekty były, są i będą konieczne. Tak, jest to prawda, tak jest w każdej perspektywie finansowej, perspektywach, które się różnią, i my jako osoby odpowiedzialne za to w administracji będziemy po prostu krytykować, i słusznie, jeżeli takich zmian nie będziemy wprowadzać, bo każda perspektywa wprowadza nowe rozwiązanie, a korekty trzeba wprowadzać w czasie, kiedy one są konieczne. A więc również jestem przekonany, że jeżeli będzie kolejna perspektywa, będą znowu nowe zasady, prawdopodobnie będzie znowu potrzeba wprowadzenia tych zmian.

Tak że może jest parę miesięcy za późno, ale jeszcze raz powtarzam, że wiele zmian, które nie wymagały wprowadzenia żadnych nowych legislacyjnych rozwiązań, już w zeszłym roku wprowadziliśmy. Dzięki temu możemy śmiało powiedzieć, że Polska jest w tej chwili liderem w wykorzystaniu funduszy unijnych.

Dzisiaj miałem spotkanie z jednymi z najważniejszych osób w Komisji Europejskiej zajmującymi się funduszami unijnymi. Ich przesłanie dla nas można

bardzo krótko skomentować, streścić: tak trzymać, liczymy na was. Tak że wyraźnie widać, że ta maszyna, którą tutaj prowadzimy, działa bardzo dobrze.

Niemniej jednak uważamy, że te zmiany, które tutaj proponujemy, nadal są konieczne. Absolutnie nie mamy na celu ograniczenia roli samorządów. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić. Proszę zauważyć, że obecny rząd w tej części realizacji polityki spójności jest następcą poprzedniego rządu Prawa i Sprawiedliwości z lat 2005–2007. To wtedy właśnie rząd PiS, Prawa i Sprawiedliwości wprowadził te zasady dotyczące decentralizacji zarządzania funduszami unijnymi. Sam byłem ich współautorem i uważam, że one sprowadziły politykę spójności, w ogóle politykę rozwoju na właściwe tory i z tego możemy być absolutnie dumni.

Te zasady, które w tej chwili wprowadzamy, absolutnie nie ograniczają roli samorządów, jak najbardziej je zachowują. To wynika zarówno z zapisów ustawowych, jak i z umowy partnerstwa, a także wynika z innych dokumentów. Natomiast troska o to, żeby te fundusze lepiej wykorzystywać, żeby one faktycznie były inwestowane, a nie tylko wydawane, powoduje, że te zmiany, o których tutaj mówię, chcemy wprowadzać. Te zmiany dotyczą nie tylko programów regionalnych i samorządów, ale też administracji centralnej, programów krajowych, więc w równym stopniu dotyczą one i samorządów, i administracji centralnej.

Tak że, panie marszałku, Wysoka Izbo, jestem przekonany, że te proponowane przez nas zmiany sprawią, że fundusze unijne, które wykorzystujemy w ramach umowy partnerstwa, w ramach programów operacyjnych, będą znacznie bardziej przyjazne, będą łatwiejsze dla naszych beneficjentów i będziemy jeszcze bardziej dumni z uzyskiwanych efektów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Kloc.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam przede wszystkim podziękować z tego miejsca – myślę, że w imieniu beneficjentów, ale też wszystkich Polaków, którzy ostatecznie czerpią z dobrodziejstw funduszy unijnych – za przygotowanie tej nowelizacji, która ułatwia, uelastycznia, upraszcza proces wykorzystywania funduszy unijnych. Dziękuję panu ministrowi Kwiecińskiemu, dziękuję również za wczorajsze wyczerpujące informacje i wnioski płynące z ust pana ministra Chorażego, dziękuję też całemu zespołowi Ministerstwa Rozwoju, który nad tym pracował, z którym miałam również przyjem-

Posel Izabela Kloc

ność pracować w 2006 r., kiedy wprowadzaliśmy ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Cieszę się, że ta ustawa, jutro przyjęta, wpłynie pozytywnie na rozwój naszego kraju. Na pewno jest ona również elementem dobrej zmiany.

A jeszcze odpowiadając panu posłowi Wilczyńskiemu z Platformy Obywatelskiej, chciałam powiedzieć, że nikomu nie zamykaliśmy ust w trakcie posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na naszym wspólnym posiedzeniu każdy, kto chciał zabrać głos, mógł zabrać głos. Również brali w tym udział przedstawiciele samorządów i obojętnie zabierali głos przedstawiciele Związku Powiatów Polskich, jak i Związku Województw RP. Tak więc nieprawdą jest to, co pan był łaskaw tutaj powiedzieć, że nie było transparentności na posiedzeniu komisji.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję i zapraszam jutro na godz. 9. Musimy procedować nad poprawkami, które złożyły dzisiaj Platforma Obywatelska, PSL i Nowoczesna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy Prawo wodne (druki nr 1529 i 1679).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy Prawo wodne, zawarte w druku nr 1679.

Projekt nowego Prawa wodnego implementuje osiem dyrektyw: ściekową, azotanową, ramową dyrektywę wodną, dyrektywę dotyczącą jakości wody w kąpieliskach, dyrektywę w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniami, dyrektywę powodziową, dyrektywę ramową dla środowiska morskiego oraz dyrektywę w sprawie środowiskowych norm jakości w dziedzinie polityki wodnej. Ustawa wprowadza zmiany do 45 obowiązujących ustaw, począwszy od ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów, a skończywszy na ustawie z dnia 16 grudnia ub.r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców.

Treść nowych przepisów zawarta w 13 działach, w 574 artykułach na 444 stronach druku dotyczy bardzo wielu podmiotów, reguluje bardzo szerokie spektrum spraw. Po długich, skutkujących ogromną liczbą uwag pracach w rządzie również praca w Sejmie po pierwszym czytaniu przeprowadzonym 25 maja tego roku, po powołaniu podkomisji pracującej nad projektem, toczyła się przy udziale licznych przedstawicieli zainteresowanych podmiotów. Prace podkomisji trwały w dniach: 7, 9, 13, 14, 22 i od 27 do 30 czerwca, a w dniu wczorajszym połączone komisje przyjęły sprawozdanie, które mam dzisiaj zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie.

Pragnę podziękować obydwu panom ministrom i ich współpracownikom, pracownikom Biura Legislacyjnego Sejmu, sekretariatów komisji oraz przedstawicielom strony społecznej za wspólną pracę nad projektem.

Teraz parę słów na temat zawartości ustawy. Dział I „Zasady ogólne” zawiera trzy rozdziały. W „Przepisach ogólnych” w rozdziale 1 określa się zakres przedmiotowy, obszary dorzeczy, podział na 22 regiony wodne, zlewnie, określa się właściwość organów. Rozdział 2 „Objaśnienia określeń ustawowych” w art. 16 zawiera 77 definicji używanych w ustawie pojęć. Rozdział 3 „Wody oraz jednolite części wód” określa podział wód na powierzchniowe i podziemne, płynące i stojące, przejściowe, przybrzeżne oraz wody terytorialne.

Dział II „Korzystanie z wód” zawiera trzy rozdziały. Rozdział 1 „Korzystanie z wód i usługi wodne” precyzuje powszechne, zwykłe i szczególne korzystanie z wód i usługi wodne. Usługi wodne to korzystanie wykraczające poza powszechne, szczególne i zwykłe korzystanie, np. pobór wód podziemnych lub powierzchniowych, piętrzenie, magazynowanie, retencjonowanie, uzdatnianie, odbiór i oczyszczanie ścieków, ich wprowadzanie do wód lub do ziemi. Rozdział 2 w tym dziale „Wody wykorzystywane do kąpiei” w całości jest przeniesieniem treści dyrektywy 2006/7/WE.

Dział III „Ochrona wód” zawiera siedem rozdziałów. Rozdział 1 „Cel ochrony wód i cele środowiskowe” określa m.in. w art. 56 cele środowiskowe dla jednolitych części wód powierzchniowych niewyznaczonych jako sztuczne lub silnie zmienione. W art. 57

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

określa te cele dla sztucznych i silnie zmienionych jednolitych części wód, w art. 59 – dla wód podziemnych, a w art. 61 – dla obszarów chronionych. Rozdział 2 „Zasady ochrony wód” formułuje zakazy i zasady wprowadzania ścieków do wód.

W rozdziale 3 „Oczyszczanie ścieków komunalnych” określono sposób i zasady wyznaczania aglomeracji oraz obowiązki sprawozdawcze gmin, Wód Polskich, ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. Podkreślimy, że art. 99 stanowi podstawę do wydania rozporządzeń określających substancje szczególnie szkodliwe dla środowiska, warunki, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód, najwyższe dopuszczalne wartości substancji zanieczyszczających, warunki, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu wód opadowych lub roztopowych do wód. Z kolei art. 100 stanowi podstawę do wydania rozporządzenia w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego, których wprowadzenie w ściekach przemysłowych do urządzeń kanalizacyjnych wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. W trakcie debaty nad zapisami art. 86 i 99 był analizowany problem oczyszczania ścieków komunalnych w oczyszczalniach przemysłowych, jak to ma miejsce w Kwidzynie i Świeciu. Sprawa ta może jednak zostać uregulowana w rozporządzeniu.

Rozdział 4 tego działu „Ochrona wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych” jest implementacją dyrektywy azotanowej. Przepisy nakładają tu obowiązek takiego prowadzenia produkcji rolnej, w tym działów specjalnych produkcji rolnej i działalności, w ramach której są przechowywane odchody zwierzęce lub stosowane nawozy, aby zapobiegać zanieczyszczeniu wód azotanami. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia wód azotanami minister właściwy do spraw gospodarki wodnej w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa opracowuje program działań. Podkreślimy, że zgodnie z tymi zapisami roczna dawka odchodów zwierzęcych wykorzystywanych rolniczo nie powinna przekraczać 170 kg azotu na 1 ha. Jeżeli jednak to nie zagrazi realizacji zapisanych w ustawie celów, będzie możliwość zastosowania wyższej dawki.

Rozdział 5 w tym dziale „Substancje zanieczyszczające” określa zasady wykonywania monitoringu przez właściwe organy inspekcji ochrony środowiska m.in. tych substancji priorytetowych określonych w art. 115.

Rozdział 6 „Ochrona ujęć wody oraz zbiorników śródlądowych” określa zasady ustanawiania, rygory, sposób oznaczania stref bezpośredniej i pośredniej oraz obszarów ochronnych ujęć i zbiorników wody.

Rozdział 7 „Ochrona środowiska wód morskich” stanowi, że w celu ochrony wód morskich opracowuje się i wdraża strategię morską, którą stanowi: wstępna ocena stanu środowiska wód morskich, cel środowiskowy dla wód morskich, program monito-

ringu i program ochrony wód morskich. Program ten opracowują Wody Polskie w porozumieniu z ministrami: obrony narodowej, budownictwa, gospodarki morskiej, rolnictwa, rybołówstwa, środowiska, spraw wewnętrznych i zdrowia.

Dział IV „Zarządzanie ryzykiem powodziowym i przeciwdziałanie skutkom suszy”. Rozdział 1 w tym dziale to „Zarządzanie ryzykiem powodziowym”. Przypomnijmy, że jest to zadanie Wód Polskich, administracji rządowej i samorządowej. Obszary szczególnego zagrożenia powodzią uwzględnia się w dokumentach planistycznych. Stanowi o tym art. 166 ust. 1, tam jest zawarty ten przepis. Projekty tychże dokumentów podlegają uzgodnieniu z właściwymi jednostkami Wód Polskich. Dla obszarów dorzeczy jest sporządzana wstępna ocena ryzyka powodziowego. Dla obszarów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi wskazanych w tejże wstępnej ocenie ryzyka powodziowego sporządza się mapy zagrożenia powodziowego. Dla obszarów określonych w art. 169 ust. 2, tzn. obszarów szczególnego zagrożenia powodzią i obszarów narażonych na zalanie w razie uszkodzenia wałów i budowli piętrzących, sporządza się mapy ryzyka powodziowego. Na podstawie tychże map przygotowuje się z kolei plany zarządzania ryzykiem powodziowym. Przygotowują je Wody Polskie z ministrem infrastruktury i wojewodami, opiniują te dokumenty marszałkowie. Przepisy tego rozdziału zawierają także zakazy robót lub czynności konieczne dla utrzymywania stabilności wałów przeciwpowodziowych.

Rozdział 2 dotyczy planów przeciwdziałania skutkom suszy.

Dział V „Budownictwo wodne i melioracje wodne”. Rozdział 1 „Budownictwo wodne” dotyczy respektowania celów środowiskowych przy projektowaniu, wykorzystywaniu i utrzymywaniu urządzeń wodnych, a także obowiązków użytkowników budowli piętrzących i śródlądowego transportu wodnego.

Z kolei rozdział 2 w tym dziale „Melioracje wodne” określa zasady prowadzenia ewidencji melioracji, współfinansowania kosztów melioracji i ustalania opłat melioracyjnych.

Dział VI „Gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa”. Rozdział 1 w tym dziale „Własność wód i obowiązki ich właścicieli” to przepisy z zakresu praw właścicielskich w stosunku do wód publicznych – te prawa właścicielskie wykonują Wody Polskie – do śródlądowych wód płynących i do wód podziemnych, z wyłączeniem śródlądowych dróg wodnych o znaczeniu transportowym, w stosunku do których te prawa właścicielskie wykonuje minister do spraw żeglugi śródlądowej. Minister do spraw gospodarki morskiej wykonuje prawa właścicielskie w stosunku do wód morza terytorialnego, morskich wód wewnętrznych.

Wody Polskie za zgodą ministra gospodarki wodnej mogą powierzyć nadleśniczemu wykonywanie praw właścicielskich w stosunku do wód w granicach nadleśnictwa na wniosek tegoż nadleśniczego. Podobne rozwiązanie zastosowano w przypadku jednostek

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

samorządu terytorialnego i ich związków. W przypadku gruntów pokrytych wodami w granicach parków narodowych parki te wykonują prawa użytkowania wieczystego zgodnie z art. 259.

Rozdział 2 dotyczy Wód Polskich i określa ich status. Przypomnę, że mają status państwowej osoby prawnej w rozumieniu art. 9 ustawy o finansach publicznych. Tworzą tę strukturę dotychczasowy Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej z siedzibą w Warszawie oraz regionalne zarządy gospodarki wodnej w Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i we Wrocławiu, a także niższe szczeble, zarządy zlewni oraz nadzory wodne. Przepisy określają podział kompetencji pomiędzy poszczególne jednostki organizacyjne Wód Polskich oraz wymagania wobec osób na kierowniczych stanowiskach. Tworzy się także komitety konsultacyjne, organy opiniodawczo-doradcze złożone z przedstawicieli wojewodów, marszałków, przedstawicieli strony samorządowej, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej.

Odnosząc się do statusu Wód Polskich, trzeba wspomnieć o jednej kwestii. W trakcie prac w podkomisji, później w połączonych komisjach przyjęliśmy do wiadomości zastrzeżenia Biura Legislacyjnego dotyczące zapisów art. 141, art. 162 ust. 3 i art. 327 ust. 4, 5 i 6. Te kwestie to jest ustanawianie w odniesieniu do art. 141, to jest ustanawianie obszaru ochronnego w drodze aktu prawa miejscowego po uzgodnieniu czy zaopiniowaniu, po uzgodnieniu z Wodami Polskimi, które mają status państwowej osoby prawnej, czyli nie są podmiotem samorządowym ani rządowym, tylko są po prostu jednostką określoną, której status określa ustawa o finansach publicznych.

Podobnie ma się sprawa w odniesieniu do art. 162 ust. 3, tj. w tym przepisie jest określone czasowe odstępstwo od podejmowania działań doraźnych, też uchwalone w drodze aktu prawa miejscowego. I art. 327, o którym mówiłam, dotyczy przyjęcia planów utrzymania wód, również w drodze aktu prawa miejscowego, po uzgodnieniu z Wodami Polskimi.

Wysoka Izbo! Wątpliwości konstytucyjne wątpliwościami konstytucyjnymi, ale racja, która przemawiała za takim ustanowieniem tych przepisów, to jest kwestia zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, Polakom, i to zarówno w przypadku dostępu do czystej wody niezagrożonej zanieczyszczeniem, jak i w zakresie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Te racje zdecydowały, że w taki sposób te przepisy taką formę uzyskały.

Wracam do rozdziałów 3 i 4. W tym dziale, w rozdziale 3 została określona gospodarka finansowa Wód Polskich, z kolei w rozdziale 4 – gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa.

Rozdział 5 „Instrumenty ekonomiczne w gospodarowaniu wodami”. Te instrumenty są to, po pierwsze, opłaty za usługi wodne, opłaty podwyższone,

należności za korzystanie z dróg wodnych, opłata legalizacyjna, opłata roczna, opłata roczna dotycząca rybactwa śródlądowego. Przypomnę, że w toku prac w podkomisji została przyjęta poprawka, która umożliwia zapłatę należności całorocznej prowadzącym gospodarstwa rybackie. W art. 274 określono górne jednostkowe stawki opłat za usługi wodne, przy czym pragnę podkreślić, że podstawowa stawka za pobór wód podziemnych to jest 70 gr za 1 m³, a za pobór wód powierzchniowych – 35 gr za 1 m³, zaś do celów rolniczych, nawadniania pól stawki są znacznie niższe, bo to jest odpowiednio 30 gr i 15 gr za 1 m³ wody.

Wysoka Izbo! Dział VII „Zarządzanie wodami”, określa planowanie, system informacyjny gospodarowania wodami, kontrolę gospodarowania wodami oraz monitoring wód.

Dział VIII „Władza wodna”. W rozdziale 1 określa się kompetencje ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej, kompetencje i obowiązki w zakresie nadzoru nad wodami. Rozdział 2 „Służby państwowe”, określa zadania i obowiązki państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej, państwowej służby do spraw bezpieczeństwa budowli piętrzących oraz państwowej służby hydrogeologicznej, które będą, przypominam, finansowane przez Wody Polskie.

Dział IX „Zgoda wodnoprawna” określa wydawanie pozwoleń wodnoprawnych, określa warunki cofnięcia, wygaśnięcia i ograniczenia pozwolenia wodnoprawnego, określa zgłoszenia wodnoprawne i oceny wodnoprawne. Te ostatnie, oceny wodnoprawne będące pewną nowością, będą wydawane dla inwestycji lub działań mogących wpłynąć na możliwość osiągnięcia celów środowiskowych, o których była mowa. Mówiłam tu dokładnie o art. 56, 57, 59 i 61, czyli określających cele środowiskowe dla poszczególnych rodzajów wód.

Dział X „Spółki wodne i związki wałowe”. Przepisy tego działu określają zasady tworzenia spółek wodnych i związków wałowych. Przypomnę, że te przepisy dotyczące spółek wodnych nie wprowadzają istotnych zmian w ich dotychczasowym statusie, ale precyzują zawartość statutu spółki, obowiązki komisji rewizyjnej spółki wodnej, sposób nadzoru nad spółkami przez starostę. Nakładają także obowiązek zgłoszenia celem wpisania do systemu informacyjnego gospodarki wodnej prowadzonego przez Wody Polskie.

Dział XI „Odpowiedzialność odszkodowawcza” dotyczy oczywiście, jak nazwa wskazuje, odpowiedzialności odszkodowawczej, z tym że odszkodowania przysługują, mówiąc najkrócej, za szkody, z wyjątkiem tych powstałych w związku ze zwalczaniem poważnych awarii, koniecznością zapewnienia spływu wód powodziowych, zapewnienia szczelności i stabilności wałów przeciwpowodziowych, koniecznością obniżenia poziomu piętrzenia i wprowadzenia zakazu poruszania się po wałach przeciwpowodziowych.

Dział XIII „Przepisy karne” zawiera przepisy karne skupione w siedmiu artykułach. Jest ich niewiele, więc można je przeczytać. Nie będę dokładnie tych przepisów precyzowała i przytaczała. Jest to dział XII, przepraszam, nie XIII.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

Dział XIII „Zmiany w przepisach, przepisy przejściowe, dostosowujące i końcowe”. Po pierwsze, w rozdziale 1 „Zmiany w przepisach” w art. 480–524 wprowadza się zmiany w 45 obowiązujących aktualnie ustawach. Rozdział 2 „Przepisy przejściowe dostosowujące i końcowe”. Przepisy ustawy wchodzi w życie, przypomnę, z dniem 1 stycznia 2018 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia określonych w pkt 1, oraz w innych terminach, które są określone w pkt 2–4.

W terminie 15 dni po ogłoszeniu ustawy minister powołuje pełnomocnika do spraw organizacji Wód Polskich, którego zadaniem będzie podjęcie wszystkich czynności opisanych w przepisach przejściowych ustawy, tak żeby od 1 stycznia przyszłego roku Wody Polskie mogły rozpocząć wykonywanie nałożonych ustawą obowiązków. Wody Polskie... Ale też przypominam, że będą organizowane urzędy żeglugi śródlądowej, będzie miało miejsce przekazanie majątku, przekazanie pracowników obsługujących konkretne urządzenia. Tak więc jest to rozpisany na kilka miesięcy proces, który powinien być rozpoczęty niezwłocznie po wejściu w życie tych przepisów przejściowych.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone komisje przyjęły sprawozdanie o przedmiotowym projekcie ustawy, zawarte w druku nr 1679, 45 głosami za, przy 7 głosach przeciw, bez głosów wstrzymujących.

Na żądanie wnioskodawców połączone komisje przedstawiają również wniosek mniejszości mówiący o skreśleniu w art. 318 w ust. 2 pkt 1.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi proszę o uchwalenie ustawy Prawo wodne zgodnie ze sprawozdaniem zawartym w druku nr 1679. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dobry wieczór państwu.

Nastąpiła zmiana prowadzącego w międzyczasie.

Dziękując sprawozdawcy, przystępujemy do dalszej części rozpatrywania tego punktu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Annę Paluch, która tym razem już wie o tym, że nastąpiła zmiana osoby prowadzącej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ramowa dyrektywa wodna nr 2000/60/WE nakładająca wymóg zlewniowego zarządzania wodami pochodzi z 23 października 2000 r., dyrektywa azotanowa nr 91/676/EWG dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami pochodzącymi ze źródeł rolniczych ma 26 lat. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. przygotował projekt ustawy implementujący te akty prawne Unii Europejskiej. Niestety rząd PO–PSL wyrzucił projekt do kosza i na dwie kadencje zaniechał prac w tym zakresie. Poprzedni rząd miał, jak widać, pilniejsze sprawy niż zapewnienie Polakom bezpieczeństwa powodziowego, ochrony przed skutkami suszy, wprowadzanie spójnego, racjonalnego systemu zarządzania wodami czy pogodzenie realizacji celów środowiskowych z rozwojem gospodarczym kraju, bo przecież ten rozwój wymaga dostaw wody.

Projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu połączonych komisji w druku nr 1679 powołuje państwową osobę prawną Wody Polskie, określa katalog jej zadań, strukturę organizacyjną, zasady gospodarki finansowej, sposoby wykonywania uprawnień właściwosci Skarbu Państwa, sposób nadzoru. Struktura organizacyjna obejmuje centralę, regionalne zarządy gospodarki wodnej, których zgodnie z art. 13 jest obecnie dziewięć, a będzie jeszcze jeden więcej, zarządy zlewni, których będzie ok. 50, i nadzory wodne, zatem nie mają nic wspólnego z rzeczywistością utyskiwania opozycji, że centralizujemy zarządzanie wodami. Przypomnę, że przez 8 minionych lat jedyną próbą zmian systemowych w zarządzaniu wodami był projekt ustawy uchwalonej później jako ustawa z dnia 11 września 2011 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, jednak z tego projektu, przypomnę, usunięto w trakcie prac w Sejmie, wobec jednogłośnie, zmasowanej, ostrej krytyki, dwa ostatnie rozdziały dotyczące likwidacji regionalnych zarządów gospodarki wodnej i przekazania w tym zakresie kompetencji samorządom. Oczywiście bez źródeł finansowania. Tak więc wszystkie historyczne uwagi opozycji o centralizacji trzeba włożyć między bajki, tym bardziej że obecna opozycja nic ciekawego w tym zakresie nie wymyśliła, kiedy rządziła.

Powołanie tego dużego, silnego podmiotu da możliwość przygotowania i prowadzenia niezbędnych inwestycji dla ochrony przed powodzią i skutkami suszy. Niedofinansowana od dziesięcioleci gospodarka wodna zmagająca się z niewłaadną strukturą organizacyjną, z luką pokoleniową w kadrze inżynierskiej i z wieloma innymi bardzo istotnymi problemami, których nie sposób tutaj wyliczyć ze względu na krótki czas przeznaczony na wystąpienie, nareszcie zyska trwał podstawy finansowania, lepszą strukturę organizacyjną, a polskie rzeki mają szansę zostać wykorzystane jako drogi transportowe. Dotychczasowi pracownicy krajowego zarządu oraz regionalnych

Posel Anna Paluch

zarządów gospodarki wodnej staną się z mocy prawa pracownikami Wód Polskich lub urzędów żeglugi śródlądowej, a pracownicy jednostek samorządowych, w tym wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych, będą mogli zostać przeniesieni do nowego podmiotu.

O kwestiach kosztowych już mówiłam. Przypomnę, że ten system opłat za wodę wynika wprost z pełnej transpozycji art. 9 ramowej dyrektywy i jest realizacją koniecznych do spełnienia warunków *ex ante*. Na etapie prac rządowych w bardzo istotny sposób zostały zmienione te górne stawki opłat za wodę, a przypominam również, że jest 2-letnie moratorium na te ceny, a poza tym wymaga jeszcze sporo uwagi i czasu właściwe opomiarowanie wszystkich odbiorców wody.

Wysoka Izbo! Właściwie prowadzona gospodarka wodna powinna zaspokajać potrzeby ludności, zaspokajać potrzeby wielu sektorów gospodarki, rolnictwa, turystyki, rekreacji, umożliwiać wykorzystanie rzek do transportu wodnego, powinna umożliwiać osiągnięcie i utrzymywanie dobrego stanu i potencjału wód i ekosystemów, które są z nimi związane, przeciwdziałać skutkom suszy. Jestem przekonana, że ta nowa ustawa stworzy podstawę do radykalnych zmian w zarządzaniu wodami. Nowa jednostka organizacyjna, państwowa osoba prawna Wody Polskie, przejmie finansowanie służby hydrologiczno-meteorologicznej, hydrogeologicznej i służby do spraw bezpieczeństwa budowlanych piętrzących.

W toku prac połączonych komisji główną kwestią, niestety, oprócz stawek za wodę, o której dyskutowano i którą zawzięcie krytykowała opozycja, były wymogi, jakie musi spełniać kandydat na szefa Wód Polskich czy też kandydat na szefa RZGW, czyli regionalnego zarządu gospodarki wodnej, Wód Polskich, i brak konkursów na te stanowiska. Wszystko byłoby w porządku, gdyby tych zastrzeżeń nie formułowali przedstawiciele klubu PO, którego minister, pani Mucha, zatrudniła osobistego fryzjera (*Dzwonek*) na stanowisku szefa COS-u.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Ha, ha, ha!)

Panie i panowie, czy to nie syn waszego premiera zajmował równocześnie w dwóch firmach o sprzecznych ze sobą interesach stanowiska pracy? Zatem ta krytyka budzi poważne wątpliwości, tak jak intencje tej krytyki.

Ponieważ kończy mi się czas, pani marszałek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kończy.

Posel Anna Paluch:

...w imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość pozwolę sobie złożyć pakiet poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A co z fryzjerką minister Kempy?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Klub Platforma Obywatelska, pan poseł Janusz Cichoń.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Można pogratulować pani poseł dobrego samopoczucia. Dla nas, dla posłów opozycji, to był pokaz tego, jak można sprawnie, szybko psuć państwo (*Oklaski*), bo to, co państwo nam zaproponowaliście, to tak naprawdę centralizacja państwa, monopolizacja usług i rozkwit biurokracji.

(*Posel Anna Paluch*: Sam pan nie wierzy w to, co pan mówi.)

Ograniczyliście kompetencje samorządów. Przejmujecie zarządy melioracji, przejmujecie kompetencje samorządów w zakresie pozwoleń wodnoprawnych. To w gruncie rzeczy kolejny etap zamachu na samorząd terytorialny. W miejsce tego samorządu – omnipotentne, scentralizowane państwo PiS.

Zasłaniacie się dyrektywą na każdym kroku, mówicie, że to Unia Europejska was zmusza, a tak naprawdę liczą się tylko stanowiska i środki na nie – środki, które, nawiasem mówiąc, chcecie wyciągnąć z kieszeni polskich podatników, polskich gospodarstw domowych, bo zapłacą za to polskie rodziny.

Żenujące były kłótnie ministrów i ich dworów o majątek i etaty. Nie wywiązujecie się z umów, jakie zawarliście np. z „Solidarnością”, ze związkami zawodowymi. Kupiliście ich zgodę.

(*Posel Anna Paluch*: I kto to mówi?)

Kupiliście ich zgodę. Dzisiaj oni czują się oszukani. Mogę zacytować słowa, które padły: czujemy się jak przedmioty na rynku żywym towarem. Tak naprawdę kupczycie ludźmi. Byliśmy świadkami dramatycznych wystąpień związkowców, którzy mówili, ostrzegali, że wyjdą na ulice.

Obsada stanowisk w trybie powołania, bez konkursu to już wasz znak firmowy, bo oczywiście na tę ustawę czekają już Pisiewicz, Misiewicz, córka leśniczego.

(*Posel Anna Paluch*: Tuski Michały, Józefy Bąki.)

Teraz jeszcze z pewnością dołączy córka rybaka. Nie liczycie się zupełnie ze stroną społeczną. Uwzględnianie co najwyżej uwagi państwowych monopolistów, bo oni nie boją się kosztów. Chcą tylko czytelnich przepisów, które pozwolą im przerzucić te koszty na konsumentów.

Byliście niestety głusi na propozycje samorządów. Przykład: deszczówka opodatkowana na trzy sposoby, potrójnie: od powierzchni, od ilości odprowadzanego deszczu, ścieku, a do tego doliczacie jeszcze 23% VAT. Naprawdę trochę umiaru i trochę rozsądku.

Blokujecie procesy inwestycyjne, zapisując sobie prawo rozwiązywania zawartych umów. Obiecujecie, że nic się nie zmieni, jeśli chodzi o koszty. Przedstawiacie nawet jakieś liczby, ale te liczby nie mają wie-

Posel Janusz Cichoń

le wspólnego z prawdą. Tylko branża energetyczna... Tu precyzyjnie Towarzystwo Gospodarcze Polskie Elektrownie, wasi ludzie, szacuje, że wykorzystanie w pełni zapisów ustawy to jest 18 mld zł rocznie. Tutaj mamy dwugłos: że to 95 mld, mówi minister energii, a wy mówicie, że to 700 mln. Oszukujecie na każdym kroku. Nie po raz pierwszy.

Przy założeniu, że prawda leży pośrodku, te koszty to są miliardy złotych. To koszty, które poniosą ostatecznie polskie rodziny.

(*Posel Anna Paluch*: Się wam mnożą te miliardy w oczach, panie pośle.)

Wodociągi Polskie szacują skutki na 40 zł na członka rodziny rocznie. Podrożają produkty żywnościowe, artykuły przemysłowe, chemia, nawet rekreacja i turystyka. Opodatkujecie nawet sporty wodne.

Podatek denny to taki bardzo dobry przykład tego, co robicie. Górna stawka – 8,90 – to dziesięciokrotność stawki za 1 m² gruntu związanego z działalnością gospodarczą. Mówicie, że się pomyliliście. Obiecujecie, że w rozporządzeniu to będzie 89 gr. Ale my wam nie wierzymy. Nie wierzą wam już też Polacy, bo ustawa Prawo wodne to w istocie nowe, wyższe podatki.

Mówicie o ochronie konsumenta, pani poseł przed chwilą także o tym mówiła, ale ustawowe zapisy to czysta fikcja. Ta ustawa – i to wybrzmiało także w trakcie prac podkomisji – nie reguluje sposobu formułowania taryf, określania cen. One po prostu wzrosną.

My chcemy temu zapobiec. (*Dzwonek*) W związku z tym proponujemy wyłączenie niektórych rodzajów podatków i dziesięciokrotne obniżenie stawek. Mówimy: sprawdzam, np. czy to 8,90, czy rzeczywiście 89 gr. Sprawdzamy. Przedstawiamy takie poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15, o zabranie głosu.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zanim zacznę, chciałem zwrócić się do pani poseł Anny Paluch, aby nie generalizowała, bo również jesteśmy opozycją, a nie bawiliśmy się w żadne przepychanki etatowe czy takie dyskusje.

W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania połączonych komisji o rządowym projekcie ustawy Prawo wodne.

Nie ulega wątpliwości, że materia, której dotyczy ustawa, jest niezwykle ważna, a reforma Prawa wodnego jest jednym z kluczowych zadań parlamentu obecnej kadencji. Wszyscy powinniśmy zdawać sobie

sprawę z tego, jak cenna jest woda zarówno dla każdego z nas, jak i dla potrzeb gospodarki oraz rolnictwa. W ciągu kilkunastu ostatnich lat zagrożenia związane z powodziami, długotrwałymi okresami suszy, niedoborami prądu wyraźnie pokazały nam, że mamy w Polsce problem z racjonalnym gospodarowaniem zasobami wodnymi.

Od kilku lat rządy, a później posłowie, pracują nad nową ustawą Prawo wodne. Z różnych niezrozumiałych dla mnie względów prace te nie tylko toczą się w żółtym tempie, ale także – co ważniejsze – nie przynoszą żadnych widocznych rezultatów.

Projekt przygotowany przez Ministerstwo Środowiska w obecnej kadencji również nie jest pod tym względem wyjątkiem. Prace nad projektem nowego Prawa wodnego rozpoczęły się już ponad rok temu, a propozycja ministerstwa z miejsca spotkała się z licznymi nieprzychylnymi opiniami. Gdy w końcu pod koniec kwietnia projekt ustawy trafił do Sejmu, podkreślano, że bardzo ważne jest szybkie jego procedowanie, gdyż Komisja Europejska może zablokować wypłatę środków w wysokości 3,5 mld euro na inwestycje w gospodarkę wodną. Najobszerniejsza jak do tej pory w obecnej kadencji Sejmu ustawa, wywierająca wpływ na każdego obywatela, na każdą dziedzinę życia, została przepracowana w super-ekspresowym tempie, bez pogłębionej dyskusji, refleksji, analizy skutków dla poszczególnych działów gospodarki. Dlatego uważam, że ogromną nieuczciwością ze strony Ministerstwa Środowiska jest wymaganie od posłów, aby ustawę regulującą tak szeroką materię, ustawę, która będzie miała wpływ na każdego obywatela, parlament uchwalił w terminie miesiąca...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Tak jest.)

...tym bardziej że znakomita większość społeczeństwa nie jest świadoma wielu istotnych zmian, które proponuje ustawa.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę chociażby na fakt, iż ustawa nie zapewnia podmiotom korzystającym z usług wodnych stopniowego uwzględnienia rosnących kosztów związanych z poborem wód w rachunku ekonomicznym tych podmiotów. Proponowany w poprawkach przez klub Kukiz'15 4-letni okres dochodzenia do górnych jednostkowych stawek opłat będzie kompatybilny z okresami dostosowawczymi, które zwykle stosowane są w przepisach Unii Europejskiej w przypadku wprowadzania obowiązków, których realizacja wpływa na rachunek ekonomiczny podmiotów korzystających ze środowiska. Drastyczne zmiany opłat za wodę bez wątpienia nie tylko wpłyną na spadek konkurencyjności przedsiębiorstw korzystających z zasobów wodnych, ale również negatywnie odbiją się na wszystkich obywatelach.

W związku z powyższym składam na ręce pani marszałek dziewięć kluczowych poprawek, które pozytywnie wpłyną na kondycję przedsiębiorstw oraz funkcjonowanie gospodarstw rolnych. Od przyjęcia poprawek posłowie klubu Kukiz'15 uzależniają swoje końcowe stanowisko. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania połączonych komisji dotyczącego ustawy Prawo wodne.

Nikt nie ma wątpliwości, że tę ustawę trzeba oczywiście uchwalić. To było naturalne, że ona powinna wpłynąć do Sejmu i powinniśmy nad nią pracować. Do dziś nie mogę pojąć, jak to jest możliwe, że od uchwalenia na posiedzeniu Rady Ministrów 18 października 2016 r. przez 7 miesięcy ten ważny dokument nie wpłynął do Sejmu, tylko był gdzieś trzymany. Co wówczas z nim robiono?

(Głos z sali: Misiewiczze czekali.)

(Poseł Anna Paluch: Józef Bąk czekał, pani poseł.)

I w ciągu miesiąca postanowiono tę ustawę przyjąć w Sejmie.

Szanowni Państwo! To, co się działo na posiedzeniach komisji, to ja z jednej strony rozumiem ministra, który dziękował pani przewodniczącej podkomisji za to tempo. Tempo imponujące, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Ale jak to świadczy o procesie legislacyjnym? Tej ustawy będziemy się wstydzić, bo za konsekwencje tak procedowanego prawa zapłacą wszyscy. Godzinę temu na tej sali była poprawiana ustawa, która w podobnym tempie była przez was przyjmowana, bo jak się jedzie na gapę, to takie są konsekwencje. Z tą ustawą będzie dokładnie tak samo.

Szanowni Państwo! To, co mnie bardzo bulwersowało, bo to był swego rodzaju bandycki sposób procedowania prawa, a może nie bandycki, tylko bolszewicki, to był fakt, że pani przewodnicząca wszystkich ponaglała, połączone komisje, istny koszmar, nikt nie mógł zadać żadnego pytania, a jeśli na posiedzeniu podkomisji było zadawane pytanie panu ministrowi Gajdzie, to on oczywiście na to pytanie nie odpowiadał. Albo wie to, czego my nie wiemy, jakie skutki to przyniesie dla każdego z nas, albo nie wie, co jest jeszcze gorsze, bo np. minister żeglugi nie ukrywał tego, że dopiero pełnomocnik będzie robił pewne rzeczy. Dzisiaj przyjmujemy prawo, ale nikt z państwa nie wie, czy Wisła w całości będzie podlegała ministrowi żeglugi, czy w części, a minister żeglugi na pewno nie wie w jakiej części, bo dopiero są robione jakieś analizy. Nie ma mapek z podziałem na regionalne zarządy, chociaż przecież wprowadza się nowe, w związku z powyższym będzie zmiana i powinno to być. Tego też nie ma.

Pytałem pana ministra, jaki będzie budżet Wód Polskich, bo przecież widzimy: napłynie kasy od 3 do

5 mld. Z czego to dokładnie będzie? Na każde pytanie, czy prawdą jest, że są takie skutki, jak wyliczają strony społeczne, odpowiedź jest jedna: a, cyganią, przesadzają, to nieprawda. Ale, panie ministrze, skoro nieprawda, to dlaczego pan nie udzielił mi wyczerpującej odpowiedzi? A przecież pan obiecał, że w ubiegłym tygodniu taka odpowiedź na temat przychodów Wód Polskich będzie. Złożyłem skierowaną do pana interpelację, bo jak nie ma odpowiedzi na posiedzeniu podkomisji, to mówię: może będzie odpowiedź na interpelację. Też oczywiście nie ma. Zapewne pan wykorzysta pełny termin, a być może wystąpi o prolongatę, żeby te odpowiedzi przyszły jak najpóźniej.

Nie dziwcie się państwo, że nasze ogromne wątpliwości budzi to, co chcecie w tej ustawie ukryć, bo tu ewidentnie jest skok na kasę. To zapewnienie pani premier... Notabene potraktowana została tak jak na sobotnim kongresie przez prezesa. Opowiedziała wszystkim, zapewniła nas... Mam tutaj nawet cytat. Powiedziała, że absolutnie nie dopuści do żadnych podwyżek cen wody, że te podwyżki będą takie jak w roku 2016. Zresztą ma się tak stać zgodnie z osobistą decyzją pani premier. Ale żaden minister jej nie posłuchał. Zafundowali siedmio-, pięcio-, dziesięciokrotny wzrost. Poprawki Nowoczesnej przynajmniej w części idą w tym kierunku...

(Poseł Anna Paluch: Pan przeczyta, panie pośle, tę ustawę do końca.)

...aby pani premier mogła z podniesioną głową powiedzieć: Polacy, dotrzymałam słowa, to, co powiedziałam w październiku, jest prawdą. Co prawda skorzysnąć musicie z poprawki opozycji, obojętnie, tych poprawek jest dosyć dużo.

Kolejna kwestia, którą podnosimy: Czy państwo naprawdę uważacie, że 2-letnie doświadczenie w pracy to są kwalifikacje człowieka na zastępcę dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej? Czy naprawdę uważacie, że 2 lata na kierowniczym stanowisku albo 3 lata to są kwalifikacje prezesa Wód Polskich albo *(Dzwonek)* zastępcy prezesa Wód Polskich? Nasze poprawki są po to, abyście dokonali wyboru ludzi kompetentnych. Rozumiem, że zostają wam tylko Misiewiczze, którzy przez ostatnie 2 lata chlipnęli doświadczenia, zobaczyli, jak państwo polskie pod waszymi rządami funkcjonuje, ale tak naprawdę być nie może.

Z uwagi na sposób procedowania Nowoczesna zgłasza wniosek o odrzucenie projektu *(Oklaski)* ustawy Prawo wodne w drugim czytaniu, a jeśli to nie przejdzie, składamy, pani marszałek, 15 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pani poseł Urszula Pasławska.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko dotyczące ustawy Prawo wodne, druk nr 1529.

Przedmiotowa ustawa jest związana z koniecznością dostosowania prawa do wymagań norm europejskich. Celem jest stworzenie spójnych ram legislacyjnych. W teorii tylko, ponieważ w praktyce będzie przysłowiowym kubłem zimnej wody wylanym na wszystkich Polaków. Skończy się chaosem, podwyżkami cen wszystkich produktów i usług oraz jeszcze większym zawłaszczeniem państwa przez Prawo i Sprawiedliwość.

Ale po kolei. W celu zarządzania wodami tworzy się państwo Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Bardzo często słyszeliśmy, że jest to na wzór Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Tyle że Lasy Państwowe, prowadząc gospodarkę leśną, zarabiają na swoje utrzymanie, jeszcze wpłacają środki do budżetu państwa. Na utrzymanie Wód Polskich złożą się daniny wszystkich polskich obywateli. Kwota jest niebagatelna, bo jak podają media, rocznie sięgnie ponad 3 mld zł. Jest to sześciokrotnie więcej niż utrzymanie całego Sejmu. Tym się państwo nie martwicie, bo będzie 3 tys. nowych etatów dla ludzi PiS-u, Misiewiczów, Sadurskich i córek leśniczego. Wody Polskie będą nadzorować całą gospodarkę wodną, pobierać opłaty, wydawać pozwolenia, pozyskiwać i wydawać pieniądze na utrzymanie mienia Skarbu Państwa i, co dla PiS jest istotne, zabiorą samorządom kolejne kompetencje i pieniądze.

Niedobre zmiany dotkną w bardzo szczególnie sposób mój region, region, z którego pochodzę, Warmię i Mazury. Ustawa wprowadza tzw. podatek denny, prawdziwie denne rozwiązanie (*Oklaski*), opłaty za infrastrukturę zlokalizowaną na wodzie. Właściciele portów, kąpielisk, marin będą musieli płacić za każdy metr kwadratowy dna, które zajmują pomosty, przystanie oraz inne obiekty. Ustawa jednak nie precyzuje, czy podatek będzie naliczany tylko od metrażu budowli, czy od całości akwenów zajmowanych przez przystanie czy kąpieliska. To jest łupienie branży turystycznej, czyli w prostym przełożeniu wszystkich regionów żyjących z turystyki. Właściciele portów, marin szacują, że będą musieli podnieść ceny prawie o połowę, co zniechęci turystów z całą pewnością. Bogatsi pojedą do Grecji czy Chorwacji, gdzie będzie taniej i w dodatku cieplej. Biedniejsi zostaną, tyle tylko, że nie będą korzystać z drogiej infrastruktury, ale będą wyrzucać nieczystości do jeziora. I tak skrajnie nieekologiczna ustawa wyszła z Ministerstwa Środowiska.

Daninę za wodę zapłacimy wszyscy jako odbiorcy i konsumenci. Ustawa wprowadza opłaty stałe za pobór wód i odprowadzenie ścieków oraz od każdego 1 m³ deszczówki czy stopniałego śniegu. Samorządowcy obliczyli, że oznacza to podwyższenie o ok. 20% cen wody i ścieków. W perspektywie, kiedy dodamy do

tego podwyżki czynników cenotwórczych, jak np. podwyższenie cen energii, taka podwyżka cen wody może wynosić nawet 50%. Przy okazji PiS sprytnie uderza w samorządy rok przed wyborami samorządowymi. Gniew mieszkańców na podwyżkę spadnie więc na wójtów, burmistrzów, prezydentów, a rząd powie: to nie nasza wina.

Osobną kwestią jest danina rolników. Zdaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego dodatkowe opłaty, jeżeli już muszą być, nie mogą przekraczać 1 gr za 1 m³. Gdzie jest w tym momencie pan minister Jurgiel? Chętnie poznamy opinię pana ministra na temat kolejnych danin polskich rolników. Nie można karać rolników za to, że są operatywni, za to, że inwestują w urządzenia do nawadniania pól. Widocznie rząd uważa, że program 500+ tak bardzo wzbogacił polską wieś, że nawet nie odczuje ona kosztów.

Zapisy Prawa wodnego uderzają głównie w małe i średnie gospodarstwa, najbardziej w ekologiczne, które w przeciwieństwie do przemysłowych farm nie są zagrożeniem dla środowiska. Czyich interesów broni pan minister środowiska? Na pewno nie konkurencyjności polskiego rolnictwa i na pewno nie ekologii. Matematyki nie da się oszukać. Wzrost kosztów w rolnictwie szybko przełoży się na wzrost cen. Będzie to początek lawiny podwyżek wywołanej przez nowe Prawo wodne. Bez wody nie ma życia. Całe życie będzie kosztować Polaków znacznie więcej.

Klub PSL uważa, że możemy jednak zminimalizować koszty, tym bardziej że w ustawie są równi i równiejsi. Minister środowiska przewidział tzw. podatek dachowy od deszczówki i zwolnił z niego kościoły i związki wyznaniowe.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Właśnie.)

Mieszkańcy spółdzielczych bloków (*Dzwonek*) czy wspólnot mieszkaniowych będą musieli płacić. A niektórzy nie zapłacą nawet złotówki, nawet za wody geotermalne. Czy to jest prawe i sprawiedliwe?

Podsumowując, Polskie Stronnictwo Ludowe jako racjonalna opozycja zgłasza 12 poprawek do przedmiotowej ustawy, bo na ustawę w tej wersji nie możemy się zgodzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu Koła Poselskiego Republikanie pani poseł Małgorzata Janowska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Janowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczekuję, że projekty ustaw przyjmowane przez Sejm Rzeczypospolitej będą sprzyjały polskiej gospodarce nawet wtedy, gdy stanowią realizację unijnej dyrektywy. Skodyfikowanie kwestii dotyczących zasobów wodnych jest szczególnie istotne. Celem ustawy Prawo wodne powinno być zatem zabezpieczenie zasobów

Posel Małgorzata Janowska

bów wód powierzchniowych i podziemnych. Trudno uwierzyć, aby miała temu służyć ustawa, która razem z aktami wykonawczymi i uzasadnieniem liczy ponad 1700 stron.

Skutki przyjęcia ustawy wdrażającej unijną ramową dyrektywę wodną dotkliwie odczują Polacy, przede wszystkim w rachunkach. Opłatami za pobór wody mają zostać objęci rolnicy, branża energetyczne, hodowcy ryb czy przedsiębiorcy, którzy wykorzystują do produkcji dużą ilość wody. Odbija się to na cenach dóbr nabywanych przez Polaków. Mam obawy, że będzie tylko drożej, a nie lepiej. Pozyskane z kieszeni Polaków pieniądze wydamy na powołanie i utrzymanie kolejnej spółki Skarbu Państwa: Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, tak jakbyśmy teraz mieli ich jeszcze za mało.

Nie dostrzegam tutaj realizacji interesów Polaków czy maksymalnych korzyści społecznych. Dostrzegam za to ustawę, która otwiera puszkę Pandory zafundowaną nam przez Unię Europejską. Wynikają z niej takie nieszczęścia, jak błędnie przygotowane masterplany dla dorzeczy Wisły i Odry. Zlecone przez poprzedni rząd brytyjskiej firmie, kosztowały nas miliony złotych, a ich jedyny efekt to zablokowanie dużych inwestycji, w tym tak istotnej dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego odkrywki węgla brunatnego Złoczew.

Najlepszą metodą racjonalnego wykorzystania ograniczonej ilości zasobów są instrumenty ekonomiczne. Jeśli jednak zgadzamy się na obniżenie międzynarodowej konkurencyjności naszych przedsiębiorstw, to parlament powinien zaproponować jakąś rekompensatę. Proponuję obniżenie kosztów pracy bądź poluzowanie gorsetu przeregulowanego prawodawstwa. Czy dlatego nie pracujemy w Sejmie nad takimi ustawami, że nie wynikają one z prawodawstwa Unii Europejskiej?

Premier Morawiecki przygotował piękną „Konstytucję dla biznesu”, ale pozostaje ona w większości na papierze. Czas natomiast ucieka, a tego straconego dla przedsiębiorców już nikt nie cofnie, chyba że ktoś z państwa posiada czarodziejską różdżkę.

Koło Poselskie Republikanie będzie głosowało przeciw przyjęciu ustawy Prawo wodne, ponieważ w obecnym kształcie nie przyniesie ona oczekiwanych korzyści ekologicznych ani gospodarczych. Czego skądinąd można byłoby spodziewać się po naszych przyjaciółach z Brukseli? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy Prawo wodne.

Głównym celem tej ustawy jest wdrożenie dyrektyw Unii Europejskiej i zmiany w 45 obowiązujących ustawach. Obszerność tej ustawy i zakres zmian, jakie w niej są proponowane, sprawiają, że budzi ona wiele kontrowersji. Bardzo wiele uwag podczas prac w podkomisji i połączonych komisjach zgłoszono do art. 86, który bez powiązania z odpowiednimi rozporządzeniami wykonawczymi może stanowić zagrożenie dla funkcjonowania systemów gospodarki ściekowej w aglomeracjach, w których ścieki komunalne odprowadzane są do oczyszczalni przemysłowych, zakładów celulozowo-papierniczych, co ma miejsce m.in. w miastach województwa pomorskiego, Świeciu i Kwidzynie. Podjęta przez te miasta interwencja ma zapobiec konieczności budowy oczyszczalni biologicznej, która naraziłaby samorząd, ale i Skarb Państwa na bardzo wysokie koszty. Cieszy mnie w tym kontekście zapewnienie ministerstwa, które interesy mieszkańców tych gmin planuje zabezpieczyć w odpowiednim rozporządzeniu.

Jestem przekonana, że procedowana ustawa zwiększy bezpieczeństwo ludności i pozytywnie wpłynie na ochronę środowiska. Liczę także, że z mocy ustawy zmieni się sposób gospodarowania wodami, który będzie wyróżniał się funkcjonalnością, dbałością o bezpieczeństwo i ekonomię. Mam nadzieję, że wprowadzana ustawa sprawi, że pojawią się nowe inwestycje w zakresie gospodarki wodnej, a pozyskiwanie funduszy z Unii Europejskiej będzie w tym zakresie bardziej skuteczne.

Praca nad ustawą trwała wiele godzin. Zarówno w podkomisji, jak i podczas obradowania połączonych komisji wprowadzono szereg poprawek. Dyskusja wzbudzała wiele emocji. Mam poczucie, że procedowany projekt zapewni Polsce nie tylko wdrożenie koniecznych dyrektyw europejskich, ale i stabilizację w zakresie regulacji gospodarki wodnej.

Koło Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie tej ustawy w komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisało się 13 posłów.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

Zamykam w związku z tym listę.

Rozpoczynamy pytaniem pani poseł Małgorzaty Pępek, klub Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany w ustawie Prawo wodne niosą ze sobą wysoce niejasne rozwiązania i zapisy. Nadmienię jedynie, że w 2016 r. i w 2017 r. nie było żadnego finansowania gospodarki wodnej, brakowało pieniędzy nawet na doraźne inwestycje. Jeśli do 2018 r. nie będzie podwyżek opłat za wodę, to jak będą finansowane zarządy wodne? Nie kłamcie, że nie będzie podwyżek opłat za wodę. Będą, i to duże podwyżki. Nie wiem, tak cały czas kłamiecie, że to już po prostu przekracza wszelkie granice przyzwoitości.

(Poseł Anna Paluch: Trzeba czytać ze zrozumieniem.)

Jakim algorytmem będą dzielone pieniądze pochodzące z podwyższonych opłat za korzystanie z wód na działalność poszczególnych dyrekcji zarządów wodnych w terenie?

Następne pytanie: Na jakich zasadach nowe podmioty będą przejmowały cieki wodne od marszałków województw? Które to będą cieki? Panie ministrze, co z rowami melioracyjnymi? Kto będzie za nie odpowiedzialny? Czy prawdą jest, że w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa Wody Polskie powstaną zupełnie nowe jednostki w Rzeszowie i Lublinie?

Jeszcze kwestia niezwykle istotna: wynagrodzenia pracowników zarządów wodnych (*Dzwonek*) nie były waloryzowane od 10 lat.

(Poseł Anna Paluch: No właśnie.)

Sekundeczkę, dobrze?

Pan minister Gajda rok temu obiecał te podwyżki wraz z wyrównaniem od stycznia. Zawarte zostało porozumienie płacowe. 14 lipca we Wrocławiu odbędzie się pikiet protestacyjna. Nie wiem, czy o tym wiecie. Co dalej z tym tematem, panie ministrze? Kiedy przewidujecie podwyżki? Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w komisji sportu pytałem o to nawet dwa razy i wydaje mi się nadal, że nie zostałem zrozumiany, więc jeszcze raz proszę.

Chodzi mi zwłaszcza o rozporządzenie, projekt rozporządzenia. Na podstawie art. 261 ust. 2: § 2 pkt 1. Jednostkowa stawka opłaty rocznej za użytkowanie 1 m² gruntu niezbędnego do prowadzenia działalności związanej z: 8) usługami służącymi do uprawiania rekreacji, turystyki, sportów wodnych oraz amatorskiego połowu ryb, przeznaczonego pod: a) porty,

przystanie, zimowiska, nabrzeża, pomosty i wyciągi dla statków wykorzystywane do przewozów pasażerskich, inne obiekty wykorzystywane do prowadzenia usług gastronomicznych lub hotelarskich oraz akweny związane z tymi obiektami – wynosi 89 gr, b) nabrzeża, pomosty inne niż określone w lit. a oraz akweny związane z tymi obiektami – wynosi 5 zł.

Pan w komisji sejmowej mówił, że jeśli chodzi o te obiekty gastronomiczne, to jest to 5 zł. To ja się pytam w takim razie, w której z tych grup są np. stowarzyszenia, harcerze, akademickie związki sportowe. Oni nie prowadzą działalności gospodarczej, więc czy będą płacić 5 zł za 1 m²? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

I jeszcze, ponieważ zdążyłem, uważam, że jeśli chodzi o tę ustawę, to ze względu na wprowadzenie podatku wodnego od pomostów i nabrzeży po prostu ucierpi cały ekonomiczny ekosystem zbudowany wokół nabrzeży. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź na następne pytania: Jaki jest prognozowany wpływ do budżetu państwa z wprowadzenia tzw. podatku podwodnego? (*Dzwonek*) Czy ministerstwo dysponuje analizami dotyczącymi wpływu ekonomicznego tych regulacji na branżę? Dlaczego w procesie tworzenia ustawy z żeglarzami i wodniakami były może tylko trzy spotkania? Moim zdaniem to trochę za mało. I też chyba poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytania.

Posel Krystyna Skowrońska:

Próbowałam znaleźć tytuł dla tej ustawy, trudno było, ale to jest tytuł: Jedziemy bez trzymanki, bo nie wiemy, ile, nie wiemy, jak będziemy wyciągać z kieszeni Polaków pieniądze. I pan minister nie odpowiedział na żadne pytanie, ile w bilansie tego nowo wprowadzonego rozwiązania zamierzają pozyskać pieniądze.

Z najprostszego rachunku wynika, że gospodarstwo, które nie płaci ani za dachy, ani za tę wodę opadową, zapłaci 10 zł od osoby. A zatem zaczynają... I to jest ten minimalizm, to jest 380 mln zł, to tylko ten drobiażdżek. A dopiero potem zaczynają się duże pieniądze. I o te duże pieniądze, o których pan minister nie powiedział, właśnie chodzi.

Skandaliczne było prowadzenie. Nie zgadzam się, pani poseł. Pytałam, czy pani odda ducha pracy nad tą ustawą w połączonych komisjach, niestety, zawiodłam się. Skandaliczne prowadzenie, niedopuszczanie posłów do głosu. I jeszcze na koniec pani skłamała. Kłamczucha! Dlatego że pani powiedziała, że nic

Posel Krystyna Skowrońska

nie zrobiliśmy, a rok 2010 i szacowane koszty powodzi to kwota ok. 10 mld zł. Pomoc wprost, która poszła dla Polaków (*Dzwonek*), to kwota prawie 5 mld zł. A budowanie zabezpieczeń przeciwpowodziowych? Proszę pani, niech pani przyjedzie na Podkarpacie. Tam poszły pieniądze, tam zbudowano wały w Mielcu za kwotę wcześniej 100 mln zł...

(*Posel Anna Paluch*: Tak, zatrzymaliście państwo zbiornik Kąty – Myscowa, jak pani pamięta, pani poseł.)

Proszę pani, gdyby pani przyjechała, zobaczyła i głupstw nie mówiła, to ta dyskusja by wyglądała inaczej.

Panie ministrze, ogólne koszty są nam potrzebne, abyśmy wiedzieli, dlaczego tyle podwyżek wprowadzacie. Jest to jazda bez trzymanki po pieniądze Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska. Ale nie widzę pani poseł.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dziękuję, przepraszam.)

W związku z tym pan...

(*Posel Krystyna Sibińska*: Sibińska.)

...pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę panu dać szansę, żeby pan poprawił to, na temat czego pan skłamał. Skłamał pan na temat art. 261, powiedział, że jest on tożsamy z obecnym art. 20 w obecnym Prawie wodnym. Dotyczy to gruntów pokrytych wodami, stanowiących własność Skarbu Państwa, niezbędnych do prowadzenia przedsięwzięć związanych z rekreacją, turystyką, sportami wodnymi oraz amatorskim połowem ryb. W obecnym stanie rzeczy te grunty nie są zwolnione z opłaty rocznej.

Powiedział pan w komisji, że jest dokładnie taki sam zapis. Skłamał pan. Skłamał pan, bo takiego zapisu nie ma. Wobec blisko 100 poprawek, autopoprawek firmowanych przez posłów PiS-u, i jak słyszę dzisiaj, jeszcze składanych kolejnych, myślę, że poprawka, która wprowadzi zwolnienie z opłat gruntów związanych z turystyką, z rekreacją, ze sportami wodnymi, to będzie po prostu pana rehabilitacja i taką możliwość tej rehabilitacji proponuję. I pytanie do pana: Czy pan zrehabilituje się i wprowadzi taki zapis, o którym pan mówił, że jest taki jak w obecnym stanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! To najważniejsza ustawa w tym parlamencie, tak sędzę, gdyż bez wody nie żyjemy. Ustawa, projekt ustawy – 1757 stron z rozporządzeniami Rady Ministrów, bo bez nich ona nie ma tej klarowności. Widać wyraźnie nerwowe szukanie pieniędzy.

Panie ministrze, dlaczego w produkcji ryb, karpi zmieniono kwalifikację wody zrzucanej jako ścieki? Czyżby ryby rosły w ściekach? Woda jest napowietrzana różnymi aeratorami, są zwiększone przepływy. Ja tu nie widzę, my nie kupujemy ryb ze ścieków. Podobnie wody opadowe na utwardzane podwórza. Wystarczy tylko skanalizowany odcinek, żeby tam woda nie zamarzała, i już jest inaczej ujęty w kategoriach np. ze względu na pochyłość. Inna opłata, inne pieniądze, pozwolenia wodnoprawne.

Spółki wodne. Rozwiązania w tym projekcie w ogóle nie idą w kierunku poprawy sytuacji. Nie ma opłat, które rozwiążą ten temat, szybszych, gdyż spółki, zarządy spółek muszą czekać do rozpraw cywilnych. Wprowadzenie zgłoszenia przy stawianiu pomostów. To jest uproszczenie, ale to w jeziorach, w innych obiektach, akwenach spowoduje totalny bałagan. Stosowanie definicji (*Dzwonek*) tzw. wód popłucznych, gdzie w procesach uzdatniania wody nie stosuje się środków chemicznych – i jest to traktowane inaczej. Tutaj stosuje się napowietrzanie. Dlaczego tego typu definicje nie są stosowane, ale zalecane przez powołane do tego instytucje?

Panie ministrze, ta ustawa o ogromnym znaczeniu jest naprędce zrobiona i to jest zła ustawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15, bardzo proszę, zada kolejne pytanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że za wodę należy płacić. Powinniśmy płacić, i to nie dlatego, jak to często słyszymy, że Unia każe, bo ona czasami każe, czasami nie. W nocy wróciliśmy z wyjazdowego posiedzenia prezydium komisji rolnictwa w Holandii i okazuje się, że w Holandii rolnicy holenderscy nie muszą płacić

Posel Jarosław Sachajko

za wodę do podlewania z ujęć głębinowych. Ale ważniejszy jest inny, nasz lokalny problem: my powinniśmy uiszczać opłaty za wodę i dbać o tę wodę, bo to jest nasze dobro narodowe. Dobro narodowe, które w tej chwili limituje produkcję rolniczą.

Chciałem zapytać pana ministra, dlaczego zniechęcamy inwestorów do tego, aby budować elektrownie wodne, które zwiększają właśnie dostęp do wody rolniczej i jednocześnie produkują prąd. Mamy z tym problemy i jest to inwestycja, która jest bardzo akceptowalna społecznie. Dlatego przygotowaliśmy poprawkę znacząco zmniejszającą koszty, opłaty za użytkowanie elektrowni wodnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nigdzie, dokładnie nigdzie nie przedstawił pan, panie ministrze, żadnych analiz finansowych dotyczących funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. W związku z tym chciałam dopytać bardzo konkretnie, jaką pensję będzie mieć prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Ale proszę bardzo dokładnie. Z pewnością pan zna tę cyfrę, liczbę.

Z drugiej strony chyba nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że to jest kolejna ustawa kadrowa. Bo o tym, że macie w planie bardzo iluzorycznie stosować Kodeks pracy, też doskonale wiemy, ponieważ nikt nie ma gwarancji zatrudnienia, w związku z czym demaskujecie swoją prawdziwą intencję, czemu ma służyć wam ta kolejna ustawa kadrowa. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Urszula Paślawska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Paślawska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie. W protokole posiedzenia Rady Ministrów z dnia 18 października 2016 r., na którym

zatwierdziliście państwo projekt ustawy zgodnie z autopoprawkami, wskazywano w pkt 2, cytując: w odniesieniu do planowanego utworzenia Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie nie zakłada się dodatkowego finansowania z budżetu państwa, a przejęcie przez Wody Polskie zadań samorządu województwa spowoduje przesunięcie z tych samorządów etatów wraz ze środkami finansowymi. Z drugiej strony pani premier informuje społeczeństwo, iż nie będzie podwyżek cen wody i stawki wskazane w ustawie będą stawkami minimalnymi.

W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra, czy zdaniem pana ministra planowane przychody z działalności, z opłat pokryją koszty funkcjonowania jednostki. Bo wydaje mi się, że w tej sprawie po prostu ktoś kłamie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Charakter inwestycji w gospodarce wodnej mającej w dużej mierze wpływ na życie i zdrowie oraz mienie ludności uzasadnia stworzenie takich uwarunkowań prawno-organizacyjnych w obszarze gospodarki wodnej, żeby proces inwestycyjny zarówno na etapie planowania, jak i na etapie realizacji był prowadzony terminowo, rzetelnie oraz efektywnie.

Aktualna struktura prawno-organizacyjna gospodarki wodnej nie daje gwarancji spełnienia tego postulatu. Konieczne jest także zapewnienie realnej i efektywnej władzy wodnej i wpływu ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej oraz podległych mu organów na wszystkie decyzje dotyczące gospodarki wodnej, w tym w szczególności planowania w gospodarowaniu wodami, ochrony wód oraz systemu zgód wodnoprawnych. Organy te powinny mieć także decydujące zdanie w zakresie kierunków prowadzenia inwestycji w gospodarce wodnej mającej wpływ na osiągnięcie celów ramowej dyrektywy wodnej.

Czy proponowane zmiany zapewnią skuteczny i efektywny nadzór ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej nad gospodarką wodną, w tym nad systemem administracyjnym gospodarowania wodami oraz systemem gospodarczego wykorzystania wód? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I proszę pana posła Adama Korola, klub Platforma Obywatelska, o kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Adam Korol:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ta ustawa uderza nie tylko w branżę turystyczną, ale też w system szkolenia dzieci i młodzieży. Dlaczego tak się dzieje? Od tej pory za schodzenie do wody – szczególnie dotyczy to dzieci, które uprawiają żeglarstwo, kajakarstwo czy wioślarstwo – czyli za korzystanie z pomostów, trzeba będzie zapłacić. Zapłacić też trzeba będzie za użytkowanie toru wodnego, na którym odbywają się treningi. I teraz podam państwu kilka liczb. Taki tor do uprawiania kajakarstwa czy wioślarstwa ma długość 2000 m, szerokość – ok. 100 m. Z prostego wyliczenia wynika, że trzeba będzie zapłacić 65 tys. zł rocznie, a stawka za 1 m to 30 gr. I teraz jest pytanie, kto będzie za to płacił. Czy kluby, które ledwo wiążą koniec z końcem, organizują wyjazdy dla dzieci i młodzieży, wypłacają pensje trenerom czy kupują sprzęt? Dodatkowo dojdzie im ta bardzo wysoka opłata. Dotyczy to kilku miejsc w Polsce: Kruszwicy, Wąlcza, Poznania, Bydgoszczy. Tam na pewno będą teraz dużo większe problemy ze szkoleniem dzieci i młodzieży za... Dokładnie, tak jest. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja tak na dobrą sprawę wcale się nie dziwię, że dostaliśmy takiego knota do procedowania, dlatego że z ministerstwa rządzonego przez pana ministra Szyszko nic mądrego nie mogło wyjść. Niestety, mamy już takie doświadczenie, że nic mądrego nie wyjdzie. Dzisiaj mamy już drugą ustawę. I tutaj chciałbym zaapelować do rodaków. Dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość znowu nas łupi. Mamy już najwyższą kwotę i opłaty za energię elektryczną. Dzisiaj pierwsza ustawa dotycząca przepływu gazu i handlu gazem spowoduje wzrost cen za gaz, a teraz będzie wzrost cen za wodę. Ile jeszcze musimy dać wam pieniędzy, żebyście mogli sobie kupować głosy swoich wyborców? Ile? Wystarczy. Naprawdę wystarczy.

Jeśli chodzi o producentów napojów, to jest siedmiokrotna podwyżka. Doprowadzicie do sytuacji, że nie dostaniecie tych pieniędzy, które teraz płacą, ani nie dostaniecie podatków, które płacą za produkcję wody, bo się po prostu wyniosą.

Ja wiem, że to trudno pojąć, pani pośle, ale niestety taka jest prawda, że gospodarka jednak rządzi się pewnymi prawami, a wy po prostu robicie wszystko, żeby polscy przedsiębiorcy poszli z torbami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo często mieszkańcy gmin z jeziorami skarżą się, że właściciele działek nad wodami uniemożliwiają im dostęp do linii brzegowej. Potwierdziła to kontrola NIK, wskazując na przypadki zawłaszczania jezior, gdy ogrodzenia wzniesione przez właścicieli posesji przylegających do jeziora wręcz wchodziły w głąb lustra wody nawet na kilka metrów. Tak się dzieje nad jeziorami powiatu drawskiego w województwie zachodniopomorskim. Według NIK podstawową przyczyną bezprawnego grodzenia dostępu do jezior i samowoli budowlanych na nabrzeżach jest brak gospodarza, który egzekwowałby przestrzeganie zakazu grodzenia w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu. NIK wskazał też, że organy nadzoru budowlanego pomimo obowiązku praktycznie nie podejmowały działań w celu wykrywania samowoli budowlanych, w tym lokalizacji nielegalnych pomostów na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa oznaczonych jako jeziora. Czy zapisy w tym projekcie wpłyną na uzdrowienie tej patologicznej sytuacji?

Panie ministrze, wiele obaw wzbudzają górne jednostkowe stawki opłaty czy to za pobór wód powierzchniowych na potrzeby chowu czy hodowli, czy za pobór wód w formie opłaty zmiennej w zależności od ilości pobieranej wody w ramach wymaganych pozwoleń do celów produkcji artykułów spożywczych czy leków. Czy może pan wskazać, jakie są stawki proponowane w projekcie, a jakie są dzisiaj obowiązujące?

Kolejne pytanie. Według projektu właścicielowi gruntu przysługuje prawo do zwykłego korzystania z wód stanowiących jego własność – zwykle korzystanie, czyli pobór średnioroczny na poziomie 5 m³ na dobę. Panie ministrze – to pytanie istotne zwłaszcza dla *(Dzwonek)* rolników – czy możliwe jest podniesienie tego poziomu poboru wód?

I ostatnie pytanie do pani sprawozdawcy komisji w związku z zaskakującą aktywnością opozycji wyrażoną w ilości poprawek teraz, w trakcie drugiego czytania. Pani pośle, czy przedstawiciele opozycji uczestniczyli w pracach podkomisji na etapie merytorycznej dyskusji? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O odpowiedź na to pytanie i na wcześniejsze pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Mariusza Gajdę.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć taką rzecz, że na pytania opozycji jest niezwykle trudno odpowiadać nie dlatego, że są to trudne pytania, tylko dlatego, że tych pytań nie było, jest to totalna krytyka. Chciałbym przypomnieć państwu, szczególnie z Platformy Obywatelskiej, z Polskiego Stronnictwa Ludowego, że mieliście państwo 8 lat na przygotowanie...

(Poseł Krystyna Sibińska: Już to słyszeliśmy tyle razy, panie ministrze.)

...tej ustawy. A dlaczego jej nie przygotowaliście? Dlatego że był rok wyborczy, z powodu tego roku wyborczego. Doskonale zdawaliście sobie z tego sprawę, że to jest trudna ustawa, bardzo skomplikowana, oddziałuje na całe społeczeństwo, dlatego państwo wstrzymaliście prace nad tą ustawą.

Nie ukrywam, że bardzo duża część tej ustawy jest z poprzedniego projektu, czyli krytykujecie państwo samych siebie.

(Poseł Krystyna Sibińska: Nie, ta lepsza.)

Przepraszam, pani poseł, proszę nie przerywać.

Naprawdę trudno jest odpowiedzieć na te pytania.

A co jest jeszcze gorszą sprawą? To, że nie zapoznaliście się państwo z dokumentami. Mówiłem wielokrotnie na posiedzeniach podkomisji i komisji, że jest ocena skutków regulacji. Czy mam ją teraz wziąć i przeczytać? Proszę bardzo, mogę ją teraz przeczytać, to ok. 60 stron. Zaraz zacznę czytać i wtedy wszystko państwu wyjaśnię. Ja mam czas.

(Poseł Urszula Pasławska: My też.)

Dobrze, to zaraz rozpocznę czytanie oceny skutków regulacji. Są tam określone wszystkie skutki finansowe.

Następna sprawa, sprawa niezwykle demagogiczna, czyli wzrost kosztów. Padały kwoty 18 mld, pani poseł mówiła o 3 mld. To w końcu ile? A może jednak 30? To wszystko jest opisane w OSR, w ocenie skutków regulacji.

(Poseł Marek Sowa: Czyli ile? Proszę powiedzieć dokładnie.)

(Poseł Urszula Pasławska: Czyli ile?)

Zaraz poproszę współpracowników o przyniesienie oceny skutków regulacji i naprawdę zacznę czytać tę ocenę skutków regulacji.

(Poseł Anna Paluch: Panowie posłowie mają to w druku, w drugiej części.) (Dzwonek)

Proszę mi nie przerywać.

To co chciałem powiedzieć bardzo wyraźnie: stawki opłat, które są w ustawie, to są maksymalne stawki opłat. Do tych stawek opłat będziemy dochodzić nie prawdopodobnie w ciągu 4 lat, ale w ciągu 5–6. W tej chwili te stawki opłat... Czy wiedzą państwo, jaka jest stawka? Czy ktoś z państwa zapamiętał, jaka jest w tej chwili maksymalna stawka opłaty za wodę w Prawie ochrony środowiska?

(Poseł Marek Sowa: Nie, ale wiemy, ile jest...)

4,20 zł za wodę podziemną i 2,10 zł za wodę powierzchniową. Takie są maksymalne stawki. Ta stawka wynosi aktualnie 7–8 gr za 1 m³, czyli za 1 tys. l.

Następna historia, związana z napojami. Ta stawka też będzie na razie wynosiła w zależności od regionu wodnego ok. 7–8 gr za 1 tys. l. Nawet jeżeli będzie maksymalna stawka 70 gr za 1 tys. l, to i tak będzie mniejsza niż w Czechach i w Niemczech. A więc państwo jak zwykle uprawiacie demagogię, uprawiacie ją tylko po to, żeby skrytykować. To jest wasz jeden jedyny cel: tylko skrytykować, zdyskredytować całą pracę. To jest naprawdę wielka praca wykonana przez 1,5 roku. Państwo, tak jak powiedziałem, mieliście szansę przez 8 lat. Teraz, kiedy grozi nam utrata 3,5 mld euro ze środków unijnych, dalej chcielibyście państwo to zablokować, bo dla was im gorzej, tym lepiej.

Następna historia, która się tutaj przewijała: sprawa zatrudnienia. Któraś z pań się pytała czy któryś z panów posłów się pytał, ile będzie zarabiał prezes Wód Polskich.

(Poseł Ewa Kołodziej: Ja się pytałam.)

Dobrze, pani poseł się pytała. Ja jeszcze nie wiem, ile będzie zarabiał, bo to określają ustawy. Chciałem powiedzieć, że to nie jest spółka Skarbu Państwa, to jest państwowa osoba prawna, czyli będzie zarabiał mniej więcej tyle, ile do tej pory zarabiał prezes wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, ten rząd wielkości. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jest jednostką sektora finansów publicznych i tam nie ma takich dowolności jak w spółkach Skarbu Państwa czy w jakichkolwiek innych spółkach prywatnych.

Pani poseł mówiła też, że nie ma żadnej analizy ekonomicznej. Są analizy ekonomiczne w ocenie skutków regulacji. Chyba zaraz naprawdę zacznę czytać ocenę skutków regulacji.

Przepraszam, macie panowie ocenę skutków regulacji? Jeżeli macie, to proszę przynieść i chyba zacznę czytać tę ocenę skutków regulacji.

Inną sprawą jest w ogóle zakwestionowanie całości. Oczywiście widziałem, że państwo złożyliście poprawki, m.in. dotyczące stawek. Nowoczesna i tak jeszcze najlepiej się zachowała. Platforma i PSL chciałyby obniżenia do – uwaga – 1 gr za 1 tys. l, za 1 m³.

Proszę państwa, woda jest takim samym surowcem jak każdy inny, takim jak prąd, takim jak paliwo. I ta woda jest naprawdę bardzo tania w Polsce, mimo że zasoby wodne w Polsce są bardzo małe. Musimy w końcu tę wodę zacząć szanować. Nie będzie na razie podwyżek, nie będzie podwyżek przede wszystkim dla odbiorców indywidualnych i nie jest prawdą to, co Izba Gospodarcza Wodociągi Polskie – rzeczywiście przedsiębiorstwo samorządowe – robi czy chciałaby robić, żeby uzasadnić podwyżki cen wody dla mieszkańców, żeby Prawo wodne było pretekstem. My na to nie pozwolimy.

Szanowni Państwo! To jest ustawa, która reguluje naprawdę wiele rzeczy, w zasadzie wszystko, co jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

związane z wodą. Dzięki tej ustawie będziemy mogli poprawić zarządzanie zasobami wodnymi, będziemy mogli poprawić bezpieczeństwo powodziowe. Wiem, że państwo się uśmiechacie, są uśmieszki i państwo i tak nie wierzycie, ale zobaczymy, jak to będzie funkcjonowało. Rozumiem to państwa kiwanie głowami, bo być może zobaczyliście państwo, że mogliście to zrobić, zrobić coś dobrego dla Polski, ale nie zrobiliście tego. Nad tą ustawą pracowało wiele osób i ani nie jest to bubel, ani nie jest ona pisana na kolanie. Jest to ustawa przemyślana.

Być może tutaj pani poseł ma rację, że w poprzednim art. 20 rzeczywiście było zwolnienie dla pomostów turystycznych. Niemniej jednak w tej chwili zwolnień nie ma z uwagi na zwrot kosztu usług wodnych. Jest to też wymóg unijny, a poza tym chodzi o równomierne traktowanie wszystkich podmiotów. Bo co się też okazało? Że pod tym pretekstem luksusowe hotele, m.in. na Zalewie Zegrzyńskim, również nie płaciły żadnych opłat. To nie jest podatek denny, to jest po prostu normalna opłata dzierżawna za zajęcie gruntu. Jeżeli ktoś zajmuje grunt i nie udostępnia tego gruntu innym osobom, to musi ponosić koszty, tak samo jak ktoś wynajmuje grunt czy płaci podatek gruntowy. To jest nic innego.

Teraz sprawa wojewódzkich zarządów melioracji i urzędów wodnych. Państwo uważacie, że to były zadania samorządowe.

(Głos z sali: Nie.)

Proszę się wczytać. Proszę się wczytać – to były zadania rządowe zlecone samorządom. My tutaj w tej chwili będziemy mieli wprost zadania rządowe. To nie były zadania samorządowe. My niczego samorządom nie odbieramy. A zasoby wodne są niestety tak skonstruowane, że ani nie da się ich podzielić partyjnie, ani nie da się ich podzielić administracyjnie, one muszą funkcjonować w układzie naturalnym. I to państwowa osoba prawna, nie przedsiębiorstwo, bo już...

(Poseł Janusz Cichoń: Rzeszów i Lublin.)

Proszę nie przerywać.

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, proszę zachować zasady kultury, elementarne.)

(Głos z sali: Zobaczymy, jak pani będzie kulturalnie się zachowywała zaraz.)

Czy mogę kontynuować?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, niezwykajna jestem zwracać uwagę, ale myślę, że od trzymania porządku na sali jest nie pani, tylko marszałek, więc bardzo proszę takich uwag sobie oszczędzić.

Panie ministrze, bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Oczywiście tutaj państwo będą mieli wiele wątpliwości, ale wobec państwa totalnej krytyki wydaje mi się, że szkoda słów, szkoda strzepić sobie język, bo i tak państwa nie przekonam, a tych, którzy są przekonani, nie muszę przekonywać.

Bardzo dziękuję za pracę podkomisji, komisji i, jeżeli można tak powiedzieć, bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch. Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło sporo pytań, w najkrótszy możliwy sposób spróbuję się odnieść do tych wypowiedzi.

Przed wszystkim chcę podziękować przedstawicielom kół poselskich i klubów, które wyraziły chęć przyjęcia, głosowania za tymi przepisami. Co do launy krytyki, która tutaj spadła, powiem jeszcze raz: przykro słyszeć, jeśli ktoś, kto wygonił, nie wpuścił na galerię sejmową „Solidarności” w czasie głosowania nad ustawą dokładającą Polakom dodatkowe lata pracy – 5, 7 albo 12, w zależności od grup płciowych, wiekowych i zawodowych, nagle kreuje się na rzecznika NSZZ „Solidarność”. Panie pośle, przesada.

(Poseł Janusz Cichoń: Jestem członkiem.)

Co do krótkiego terminu prac nad ustawą przypomnę państwu z Platformy Obywatelskiej, że złożony przez was wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu zawartego w druku nr 1529 skrócił ten termin o 2 tygodnie. Gdybyście tego wniosku nie złożyli, tylko od razu wzięli się do pracy, mielibyśmy 2 tygodnie więcej, a podkomisja pracowała właśnie 2 tygodnie.

(Poseł Marek Sowa: To jest nieprawda.)

Skróciliście termin pracy w podkomisji do połowy.

Kwestia kolejna. Proszę państwa, zamiast cytować doniesienia medialne, pani poseł, naprawdę lepiej ze zrozumieniem przeczytać ocenę skutków regulacji. Opowiada pani, co piszą media...

(Poseł Urszula Paślawska: To ile, pani poseł?)

...a jako poseł ma pani ocenę skutków regulacji, która jasno precyzuje wszystkie kwestie finansowe.

(Poseł Urszula Paślawska: Ile będzie kosztowało?)

Pani poseł, zechce pani nie przerywać mojej wypowiedzi.

Na pytanie pani poseł Golińskiej o uczestnictwo opozycji w posiedzeniach komisji odpowiem tak: bar-

Posel Anna Paluch

dzo mizernie. Każdy z państwa może zajrzeć w listy obecności – ja tego nie będę tutaj cytować – i każdy z państwa niech sobie w sumieniu rozstrzygnie, czy wykonał wszystko, co powinien.

Co do pytania pani Skowrońskiej, raczej oświadczenia, ale jednak kierowanego do mnie, o jeździe bez trzymanki powiem jeszcze raz z całą odpowiedzialnością za słowo: jazdą bez trzymanki był projekt ustawy złożony w roku 2011, który w pierwszych trzech rozdziałach mówił o tym, w jaki sposób administracja pomaga osobom prywatnym i firmom poszkodowanym przez powódź, a czwarty i piąty rozdział to był pomysł waszego byłego wojewody mazowieckiego polegający na rozmontowaniu regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Państwu, którzy wówczas nie byliście posłami, z Platformy przypomnę, że wszyscy wasi posłowie z rządzącego klubu PO głosowali za tym, żeby wyrzucić czwarty i piąty rozdział, bo one się w ogóle do niczego nie nadawały. I to był jedyny przejaw waszej myśli o tym, żeby zmienić sposób zarządzania wodami w Polsce. A więc to była jazda bez trzymanki.

Co do dalszych wynurzeń pani poseł Skowrońskiej przypomnę, że zatrzymanie budowy zbiornika Kąty – Myscowa 10 lat temu, wyrzucenie projektów z listy indykatywnej z zakresu gospodarki i ochrony przed powodzią skutkowało takim właśnie doświadczeniem klęsk żywiołowych, jakie było udziałem Polaków w 2010 r.

Co do spółek wodnych, o które tutaj państwo pytacie, przypomnę, że to wasz minister, wasz obecny kolega klubowy proponował przekształcenie spółek wodnych w spółki prawa handlowego. Do dzisiaj odbieramy pytania zaniepokojonych wójtów, burmistrzów i członków spółek wodnych, którzy się bali tych przekształceń, bo słyszeli, co zamierzacie zrobić. Mówię jeszcze raz, nie ma istotnych zmian, tak jak mówiłam, relacjonując przedłożenie.

Reasumując, tym państwu, którzy pracowali, przyczynili się do lepszego kształtu tej ustawy, dziękuję. Dziękuję również za głosy krytyki. Sami państwo sobie je zweryfikujecie po kilku latach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (druki nr 1675 i 1708).

Proszę pana posła Grzegorza Raczkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Grzegorz Raczak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedkładam sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uwzględniającym poprawki Senatu, druk nr 1675, sprawozdanie – druk nr 1708.

Na posiedzeniu w dniu 29 czerwca 2017 r. Senat rozpatrzył ww. projekt ustawy i zgłosił jedną poprawkę mówiącą, że leki recepturowe zawierające ziele konopi wydawane będą z przepisu lekarza na tzw. receptach Rpw stosowanych w przypadku produktów leczniczych zawierających środki odurzające lub substancje psychotropowe. Zaznaczył jednocześnie, że należy uniemożliwić wystawianie takich recept przez lekarzy weterynarii. Komisja Zdrowia po dyskusji i głosowaniu rekomenduje, aby poprawkę przyjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pana posła proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Raczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uwzględniającym stanowisko Senatu RP zawarte w druku nr 1675.

Na posiedzeniu w dniu 29 czerwca 2017 r. Senat rozpatrzył ww. ustawę i uchwalił do niej jedną poprawkę. Senat w poprawce tej uznał, że leki recepturowe zawierające w składzie ziele konopi wydawane będą z przepisu lekarza na receptach stosowanych w przypadku produktów leczniczych zawierających środki odurzające lub substancje psychoaktywne.

Posel Grzegorz Raczak

Jednocześnie Senat stanął na stanowisku, że należy wyeliminować możliwość wystawiania takich recept przez lekarzy weterynarii. Senat uznał, że wprowadzenie ścisłej kontroli nad wykorzystaniem w lecznictwie niedopuszczonych do zwykłego obrotu przetworów na bazie marihuany jest konieczne z uwagi na wysokie ryzyko nadużyć i niekontrolowanego czarnorynkowego obrotu substancjami na bazie marihuany w przypadku wydawania ich na podstawie zwykłych recept albo recept wystawionych przez lekarzy weterynarii. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość akceptuje aktualną wersję projektu ustawy wraz z poprawką i będzie głosował za jej przyjęciem.

Przy okazji po raz kolejny chciałbym podkreślić, że droga do wypracowania aktualnej wersji projektu nie była łatwa. Tym bardziej cieszy kompromis, jaki udało się wypracować dzięki chęci współpracy i dobrej woli praktycznie wszystkich stron. Wersja wyjściowa projektu zakładała możliwość uprawy ziela konopi w warunkach domowych przez praktycznie każdego, co dla klubu Prawo i Sprawiedliwość było niemożliwe do przyjęcia. Aktualna wersja nie tylko spełnia oczekiwania wnioskodawców, aby marihuana była powszechnie dostępna jako składnik leków recepturowych dla naszych pacjentów, ale również zapewnia chorym bezpieczeństwo na wysokim poziomie, bo jest przygotowana według sprawdzonych wzorców, zgodnie z monografią ogólną i Farmakopeą Polską, przy stałym nadzorze głównego inspektora farmaceutycznego. To bardzo ważne w tej sytuacji. Co również ważne, społeczeństwo będzie maksymalnie chronione przed ewentualnym niekorzystnym dostępem rekreacyjnym do ziela konopi. Sprzyjać temu ma brak zgody na uprawy w Polsce, przynajmniej na obecnym etapie. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że na podstawie monitorowania, jakie będzie zapotrzebowanie, którego w tej chwili przewidzieć nie można, do pomysłu ewentualnych upraw będzie można wrócić, jeżeli okazałoby się, że popyt jest większy niż podaż za granicą. Tak że to chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska pan poseł Marek Hok.

Bardzo proszę.

Posel Marek Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Wydawało nam się wszystkim, że po wielomiesięcznych, ciężkich pracach komisji i podkomisji do spraw zalegalizowania i możliwości produkcji przetworów z marihuany doszliśmy do konsensusu. Przyjęliśmy tę ustawę niedawno w Sejmie przy zgodzie wszyst-

kich klubów parlamentarnych, przy zgodzie wszystkich parlamentarzystów, oczywiście poza dwoma parlamentarzystami, poza panem posłem Ziobrą i panią poseł Kempą, i wydawało się, że wszystko jest okej, bo wszyscy tego oczekiwaliśmy. Poprawka, która jest proponowana przez Senat, budzi wiele wątpliwości i burzy chyba ten dobry sen o przyszłości i ten optymizm, ponieważ ta poprawka może spowodować wielkie kłopoty i trudności, łącznie z tym, że odłożymy tę ustawę na wiele miesięcy na półkę. A dlaczego? Ponieważ tamta ustawa, przyjęta, przeszła notyfikację, a ta nowa ustawa, z tą poprawką, tej notyfikacji będzie prawdopodobnie wymagała. Dzisiaj legislatorzy nie potrafili odpowiedzieć, jakie są skutki prawne tej poprawki, a poprawka ta wprowadza jeszcze bałagan, ponieważ zostały wpisane w ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii zapisy z ustawy Prawo farmaceutyczne. Jest to zapis, który powinien znaleźć się w rozporządzeniu ministra zdrowia, a na pewno nie w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Do takiego precedensu doszło parę tygodni temu, kiedy to tabletka „dzień po” została również wpisana do ustawy o finansowaniu świadczeń zdrowotnych ze środków publicznych. Ta poprawka może spowodować to, że przy obopólnej zgodzie i ku autentycznemu zadowoleniu wszystkich środowisk narazimy naszych pacjentów oczekujących na preparaty, pochodne marihuany, na dalsze cierpienia i ból. Może intencją tej poprawki był jednak zapis, który znajduje się w uzasadnieniu. Mianowicie Senat uznał, że wprowadzenie ścisłej kontroli nad wykorzystaniem w lecznictwie niedopuszczonych do zwykłego obrotu przetworów na bazie marihuany jest konieczne z uwagi na wysokie ryzyko nadużyć i niekontrolowanego czarnorynkowego obrotu substancjami na bazie marihuany w przypadku wydawania ich na podstawie zwykłych recept, przez lekarzy weterynarii również. Lekarze weterynarii zostali pozbawieni możliwości wystawiania recept na te środki, chociaż do tej pory ustawa dopuszczała możliwość wydawania leków zawierających środki odurzające lub substancje psychoaktywne. Jest to kolejna grupa zawodowa, która spotkała się z niechęcią czy też wrogością – sugeruje się, że ta grupa lekarzy to mogą być handlarze przetworów z marihuany, dilerzy.

Boję się, że ta poprawka spowoduje, że ta ustawa *(Dzwonek)*, tak oczekiwana, będzie leżała na półce. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie poprze tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić na-

Posel Jerzy Kozłowski

sze stanowisko w sprawie uchwały Senatu Rzeczypospolitej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Przez chwilę, gdy czytałem poprawkę, wydawało się, że nie ma problemu. Problem jednak jest, bo ta poprawka moim zdaniem ma na celu tak naprawdę niewdrożenie tej ustawy, prowadzi do niewzięcia jej w życie, gdyż będą uruchomione takie procedury, które zablokują szybkie wejście w życie tej ustawy. Zapis, który proponuje Senat, jest ewidentną nadregulacją. Ja w ogóle nie widzę sensu takiego zapisu, ponieważ te sprawy są uregulowane w ustawie Prawo farmaceutyczne. To nie ma żadnego sensu. Jeśli to nie ma sensu, a nie podejrzewam, że osoby, które to wprowadzały, o tym nie wiedzą, to miały one jakiś plan. I ten plan chyba właśnie jest taki, że ten projekt tak naprawdę ma być ogłoszony w mediach jako wielki sukces, a realnie w życie nie wejdzie. I to jest największe zagrożenie związane z tą poprawką.

Jest jeszcze jedna rzecz, bo w uzasadnieniu pisze się, że to będzie przeciwdziałało czarnemu rynkowi. Gdybym był lekarzem weterynarii, poczułbym się teraz głupio, bo jeśli czytać tę poprawkę wprost, jest tak, jakby to lekarze weterynarii w Polsce byli odpowiedzialni za czarny rynek narkotyków. Żeby tak podejrzewać grupę zawodową... Trzeba się zastanowić trzy razy, nim taką poprawkę się wprowadzi.

Dlatego, w związku z tym, co powiedziałem tutaj wcześniej, Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosować w 100% przeciwko tej poprawce. Absolutnie liczę na to, że inni posłowie też nie pozwolą wprowadzić tej poprawki do ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I w imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Marek Ruciński.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna co do uchwały Senatu w sprawie zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Cieszę się, że w toku prac nad projektem tej ustawy okazało się, że są tematy, które jednoczą posłów. Niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej potrafiliśmy niemal jednomyślnie zagłosować za rozwiązaniami, na które od dłuższego czasu czekali Polacy, pacjenci i ich opiekunowie. Ustawa wróciła do Sejmu z jedną poprawką. Zmiana wprowadzona przez Senat jest słuszna w swoich założeniach. Ode-

branie możliwości wypisywania recept na leki recepturowe na bazie marihuany lekarzom weterynarii nie zmienia sytuacji pacjentów. Wierzę, że poprawka zaproponowana przez senatorów rozwieje wszelkie wątpliwości dwójki posłów, którzy ostatnio podczas głosowania mieli wątpliwości co do kształtu projektu i słuszności pomocy osobom cierpiącym np. na padaczkę lekooporną. Poprawka ta realnie zamyka drogę do nadużyć przy korzystaniu z nowych możliwości leczenia przez osoby, które nie wymagają tego typu terapii. Jednak z uwagi na zasady poprawnej legislacji przepis proponowany przez senatorów powinien być uwzględniony w innym akcie prawnym i znajduje się on w ustawie Prawo farmaceutyczne.

W związku z tym, mimo słusznych założeń, dbając o wysoką jakość stanowionego prawa, Klub Poselski Nowoczesna nie poprze tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył wystąpienie na piśmie*).

W imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko co do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Senat do proponowanej ustawy wniósł istotną poprawkę, która zakłada, że leki recepturowe zawierające w składzie tzw. marihuanę wydawane będą z przepisu lekarza na receptach Rpw stosowanych w przypadku produktów leczniczych zawierających środki odurzające lub substancje psychotropowe. Jednocześnie Senat stanął na stanowisku, iż należy wyeliminować możliwość wystawiania przez lekarzy weterynarii recept na leki recepturowe zawierające w swoim składzie marihuanę. Takie stanowisko jest zgodne również z moimi przekonaniami, ponieważ musimy zadbać o ścisłą kontrolę i zapobiec nadużyciom w wykorzystywaniu produktów zawierających marihuanę.

Jednak mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy faktycznie ta poprawka wprowadzona przez Senat spowoduje odłożenie tej ustawy nie wiadomo na jak długi okres, czy to są tylko jakieś nieprawdziwe przypuszczenia? Bardzo proszę o odpowiedź.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

W imieniu koła Wolni i Solidarni w pełni popieram stanowisko Senatu, a także sprawozdanie komisji. Będziemy głosować za przyjęciem w całości projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jako ostatni zabierze głos pan poseł Piotr Liroy-Marzec, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja w sumie w dwóch punktach, może nawet trzech, przedstawię, dlaczego ta poprawka w ogóle nie powinna się tutaj znaleźć, i wytłumaczę pani poseł Zwiercan i panu posłowi Raczakowi, dlaczego ta poprawka to jeden wielki bezsens.

Po pierwsze, przepisy Prawa farmaceutycznego już zawierają te ograniczenia odnośnie do przepisywania narkotyków na specjalnych receptach. Przepisy dotyczące narkotyków to nie tylko ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, którą tutaj procedujemy, ale też Prawo farmaceutyczne i ustawa o zawodzie lekarza. W tych przepisach jest wszystko to, co wnosi ta poprawka. Wszystko to już jest. To, co próbujemy robić, to tak naprawdę nadregulacja. To świadczy tylko o państwa niezajomości tych wszystkich przepisów, naprawdę. To słaba sytuacja, kiedy chodzi o tak bardzo ważną dla ludzi rzecz, jaką jest zdrowie, bezpieczeństwo ich życia.

Druga sprawa to jest to, że marihuana nie może być stosowana w leczeniu zwierząt. To wynika już z ustawy. Art. 33 ust. 2: Substancje psychoaktywne grupy I-P mogą być używane wyłącznie w celu prowadzenia badań, a środki odurzające grupy IV-N wyłącznie w celu prowadzenia badań oraz w lecznictwie zwierząt – w zakresie wskazanym w załączniku nr 1 do ustawy. Załącznik nr 1 do ustawy wskazuje tylko acetorfinę i etorfinę jako narkotyki dopuszczone w leczeniu zwierząt, proszę państwa. Tam nie ma marihuany. To wszystko jest, tak że cel, jaki chcecie osiągnąć w tej chwili, to cel czysto propagandowy, nic więcej. Te wszystkie przepisy już obowiązują w tej chwili, więc nie wiem, czemu ma służyć ta poprawka.

Jest trzecie podejrzenie, o którym mówię, i bardzo wielkie zagrożenie. Jeżeli pojawi się konieczność ponownej notyfikacji projektu, to wy będziecie odpowiadać za przedłużenie tego, wy, państwo, będziecie odpowiadać przed ludźmi chorymi, mówić, dlaczego kolejne miesiące nie mamy projektu ustawy, który już ponoć mieliśmy. Najgorzej, jak ktoś w Europie uzna, że to naruszenie swobody przepływu towarów, i okaże się, że czekają nas kolejne miesiące rozmów.

Proszę państwa, wszystko to jest. Proszę zająć i porozmawiać ze swoimi klubami. Wszystko to już jest w przepisach. To jest tak naprawdę nadregulacja, która nikomu w niczym nie pomoże. Państwo i tak bardzo dużo zrobili dla tej ustawy, za co naprawdę jestem bardzo wdzięczny. Mówię to w imieniu pacjentów i ich rodzin. Już zrobiliśmy bardzo dużo. Czekają nas jeszcze bardzo długa droga, jeżeli chodzi o wdrażanie: kiedy ustawa przejdzie *vacatio legis* – kiedy już, miejmy nadzieję, prezydent ją podpisze – kiedy skończy się 3-miesięczne *vacatio legis*. Musimy przygotować do tego lekarzy. Mamy bardzo dużo pracy. Musimy przygotować sądy, prokuratury. Musimy przede wszystkim przygotować ludzi chorych i ich rodziny do tego, jak to będzie przebiegało. Kolejna taka rzecz nam w tym nie pomoże. To mogą być kolejne miesiące odsuwania tej ustawy, ale – co najgorsze – ta poprawka udowadnia, że państwo się na tym nie zna. To jest najgorsze, bo w tej chwili rozmawiamy o bardzo istotnej sprawie i tak naprawdę wystarczy tylko przeczytać ustawę farmaceutyczną, przeczytać projekt ustawy, który zgłosiliśmy, i przede wszystkim, jak już wcześniej zaznaczyłem – art. 33 ust. 2. Tam wszystko jest.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, naprawdę żywię wielką nadzieję, że państwo to zrozumieją, przynajmniej w wypadku Prawa i Sprawiedliwości, że przedyskutujecie to państwo jeszcze raz i zastanowicie się nad tą poprawką, bo ona nic nie wnosi. Tak naprawdę nie miałbym nic przeciwko tej poprawce, gdyby ona faktycznie coś wносиła, ale tu to jest, nikt nie będzie wystawiał tych recept dla zwierząt, bo to właśnie reguluje choćby Prawo farmaceutyczne.

Dziękuję państwu bardzo i liczę na to, że tej poprawki nie przyjmiecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisała się jedna osoba, pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pani poseł, bardzo proszę, 1,5 minuty.

(Poseł Ewa Kołodziej: Mogę prosić o 2 minuty?)

1,5 minuty.

(Poseł Ewa Kołodziej: Bardzo dziękuję.)

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Widać wyraźnie, że partia rządząca ma potworny problem z tą ustawą i tak naprawdę nie chce jej wprowadzić w życie. Dziś omawiana poprawka Senatu i jej ewentualne przyjęcie spowodują konieczność notyfikowania Komisji Europejskiej tej ustawy po raz kolejny,

Posel Ewa Kołodziej

co dla osób ciężko chorych będzie oznaczało kolejne miesiące czekania na tę ustawę. Ci chorzy mieliby szansę na leki z legalnego źródła – one mogłyby być wytworzone z suszu z legalnego źródła – ale nie chcecie dać im tej szansy. Chcę dobitnie podkreślić, że na tę ustawę czekają ciężko chore dzieci z padaczką lekooporną, które mają nawet do kilkuset napadów dziennie i bardzo cierpią. Na tę ustawę czekają także pacjenci onkologiczni.

Ale od początku. Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu może w każdej chwili uruchomić kontrolowane uprawy pól bardzo dobrej jakości konopi indyjskich oraz wytwarzanie suszu z tychże polskich konopi. Musi tylko być na to polityczna zgoda, a o tym, że nie ma politycznej zgody, my doskonale wiemy. Tylko dlaczego ma to się odbywać kosztem chorych dzieci? Tylko dlaczego muszą z tego powodu cierpieć naprawdę bardzo ciężko chorzy pacjenci?

Według dziś procedowanej ustawy susz potrzebny do wytwarzania leków dla najbardziej potrzebujących ma być importowany z Holandii. My dziś już doskonale wiemy, że go nie wystarczy dla wszystkich, to po pierwsze. Po drugie (*Dzwonek*), ten importowany susz będzie bardzo drogi, ponieważ będzie towarem deficytowym, my to już doskonale dziś wiemy. To tym bardziej spowoduje, że te leki nie będą dostępne dla wszystkich.

W związku z powyższym mam bardzo konkretne pytania. Czy te leki, tak bardzo potrzebne ciężko chorym ludziom, produkowane z tego importowanego suszu, będą refundowane wszystkim chorym? Proszę o bardzo konkretną i jasną odpowiedź na to pytanie, bo to jest bardzo ważne dla tych wszystkich ludzi, o których wspomniałam. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

O odpowiedź poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Zbigniewa Króla.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Poprawka, która została przyjęta przez Senat, odnosi się do pewnej specyficznej sytuacji związanej z całą procedurą rejestrowania tego surowca farmaceutycznego. Utworzyliśmy *lex specialis*, w którym w obu ustawach następują zmiany. *Lex specialis* odnosi się do stosowania surowca farmaceutycznego do produkcji preparatu właśnie z pochodnych konopi indyjskich, preparatu terapeutycznego dla ludzi. Stąd też poprawka, która została wniesiona, odnosi się do

uniemożliwienia przepisywania tego leku dla zwierząt. Nie jest tak do końca, że nie ma takiego zagrożenia, żeby ten preparat był tak przepisywany, mianowicie w takiej sytuacji, kiedy nastąpi prośba o rejestrację produktu do leczenia w określonych sytuacjach dla zwierząt. Wówczas urząd rejestracji produktów leczniczych będzie miał dodatkowy kłopot z taką rejestracją.

(*Posel Piotr Liroy-Marzec*: Wszystko jest w Prawie farmaceutycznym.)

Jeżeli będzie poddany rejestracji, Prawo farmaceutyczne nie zabrania podjęcia takiej rejestracji.

(*Posel Piotr Liroy-Marzec*: Zabrania art. 33 ust. 2 naszej ustawy. Proponuję przejrzeć.)

To jest przejrzane. Poprawka jest złożona w Senacie, projekt jest poselski, stoimy na stanowisku, aby wprowadzić te rozwiązania bez zbędnej zwłoki. Na tym etapie zgłaszania poprawki nie było wskazywania konieczności notyfikacji, nie wydaje mi się, żeby ona była konieczna. Stąd też tutaj straszenie czy wskazywanie, że to będzie przedłużane, nie jest na miejscu. Nie jest na miejscu również stwierdzenie, że pacjenci nie mają dostępu do suszu. Minister od początku prac nad tą ustawą wyraża zgody na rejestrowanie, na ściąganie tych preparatów do kraju. Konkretna liczba konkretnych dawek została w ten sposób przyjęta. Jeśli chodzi o przyspieszanie tego procesu rejestrowania czy ściągania, to m.in. jest ta ustawa, której tytuł tutaj też padał, tylko z innego powodu, ustawa o ratunkowym dostępie do leków, w której są zawarte, że tak powiem, procedury, które mają przyspieszyć taki dostęp. Niemniej jednak ona również była długo debatowana, z zupełnie innej, że tak powiem, konieczności, o inny lek chodziło.

Przywołana formuła recepty jest w ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, ta forma recepty... Nie ma w tym rozporządzeniu mowy o lekarzu weterynarii, stąd też nie jest do końca prawdą, że wiemy, jak to będzie przepisywane. Też nie jest tak, że to jest zapis przeciwko weterynarzom, bo w zasadzie w moim przekonaniu to jest pomoc weterynarzom przed przestępcami, którzy będą chcieli, korzystając z potencjalnie chorych zwierząt, wyciągać takie recepty, takie przepisywane środki.

Pytanie pani posel Zwiercan o to, czy my chcemy. Oczywiście chcemy jak najszybciej uchwalić tę ustawę, żeby można było udostępnić normalnie legalne leki czy surowiec farmaceutyczny w aptekach, żeby pacjenci mogli go nabyć. Natomiast nie jest ten preparat poddany refundacji. Refundacja ma swoje przepisy i ich ten proces...

(*Posel Ewa Kołodziej*: Ale to będzie bardzo drogie.)

(*Posel Piotr Liroy-Marzec*: Za 4 tys.)

To instytucja, która będzie chciała dystrybuować czy ściągać ten preparat do Polski, musi podjąć działania w kierunku pozyskania, że tak powiem, całego procesu dostępu do leku refundowanego. W tej chwili takiej sytuacji nie ma, tak że nie będzie refundowany.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To wszystko, tak?

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Chęć zabrania głosu zgłosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Grzegorz Raczak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Raczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałem powiedzieć, że padły takie słowa, że ta poprawka... Chodzi o to, by nie podejrzewać lekarzy weterynarii, by nie byli oni szczególnie narażeni na nielegalne działania. Pomysłodawcom poprawki prawdopodobnie chodziło o coś innego. Chodziło im o to, żeby ograniczyć grupę osób, które mogą zapisywać marihuanę, w trosce o to, żeby nie trafiała do tego obrotu, nazwijmy to, rekreacyjnego. To była intencja, a nie chęć obrażania kogokolwiek. Chodziło o zawężenie tej grupy. Myślę, że tylko o to chodziło.

Druga kwestia dotyczyła refundacji. Szanowni państwo, w naszym kraju nie ma możliwości refundowania substancji, które nie mają potwierdzonej wartości w określonych cyklach. Jeżeli takiego potwierdzenia nie ma, to refundację uzyskać jest trudno. Najważniejsza sprawa, to padało już poprzednio. Mam w sumie dyskomfort estetyczny, jeżeli chodzi o to, co pani z Platformy mówi, że dzieci umierają każdego dnia bez marihuany itd.

(Poseł Ewa Kołodziej: Nie powiedziałam, że umierają, tylko że cierpią.)

Tak, cierpią oczywiście. Minister Arłukowicz 1305 dni był ministrem zdrowia. Proszę mi powiedzieć, dlaczego te 1300 dni zostało zmarnowanych. Proszę mi powiedzieć.

(Poseł Marek Hok: 8 lat! 8 lat! 8 lat!)

Tak, 8 lat, bo ten temat się znudził. Czy to przestało być argumentem, panie pośle, czy nie przestało być?

(Poseł Marek Hok: 2 lata! 2 lata! 2 lata!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, myślę, że pana wypowiedź mogłaby się sprowadzić do kwestii odpowiedzi na pytania na tym etapie, a nie do dyskusji o ostatnich 8 latach.

Bardzo proszę przejść do tematu dotyczącego ewentualnych pytań.

Posel Grzegorz Raczak:

Pani marszałek, przepraszam najmocniej, trochę kierują mną emocje, ale mam szczere przekonanie i chęć, żeby przyczynić się do dobrego załatwienia tej sprawy. Na takie reakcje, które uważam za nieco cyniczne, po prostu źle reaguję. Przepraszam za to. Dziękuję bardzo.

(Poseł Ewa Kołodziej: Ale ta ustawa ma szybko pomóc ludziom.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 5 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać na liście?

Nie słyszę.

W związku z tym, że nikt się nie zgłasza, zamykam listę.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Antoniego Dudę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2017 to rok 800-lecia Opola. Z tej okazji w naszym mieście odbywa się wiele różnego rodzaju imprez i wydarzeń organizowanych przez miasto i instytucje. 24 czerwca br. odbyły się główne uroczystości kościelne związane z tym jubileuszem, akt uroczystego zawierzenia Matce Bożej Opolskiej. Uroczystość ta poprzedzona była peregrynacją kopii obrazu Matki Bożej Opolskiej, która od 2 lutego br. odwiedzała opolskie parafie.

Obraz Matki Bożej Opolskiej powstał pod koniec XV w. na Morawach. Namalowany został przez nieznanego artystę na trzech połączonych ze sobą deskach lipowych. Cudowny wizerunek czczony był najpierw w Piekarach Śląskich, a od 1702 r. w Opolu. W Piekarach Śląskich pozostawiono jego kopię. Opolska Madonna otaczana była zawsze wielką czcią wiernych. Przed cudownym obrazem modlił się m.in. król Jan III Sobieski przed odsieczą wiedeńską, król August II Mocny, ks. abp Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. 21 czerwca 1983 r. podczas swojej drugiej pielgrzymki do ojczyzny papież Jan Paweł II na Górze św. Anny ukoronował obraz papieskimi srebrno-złotymi koronami.

Kulminacyjnym punktem kościelnych obchodów 800-lecia miasta była procesja, która wyruszyła spod kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej i św. Wojciecha na Górze z kopią obrazu, który wcześniej peregrynował po opolskich parafiach. Mieszkańcy Opola wraz z przedstawicielami władz kościelnych z księdzem biskupem ordynariuszem oraz władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta Opola przeszła ulicami miasta. Celem procesji była katedra opolska, gdzie biskup opolski prof. Andrzej Czaja dokonał historycznego zawierzenia miasta Matce Bożej Opolskiej. Proboszcz parafii katedralnej ks. dr Waldemar Klinger wcześniej powiedział, cytując: Akt zawierzenia miasta Matce Bożej wpisuje się w historię pobożności katolickiej. Będzie to punkt odniesienia dla przyszłych pokoleń. W akcie zawierzenia biskup opolski mówił

Posel Antoni Duda

m.in.: Pani Opolska, Tobie oddajemy mieszkańców naszego miasta, wszystkich razem i każdego z osobna. Zawieramy Ci, Matko, tych, którzy z racji piastowanych urzędów są odpowiedzialni za społeczne dobro, pomyślność i bezpieczeństwo. Zawieramy Tobie, Matko, małżeństwa i rodziny, nauczycieli, wychowawców i katechetów, dzieci i młodzież.

Idea zawierzenia miasta ma uświadomić współczesnym mieszkańcom, że 800 lat historii Opola to 800 lat chrześcijaństwa i wiary katolickiej, która to miasto ukształtowała. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W układzie SI mierzymy np. natężenie prądu w amperach, temperaturę w kelwinach, częstotliwość w hercach, napięcie elektryczne w voltach, a ciśnienie w paskalach. Wszystko wskazuje na to, iż już niebawem w układzie miar SI pojawi się nowa jednostka i przejawy labilności emocjonalnej, zwłaszcza te powstałe wskutek urojeń prześladowczych, nerwicy natręctw czy też tzw. nerwicowego zespołu wyczerpania walką, będziemy mierzyć w nitrasach. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sylwester Tułajew jest nieobecny.

Pani poseł Anny Kwiecień też nie widzę.

Pan poseł Jarosław Gonciarz złożył oświadczenie na piśmie^{*)}.

I ostatnia osoba, pan poseł Tadeusz Aziewicz, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 25 lat temu, 1 lipca 1992 r., została nadana pierwsza audycja polskiego Radia Znad Wilii. Twórcą tej rozgłośni, dzisiaj

bardzo zasłużonej dla utrzymania i rozwoju polskiej tożsamości na Litwie, jest pan Czesław Okińczyc, sygnatariusz aktu niepodległości państwa litewskiego, osoba, która odegrała znaczącą rolę w walce o wolną i demokratyczną Litwę.

W trakcie ćwierćwiecza swojej działalności radio zbudowało sobie autorytet instytucji niezależnej, wiarygodnej, znakomicie łączącej tradycję z nowoczesnością.

Szczególnie doceniam linię programową Radia Znad Wilii, otwartość na różne racje i orientację na przyszłość, na wychowanie i rozwój młodego pokolenia. Owocuje to powstaniem i rozwojem wokół radia bardzo ciekawej, młodej wileńskiej elity dumnej ze swojej tożsamości, ale otwartej na współczesny świat i nowe idee.

Można mnożyć przykłady ciekawych osobowości wypromowanych przez Radio Znad Wilii w różnych sferach: od muzyki rockowej i jazzu po malarstwo, fotografię, poezję i politykę.

Warto zwrócić uwagę także na związany z radiem portal internetowy. W czasie dominacji mediów elektronicznych jest to niezwykle ważne źródło aktualnej wiedzy o tym, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów, szczególnie w środowisku wileńskich Polaków.

Dzięki pracy wykonywanej przez dziennikarzy zarówno radia, jak i portalu odległość przestaje być barierą. Okazuje się, że można uczestniczyć w wymianie myśli i życiu kulturalnym na Wileńszczyźnie, mieszkając w Warszawie lub w Gdyni.

Kończąc, chcę przekazać wszystkim osobom, które w ciągu minionych 25 lat uczestniczyły w budowie tego wielkiego dzieła, serdeczne podziękowania i wyrazy głębokiego szacunku. Życzę wam, drodzy przyjaciele, wielu kolejnych równie udanych lat, sukcesów i satysfakcji w pracy, którą wykonujecie dla polskiej wspólnoty, jak również dobrych sąsiedzkich relacji pomiędzy naszymi krajami. Jestem głęboko przekonany, że największe efekty tej pracy są jeszcze przed wami, a droga, którą idziecie, to dobra droga. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do piątku, tj. 7 lipca 2017 r., do godz. 19.

Bardzo dziękuję.

Przepraszam bardzo. Nie do godz. 19, a do godz. 9. Chyba już późna pora to powoduje i razem z panem posłem zostaliśmy na sali, więc pewnie dlatego. Oczywiście chodzi o godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Ewa Tomaszewska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy została przyjęta w 1994 r. jako jeden z rezultatów prac nad „Paktem o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcania”. Była dostosowaniem prawa polskiego do prawa UE.

Chciałabym zapytać, jak przez te lata kształtowały się kwoty składek i wydatki Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i jakie obserwuje się tendencje w ich relacjach.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Czy ten sam podmiot może być zarazem operatorem systemu magazynowania i operatorem systemu przesyłowego gazu?

Czy utrzymywanie zapasów obowiązkowych gazu ziemnego poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – na terytorium innego państwa negatywnie rzutuje na bezpieczeństwo energetyczne kraju?

Jakie konsekwencje grożą za nieuruchomienie zapasów obowiązkowych przez operatora systemu magazynowania? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawię nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

W czasie prac komisji niektóre kwestie bardzo poruszyły zgromadzonych. Jedną z nich była poprawka PO i Nowoczesnej, która zakładała umiejscowienie siedziby Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w Łodzi zamiast w Warszawie. Na szczęście poprawka ta została odrzucona. W moim przekonaniu to Warszawa jest właściwym miejscem dla siedziby tak ważnej państwowej instytucji.

Dyskutowano również o wymaganiach językowych wobec dyrektora agencji, pozostając przy pierwotnej wersji projektu, by swobodnie porozumiewał się w języku obcym. Jednak najczęściej kontrowersji wzbudził zapis w ustawie dotyczący samodzielności, jaką będzie miał dyrektor powołanej agencji. Część zgromadzonych podkreślała, że jako organ podległy ministrowi tę swobodę będzie mieć ograniczoną. Uważam, że trudno wykluczyć nadzór ministerstwa nad agencją, dlatego zupełnie naturalne wydaje się zatwierdzanie istotnych spraw związanych z funkcjonowaniem agencji przez właściwego ministra.

Chcę podkreślić, że procedowany projekt ustawy przede wszystkim powołuje do życia Narodową Agencję Wymiany Akademickiej, której głównym celem jest umiędzynarodowienie szkolnictwa wyższego i nauki. Liczę na to, że agencja będzie spełniać swoją rolę, a aktywność Polski na arenie międzynarodowej w kwestiach związanych z nauką będzie w końcu wyraźnie widoczna. Polska musi stać się ośrodkiem, w którym warto się kształcić, a polscy naukowcy będą dostrzegani w rankingach międzynarodowych.

W związku z powyższym koło Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawię nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw.

Podstawowym celem projektowanej ustawy jest uproszczenie i uporządkowanie zasad finansowych związanych z działaniem i postępowaniem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki. Projektowana ustawa ma w dużej mierze wyłączyć częściowe stosowanie Kodeksu postępowania administracyjnego, m.in. w przyznawaniu przez ministerstwo kategorii naukowych jednostkom naukowym. Takie działanie ma sprawić, że odbywające się konkursy będą bardziej przejrzyste i pozwolą na ujednolicenie kryteriów oceny osiągnięć naukowych jednostek przedstawianych do oceny.

Ważnym elementem procedowanych zmian jest to, że w kwestii upowszechnienia badań naukowych do katalogu dodano możliwość finansowania zakupu druków papierowych czasopism i monografii, które mają, szczególnie w humanistyce, duże znaczenie.

Ustawą wprowadza się także możliwość umarzania należności finansowych wynikających z rozliczenia przyznanych środków oraz odraczania terminu spłaty lub rozkładania należności na raty, oczywiście tylko w uzasadnionych przypadkach. Taką decyzję do kwoty 150 tys. będą podejmowały same ośrodki, a powyżej tej kwoty – właściwy minister. Myślę, że jest to bardzo dobre rozwiązanie, bo daje swobodę ośrodkom, ale jednocześnie zabezpiecza je przed ryzykiem i związaną z nim odpowiedzialnością w przypadku podjęcia błędnej decyzji, gdy kwoty są znaczące.

W projekcie wprowadzono także nowe przesłanki przy przyznawaniu dotacji poprzez zwrócenie uwagi na potencjał badawczy, który ma wpływ na innowacyjność. Taka zmiana jest zgodna z kierunkiem działań rządu i wydaje się właściwą strategią związaną z rozwojem naszej narodowej gospodarki.

Projektowana ustawa niewątpliwie upraszcza istniejące procedury i racjonalizuje je. Dodatkowo, co trzeba podkreślić, jest odpowiedzią na uwagi i zapotrzebowanie środowisk akademickich.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie nad ustawą.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Przedłożony projekt ma głównie na celu stworzenie krajowych podstaw prawnych, które są niezbędne dla wdrożenia od roku szkolnego 2017/2018 rozporządzenia Komisji Europejskiej w sprawie jednego wspólnego programu dla szkół zastępującego dotychczas dwa niezależne programy – „Mleko w szkole” i „Owoce i warzywa w szkole”. Uważam, że stworzenie jednego programu dla szkół jest rozwiązaniem, które usprawni zarządzanie tym projektem. Dodatkowo warto podkreślić, że przedsiębiorstwa, które zostały zatwierdzone, jeśli chodzi o dostarczanie produktów do placówek oświatowych w poprzednich programach, teraz automatycznie zostaną zatwierdzone w odniesieniu do nowego programu. Takie rozwiązanie z pewnością usprawni jego rozpoczęcie.

Ponadto w projekcie przewidziane jest także zwiększenie obecnych kompetencji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa o monitorowanie rynku mleka, realizację programu pszczelarstwa oraz realizację czynności związanych z kwotowaniem produkcji mleka. Swoje poparcie dla stworzenia KOWR, który kompensuje uprawnienia dwóch innych, likwidowanych instytucji, już wielokrotnie wyrażałam. Moich zastrzeżeń nie budzi zatem także przeniesienie na KOWR niektórych kompetencji dotychczas należących do ARiMR.

Bardzo mnie cieszy również doprecyzowanie przez projektodawców regulacji odnoszących się do kontraktowania dostaw produktów rolnych. W noweli przewidziane jest zniesienie tego obowiązku w przypadku małych kontrahentów, jak np. tych trudniących się sprzedażą bezpośrednią. Jak wskazują wnioskodawcy, dookreślenie zapisów z tego obszaru jest konieczne ze względu na obecne różnice interpretacyjne, w związku z czym nowe przepisy nie budzą moich zastrzeżeń. Z pewnością wpłyną one na zmniejszenie biurokracji i są zgodne z oczekiwaniami przedsiębiorców z branży. Za zasadne i dobre uważam też wprowadzenie obowiązku przechowywania umów do celów kontroli przez okres 2 lat.

Podczas posiedzenia komisji podnoszono również kwestie wprowadzenia progów kwotowych, po których przekroczeniu powstaje obowiązek zawierania i przechowywania umów, oraz sankcji nakładanych

jedynie na nabywców w przypadku niezawierania umów bądź zawierania umów błędnych. W mojej ocenie zawarte w omawianym projekcie wyłączenie z obowiązku kontraktowania niewielkich transakcji, jak to ma miejsce przy sprzedaży bezpośredniej, jest oczekiwanym ułatwieniem dla małych dostawców. Nie do końca jednak przekonuje mnie argument ministerstwa dotyczący nakładania sankcji jedynie na jedną ze stron transakcji. Stosowanie podobnego mechanizmu w innych branżach nie może stanowić jedynej przesłanki jego powielania. Moim zdaniem konsekwencje niedostosowania się do zapisów ustawy powinni ponosić zarówno sprzedawcy, jak i nabywcy. Mam nadzieję, że kwestia ta zostanie poruszona podczas dalszych prac nad nowelizacją.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Stefan Romecki

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosnie do programu „Mieszkanie dla młodych”, biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie, chciałbym zapytać, czy ministerstwo planuje zwiększyć nakład środków finansowych na program w najbliższym czasie.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy o finansach publicznych oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1677.

Po raz kolejny procedujemy nad projektem ustawy, którego nie powinno być. I z całą pewnością by go nie było, gdyby nie buta i pycha obozu rządzącego, który wprowadza pod obrady Wysokiej Izby projekty poselskie, które nie muszą przechodzić uzgodnień i konsultacji.

Brak rzetelnej legislacji powoduje, że Wysoka Izba musi zajmować się po wielokroć tymi samymi aktami prawnymi, by eliminować z prawodawstwa ewidentne buble prawne.

Podczas prac nad ustawą o Krajowej Administracji Skarbowej wielokrotnie wskazywaliśmy, że reforma ta jest nieprzemyślana i wdrażanie jej bez uzgodnień i konsultacji wprowadzi do służb skarbowych wyłącznie chaos. I nie myliliśmy się.

Jeszcze przed wejściem w życie tych ustaw musiały one być znowelizowane poprzez wprowadzenie kilkudziesięciu poprawek. I jak się okazuje, jeszcze nie wyeliminowano wszystkich błędów, na co wskazuje procedowany projekt ustawy, która wprowadza przepisy regulujące zasady wydawania interpretacji indywidualnych oraz wzajemne relacje pomiędzy dyrektorem Krajowej Informacji Skarbowej a szefem Krajowej Administracji Skarbowej, przywracające szefowi Krajowej Administracji Skarbowej możliwość wyznaczania innego organu do prowadzenia Rejestru Zastawów Skarbowych czy wreszcie przedłużające termin wyodrębnienia części budżetowej do dnia 1 stycznia 2019 r. Wyodrębnienie części budżetowej obejmuje zarówno zagadnienia finansowo-księgowe, jak i klasyfikację budżetową, a także modyfikację systemów informatycznych.

Analogicznie do ustawy o Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w art. 18 ust. 1 został wprowadzony swoisty bezpiecznik w postaci konieczności uzyskania opinii Prokuratury Generalnej o projektach umów oraz jednostronnych czynności prawnych dokonywanych przez Skarb Państwa, jeżeli wartość czynności prawnej przekracza kwotę 100 mln zł. Teraz okazuje się, że ten przepis jest niewykonalny w odniesieniu do czynności prawnych związanych z budżetem państwa oraz długiem Skarbu Państwa.

Niewątpliwie wszystkich zmian objętych niniejszym przedłożeniem można było uniknąć, prawidłowo procedując nad ustawami. Mając jednakże na uwadze, że ustawa eliminuje z obrotu prawnego ewidentne buble prawne, Nowoczesna wnioskuję o przekazanie projektu ustawy do właściwej komisji.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana ustawa to początek trudnej drogi dla pacjentów i lekarzy. Ustawa, nad którą pracujemy, zmienia swój

kształt, została w pewnym sensie okrojona, niemniej sam fakt, że nawet w zmienionej formie udało się ją przeprowadzić przez proces legislacyjny, jest już dużym sukcesem.

Klub PSL będzie za kontynuacją prac nad ustawą, będziemy popierali też wszystkie konstruktywne, merytoryczne poprawki. Niezrozumiałe jest jednak to, że surowiec do produkcji leków musi nadal być sprowadzany z zagranicy. Zdaniem PSL produkcja surowca powinna być prowadzona w kraju, z zastrzeżeniem, że powinna być ściśle kontrolowana przez państwo. To bardzo ważny warunek, który jest w interesie przede wszystkim pacjentów. Liczymy, że kolejne nowelizacje ustawy będą szły w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 230. rocznicy urodzin Seweryna Krzyżanowskiego

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 14 lipca br. przypada 230. rocznica urodzin Seweryna Krzyżanowskiego – podpułkownika wojsk polskich oraz przywódcy Towarzystwa Patriotycznego.

Seweryn Krzyżanowski urodził się na Ukrainie. Pochodził z bardzo patriotycznej polskiej rodziny szlacheckiej, w której idea niepodległej Polski była żywa jeszcze długo po rozbiorach. Chcąc mieć swój wkład w odrodzenie niepodległości, młody Seweryn w 1807 r. przedarł się przez carskie kordony na zachód do utworzonego właśnie przez Napoleona Bonaparte Księstwa Warszawskiego oraz do zbrojnej formacji tego państwa.

Krzyżanowski służył początkowo – w stopniu sierżanta – w czwartym pułku Legii Nadwiślańskiej, formacji utworzonej z Legionów Dąbrowskiego. W 1808 r. wstąpił do 4. Pułku Legii Nadwiślańskiej w armii Księstwa Warszawskiego. W latach 1809–1811 odbył kampanię w Hiszpanii, po czym na wniosek księcia Józefa Poniatowskiego został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Brał udział m.in. w kampanii w Rosji w 1812 r., bitwie nad Berezyną, obronie twierdzy Spandau pod Berlinem, bitwie pod Lipskiem oraz uczestniczył w walkach we Francji. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej. W 1817 r. został dowódcą szwadronu w Pułku Strzelców Konnych Gwardii. 8 lat później otrzymał awans na podpułkownika.

W 1822 r., po aresztowaniu Waleriana Łukasińskiego stanął na czele konspiracyjnego Towarzystwa Patriotycznego. 2 lata później w Kijowie nawiązał kontakty ze Związkiem Południowym. W efekcie tej działalności został aresztowany oraz oskarżony o zdradę stanu przed sądem sejmowym. Sąd oczyścił go z najcięższych zarzutów, jednak za przynależność do organizacji tajnych skazał go na 3 lata

i 3 miesiące więzienia. 2 lipca 1828 r. cesarz Mikołaj I przedłużył mu wyrok bezterminowo i umieścił go w Twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu. Następnie został zesłany w głąb syberyjskiej tajgi, gdzie po kilku latach pobytu zmarł z powodu choroby. Dziękuję.

Posel Katarzyna Czochara

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 3 lipca 2017 r. w Zdzeszowicach przy pomniku Ofiar Powodzi Tyśiąclecia odbyły się uroczystości upamiętniające tę tragedię. Obchody rocznicowe zostały zainicjowane przez wojewodę opolskiego Adriana Czubaka. Wzięli w nich udział licznie zgromadzeni mieszkańcy Opolszczyzny – świadkowie tamtych zdarzeń, mundurowi oraz władze samorządowe. Okrągła rocznica powodzi była czasem do wspomnień, głębokich refleksji i do podsumowań.

Był 3 lipca 1997 r., kiedy nad Polską, a także znaczną częścią Europy zawisły gęste chmury. Bez przerwy padał ulewny deszcz, już wtedy zaczęły nappływać pierwsze sygnały ze stacji meteorologicznych o możliwości wystąpienia podtopień. W tym czasie nikt jeszcze nie spodziewał się powodzi, a co za tym idzie – jej katastrofalnych skutków. Deszcz padał nieprzerwanie kilka dni, woda przekroczyła stany alarmowe o 6 m. Pod wodą znalazły się m.in. takie miasta jak: Opole, Brzeg, Nysa, Krapkowice, Głubczyce, Kędzierzyn-Koźle. Fala powodziowa niszczyła praktycznie wszystko, co stało jej na drodze. Skala żywiołu zaskoczyła mieszkańców Opolszczyzny. Nie było prądu, telefony nie działały, wielu ludzi było uwięzionych we własnych domach. Dodatkowym utrudnieniem w tych okolicznościach był brak procedur, które umożliwiałyby sprawne, skoordynowane działanie wszystkich służb ratowniczych, a sprzęt, jaki był do dyspozycji, również okazał się niewystarczający.

Ten trudny czas był sprawdzianem dla ludzkiej solidarności. Sprawdzianem, który został przez mieszkańców Opolszczyzny pięknie zdany. W akcjach ratowniczych brali udział strażacy, policjanci, wojsko, służby medyczne. Czynny udział brali również krótkofalowcy z całego województwa, zapewnili łączność i sprawne działanie służb ratowniczych. Zwykli ludzie, sąsiedzi ruszali spontanicznie z pomocą najbardziej poszkodowanym, działali ramię w ramię, nie czekając na pomoc z zewnątrz. Pokazaliśmy wtedy, że jesteśmy silni, że jesteśmy jednością.

Powódź zabrała wiele ludzkich istnień. W Polsce zginęło 55 osób, a w samym województwie opolskim – osiem. Najmłodsza ofiara miała 24 lata. Ta tragedia przyniosła niezliczone straty, których tak naprawdę nie da się oszacować. Obecnie jesteśmy dużo lepiej przygotowani do ewentualnej powodzi. Posiadamy więcej łodzi ratunkowych, lepszy sprzęt do łączności, więcej pomp. Służby mundurowe ciągle ćwiczą i do-

skonałą swoje umiejętności w zakresie sytuacji kryzysowych. Na właściwe zabezpieczenie rejonu mieszkańcy województwa muszą poczekać do końca 2018 r. To bezpieczeństwo ma zapewnić zbiornik przeciwpowodziowy Racibórz Dolny, który docelowo będzie mieścił 320 mln m³ wody. Dziękuję za uwagę.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie dostępu do szybkiego Internetu w mniejszych miejscowościach

Szybki Internet powinien być dziś czymś naturalnym i powszechnie dostępnym. Niestety zdarzają się nadal gminy, mniejsze miejscowości, w których pojęcie szybkiego Internetu jest czymś abstrakcyjnym i wręcz nieosiągalnym. Nie trzeba specjalnie uzasadniać, ale ze względu na ten fakt te regiony, gminy mają znacznie utrudnione zadanie w pozyskiwaniu nowych inwestorów. Często zdarza się tak, że inwestor, przedsiębiorca w pierwszej kolejności sprawdza możliwości

technologiczne danego terenu. W przypadku ich braku lub występowania uciążliwości decyduje się skorygować swoje plany i tym samym zmienić kierunek inwestycji czy też planów gospodarczych.

Cieszy mnie informacja Ministerstwa Cyfryzacji i podjęte przez nie działania w przedmiocie podpisania umowy z 14 beneficjentami, którzy będą realizować inwestycje związane z dostarczeniem szybkiego Internetu na terenach, na których dziś takiego dostępu nie ma. Umowy podpisało Centrum Projektów Polska Cyfrowa, które jest instytucją pośredniczącą dla Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. Na stronie ministerstwa możemy znaleźć informację, że podpisanie umów oznaczać będzie dla wielu miejscowości w Polsce, szczególnie tych mniejszych, cywilizacyjny skok.

W związku z powyższym chciałbym serdecznie podziękować za reakcję i podjęcie działań, które odpowiadają oczekiwaniom i potrzebom tych mniejszych miejscowości. Mamy nadzieję, że powyższe prace przyczynią się do poprawy jakości i dostępności szybkiego Internetu. Dziękuję bardzo.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

